

Liceum Warszawskie. 1804-1831

Marian Ptaszyk

Toruń 2020

Tekst

Marian Ptaszyk

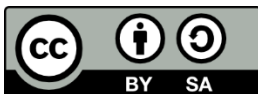
Wydawca

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu
ul. Gagarina 13, 87-100 Toruń

Redakcja techniczna oraz indeks osobowy

Dominik Mirosław Piotrowski

ISBN 978-83-956977-0-8



Publikacja *Liceum Warszawskie. 1804-1831* wydana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu dostępna jest na licencji Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe:

<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl>

Spis treści

Powstanie i rozwój Liceum	4
Administracja	38
Lokal Liceum	40
Zbiory Liceum Warszawskiego.....	42
Biblioteka.....	42
Zbiór rzeczy kunsztownych i kopersztychów	48
Zbiory historii naturalnej.....	48
Zbiór narzędzi fizycznych i chemicznych	48
Zbiory biologiczne	49
Zbiory mineralogiczne	49
Zbiory matematyczne.....	50
Ogród botaniczny	50
Inne zbiory.....	50
Nauczyciele	50
Nauczanie	63
Czytelnictwo.....	102
Wychowanie społeczne. Uroczystości w Liceum	104
Wychowanie religijne.....	109
„Na popis publiczny uczniów Liceum...”.....	110
Uczniowie.....	112
Zakończenie	120
Nauczyciele Liceum Warszawskiego (1804-1831)	121
Źródła i bibliografia.....	131
Spis tabel	138
Załączniki.....	139
Indeks osobowy.....	148

Powstanie i rozwój Liceum

Wilhelm Anton Klewicz (1760-1839), tajny radca finansowy Departamentu Prus Południowych w Berlinie w sierpniu 1805 roku opublikował wyniki starań i dyskusji pruskich władz w dziedzinie oświaty na ziemiach polskich pod pruskim zaborem. Celem tych działań była germanizacja ludności polskiej. Autor dostrzegał trudności w realizacji zamierzonego celu: „Język i religia trudność czynią w urzędzeniu szkolnym polskich prowincji [...] Przez różność języka przedział między Polakami i Niemcami mógłby się dłużej utrzymywać, temu jednak zapobieży się przez nauczycielów, którzy te obadwa języki umieją. Wprawdzie dwojaki język narodowy [państwowy - MP] nie sprzyja oświeceniowi, lecz po części ta trudność na teraz i kilka pokoleń jest nieuchronna: język polski, jako i literatura polska zasługują na względy”.

Klewicz przewidywał, że język niemiecki będzie się upowszechniał wśród ludności polskiej poprzez kontakty z urzędami i przez wojskowych. Drugą przeszkodą była wielość religii („chrześcijanie, żydzi, kalwini, lutrzy, katolicy, Grecy¹ i inne wyznania”) wyznawanych przez mieszkańców ziem polskich. W takich przypadkach „nie pozostaje, tylko czucia religijne w dzieciach, w szkołach przez powszechne religijne i moralne prawdy wzbudzić i ćwiczyć”, natomiast nauki poszczególnych religii miano powierzyć duchownym tych wyznań². Początkowo władze pruskie rozważały utworzenie uniwersytetu na ziemiach polskich, ale poniechały tego zamierzenia, co Klewicz uzasadniał następująco: „Mieszkańcy nowych prowincji Południowych i Nowoschodnich Prus powinni z dawnymi prowincjami, z ich mieszkańcami, językiem, religią, obyczajami i ustawami bardziej się oswoić i niejako jeden naród składać. Dlatego założenie nowej akademii jest niepotrzebne”³.

Uwagi zawarte w powyższym artykule były zgodne z przekonaniem przełożonego autora, ministra Ottona Friedricha Vossa⁴ realizowanym w działającym od października 1804 r. w Warszawie Liceum Warszawskim.

¹ Tu: wyznanie grecko-katolickie.

² W.A. Klewicz, *Dzieje i wykład rozporządzeń szkolnych w Prusach Południowych*, tłum. S.B. Linde? „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1805, nr 58 (nr październikowy), s. 79-80. Oryg.: *Geschichte und Darstellung des Südpreuussischen Schulwesens*, „Neue Berlinische Monatschrift” (Berlin u. Stettin) Bd. 14, 1805, (nr sierpniowy). Minister Friedrich Leopold v. Schrötter pisał do ministra O.F. Vossa 27 XI 1803 r.: „Prowincje te muszą się stać niemieckimi. Taki jest cel rządu. Chcieć gwałtownymi środkami ów cel urzeczywistnić, byłoby bezużytecznym i bezcelowym. Natomiast popierać przywiązanie narodu do swego języka macierzystego, znaczyłoby utrwałać ów stan przejściowy i tamować rozwój owej kultury. Nie wydaje mi się to możliwym, iż język polski po upływie kilku generacji, albo się w zupełności zatraci, lub też przez swą siostrzycę – język rosyjski będzie pochłonięty. Skutkiem podobnych wydarzeń, jak ten mocą, których państwo polskie upadło; wygasły języki hebrajski i łaciński, a z żyjących – staropruski w większości, a wendyjski [łużycki] i litewski po większej części. Takież sam los czeka - o ile się polityczny stan rzeczy nie zmieni – i język polski, a to tem pewniej, jeśli się zważy na stan kultury narodu polskiego w zestawieniu z niemieckim i rosyjskim, na wadliwy ustrój języka polskiego, niewielką wartość dzieł literatury polskiej”. Przewidywał, że w szkołach „uczonych” język polski będzie nauczany 2 godziny tygodniowo w klasach niższych. A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. I, Kraków 1900, s. 53-54. O.F. Voss do min. Friedricha Leopolda Schröttera 27 XI 1803 r. pisał, że należy utrzymać w szkołach wykłady w języku polskim tak długo, jak długo będzie brak nauczycieli władających dobrze językiem polskim i niemieckim. „Im więcej urzędujący w Prusach Południowych i Południowo-Wschodnich zaniedbywać będą ów tak w miejscowych warunkach potrzebny język krajowy, tym szkodliwiej mogłoby to oddziaływać na sprawę budzenia w tej mierze niezadowolenia w narodzie”. Tamże, ks. I, s. 55.

³ W.A. Klewicz, *Dzieje*, s. 75-76. Rozważano Toruń, jako miejsce lokalizacji uniwersytetu.

⁴ Otto Friedrich v. Voss (1755-1823), minister Departamentu Prus Południowych. *Losy szkolnictwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego*, opracował Karol Poznański, [w:] *Historia wychowania*, t. II, pod redakcją Łukasza Kurdybachy, Warszawa 1967, s. 106-114.

Warszawa wówczas była miastem przygranicznym, w którym oprócz umieszczenia władz prowincji Prus Południowych rozbudowywano garnizon wojskowy. Po ostatnim rozbiore liczb ludności Warszawy gwałtownie zmniejszyła się w stosunku do ostatnich lat przed upadkiem Rzeczypospolitej. Powoli jednak zaczęła się w stolicy rozwijać polska nauka, kultura i oświata. Dla polskiej nauki bardzo ważnym wydarzeniem było powstanie pod koniec 1800 r. Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1799 r. wrócił do stolicy Wojciech Bogusławski i zaczął działać polski teatr. Rozwinęły się prywatne szkoły zwane pensjami obok istniejących szkół pijarskich. Wśród niemieckich urzędników byli pisarze, m. in. Ernst Theodor Amadeus Hoffmann, miłośnicy muzyki. Z inicjatywy urzędników pruskich powstało przy współdziałaniu z Polakami bardzo aktywne Towarzystwo Muzyczne (1805 r.). Działał też teatr niemiecki⁵.

Przygotowania do utworzenia w polskiej stolicy szkoły średniej, władze pruskie rozpoczęły znacznie wcześniej. Kilka lat trwały dyskusje nad rolą szkolnictwa na polskich ziemiach pod pruskim panowaniem. Ostatecznie Komisja Wojenno-Ekonomiczna Prus Południowych dnia 12 kwietnia 1803 r. podjęła decyzję o utworzeniu w Warszawie liceum⁶. Zaczęto poszukiwać odpowiedniej osoby na stanowisko dyrektora nowej szkoły. Już wcześniej rozważano różne kandydatury, w końcu wybrano Samuela Bogumiła Lindego (1771-1847), filologa, bibliotekarza u Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w Wiedniu spośród następujących osób:

- Ast Friedrich (1778-1841), teolog i filolog z Jeny,
- Gedike Ludwig Friedrich Gottlob Ernest (1760-1838) teolog i pedagog z Lipska,
- Grützmacher z Lipska,
- Jungius, profesor matematyki i przyrody w Gimnazjum Fryderycjańskim w Berlinie,
- Józef Łęski (1760-1825), matematyk i astronom, profesor Akademii Krakowskiej,
- Süvern Johann Wilhelm (1775-1829), dyrektor gimnazjum w Toruniu⁷.

Johann Christian Engel, radca konsystorza ewangelickiego w Wiedniu, 23 września 1802 r. w liście do Friedricha Gedike⁸ polecał Samuela Bogumiła Lindego na stanowisko dyrektora Liceum Warszawskiego⁹. Na korzyść Lindego przemawiały, zdaniem jego wiedeńskiego przyjaciela, następujące fakty: był wyznania ewangelicko-augsburskiego, ukończył uniwersytet w Lipsku z tytułem magistra filozofii i tam, jako lektor uczył języka polskiego, a jako uczony pracował nad słownikiem języka polskiego. Znali go wpływowi polscy magnaci, jak Adam Kazimierz Czartoryski i Tadeusz Czacki, zaś jego brat był w Gdańsku kaznodzieją. Linde nie omieszkał później wyrażać w swych pismach wdzięczność Englowi¹⁰. W październiku 1803 r. władze pruskie postanowiły powołać Lindego na stanowisko dyrektora nowej szkoły w Warszawie. Decyzję zakomunikował mu minister Otto Fryderyk Voss listem datowanym 1 listopada 1803 r. z Berlina. Prawdopodobnie Linde list otrzymał około połowy

⁵ J. Kosim, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796-1806*, Warszawa 1980, s. 111-138.

⁶ A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806-1830*, Wrocław 1964, s. 160.

⁷ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806*, Warszawa 1948, s. 242.

⁸ Friedrich Gedike (1754-1803), pedagog, od 1793 r. dyrektor Gimnazjum Graues Kloster w Berlinie i powstałego przy nim seminarium nauczycielskiego.

⁹ R. Prümers, *Ein Brief über Samuel Linde*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, Jg. 11, 1896, s. 414-416; W. Bobkowska, o. c., s. 240-242; brulion listu do króla Fryderyka Wilhelma z dn. 22 XII 1803 z Warszawy w Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Centralne władze oświatowe, sygn.. 1, s. 105.

¹⁰ S.B. Linde, *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy*, [w:] tenże, *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1814, s. IX.

listopada. O nominacji 20-go tego miesiąca zawiadomił A.K. Czartoryskiego¹¹. Do przyszłego swego przełożonego, wojenno-ekonomicznego radcy Kamery Warszawskiej Karola Fryderyka Fischera napisał wówczas: „Ponieważ wezwanie to powołuje mnie do mej Ojczyzny i między swoich, uważam je za zrządzenie Opatrzności i przyjmuję je”¹². Dotychczasowy pracodawca Lindego, Józef Maksymilian Ossoliński rozstał się z nim rozumiejąc jego plany i możliwości ich realizacji w Warszawie¹³. Jan Śniadecki tak ocenił wybór Lindego: „A ponieważ ważna jest rzecz dla Polaków mieć słusznych ludzi w Warszawie; gdyby więc tameczne Liceum dobrze było organizowane nie zawadziłoby posuwać się do niego. Dobrze, że Linde otrzymał wybór”¹⁴.

W połowie października zwrócili się do Lindego Tadeusz Czacki i Hugo Kołłątaj z propozycją objęcia stanowiska bibliotekarza i nauczyciela języka greckiego w tworzonym wówczas Gimnazjum Krzemienieckim¹⁵. Równocześnie ze staraniami o zatrudnienie najwłaściwszej osoby na stanowisko dyrektora nowej szkoły, w Warszawie Kamera tworzyła nową Szkołę Akademicką na miejscu istniejącej od czasów przed rozbiorowych, która nie zadowalała władz. W omawianym dokumencie brak informacji o likwidacji starej szkoły. Tymczasowym kierownikiem został Fryderyk Tymm¹⁶. Prezydent Kamery Hoym podpisany pod obszernym artykułem, który ukazał się 29 kwietnia 1803 r. w gazetach warszawskich¹⁷, usprawiedliwiał władze, dlaczego dotąd nie zatrudniały się „urządzeniem i uorganizowaniem publicznych instytucji szkolnych”, bo to wymagało przezorności w pokonywaniu przeszkód, np. w tym kraju trudno było utrzymać „nauczycieli ukształconych i tym duchem pedagogicznym napełnionych, któren szkoły takowe ożywiać powinien”. Szkoła, która ma powstać „ma być urządzona takim sposobem, ażeby młodzież płci męskiej do wszystkich obywatelskich czynności w niej przygotowaną i oraz tak usposobioną została, żeby do szkoły wyższych nauk, tutaj zorganizować się mającej przyjętą być mogła”. Nowa szkoła miała rozpocząć działalność 6 czerwca 1803 r. i do tego czasu Tymm miał

¹¹ Linde już 3 grudnia opuścił Wiedeń i przybył do Warszawy 21 tego miesiąca. M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumila Lindego*, Wrocław 1992, s. 39-42. W kwietniu 1804 r. mieszkał w „Zamku tutejszym niedaleko warty”, a od początku maja mieszkał i sprawował swój urząd w Pałacu Saskim („w samym korpusie”). „Gazeta Warszawska” 1804, nr 36, 40, 42. W czasopiśmie niemieckim informowano o zainteresowaniu cara Aleksandra I i króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III przygotowaniami do druku *Słownika języka polskiego* przygotowywanego przez S.B. Lindego i przy tej okazji dodawano wiadomość o jego zatrudnieniu na stanowisku dyrektora Liceum z pensją 1200 talarów („Intelligenzblatt der Allgemeine Literatur-Zeitung” 1805 nr 63 szp. 506-507 i nr 162 szp. 1312; „Göttingische gelehrte Anzeigen” 1805, nr 154, s. 1592). Adam Kazimierz Czartoryski otrzymawszy od Lindego wiadomość o nominacji napisał do niego: „cieszę się, że rząd pruski szukając ludzi znalazł w tobie człowieka i oddał ci sprawiedliwość dawszy tak poczesne wezwanie”. A.K. Czartoryski do S.B. Linde 20 XII 1803 r. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCart.), 6040, k. 137. Józef Maksymilian Ossoliński, dotychczasowy pracodawca Lindego pisał do księcia: „Doniósł już JWWXcej Mości Dobr. Linde, że się ode mnie oddalił. Wezwali go Prusacy na rektorię Gimnazjum Warszawskiego z pensją 1200 talarów. Ta i tytuł przynęciły go. Uważałem w wokacji jego pożytek, że przecież niezupełnie obcy narodowi tak główną szkołę obejmie”. J.M. Ossoliński do A.K. Czartoryskiego 19 XII 1803 r. *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, oprac. Władysława Jabłońska, Wrocław 1975, s. 150.

¹² K.F. Fischerowi w Kamerze Warszawskiej podlegały sprawy szkolne autor podręcznika pt. *Lesebuch für Elementar-Schule*, Tl. I. U niego Jan Wilhelm Linde z Gdańska zabiegał o poparcie dla brata w staraniach o kierownictwo Liceum. W. Bobkowska, *Pruska polityka*, s. 243.

¹³ J.M. Ossoliński do Jana Wilhelma Lindego 1 XII 1803r. *Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego*, s. 149; J.M. Ossoliński do Adama Kazimierza Czartoryskiego 19 XII 1803 r., tamże, s. 150-152.

¹⁴ J. Śniadecki do F. K. Dmochowskiego 22 I 1804 r. z Paryża. Michał Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim*, jego życiu i dziełach jego. Wilno 1865, t. I, s. 335

¹⁵ M. Ptaszyk, *Kalendarz Życia i twórczości Samuela Bogumila Lindego* Wrocław 1992, s. 40.

¹⁶ Edward Fryderyk Tymm (zm. 1811) lekarz wojskowy, nauczyciel a następnie rektor w Szkole Akademickiej na Starym Mieście w Warszawie, od 1804 r. prof. historii naturalnej w Liceum Warszawskim, prowadził pensję dla chłopców.

¹⁷ Ludwig Anton v. Hoym, prezydent Kamery Warszawskiej.

przyjmować zapisy uczniów sprawdzając ich poziom przygotowania i według tego kierując ich do odpowiednich klas¹⁸.

Po czterech miesiącach nauki Kamera pismem z 24 września tegoż roku informowała publiczność o zadowalających wynikach egzaminu w nowej szkole i zapowiedziała rozpoczęcie nowego roku nauczania w dniu 17 października. „Na ostatek [dodała], otwarcie właściwej szkoły uczonej, do której instytut takowy w wyższych klasach czyni tylko przygotowania, wkrótce oznajmione będzie Publiczności”¹⁹.

Linde przybył do Warszawy 21 grudnia 1803 r. i natychmiast zabrał się do pracy²⁰. Kamera warszawska przekazała mu materiały przygotowane przez radcę Fischera, które miały być podstawą do opracowania głównego dokumentu nowej szkoły - *Urządzenia Królewskiego Liceum Warszawskiego*. Natychmiast zapoznał z nimi księcia Czartoryskiego, który z Puław 7 stycznia 1804 r. mu odpisał: „Na co, powiedz przyjacielu acta agere, na co plany urzędzeń szkoły do akademickiego kiedyś w szczegółach doskonalenia się kryślić, gdy nic doskonalszego wymyślić nie można, nad te podług których urządzone są w Niemczech gimnazja, mianowicie berlińskie, któremu jest wezwany świeżo uczony Böttiger²¹, z nim wchodzić w związki i korelację bardzo życzyłbym [...] dlaczegoż nie brać żywcem formy instytutów niemieckich gimnazjów”²².

Linde odpisał 17 stycznia 1804 r.: „Uwagi JOWXMości względem Liceum są z mojej duszy wypisane i przyznam się WXMości, że moje uwagi nad planem regulamentu, które dwoma dniami przed odebraniem łaskawej odezwy WXMości urzędownie podałem zupełnie się z myślą WXMości zgadzają. Oddawszy planowi największe zalety i pochwały w wypiskach moich między innymi uczyniłem podział przedmiotów uczenia na istotne naszej szkole i na mniej istotne etc. Dotąd widzę, że delikatnością wszystkiego dokazać mogę; spodziewam się, że i nadal tak będzie. Robię, co mogę; co nie w mojej władzy, za to nie mogę odpowiadać”²³.

Pod koniec listopada tegoż roku księżę uspokoił Lindego: „Urządzenie Licea[!] znajduję wyśmienite, spodziewać się po nich należy, że skutek dobry sprawią”²⁴.

Starał się dalej Linde w Niemczech o materiały. Pisał 29 marca 1805 r. do Czartoryskiego:

¹⁸ „Gazeta Warszawska” 1803, dod. do nr 35, nr 36; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1803, nr 34, 39, 40.

¹⁹ „Gazeta Warszawska” 1803, nr 82, dod. do nr 83; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1803, dod. do nr 83, nr 84.

²⁰ „Stanąwszy z samym końcem roku 1803 powtórnie w Warszawie [pierwszy raz Linde był w czasie powstania kościuszkowskiego - M. P.], musiałem się natychmiast zająć przygotowaniem wszystkiego, co było potrzebnym do urządzenia nowego instytutu, którego poprzedniczy rys od ówczesnego rządu był mi podany. W tych okolicznościach starałem się tyle czynić dla polszczyzny, ile tylko w systemacie owym można było. Dość przynajmniej na tym, że cała magistratura nad tym instytutem bezpośrednio czuwać mająca [Eforat – M.P.], z samych rodowitych Polaków pod naczelnictwem Stanisława hrabi Potockiego złożoną została, czego zbawienne skutki za zmianą zwłaszcza rządu jawnie się pokazały i pokazują”. S.B. Linde, *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy*, w: tenże, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1995, s.15-16 s.15-16.

²¹ Karl August Böttiger (1760-1835), pedagog, autor pism pedagogicznych i podręczników.

²² A.K. Czartoryski do S.B. Lindego 7 I 1804 r. Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), 3468, k. 120.

²³ S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 17 I 1804 r. BCzart., 6040, s. 393.

²⁴ A.K. Czartoryski do S.B. Lindego 29 XI 1804 r. BJ 3468, k. 136. O początkowym niezadowoleniu księcia z tworzonych w Warszawie dokumentów pisała Mieczysława Miterzanka (*Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego generała ziem podolskich*, Lwów 1931, s. 318-319).

„Z Lipska dotąd nie odebrałem odpisu, ma książkę prawdę, że ci literaci wcale niegrzeczni. Z Berlina sławny ekonomista Thaer²⁵ jeszcze nie myśli o założeniu instytutu, aż chyba za parę lat, więc prospektu dotąd jeszcze nie wydał. Nasz instytut tu widzę, dosyć się wiedzie; z tym wszystkim ja za tym jestem, żeby z wolna wzrastać jak dąb”²⁶.

Również przyjaciel Lindego z czasów lipskich Franciszek Ksawery Dmochowski był dobrze zorientowany w sprawach organizującego się Liceum, bo już 1 lutego 1804 r. informował Jana Śniadeckiego: „Rząd pruski zaczął serio organizować liceum w Warszawie, sprowadził p. Linde z Wiednia na rektorstwo z pensją 1200 talarów, które tutaj więcej znaczą jak 1500 rubli w Wilnie. Plan tego liceum jest dobrze ułożony, dobierają ludzi z talentami, nie każą im konkurować, ale ich sami wzywają. Będzie to prawdziwie piękne ustanowienie”²⁷. Linde w Warszawie zainteresował sprawami nowej szkoły szersze grono ludzi. Trudno uwierzyć, że Linde po przybyciu do Warszawy nie zapoznał Stanisława Kostki Potockiego z celem swojej misji i nie zainteresował hrabiego swymi działaniami. Musiał on wiedzieć o przygotowywanych dokumentach i znać treść korespondencji Lindego z władzami. Bez jego zgody Linde nie mógł starać się dla niego o stanowisko w eforacie. Poznali się przed dziesięciu laty w Lipsku. Prawdopodobnie wilanowski księgozbiór Stanisława Kostki Potockiego poznał Linde przy okazji dyskusji z hrabią na temat nowej szkoły i treści podstawowych dokumentów. Biblioteka hrabiego była wśród argumentów za jego uczestnictwem w pracach Eforatu. O wcześniejszej współpracy świadczy też list Lindego do Potockiego 19 września 1804 r., w którym donosił, że władze w Berlinie zgodziły się na odroczenie uroczystego rozpoczęcia działalności Eforatu i uroczystego otwarcia Liceum do powrotu hrabiego z Bardiowa²⁸ do Warszawy²⁹. Również Karol Bogumił Diehl (1765-1831), pastor wyznania ewangelicko-reformowanego w Warszawie wówczas zaprzyjaźnił się z Lindem i odtąd współpracowali do 1831 r. w sprawach oświatowych i swoich wyznań. W pracy swą radą służyli mu warszawscy pijarzy, o czym zdają się świadczyć starania o miejsce w Eforacie dla prowincjała tego zakonu, Onufrego Kopczyńskiego i bardzo życzliwa współpraca w latach następnych. Kopczyński, jako ostatni otrzymał miejsce w Eforacie, bo zatwierdzono jego kandydaturę dopiero w *Instrukcji dla Eforatu* (§ 11). W liście do króla z załączonymi dokumentami *Urządzenia* i powołania Eforatu Linde zapewniał go, że zbliżenie Polaków do kultury niemieckiej wiedzie przez popieranie rozwoju ich kultury i języka³⁰. Starał się o przychyłność władz pruskich. Na jego wniosek Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie przyjęło w poczet swych członków pruskiego generała majora Krzysztofa Bogusława Chlebowskiego i radcę Kamery Fryderyka Fiszera. Radcę Linde wprowadzał do polskich kręgów towarzyskich Warszawy, do których nie miał on dotąd dostępu³¹. W 1814 r. Linde pisał: „Szczęśliwe udanie się urzędzenia Licei, postępek jego nad nadzieję owoczesnego rządu, który mi nie przestawał dawać dowodów swego stąd

²⁵ Albrecht Daniel Thaer (1752-1826) lekarz i ekonomista niemiecki, od 1810 prof. kameralistyki w Uniwersytecie Berlińskim.

²⁶ S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 29 III 1805 r. BCzart. 6040, s. 413.

²⁷ A. Kossowski, *Z korespondencji Fr. Ks. Dmochowskiego z Janem Śniadeckim*, „Pamiętnik Literacki” R. III, 1904, s. 454.

²⁸ Bardiów, miasto w Słowacji, w XVIII i XIX w. znany kurort.

²⁹ S.B. Linde do S.K. Potockiego 19 IX 1804 r. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Archiwum Publiczne Potockich, 265, t. 2, s. 89-90. List jest odpowiedzią na list hrabiego z dn. 14 VII 1804 r.

³⁰ W. Bobkowska, *Pruska*, s. 257-260,

³¹ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, ks. I, s. 260-261; W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 266.

ukontentowania i nadzwyczajne z różnych stron zachęty, ożywiły na nowo we mnie tę gorliwość, której potrzeba jeszcze było do przywiedzenia do skutku jakkolwiek daleko zaszłej już pracy. Całe albowiem nowe tu dla mnie stosunki, a do tego jeszcze w drażliwym położeniu, gdzie głównym właśnie było obowiązkiem moim skojarzyć wzajemne zaufanie ziomków i rządu, gruntowne tych stosunków poznanie i porównanie znacznego potrzebując czasu, znaczną uczyniły przerwę w robocie” *Słownika języka polskiego*, który w tym czasie kończył pisać i przygotowywał do druku. Do tego fragmentu Linde dodał przypis: „Bardzo dokładnie wszedł w drażliwość mego ówczesnego położenia Józef hrabia Ossoliński, jak następujące wyrazy listu jego pokazują: << Twoja sytuacja, jak z twego listu miarkuję, jest dobra, ale delikatna; możesz wiele dobrego sprawić; chcesz, tegom pewy; żebyś wszystko z cierpliwością i wielkim rozmysłem czynił, tego ci życzę>>”³².

Główne dokumenty, które miały stanowić podstawę prawną nowej szkoły nie zostały jeszcze wykończone, a już 1 kwietnia 1804 r. prezydent regencji warszawskiej Daniel Wilhelm Meyer podpisał wezwania na nauczycieli dla osób przebywających już w Warszawie z podaniem wynagrodzenia, a pod koniec tego miesiąca otrzymali oni nominacje na stanowisko nauczyciela, profesora³³.

Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego Kamera wysłała do Berlina 11 IV 1804 r. Dokument zwrócono Kamerze „dekretom królewskim, zalecającym, aby dała do przejrzenia Lindemu i kazał je spisać pod jego kierownictwem. Ostateczną redakcję poddał najskrupulatniejszej rewizji Klewitz. Kilkoma skreśleniami łagodził te zalecenia, które odbierały nauczycielom inicjatywę w doborze książek i metod nauczania”³⁴.

W połowie maja 1804 r. Linde zamieścił obszerną informację, napisaną 12 kwietnia, w której przedstawił publiczności stan przygotowań do otwarcia Liceum i zasadnicze ustalenia *Urządzenia Królewskiego Liceum Warszawskiego*. Szkoła miała rozpocząć pracę zaraz po Wielkanocy, ale lokal w Pałacu Saskim nie był jeszcze wykończony i nie wszyscy nauczyciele wezwani z zagranicy przybyli do Warszawy. Linde informował, „iż takowe tylko subiekta [kandydaci na uczniów] przyjętymi być mogą, które: 1) po niemiecku i polsku doskonale czytać umieją; 2) dwanaście talarów opłaty szkolnej półrocznie anticipative, a do biblioteki rocznie dwa talary oraz 3) raz na zawsze 1 talar należytości od recepcji zapłacą. Te pieniądze na wydoskonalenie informacji w nauce rysunków obracane będą”. „Tymczasowo w szkole miejskiej, dawnej akademickiej (pojezuickiej) na Starym Mieście, rozpoczną się 22 praes[ens] zajęcia przygotowawcze, a kierownik tej szkoły prof. Fryderyk Tymm podlega odtąd Lindemu”. Miesiąc później ukazała się w prasie kolejna informacja w sprawie zajęć przygotowawczych. Linde zawiadamił, że do Warszawy przybyli wszyscy, prócz jednego, profesorowie i

³² S.B. Linde, *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy*, s.15-16. W 1833 r. urzędnik rosyjski Aleksander Krasowski przysłany z Petersburga dla dokonania zaboru warszawskich bibliotek napisał w opinii o S.B. Lindem dla komitetu śledczego w kancelarii namiestnika Iwana Paskiewicza: „W epoce rządów pruskich Linde, korzystając z zaufania władz, mianowany był rektorem Liceum Warszawskiego, lecz, o ile wiadomo, bardziej się okazywał skłonny do wprowadzania w wykonanie sekretnych zamiarów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w podtrzymywaniu patriotyzmu polskiego i narodowości, aniżeli do urzeczywistnienia zamiarów rządu pruskiego”. A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. IV Warszawa 1906 s. 306-307.

³³ Kamera do K. Diehla 1 IV 1804 r. powołanie do nauczania w Liceum religii ewangelicko-reformowanej, 1 godzinę tygodniowo, płaca roczna 133 talary i 8 gr płatne kwartalnie od 1 marca. BUW, rkps 919, s. 330, 338; Z. Vogel otrzymał 1 IV powołanie na nauczyciela rysunków w Liceum z płacą roczną 300 talarów, a 24 IV nominację stałego profesora. K. Sroczyńska, *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*. Wrocław 1969, s. 28.

³⁴ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 244.

nauczyciele, a zapowiadane zajęcia rozpoczną się 4 lipca w szkole miejskiej „co środa i co sobota od godziny trzeciej do piątej po południu”. Celem tych zajęć było „rozpoznawanie talentów i wiadomości nowych uczniów, żeby podług tych plan lekcji i podział klas Liceum powoli składać oraz też ile można uczniów do wyższych klas sposobić, dlatego też w tych godzinach początkowa lekcja greckiego języka ma nastąpić”. Rozpoczęcie normalnej nauki w Liceum Linde zapowiadał na koniec września³⁵.

Wśród licznych zatrudnień Linde potwierdził, że Warszawę i Liceum Warszawskie traktuje, jako miejsce życiowej stabilizacji – założył rodzinę. Ślub z Ludwiką Bürgerówną odbył się 19 lipca 1804 r.³⁶

W końcu sierpnia ogłosił, że 15 września zakończone zostaną zapisy uczniów na półrocze zimowe. 19 września informował S.K. Potockiego: „Uczniów mamy 223; lekcje przygotowawcze służyły nam do tego, żeśmy tę całą masę już rozklasyfikowali i cały plan lekcji na to półrocze ułożyli”. Po 20 tego miesiąca podał datę rozpoczęcia nauki w dniu 1 października³⁷. Pod koniec grudnia 1804 r. w Liceum 12 nauczycieli uczyło 290 uczniów w pięciu klasach (dziewięciu oddziałach: klasy I i II elementarne polskie i niemieckie, III polska i III niemiecka, IV polska i IV niemiecka, V zgodnie z *Urządzeniem* z niemieckim językiem wykładowym)³⁸.

Linde za zgodą władz rozpoczął opisane wyżej działania nie mając podstawowego dokumentu określającego cel i zadania nowej szkoły. Z królewskiego rozkazu taki akt podpisał minister Otto Fryderyk Voss 23 VI 1804 r. w Berlinie pt. *Reglement für das Königliche Lyceum zu Warschau – Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego* (dalej: *Urządzenie*) oraz *Instruction des Ephorat des Lyceum in Warschau*. Po przesłaniu obu dokumentów do Warszawy *Urządzenie* zostało wydane pagina fracta w języku polskim i niemieckim w drukarni Jerzego C. G. Ragoczego pod koniec sierpnia tegoż roku³⁹.

W pierwszym paragrafie tak przedstawiono cel nowej szkoły:

„To jest przeznaczenie Królewskiego Liceum w Warszawie, aby oddana do niego młodzież doskonałą była w tych wszystkich przedmiotach, które należą do ukształcenia rozumu i napojenia serca szlachetnymi uczuciami; a

³⁵ „Gazeta Warszawska 1804 dod. do nr 40: 18 V, 42; Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1804, dod. do nr 39: 15 V, nr 41, 45. Informację Linde napisał 12 IV – wiadomości o warunkach zapisu uczniów zgodne z *Urządzeniem Królewskiego Liceum Warszawskiego*.

³⁶ M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 49.

³⁷ S. B. Linde, *Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego*, „Gazeta Warszawska” 1804 dod. do nr 70: 31 VIII i „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1804, dod. do nr 70: 31 VIII. Tenże, *Otworzenie ciągłego kursu lekcji w Królewskim Liceum Warszawskim*, „Gazeta Warszawska” 1804 dod. do nr 77 i 78; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1804 dod. do nr 76: 21 IX. S.B. Linde do S.K. Potockiego 19 IX 1804 r.

³⁸ *Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum Warszawskiego zaprasza prześwietną publiczność z woli Eforatu M. Samuel Bogumił Linde*, Warszawa 1805.

³⁹ *Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego*. Wersja polska ukazała się w sierpniowym numerze, 44 „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” w 1804 r. pod tyt.: *Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego. Wstęp. Zamiar Instytutu, środki w dążeniu do tego zamiaru*. Obszerne omówienie w książce Ignacego Stawiarskiego, *Droga do znajomości jakim idą порядkiem i tokiem interesa publiczne w państwach pruskich* (Warszawa 1805, s. 397-401). Wersja niemiecka ukazała się w dwóch odcinkach w styczniu i lutym 1805 r. w „Bibliothek der Pädagogische Literatur” (Lipsk). Obszerne fragmenty w *Gelehrten Schulen Preussens unter dem Oberschulkolegium (1787-1800)*, Berlin 1910, s. 460-478 i *Urkunden und Akten zur Geschichte der preussischen Verwaltung in Südpreussen und Neupreussen 1793-1806*. Ingeburg Charlotte Bussenius, *Franfurt am Main – Bonn 1961*, s. 460-469. *Urządzenie* było dokumentem, który był dla pijarów wzorem całościowego ujęcia problematyki szkoły. Na początku 1808 r. wydali *Urządzenie szkół pijarskich*, celem ujednoczenia we wszystkich ich szkołach programu i metod nauczania, czego zabrakło „tak z przyczyny braku książek, jako i różności zdań uczących brakowało”. Celem opracowanego przez warszawskich pijarów planu było: „żeby związek dawanych nauk, ich dawania sposób coraz doskonalszy [w]skazywał”.

nadto, aby przyzwoicie do ciągu i sposobu nauk dawanych w uniwersytetach przygotowaną została⁴⁰. Nauka w Liceum uwzględniała słabe przygotowanie młodzieży do „uczonego kursu”, dlatego miano ją przysposobić do niego **w szkole przygotowawczej**. Podstawową miała być **szkoła literacka**, która powinna realizować zasadniczy cel. Dla młodych ludzi przygotowujących się do działalności praktycznej, na kupców, rzemieślników, oficerów itp., którzy potrzebują wiedzy, ale „bez właściwej uczonym erudycji”, przewidziano **klasy poboczne**. Przewidziano dwie klasy przygotowawcze, które w przyszłości miały „ustać”, gdy „elementarne i miejskie szkoły w Warszawie przyzwoicie rozporządzone będą⁴¹. Dlatego w pierwszym okresie w Liceum były dwie klasy najniższe, które nie były liczone w programie do podstawowej, a w przyszłości jedynej liczby klas, których miało być sześć. Stąd w pierwszych latach dla celów praktycznych w Liceum liczone klasy według aktualnego stanu, np. Fryderyk Skarbek w 1808 r. zdał maturę po ukończeniu klasy siódmej, bo w międzyczasie zlikwidowano pierwszą klasę wstępną. W *Urządzeniu* przy omawianiu programu nauczania starano się tę sytuację uwzględnić. W druku wydanym z okazji pierwszego popisu uczniów Liceum zapowiedziano utworzenie klasy szóstej w drugim półroczu roku szkolnego 1804/1805⁴².

W *Urządzeniu* wyliczono przedmioty, które miały być w Liceum nauczane (par. 3), w tym 9 języków, co zdumiewa historyków. Rzecz się wyjaśnia w opisach zakresu ich nauczania. Przez cały ciąg nauki w Liceum miały być nauczane języki również w klasach najniższych: niemiecki, polski, francuski. Językiem wykładowym był język niemiecki z wyjątkiem klas I i II, w których dla Polaków przewidziano intensywną naukę tego języka niemieckiego i w dwóch klasach początkowych (III-IV) zwanych *polskimi*. Wówczas Niemcy uczyli się oddzielnie w klasach równoległych *niemieckich* ucząc się również języka polskiego⁴³. Od piątej klasy Polacy i Niemcy uczyli się razem, a zajęcia odbywały się tylko w języku niemieckim. Przez cały okres nauki, od pierwszej do ostatniej klasy nauczano języka polskiego, niemieckiego i francuskiego. Pomijając klasy elementarne we wszystkich pozostałych klasach uczono języka łacińskiego - uczniowie powinni gramatycznie i stylistycznie pisać, a nawet mówić w tym języku. W dwóch ostatnich klasach uczniowie poznawali język grecki, aby mogli czytać ze zrozumieniem greckie teksty Biblii. Przewidywano też naukę języka hebrajskiego. Nauka języka była ściśle związana z nauką literatury w nim powstałej. Natomiast „O przyzwoitej nauce angielskiego, włoskiego i rosyjskiego języka dla tych, którzy by ich uczyć się chcieli do potocznego używania, pomyślimy swego czasu przy rozporządzaniu klas pobocznych⁴⁴. Dla ułatwienia uczniom zrozumienia literatury rzymskiej, greckiej, a także hebrajskiej nauczyciel tych języków i literatur wykładał starożytności i mitologie, jako oddzielny przedmiot⁴⁵.

⁴⁰ Wersja niemiecka tego fragmentu: „Das Königliche Lyceum zu Warschau ist bestimmt, den ihm amvertrauten Zögling, sowohl in allen den Gegenständen zu unterrichten, die zur Bildung des Geistes und Verädclung de Herzens überhaupt abzielen, als auch ihm eine zweckmässige Vorbereitung zum Universitetsunterrichte zu erteilen.” *Urządzenie*, cz. I, s. 1.

⁴¹ *Urządzenie*, cz. I, § 10, ostatni akapit, s. 6.

⁴² *Na popis publiczny uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, 1805.

⁴³ Tamże, tablica przedstawiająca aktualnie podział na klasy, nauczane przedmioty i przez jakich nauczycieli.

⁴⁴ *Urządzenie*, cz. I, § 9-14 język niemiecki, s. 4-7; § 15 język polski, s. 7; § 16-18 język francuski, s. 8; § 19-24 język łaciński, s. 8-10; § 25 język grecki, s. 10; § 26 język hebrajski, s. 10; § 28 pozostałe języki, s. 11.

⁴⁵ *Urządzenie*, cz. I, § 27, s. 11.

Drugą grupę stanowią umiejętności, czyli przedmioty naukowe: geografia, historia, matematyka, historia naturalna, fizyka, chemia i nauka religii. Każdy z wymienionych przedmiotów miał być nauczany dopiero wówczas, gdy uczniowie zdobędą z innych przedmiotów niezbędną wiedzę do zrozumienia wykładu nowej dyscypliny, np. fizyka miała być dawana wówczas, gdy uczniowie zdobędą niezbędne wiadomości z matematyki. Właśnie matematykę nauczać miano w Liceum od pierwszej do ostatniej klasy. Podobnie historię naturalną, w której mieściła się biologia, wspomniana już fizyka, chemia, mineralogia i technologia. W praktyce zaczynało od biologii, a wykłady z botaniki i zoologii dopełniano wycieczkami pod kierunkiem nauczyciela. Przy okazji uczniowie dowiadywali się o uprawie roślin i hodowli zwierząt. Uczniowie mieli tworzyć sobie zielniki. Lekcje wiedzy o człowieku należało ilustrować odpowiednimi rysunkami. Fizyka miała objaśnić zjawiska przyrodnicze. Podobnie chemia. Wiadomości zdobyte miały pozwalać na zrozumienie technologii stosowanej w ówczesnych warsztatach rzemieślniczych, do których nauczyciele powinni prowadzić uczniów. Urządzenie zalecało nauczać geografii zaczynając od zapoznawania uczniów z mapami, a następnie najobszerniej uczyć geografii Prus w aktualnych granicach, potem państw ościennych i dalszych oraz na innych kontynentach stosując przy tym zasadę, że im dalszy kraj, tym mniej wiadomości o nim podawać uczniom. W piątej klasie miała być geografia starożytnej Grecji i Rzymu. Na zakończenie w klasie VI wykładać należało geografii matematyczną. Zasadę im dalszy kraj, tym mniej o nim wiadomości otrzymywać mieli uczniowie, polecano też w nauczaniu historii. Zaczynać należało od historii ojczystej, czyli Prus, ale należało przy tym omówić historię Polski od jej początku do ostatniego rozbioru⁴⁶.

„*Umiejętności do właściwego kształcenia rozumu*” (logika, filozofia) nie powinny się ograniczać tylko do wykładów z tych dwóch dziedzin. Chodziło o wykształcenie logicznego myślenia ugruntowanego na wiedzy, a to było możliwe też na zajęciach z innych przedmiotów.

„*Kształcenie gustu*” (estetyka) - w tym przypadku podobnie, jak w kształceniu rozumu nie tyle chodziło o wykład, ale o zwracanie uwagi na zagadnie piękna na lekcjach z różnych przedmiotów, kaligrafii, rysunku, literatur oraz kierowanym przez nauczycieli czytelnictwem uczniów, szczególnie zalecano literaturę niemiecką i francuską. „Obmyśli się sposób, żeby uczeń naocześnie nabywał przyzwoitego wyobrażenia o różnych szkołach sztuk wyzwolonych”⁴⁷.

„*Formowanie moralnego uczucia*” (etyka), a więc kształtowanie moralnej postawy uczniów. Dla tego przedmiotu miano korzystać z katechizmu moralnego⁴⁸.

⁴⁶ Nauka historii Polski: „Biorąc ją od epoki, w której to państwo nabyło znaczenia w historii, dociągnie się aż do rozbiuro jego. Z nią należy łączyć historię pruską.” *Urządzenie*, cz. I, par. 34, s. 13.

⁴⁷ Szczególnie podkreślano znaczenie deklamacji na lekcjach języków. „Użyteczną i to będzie rzeczą, równie do zaprawienia gustu, jako też do uszlachcenia serca, gdy młody w tej porze nauki swojej, w której już rozum jego pewnego nabiera kierunku, a chęć czytania się w nim odzywa, oswajając się będzie z najlepszymi klasykami narodów, których się języka nauczył i gdy praktycznie będzie prowadzonym w pożytecznym czytaniu osobliwie dzieł niemieckich i francuskich.” Tamże, cz. I, par. 55-58, s. 20-21.

⁴⁸ Prawdopodobnie autor dokumentu miał na myśli dziełko Adama Kazimierza Czartoryskiego *Katechizm moralny*, który od 1767 r. miał wiele wydań, m. in. pod tyt. *Katechizm kadecki*.

Religia – przedmiot nauczany równolegle przez odpowiednich duchownych w trzech osobnych grupach: katolicy, luteranie i kalwiniści. W przypadku protestantów nauka tego przedmiotu powinna zakończyć się konfirmacją. Ostrzeżono, aby nie wywoływać sporów religijnych.

Osobną grupę zajęć tworzyły *Ćwiczenia kunsztowe*: kaligrafia, rysunki, muzyka, taniec, jazda konna i fechtunek. Z wyjątkiem dwóch pierwszych, o których będzie mowa niżej, w miarę potrzeb uczniów dyrektor winien takie zajęcia zorganizować w dogodnym czasie i miejscu.

Pobocznych klas nie zamierzano natychmiast organizować. Jednak w przepisach dotyczących uczniów odchodzących z Liceum przed ukończeniem pełnego kursu nauk przewidziano:

„Uczniom, którzy [...] się innemu jakiemu powołaniu cywilnemu oddają, zaświadczenie ich postępu i sprawowania się wydane będzie od samego dyrektora”. Takie rozwiązanie pozwoliło uniknąć w przyszłości organizowania klas pobocznych. Natomiast przewidziana nauka dodatkowych języków była realizowana w formie lekcji dodatkowych w czasie wolnym. Na pewno nieprzerwanie uczono języka rosyjskiego od 1806 r. i prawdopodobnie do listopada 1831 r.

Uczniowie odchodzący po całym kursie nauk i zdany egzaminie otrzymywali zaświadczenie wydane przez Eforat z podpisem komisarza Kamery⁴⁹.

W *Urządzeniu* przewidziano utworzenie biblioteki gromadzącej „książki do nauki tak dla nauczycieli, jak dla uczniów”. Miały się też w niej znajdować „najznacześniejsze dzienniki literackie”. W bibliotece miał pracować nauczyciel, niezależnie od normalnych zajęć dydaktycznych, dla którego miano opracować osobne przepisy⁵⁰.

Uczniowie przy zapisie wnosili trzy rodzaje opłat:

1. Za naukę 24 talary rocznie, a jeśli rodzice oddawali do Liceum więcej synów wówczas za każdego płacili 18 talarów, pieniądze były przeznaczone między innymi na bibliotekę dla nauczycieli.

2. „Na utrzymanie biblioteki dla uczniów, [zbioru] matematycznych i fizycznych narzędzi” od każdego ucznia na cały rok 2 talary.

3. Jednorazowo przy wstępowaniu ucznia do Liceum „za wpis” – 1 talar – „na dopełnienie zbioru rzeczy kunsztownych i kopersztychów, założonego w szkole dla kształcenia gustu”⁵¹.

Nawet wzmianki nie ma w *Urządzeniu*, kto będzie opiekował się zbiorami wymienionymi w punkcie 2 i 3.

W omawianym dokumencie rok szkolny podzielono na dwa półrocza. Zimowe zaczynało się tydzień po św. Michale (po 29 września), a półrocze letnie zaczynało się tydzień po Świątach Wielkiejnocy. Zajęcia odbywały się od poniedziałku do soboty włącznie w półroczu zimowym w godzinach od 8 do 12, a w letnim od 7 do 11 i w obu półroczach po południu od 2 do 4⁵². Nie wspomniano jak długa miała być godzina lekcyjna – Z *ustaw dla Uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego* i innych dokumentów można wnosić, że godzina lekcyjna miała ok. 60 minut po pierwszej i trzeciej lekcji uczniowie nie opuszczali klas, tylko zmieniali się

⁴⁹ *Urządzenie*, cz. III, par. 27 i 29, s. 35-36.

⁵⁰ Tamże, cz. I, par 72-74, s.26-27.

⁵¹ *Urządzenie*, cz. IV, par. 1 i 4, s. 38-39.

⁵² Tamże, cz. II, par. 1-3, s. 27.

nauczyciele, przerwa 10 minutowa dla uczniów miała miejsce po drugiej lekcji, kiedy wolno im było wyjść na dziedziniec szkolny. Wakacje przewidziano w trzech terminach, dwa tygodnie po popisie uczniów po półroczu zimowym i tydzień przed zimowym półroczem oraz dwa tygodnie w czasie kanikuły w sierpniu. Dyrektor został zobowiązany do opracowania przepisów o powinnościach uczniów „we wszystkich ich stosunkach szkolnych”⁵³. Nauczyciele mieli otrzymać wyraźne przepisy o karach i nagrodach.

„Szkole uważać należy, jako udzielną społeczność przez pewne prawa skojarzoną, której celem jest nauka i kształcenie młodzieży”⁵⁴. Liceum zarządzał dyrektor, który miał następujące obowiązki:

- Przyjmowanie nowych uczniów – Każdy nowy był przyjmowany do szkoły osobiście przez dyrektora, który go egzaminował i wspólnie z nauczycielami decydował, w jakiej klasie będzie się uczył i po odebraniu opłat wpisywał go do rejestru uczniów⁵⁵. Kandydat winien umieć czytać i pisać po polsku i niemiecku. W późniejszych dokumentach opracowanych przez polskie władze oświatowe w latach 1812 i 1820 wymagano, aby umiał „czytać, pisać czytelnie i z dobrą ortografią za dyktującym, cztery proste działania arytmetyczne”. Obowiązkowo musiał złożyć do akt świadectwo szczepienia na ospę⁵⁶. Przepisy nie określały wieku kandydatów⁵⁷.

- Wspólnie z nauczycielami opracowywał plan lekcji na nowe półrocze, zatwierdzał go i nadzorował jego wykonanie.

- W przypadku nieobecności nauczyciela dyrektor winien znaleźć na zastępstwo innego nauczyciela lub kolaboratora⁵⁸, albo osobę sposobną się w Liceum do zawodu nauczycielskiego⁵⁹. Nie wolno było łączyć klas.

- „Dozór nad nauczycielami i uczniami”. – Oprócz pilnowania, aby starannie wykonywano obowiązki w szkole, dyrektor miał też zważać na obyczaje i postęпки w szkole i poza nią. „Także prywatne życie nauczyciela przedmiotem będzie uwagi i baczności dyrektora”. Jego obowiązkiem były częste kontakty z rodzicami lub opiekunami.

- Organizowanie konferencji szkolnych - W ostatnią sobotę miesiąca na zebraniu nauczycieli omawiano aktualne problemy dydaktyczne oraz wychowawcze i starano się zaradzić trudnościom. Protokół miał pisać po niemiecku nauczyciel tego języka.

⁵³ Tamże, cz. II, par. 5, s. 28. S. B. Linde, *Ustawy dla uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1805, s. 8, p. 11. Zatwierdził je Eforat, a powinna Kamera. W następnym roku ukazały się *Prawidła przystojności i obyczajności dla studentów pijarskich*, Warszawa 1806, podpisali je 21 III 1806 r. Ludwíg Anton Hoym i Onufry Kopczyński.

⁵⁴ *Urządzenie*, cz. III, § 1, s. 29.

⁵⁵ W liście Piotra Chlebowskiego, nauczyciela domowego Zygmunta Krasińskiego, do jego ojca z dnia 24 IX 1826 r. znajdują się drobne uwagi o przebiegu zapisu. Chlebowski występując w imieniu ojca poety zapewniał Lindego, że jego wychowanek „żadnej płochości nie popełni” i po tych zapewnieniach rektor zapisał go do klasy szóstej Liceum. Nie był to koniec formalności. „Tymczasem Zygmunt pociągany był do zdania egzaminu przez x. prefekta. Bronił się od tego, wymawiając się tym, że wczoraj zdał wszystkie egzamina i że dziś tylko do zapisu przyszedł; aż sam rektor spór ten rozstrzygnął: wzięwszy Zygmunta za rękę, stawiał go przed prefektem, który po kilku zapytaniach uznał go zdolnym do klasy VI, lubo pytania były tak dziwaczne i humor odpowiadającego podrażniony, że na żadne prawie nie odpowiadał – łązy mu były w oczach, a uśmiezek na ustach”. J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812-1838)*, Lwów 1904, s. 48.

⁵⁶ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812*, § 10-11, s. 8-9.

⁵⁷ Kazimierz Władysław Wójcicki wspominał swe doświadczenia w szkole warszawskich pijarów: „Od I klasy zacząwszy mieliśmy obok malczyków i chłopów dorosłych, a nawet w I klasie żonatego, który już miał dwuletnią córkę. Toteż patrzyliśmy nań jak na raroga”. *Pamiętnik dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*. T. 1. Wybrał Juliusz Gomulicki, oprac. Zofia Lewinówna, wstęp Marii Grabowskiej. Warszawa 1974, s. 230.

⁵⁸ Kolaborator – przydany pomocnik nauczyciela.

⁵⁹ Nic więcej nie wiadomo, kto mógł się w ten sposób kształcić na nauczyciela i do jakiego typu szkoły.

- Odbywanie wizytacji lekcji - mógł wówczas odpytywać uczniów.
- Uczniowie odchodzący z Liceum przed ukończeniem całego kursu nauk otrzymywali od rektora odpowiednie zaświadczenie⁶⁰.
- Przygotowanie publicznego popisu uczniów, na który ma zapraszać publiczność drukowanym programem. Ma się odbywać z należytą uroczystością, co roku, dwa tygodnie przed Wielkanocą i trwać trzy dni. Drukowany program kosztem Liceum wydany miał zawierać obok informacji o stanie szkoły także „interesujące jakie badanie pedagogiczne lub też scjentyficzna jaka materia do kraju tutejszego stosowna”. Przepisy są bardzo szczegółowe, np. przewidziano ustawienie uczniów w czasie popisu ukazujące stopień opanowania przez nich danego przedmiotu.
- Miesiąc przed końcem ostatniego drugiego (letniego) półrocza w klasie szóstej, dyrektor i nauczyciele uczący w najwyższych klasach osądzą czy uczeń wyrażający chęć kontynuowania nauki na uniwersytecie jest do tego przygotowany. Wówczas o tym zawiadomiony zostaje eforat, który poleca przeprowadzenie egzaminu pisemnego i ustnego. Ustny miał być publiczny. Jeśli egzamin ujawniał jeszcze niedostatki, to uczeń winien je uzupełnić w ostatnim półroczu.
- Promocje uczniów – Na początku półrocza nauczyciel składa pisemną propozycję promocji ucznia do następnej klasy. W piśmie musiał podać: jak długo uczeń przebywał w danej klasie, jego zdolności, pilność i obyczaje. Wówczas dyrektor zarządzał egzamin ucznia w swojej obecności. Pozytywny wynik był podstawą promocji.
- Dwa tygodnie przed św. Michałem i przed Wielkanocą dyrektor składał Eforatowi „dokładny raport o stanie szkoły” w mijającym półroczu. Miał on informować, czego uczono i wg jakich książek, a także miał zawierać istotne dane o każdym uczniu oraz „sumienne zdanie” o każdym nauczycielu. Raport miał kończyć się uwagami o niedogodnościach i możliwościach im zaradzenia. Eforat dołączał do tego dokumentu swoją opinię i przesyłał do Kamery⁶¹.
- Bezpośredni dozór nad Liceum sprawować ma Eforat składający się z dyrektora szkoły i „kilku innych od publiczności poważanych mężów”. Miał on czasem wizytować szkołę i co pół roku naradzać się z nauczycielami. Do niego mieli nauczyciele kierować skargi na dyrektora, a rodzice uczniów na nauczycieli. Eforat nie miał prawa podejmować żadnych decyzji w sprawach szkoły tylko swoje uwagi kierować do kamery, której konsyliarz kameralny miał też prawo często wizytować szkołę. Kompetencje Eforatu określiła specjalna instrukcja, której projekt opracował Linde⁶².

⁶⁰ Wilhelm Kolberg opuszczając Liceum otrzymał następujący dokument: „Wilhelm Karol Adolf [Kolberg] chodził na lekcje w Liceum Warszawskim od W[ielkiej] Nocy 1820 do czerwca 1825, w tym ciągu czasu był uczniem klasy I, II, III, IV, V. We wszystkich tych klasach publicznie odbierał pochwały. Ciągłe pilny i pracowity znacznie korzystał z nauk, szczególniejszą zaś okazał zdatność do rysunku i matematyki. Zawsze był obyczajnym i uległym wszelkim ustawom szkolnym.

Warszawa, dnia 4. 6. 1825. (-) Samuel Bogumił Linde, Radca Komisji Rz. W. i O.P. Uczeń ten na tak piękne świadectwo sprawiedliwie zasłużył”. Dokument wydała Stanisława Dębicka, *W starym gnieździe. Z sagi rodu Kolbergów*, Warszawa 1989, s. 90.

⁶¹ *Urządzenie*, cz. III, par. 4-31, s. 29-37.

⁶² Tamże, cz. III, par. 34-38. Sporo kłopotu sprawiła historykom nieznamość daty zatwierdzenia przepisów dla Eforatu. Zostały podpisane przez ministra Vossa równocześnie z *Urządzeniem*, ale nie poprawiono w im następującego fragmentu §

Oplaty od uczniów dyrektor przekazywał z odpowiednią dokumentacją na fundusz szkolny do Kamery, wyjąwszy opłaty na bibliotekę uczniowską, które pozostawały w szkole w dyspozycji nauczyciela pełniącego dodatkowo obowiązki bibliotekarza. Przewidziano zwolnienie ucznia z opłat, o czym miała decydować Kamera, ale już samo sformułowanie przepisu mogło zainteresowanych zniechęcać do starań⁶³. Pensje nauczycieli ustalała Kamera i wypłacała je z funduszu szkolnego z góry na początku kwartału. Nauczycielowi, który obok prowadzenia normalnych lekcji prowadził bibliotekę szkolną, jako wynagrodzenie za tę pracę miał służyć księgarski rabat⁶⁴.

Nadzór nad budynkiem szkolnym („nad budową szkolną” – „Schulgebäude”) miał mieć „nadworny architekt [Hof-Baumeister] de Zug”⁶⁵. Sprawami porządku, czystości i ogrzewania miał zająć się burgrabia (miał otrzymać specjalną instrukcję) i stróż⁶⁶.

Urządzenie opisuje działanie powstającej szkoły w 129 artykułach. Miała być prowadzona drobiazgowo dokumentacja działalności i sprawozdawczości, np. informacje o uczniu zapisane w rejestrze przyjętych uczniów i do niego załączone dokumenty jego dotyczące (metryka, świadectwo z poprzedniej szkoły, decyzja na piśmie o przyjęciu wyrażona przez egzaminujących go nauczycieli). Przy zapisie uczeń otrzymywał pisemne skierowanie do konkretnej klasy z uwagą, że wszystkie wymagane opłaty zostały uiszczone.

Zalecono prowadzenie księgi cenzur i dla każdej klasy dziennika. Linde dopiero w broszurze wydanej na popis uczniów w 1807 r. przedstawił rubryki i przykładowe w nich zapisy.

Tabela 1: Księga cenzur

Obyczajność	Uwaga	Pilność	Postęp w nauce	Przyszłość	Klasa	Biblioteka
Dobra	odmienna	nie dosyć	nieznaczny	wojsko	niżej	nie
Lepsza niż dawniej	dosyć	bardzo dobrze	postępuje	do gospodarstwa	może wyżej	na nic mu się nie zda
Lepszy	nie bardzo	ujdzie	znacznie	spokojne życie	zostaje	mógłby czytać
Ujdzie	rzadko uważa	pilny	dosyć znacznie			wart
	uważny	pracowity	bardzo znacznie			może

38: „osobna instrukcja określi prawa i obowiązki eforatu”. S.B Linde, *Projekt Eforatu dla Liceum* w: W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich*, s. 377-383. Kopia zatwierdzonej przez ministra Vosa pt. *Instruction des Ephorat des Lyceum in Warschau*, AGAD, Centralne władze oświatowe, 1, s. 97-103.

⁶³ „Gdyby osobliwszy geniusz [ein vorzüglicher Kopf] jaki pokazał się w elementarnej lub miejskiej szkole, którego przyjęcie do Liceum bezpłatnie nawet mogłoby być z korzyścią dla rządu; natenczas eforat, do którego rodzice, opiekuny [!] itd. takiego młodzieńca udać się mają, doniesie o tym Kamerze, a ta okoliczności te rozpoznawać będzie.” *Urządzenie*, cz. IV, § 3, s. 39.

⁶⁴ *Urządzenie*, cz. IV, § 1-6.

⁶⁵ Szymon Bogumił Zug (1733-1807), architekt, od 1756 r. w Polsce, nobilitowany w 1768 r., zbudował wiele znaczących budowli, głównie w Warszawie, przeszedł od baroku do klasycyzmu.

⁶⁶ Tamże, cz. IV, par. 7-8.

						Bez pożytku
						Z pożytkiem
						Ma miejsce
						Można
						I owszem

Tabela 2: Dziennik

Dzień	Godzina	Nauczyciel	Lekcja	Opóźnienia i brak	Zachowanie się
		[nazwisko]	[temat]	[nazwiska spóźniających się i nieobecnych uczniów]	[poszczególnych uczniów i całej klasy] ⁶⁷

Te dwie księgi były podstawą do formułowania opinii o uczniach. Opublikowana przez Józefa Kallenbacha opinia z 1827 r. o Zygmuncie Krasińskim jest obszerna, bardzo szczegółowa i jest wynikiem podsumowania zapisów w obu księgach. W roku szkolnym 1826/1827 przysły poeta uzyskał następujące oceny z rozbiem na półrocze zimowe i letnie⁶⁸:

Tabela 3: Oceny Zygmunta Krasińskiego w roku szkolnym 1826/1827

		Półrocza	
		Zimowe	Letnie
Władze umysłowe i zdolności		ma wiele	ma wiele; okazuje wiele zdolności;
Pilność w domu			dobra
Uwaga w klasie		czasami roztargniona, lubi śmiać [się] i rozmawiać	gadatliwy – dobra – różna
Obyczaje		b[ardzo] dobre	dobrze
Postęp ⁶⁹ :	W.A Maciejowski – łacina, greka	celujący	celujący
	Dziekoński – jęz. polski	dostateczny	dostateczny
	Jasiński - matematyka	dostateczny	prawie dostateczny

⁶⁷ Na publiczny popis... 1807, s. 39-50.

⁶⁸ J. Kallenbach, *Lata szkolne Z. Krasińskiego. Nowe materiały*, „Muzeum” r. 22, 1906, z. 2, s. 345-346.

⁶⁹ Nauczyciele wystawione przez siebie oceny potwierdzili swoimi podpisami.

Chopin – jęz. francuski	celujący	celujący
Siebert – jęz. niemiecki	dostateczny	dostateczny
x. Prefekt Dobrowolski	celujący w nauce religii	dostateczny
Matuszewski - fizyka	dostateczny	
Chlebowski - fizyka		dostateczny
Koncewicz - historia	celujący	celujący

W 1812 r. Dyrekcja Edukacyjna nakazała w każdej klasie prowadzić *Dziennik roboty domowej*, w którym uczeń zapisany w dzienniku na pierwszym miejscu „zapisywać w nim będzie wszystkie zadawane lekcje i okupacje z wyszczególnieniem od którego nauczyciela, z jakiej książki, na której karcie, od którego i do którego wiersza, czyli do odczytania tylko i opowiedzenia swymi słowy, czy do przygotowania się na tłumaczenie ustne, czy do przełożenia na piśmie lub nauczania się na pamięć, czy do wypracowania zadanego tematu z głowy, na który dzień i na którą każdego dnia godzinę”. W następnym paragrafie dodano: „Nauczyciel dawający ostatnią godzinę lekcji w każdej klasie po południu odczyta głośno zadane tejże klasie przez wszystkich do niej należących nauczycieli na dzień następujący lekcje, a dostrzegłszy, że klasa albo wielu razem robotami jest przeładowana lub ich też ma za mało, zaradzi obu tym ostatecznościom w sposób na konferencjach naukowych umówionych”⁷⁰. W 1825 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRWRiOP lub Komisja) nakazała prowadzenie księgi złotej i księgi czarnej. Do pierwszej wpisanie ucznia miało być nagrodą, a do drugiej karą. W odpowiedzi Linde wyjaśnił, że w Liceum nie było takich ksiąg i nie są one potrzebne, bowiem bardzo dobrych uczniów nagradza się książkami publicznie w czasie popisu i wtedy również podaje się do publicznej wiadomości nazwiska uczniów wyróżniających się. Nazwiska obu grup są zamieszczane w prasowych sprawozdaniach z popisów. To wystarcza⁷¹. Czarna księga została wymieniona w *Instrukcji dla nauczycieli co do karności szkolnej* z 1812 r.:

„Księga czarna będzie do zapisywania z wymienieniem wszystkich okoliczności przestępstwa imion tych wszystkich uczniów, którzy dla niemoralnych postępów lub dobrowolnego opuszczenia się w naukach, odebrali upomnienie publiczne, ściągnęli na się karę cielesną, którzy zostali oddaleni ze szkół bez patentu, na koniec ci wszyscy, którzy ściągnęli hańbę na cały instytut albo tylko na swoją klasę szkolną albo na własną tylko osobę. Z tej księgi ci tylko mogą być wymazani, którzy znaczną poprawę okażą” (s. 15-16).

Najwyższą karą dla ucznia było oddalenie ze szkoły. O oddaleniu ucznia mieli decydować tylko rektor i starsi nauczyciele po naradzeniu się i głosowaniu. *Ustawy dla uczniów* z 1820 r. łączą zapis w czarnej księdze z oddaleniem ze szkoły⁷². W obu dokumentach brak wzmianki o odwołaniu się od decyzji władz szkoły do władz

⁷⁰ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, s.45-46. W 1820 r. przedrukowano ten fragment bez zmian, s. 43-46. „Konferencje naukowe”, czyli comiesięczne zebrania pod przewodnictwem rektora.

⁷¹ KRWRiOP do rektora Lindego 7 XI 1825 r. i Rektor Linde do KRWRiOP 20 XI 1825 r. AGAD, Arch. Skimb. XXII 4/1.

⁷² *Ustawy dla uczniów szkół publicznych roku 1820*. [Warszawa 1820], s. 11-12.

oświatowych, jest natomiast w pierwszym wpisany obowiązek zawiadomienia rodziców lub opiekunów przez szkołę o grożącym oddaleniu. Rodzice lub opiekunowie mogli domagać się wykonania kary chłosty, a gdy ona nie sprawiła poprawy ucznia, był on oddalony ze szkoły. W zachowanych dokumentach z 1825 r. znajduje się pismo ministra Stanisława Grabowskiego do rektora Lindego z dnia 13 II 1825 r. w sprawie oddalenia Józefa Leśkiewicza ucznia klasy V bez zatwierdzenia Komisji. Minister polecił przyjąć go z powrotem "do nastąpić mającej w tej mierze dalszej decyzji". Jaka to była decyzja, wiadomo – zdał maturę w 1828 r. i zapisał się na prawo w Uniwersytecie Warszawskim⁷³.

W tym samym roku KRWRiOP pisała do Lindego w sprawie: dwóch synów Roztworowskiego, uczniów Liceum, którzy za wiedzą zwierzchności „od rodziców na czas wzięci”, powinni być dopuszczeni do egzaminu, a nie zostali i nie brali udziału w popisie. Ponieważ polecenie Komisji nie zostało wykonane, „choć dotąd żadne przeciw ich sprawowaniu się zaskarżenie podane nie był; przeto W. Rektor Lyceum Warszawskiego złożyć ma niezwłocznie wyciągi z cenzur profesorskich o tychże uczniach do dalszej decyzji i wydania im świadectwa”. Obaj Rostworowscy zdali maturę Janusz w 1828 r. a Juliusz rok później i zapisali się na prawo w Uniwersytecie Warszawskim⁷⁴.

Urządzenie miało być, co pięć lat sprawdzane i w miarę potrzeby poprawiane. Oddziało ono na podstawowe dokumenty tworzone po 1806 r. przez kolejne władze zajmujące się oświatą – w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim, czyli Izbę Edukacji Narodowej, Dyрекcję Edukacji Narodowej i Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W tworzonych przez nie dokumentach zachowano wiele przepisów z *Urządzenia* dostosowując je do nowych warunków. Do końca 1806 r. i w latach późniejszych Liceum było jedyną szkołą w Warszawie o najwyższym poziomie naukowym, stąd przepisy ją obowiązujące były regułami jednostkowymi, nie obowiązywały innych szkół. W 1807 r. sytuacja się zmieniła. Eforat Liceum Warszawskiego został przekształcony w Izbę Edukacji Narodowej, która stała się władzą zwierzchnią nad wszystkimi szkołami w Księstwie Warszawskim. Wszystkie szkoły miały tworzyć bardzo spójny system kształcenia i wychowania. Liceum Warszawskie zachowało swą nazwę i pozycję, chociaż formalnie zostało zrównane ze szkołami departamentowymi – najwyższymi szkołami (po jednej) w każdym departamencie, w Warszawie, stolicy państwa i departamentu mazowieckiego były trzy takie szkoły Liceum Warszawskie i dwie szkoły pijarskie (na ulicy Długiej i na Żoliborzu).

W *Urządzeniu* bardzo starannie unikano formułowania celu politycznego, jakim była germanizacja Polaków. W zawołowanej formie została zapisana możliwość poniżenia Polaków w paragrafie omawiającym naukę historii w najwyższej klasie:

„urywkowe wiadomości, których uczniowie o pojedynczych państwach nabyli, podadzą im się w całkowitym wykładzie, z okazaniem, jaki wpływ rozmaite narody miały wzajemnie jedne na drugie; skąd na koniec wyniknął stan rzeczy, w którym się teraz polerowne (cultivirten) narody znajdują”⁷⁵.

⁷³ Arch. Skimb. XXII 4/4. R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego (1808-1831). Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 120-121.

⁷⁴ KRWRiOP do rektora Lindego 23 VII 1825 r. nieznana jest odpowiedź rektora i na nią pismo Komisji 28 VII 1825 r. Arch. H. Skimb. XXII4/16 i 2/30. R. Gerber, *Studenci*, s. 190.

⁷⁵ *Urządzenie*, cz. I, § 37, s. 14.

W 1804 r. celem Liceum Warszawskiego było: „... aby oddana do niego młodzież doskonałą była w tych wszystkich przedmiotach, które należą do ukształcenia rozumu i napojenia serca szlachetnymi uczuciami; a nadto aby przyzwoicie do ciągu i sposobu nauk dawanych w uniwersytetach przygotowaną została”⁷⁶.

Dopiero po odejściu Prusaków, w 1807 r., Linde zastanawiał się jak egzaminować uczniów w czasie publicznego popisu. Uznał, że publiczność powinna być pewna, że szkoła realizuje swoje cele, czyli kształci „Młodzież na ludzi słusznych, zdatnych i użytecznych, tak społeczności jak i krajowi swemu w szczególności”, że wiedza nie została wyuczona tylko na pamięć, ale zrozumiana i zapamiętana⁷⁷.

Dyrekcja Edukacji Narodowej 17 lutego 1812 r. zatwierdziła *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*. W obszernym paragrafie pierwszym stanowiono: „Właściwym każdej szkoły departamentowej celem jest, dać uczniom gruntowne zasady wszystkich nauk i umiejętności, kształcących rozum i napawających serce szlachetnymi uczuciami, ażeby młodzieniec ukończywszy chwalebnie wszystkie tej szkoły klasy, był usposobiony do słuchania w szkole głównej tej umiejętności, w której się szczególnie wydoskonalić zechce, końcem użycia jej za główny przedmiot dalszego przeznaczenia swego do ważniejszych kraju posług: przestający zaś na edukacji w tejże szkole wziętej, aby mógł z pożytkiem dzieła uczone czytać i one rozumieć, a jako światły obywatel i sam się dobrze rządzić i radami swymi współobywateli wspierać, i urzędy ogólnego tylko obeznania się ze wszystkimi gatunkami nauk i umiejętności użytecznych potrzebujące, z dobrem narodu sprawować”⁷⁸.

W wyniku zmian ustrojowych po 1815 r. nowa władza oświatowa opracowała nowy dokument podstawowy *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich*, które podpisał jak i poprzednie Stanisław Kostka Potocki dnia 8 czerwca 1819 r. Przytoczony wyżej paragraf w nowym dokumencie został powtórzony. Dodano tylko cel dawanych w szkole nauk: „Wykład ich, oprócz nadania uczniom potrzebnych wiadomości, powinien mieć nadto za cel główny ćwiczenie rozsądku, wprawę w logiczne rozumowanie i rozwijanie wszelkich władz umysłowych”⁷⁹. Pod panowaniem pruskim szkoła miała wychowywać światłych poddanych, natomiast w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim światłych i użytecznych społeczeństwu oraz państwu obywateli. Z dokumentu z 1804 r., jak wyżej wspomniano, wykorzystano wiele zapisów dostosowując je tylko do nowych warunków jak np. obowiązki rektora - dyrektora. W 1819 r. skreślono z programu możliwość nauczania języka litewskiego zapisaną w 1812 r. Język grecki, jako obowiązkowy, był nauczany w Liceum do 1812 r., gdy został zaliczony do nadobowiązkowych przedmiotów. W 1819 r. stał się ponownie obowiązkowy, ale w Liceum nadal nauczany w godzinach nadliczbowych. W przepisach po 1806 r. brak języka hebrajskiego. Tak samo brak wiadomości o możliwości nauczania języków włoskiego i angielskiego⁸⁰. Liceum, wg *Urządzenia*, gwarantowało uczniom i nauczycielom większy komfort pracy. W klasach I-III powinno być tylko 30 uczniów, jeśli któraś klasa byłaby znacznie liczniejsza, wówczas należało utworzyć z niej dwie klasy. W klasach starszych nie powinno być

⁷⁶ *Urządzenie, Wstęp*, § 1, s. 1

⁷⁷ Na publiczny popis... 1807, s. 3, 6-8.

⁷⁸ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych. 1812 roku*, § 1, s. 3.

⁷⁹ *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich. 1820*, [Warszawa 1820], § 3, s. 3.

⁸⁰ *Urządzenie, cz. I*, § 25 i 28; *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych. 1812*, § 2, s. 4-5; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich. 1820*, § 2, s. 2.

więcej niż 50 uczniów. Przepis z 1812 r. przewidywał: „w trzech niższych klasach liczba uczniów w każdej nie ma znacznie przechodzić pięćdziesiąt uczniów”. 1819 r. zwiększono liczbę uczniów do sześćdziesięciu. W 1825 r. w Liceum w klasie pierwszej było 95 uczniów, w drugim oddziale klasy drugiej 71⁸¹. Wówczas rektor wystąpił do KRWRiOP o wyposażenie klas w ławki na 90 uczniów, bowiem dotąd uczniowie mieścili się „z największą biedą”, a nauczyciele nie widzieli tych w ostatnich rzędach. Pytał też Komisję czy nadal obowiązuje przepis o godzinach rozpoczynania i kończenia lekcji. – Od początku istnienia Liceum (1804 r.) obowiązywał następujący czas rozpoczynania lekcji: zimą od 8 do 12 a latem od 7 - 11 i po południu przez cały rok szkolny od 2-4. W przepisach po 1806 r. polecono prowadzić popołudniowe lekcje latem od godz. 3-5⁸². Prawdopodobnie Linde miał jakieś plany zmian umożliwiających rozdzielanie przeludnionych klas. Nieznana jest odpowiedź władz i jak w Liceum rozwiązano ten problem.

Nie znalazł wyraźnej aprobaty ważny zapis w *Urządzeniu*:

„Szkole uważać należy, jako udzielną społeczność przez pewne prawa skojarzoną, której celem jest nauka i kształcenie młodzieży. Każda społeczność, ażeby się nie rozpręgåła i nie uchybiła swego celu, tak być urządzona powinna, żeby jej członki zgodnie rozmaite usiłowania swoje moralne ku zobopólnemu działaniu. Co inaczej być nie może, tylko gdy prawo stosunki ich oznaczy”. Społeczność tę tworzą nauczyciele i uczniowie⁸³.

W tej społeczności najważniejszym nauczycielem był dyrektor, któremu podlegali wszyscy nauczyciele i uczniowie. Miał on obowiązek dbać, aby nauczyciele dobrze wykonywali swe obowiązki szkolne i przestrzegać, aby nie prowadzili gorszego trybu życia. Po 1806 r. pominięto sprawę życia prywatnego nauczycieli, natomiast rozbudowano przepisy dotyczące nadzoru nad uczniami. Z krótkiego w 1804 r. zapisu, aby dyrektor „zważał na obyczaje i postępy uczniów; nawet i oprócz lekcji ma na nich baczyć mieć oko, bądź się znajdują w domu rodzicielskim, bądź na pensji”⁸⁴. W przepisach późniejszych bardzo zostały uszczegółowione. Przewidziano nadzór nad uczniami w czasie zmiany nauczycieli między lekcjami i gdy wychodzili z klas do domu lub na przerwę – przerwa między lekcjami była dopiero po drugiej lekcji. Rektor miał wiedzieć „czy w pomieszkaniu ucznia zachowuje się wszystko, co się ściągą do jego zdrowia, obyczajów, dozoru i pomocy w naukach”⁸⁵. Korepetytorzy i dyrektorzy⁸⁶ uczniów mieszkających na pensjach byli wobec rektora odpowiedzialni za postępy w nauce, a także o moralności i zdrowiu swych podopiecznych i co miesiąc składali mu pisemne sprawozdanie o każdym powierzonym ich opiece uczniu⁸⁷. Przepisy dotyczące nadzoru nad uczniami zostały bardziej rozbudowane w 1819 r., np. dodano: „Przy każdym zapisie oznajmi rektor, iż nie wolno jest młodzieży szkolnej uczęszczać na teatr, chyba za pozwoleniem zwierzchności szkolnej i to na sztuki, które ta za przyzwoite osądzi i

⁸¹ Gdy w 1828 r. rozpoczął się wielki remont Pałacu Kazimierzowskiego, trzeba było połączyć dwie klasy czwarte, czyli w jednej sali uczyło się 120 uczniów. *Na popis publiczny uczniów*, 1828.

⁸² *Urządzenie*, cz. I, § 69, p. 1, cz. II, § 1; *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych. 1812*, § 13 - 14, s. 10 -11; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, 1820*, § 13 - 14, s.10-11. Rektor Liceum Warszawskiego do KRWRiOP 20 XI 1825. Archiwum H. Skimborowicza, XXII 4/1.

⁸³ *Urządzenie*, cz. III, § 1-2, s. 29.

⁸⁴ *Urządzenie*, cz. III, § 18, s. 33.

⁸⁵ *Wewnętrzne urządzenie szkół*, 1812, § 19-21, 23-24 s. 13-16; *Wewnętrzne urządzenie szkół*, 1820, § 19-21, 23-24, s.11-13.

⁸⁶ Dyrektor - uczeń wyższej klasy, który za zgodą rektora opiekuje się uczniem z niższej klasy lub grupą uczniów mieszkających na pensji. Dyrektorzy byli też w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.

⁸⁷ *Wewnętrzne urządzenie szkół*, 1812, § 64-65, s. 41-43; *Wewnętrzne urządzenie szkół*, 1820, § 81-82, s. 39-41.

w towarzystwie swego dozorczy domowego. Reduty zaś i wszelkie podobne zabawy nocne, publiczne uczniom są zakazane⁸⁸. Przy zapisie ucznia do szkoły rektor musiał być pewny, że „uczeń w domu bez potrzebnego dozoru nie zostaje” uczniowie zamieszczeni mogli zamieszkać na pensjach prowadzonych przez osoby upoważnione przez rektora i jemu podległe. Dozór domowy odpowiadał za przewinienia ucznia poza szkołą.⁸⁹ Niespełna pół roku po podpisaniu tych przepisów przez ministra S.K. Potockiego Namiestnik Królestwa Polskiego nawiązując do tradycji Komisji Edukacji Narodowej 23 listopada 1819 r. polecił w trzech szkołach wojewódzkich w Warszawie utworzyć stanowiska prefektów, których obowiązkiem miał być nadzór nad uczniami w szkole i poza nią, m.in. na pensjach, także prowadzonych przez profesorów tych szkół⁹⁰. W Liceum ten urząd objął w 1820 r. ks. Seweryn Kulikowski. Zgodnie z przepisami prefekt też zastępował rektora w czasie jego nieobecności w szkole, prowadził lekcje religii rzymsko-katolickiej i sprawował nabożeństwa w niedziele i święta.

W *Urządzeniu* brak informacji o pragmatyce zawodowej nauczycieli Liceum. W tekście tego dokumentu są nauczyciele, ale w paragrafie o organizacji biblioteki szkolnej napisano, że będzie ona pod dozorem dyrektora lub profesora. W przepisach późniejszych poświęcono tej sprawie sporo miejsca – przewidziano następujące stopnie: kolaborator – bezpośrednio po studiach uniwersyteckich po roku pracy może zostać profesorem;

nauczyciel, wg Towarzystwa Elementarnego z 1810 r.: nauczyciel pierwszy, drugi, trzeci i czwarty – na ten stopień awansował kolaborator „zalecający się zdatnością i pilnością”;

profesor szósty, piąty, czwarty, trzeci drugi, pierwszy (najwyższy, mógł być zastępcą rektora), wg Towarzystwa Elementarnego: profesor pierwszy, drugi itd. – konieczne ukończone studia uniwersyteckie.

W *Wewnętrznych urządzeniach* z 1812 i 1819 r. uczyniono zastrzeżenie, że awanse zależą od warunków i potrzeb konkretnej szkoły. W 1810 r. Towarzystwo Elementarne w komentarzu do etatu szkół departamentowych wyjaśniało, że stopnie winny zależeć od posiadanego wykształcenia (wyżej ceniono zdobyte własnym kosztem), lat pracy i osiągnięć zawodowych⁹¹.

Pisząc przepisy dla Liceum w 1804 r. przewidywano utworzenie biblioteki i określono, kto winien się nią zajmować, komu miała służyć i jaki miał być jej udział w dydaktyce. Były to sformułowania bardzo ogólne. Po latach doświadczeń, nie tylko w Liceum, bardziej szczegółowo określono zadania i zasady działania:

„Biblioteka szkolna składać się w większej części powinna z książek uczonych i służyć właściwie do użytku nauczycielów i uczniów klas wyższych”⁹². W Liceum gromadzono książki dla młodszych klas, o czym pisał Linde w programie *Na popis uczniów* 1806 i 1809. W przepisach z 1812 i 1819 r. zostało to zaznaczone w oddzielnym paragrafie, w którym również napisano o odmiennych zasadach udostępniania książek młodszym i starszym uczniom. W 1812 r. postanowiono: „Dwa razy na tydzień biblioteka będzie przez kilka godzin otwarta i bibliotekariusz w niej przytomny dla wygody wszystkich, którzy czego w książkach szukać lub wypisywać

⁸⁸ *Wewnętrzne urządzenie szkół*, 1820, § 11, s. 8.

⁸⁹ Tamże, § 10, 11, 13, s. 8-9; § 81,82, s. 39-41.

⁹⁰ M. Manteufflowa, *J. K. Szaniawski, ideologia i działalność, 1815-1830*, Warszawa 1965, s. 106.

⁹¹ *Urządzenie*, § 72, s. 26; *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych, 1812*, § 56-59, s. 36-37; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, 1820*, § 56-59 s.29-30; *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807-1812*, zebrał ... Zygmunt Kukulski, Lublin 1931, s. 555, 557.

⁹² *Urządzenie*, § 72-74, s. 26-27; *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych, 1812*, § 75-96, s.48-55; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, 1820*, § 75-96, s. 35-46.

zechcą”. Ten zapis w 1819 r. zmieniono: biblioteka szkolna „Tym atoli użyteczniejsza dla kraju będzie, kiedy tak urządzoną zostanie, żeby z niej i uczona publiczność korzystać mogła”⁹³.

Od początku myślano też o gromadzeniu innych zbiorów, mianowicie „rzeczy kunsztownych i kopersztychów”, na co przewidziano fundusz. Kierownictwu szkoły pozostawiono utworzenie przyzwoitego gabinetu historii naturalnej⁹⁴. W przepisach późniejszych (1812 i 1819 r.) przewidziano obok biblioteki szkolnej archiwum dokumentów szkoły, „gabinety instrumentów, machin i zbiorów matematycznych, fizycznych, chemicznych, historii naturalnej itp.”, mineralogii. Opisano w nich zasady gromadzenia zbiorów i ich przechowywania oraz sposobu wykorzystania w nauczaniu. Określono też osoby odpowiedzialne za te zbiory⁹⁵.

Program nauczania zostanie przedstawiony niżej w oddzielnym rozdziale.

W *Urządzeniu* zapisano, że pieniądze zebrane od uczniów rektor przekazywał Kamerze i tam też znajdowały się pieniądze przeznaczone przez władze państwowe na działalność szkoły. Dyrektor na każdy wydatek musiał prosić Kamerę, właściwie radcę Fischera, o zgodę i wypłatę z funduszu szkolnego niezbędnej kwoty. Radca nadużywał swej władzy. On decydował o wynagrodzeniu nauczycieli, np. w 1805 r. Józef Rousseau nauczyciel⁹⁶ języka francuskiego otrzymał znacznie wyższą pensję aniżeli Konstanty Wolski, profesor języka i literatury polskiej. Nieregularnie też wypłacano pensje. Czynił trudności z przydziałem mieszkań nauczycielom Liceum, co wywoływało ich niezadowolenie. Przeciw takim praktykom protestował dyrektor i Eforat. Skarżono się do ministra Vossa. Dopiero w 1806 r. skargi zaczęły odnosić skutek. Sprawy Liceum przejął Departament Prus Południowych i powierzył Eforatowi nadzór nad szkołami warszawskimi⁹⁷. Zależność od władz nadrzędnych w dysponowaniu funduszami Liceum utrzymana została do końca jego istnienia. W latach 1817-1820 za zgodą ministra Stanisława Kostki Potockiego z opłat licealistów kupował Linde książki dla Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, której był też dyrektorem. Była to pożyczka dla powstającej instytucji⁹⁸.

Drugi ważny dla Liceum dokument regulujący działanie Eforatu pt. *Instruction für des Ephorat der Lyceum in Warschau* podpisał minister O. F. Voss 23 czerwca 1804 r. i tego dnia zwrócił się do S.K. Potockiego z prośbą, aby „raczył dla porozumienia się z Eforatem, jako też dyrektorem Linde tudzież prezydentem Hoymem, żeby ci tę instalację [Eforatu] do najprędszego przyprowadzili skutku”. Do listu dołączył wspomnianą wyżej instrukcję.

⁹³ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych, 1812*, § 85, 87, 91, s. 51-54; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich, 1820*, § 92-104, s. 45-49.

⁹⁴ *Urządzenie*, cz. I, § 43, p. 6, s. 16; cz. IV, § 4, s. 39.

⁹⁵ *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe, 1812*, § 97-117, s. 56-68; 1819, § 97-117, s. 46-54.

⁹⁶ W dokumentach Komisji Edukacji Narodowej nauczycieli języków obcych nazywano metrami, którzy byli klasyfikowani niżej niż nauczyciele.

⁹⁷ W. Bobkowska, *Pruska polityka*, s. 264-268; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, ‘Biblioteka Warszawska’ 1911, t. III, s. 500-502. Cyprian Godebski napisał 14 VII 1806 r. do Ksawerego Kosseckiego: „Pisał eforat do króla, że ponieważ kamera sprzeciwia się urządzeniom eforatu, a zatem eforowie nie mogąc być czynnymi składają swoje urządowanie i proszą pokornie o uwolnienie. Król w swoim liście do Kamery zganił jej postępek jako przeciwny prawom i woli jego: eforat jest pierwszą magistraturą (słowa z listu) do instrukcji publicznej w prowincji. Nie zależy od kamery i gdy ta ma co z nim do działania, powinna z nim gadać jako z równą magistraturą przez deputacje. Król przez to daje dowód konsyderacji swojej dla członków eforatu, a szczególnie szacunku dla narodu polskiego”. Maria Józefacka, *Listy Cypriana Godebskiego do Ksawerego Kosseckiego i innych osób*. „Archiwum Literackie” t. 9: „Miscellanea z lat 1800-1850. 2. Wrocław 1967, s. 224.

⁹⁸ Linde upomniał się 30 XI 1820 r o te pieniądze w piśmie do nowego ministra KRWRiOP, Stanisława Grabowskiego: „Biblioteka kasie opłat uczniów Liceum 20000 złp winna, które temuż instytutowi powrócić potrzeba, jeżeli regularna wypłata na jego potrzeby nie ma ucierpieć”. M. Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna przy Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817-1831 w: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017. Miscellanea*. Warszawa 2017, s. 50.

List podobnej treści z tą samą datą otrzymał Linde⁹⁹. *Instrukcję* napisał Linde wykorzystując „zarysy od Kamery sobie przełożone” i wskazania *Urządzenia*, a ponadto odwoływał się do tradycji Komisji Edukacji Narodowej i przewidywał w trzech obszernych paragrafach współpracę z Warszawskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk w zakresie dbałości o poprawność języka polskiego w Liceum i przy opracowywaniu podręczników (*Projekt*, par. 9, 10, 11). W dokumencie podpisanym przez ministra O. F. Vossa 23 czerwca 1804 r.¹⁰⁰ tych przepisów nie ma, natomiast jest przypomnienie, że Liceum ma kształcić razem młodzież niemiecką i polską, dlatego w Eforacie są Niemcy i Polacy „bez czynienia różnicy między nimi”¹⁰¹. Kompletowanie członków Eforatu nie było łatwe, bo wymagało przekonania Kamery warszawskiej i ministra Vossa do zgłaszanych przez Lindego kandydatów. Ostatecznie zaakceptowano następujący skład: prezes Stanisław Kostka Potocki (1755-1821), działacz polityczny, uczyony, Aleksander Potocki (1756-1812), biskup płocki Adam Prażmowski (1764-1836), ks. Onufry Kopczyński (1735-1817) prowincjał pijarów, autor *Gramatyki języka polskiego*, Karol Diehl (1765-1831), pastor ewangelicko-reformowany w Warszawie oraz S.B. Linde, który był „ciągłym referentem” na posiedzeniach Eforatu. Eforat powinien mieć pięciu członków, ale „jak długo żyje zasłużony pijar Kopczyński” będzie sześć osób¹⁰². Eforat miał swoje posiedzenia odbywać w odpowiednich do tego celu pomieszczeniach. Obradom przewodniczyć mieli wszyscy członkowie zmieniając się co pół roku. Mieli oni prawo indywidualnie lub zespołowo bywać na lekcjach i czynić spostrzeżenia. Tych wizytacji zgodnie z *Instrukcją* mogło być sporo¹⁰³. Eforat miał załatwiać nadzwyczajne wykroczenia uczniów, które pociągają za sobą najwyższy stopień kary – relegowanie¹⁰⁴. W ostatnich miesiącach pruskiego panowania dołączono Karola Henryka Wilhelma Schmidta (1761-1813) pastora ewangelicko-augsburskiego w Warszawie i Walentego Sobolewskiego (1765-1831) działacza politycznego¹⁰⁵. Pierwsze uroczyste posiedzenie Eforatu odbyło się na zaproszenie prezydenta Kamery Ludwiga Antona Hoyma 12 grudnia 1804 r. Przemawiali prezydent i S.K. Potocki, a Linde prezentował nauczycieli Liceum. Zdecydowano wówczas, że uroczyste otwarcie szkoły odbędzie się 2 stycznia 1805 r. Ustalenia z tego spotkania zapisane w 12 punktach Hoym przekazał Liceum w piśmie z dnia 30 XII 1804¹⁰⁶.

⁹⁹ O.F. Voss do S.K. Potockiego 23 VI 1804 r. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, 265, t. 2, s. 85-88, 91-92; O.F. Voss do S.B. Lindego 23 VI 1804 r. *Listy do B. Lindego*. Wydał K. Petelenz. „Sprawozdanie Dyrektora C.K. Gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1885”, s. 8-9 (dalej: *Listy do Bogusława[!] Lindego*. „Sprawozdanie ... za rok szkolny” 1885). Eforat na kancelaryjne wydatki otrzymał 100 talarów w kwietniu 1805 roku. AGAD, Arch. Publ. Potockich, 265, t. 12, s. 106.

¹⁰⁰ Wagę odwołania do Komisji Edukacji Narodowej podkreślił Linde w liście do króla z dołączonym *Projektem*. Natomiast krytycznie ocenił działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a możliwość naprawy widział w połączeniu tej organizacji z eforatem. Miało to stworzyć możliwość skutecznego upowszechnienia kultury niemieckiej. Władze nie uwierzyły. Kopię *Instruction* sporządzoną przez S.B. Lindego przechowuje Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w zespole Centralne władze oświatowe, sygn. 1, s. 97-103. Dotąd znany był tylko: S.B. Linde, *Projekt eforatu dla Liceum*, w: W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 257, 377-383. *Samuel Bogumił Linde. Autobiografia z 1823 roku*, do druku przygotował i wstępem opatrzył Marian Ptaszyk, Toruń 2000, s. 21.

¹⁰¹ *Instruction des Ephorat*, § 8.

¹⁰² *Instruction des Ephorat*, § 11.

¹⁰³ *Instruction des Ephorat*, § 3, p. 3 - 5

¹⁰⁴ *Instruction des Ephorat*, § 4.

¹⁰⁵ W. Bobkowska, *Pruska*, s. 257-260. *Na popis*, s. 3.

¹⁰⁶ „Gazeta Warszawska” 1804, dod. do nr 104:28 XII; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” dod. do nr 104:28 XII. Publiczność poznała skład Eforatu z informacji prasowych o pierwszym zebraniu. I. Stawiarski w dziele *Droga do wiadomości* (s. 402-404) przy każdym nazwisku podał zwięzłą charakterystykę, np.: „Linde dyrektor Liceum, troskliwy badacz etymologii języków słowiańskich, licznymi dawnymi i nowszymi językami znajomością obdarzony i uczyony autor

Eforat rozpoczął pracę niemal natychmiast od zapoznania się z Liceum. O bardzo pozytywnych wrażeniach z wizyty w Liceum Eforat pisał do Kamery 17 XII 1804 r.¹⁰⁷ Umieszczenie Eforatu między Liceum (właściwie jego dyrektorem) a Kamerą reprezentowaną przez radcę Fischera stwarzało sytuacje trudne, konfliktowe. Eforat od początku reprezentował szkołę w ścisłej współpracy z jej dyrektorem. Ostry spór Lindego i Eforatu z radcą Fischerem o nagrody dla nauczycieli – radca przydzielił je nie według wniosku Lindego i Eforatu. Sytuację opisuje S.K. Potocki w liście do Lindego z dnia 21 października [1805] r. z Krakowa:

„Zgadłem Kochany Linde, co zrobisz z listem naszym i byłbym Ci dał tę radę, gdybym nie był pewnym, że sam pójdziesz za nią. Nie zdaje mi się pisać do ministra, ażeby między Eforatem a konsyliarzem wybierał, bo ta nawet supozycja, żeby mógł przenieść konsyliarza, jest poniżająca. Ale raczej żądać usunięcia na dal przyczyny takowego nieporozumienia się. Co mnie się osobiście tycze[!], zdaje mi się, że od tego odstąpić nam nie należy. Bo cóż nam po pięknych słowach, jeśli rozrządzenia [konsyliarza?] wbrew[!] naszych pozostaną, mianowicie te które zaciągają do wyznaczonej nagrody profesorom, nie widzę zaś wzmianki w liście WWPana, żeby to sprostować myślano. Wreszcie ciężko się porozumieć w oddaleniu. Ja dni ostatnich tego miesiąca lub najdalej pierwszych novembra wrócę do okolic warszawskich, tymczasem, jeśli WWPan będziesz miał zrzeczność pisania do Berlina możesz dać poznać o co nam chodzi”¹⁰⁸.

Przedmiotów spornych z Kamerą, a właściwie z radcą Fischerem nie brakowało. Nieregularnie wypłacano pensje nauczycielom, wyższe wynagrodzenie otrzymywali protegowani radcy, podnosił czynsz nauczycielom mieszkającym w Pałacu Saskim, nie chciał też wyznaczyć pensji dla drugiego nauczyciela religii katolickiej Terencjana, kapucyna. Skargi na działania radcy kierował Linde i Eforat do ministra Vossa, który początkowo starał się łagodzić spór i namawiał do współpracy. W drugiej połowie 1805 r. minister otrzymywał sygnały, że członkowie Eforatu zamierzają zrezygnować z pracy. Wówczas zdecydował, aby korespondencja Lindego i Eforatu była kierowana bezpośrednio do Berlina z pominięciem Kamery i stamtąd decyzje Eforat również otrzymywałyby tą samą drogą. Od wiosny 1806 r. Eforat i Liceum były niezależne od Kamery. Eforat został zwierzchnikiem nad warszawskimi szkołami i miał władzę w zakresie finansów szkolnych¹⁰⁹.

Trzeci zapowiedziany w *Urządzeniu* dokument *Ustawy dla uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego* opracował Linde a zatwierdził Eforat - pod tekstem złożyli swe podpisy wszyscy jego członkowie. Rękopis wersji niemieckiej z poprawkami został opatrzony datą 8 stycznia 1805 r. – prawdopodobnie tego dnia na posiedzeniu Eforatu omawiano ten dokument.¹¹⁰ Jest to regulamin ucznia Liceum, w którym określono zasady zachowania i postępowania jego w szkole i poza nią. Czasem są to aż nazbyt szczegółowe zapisy, np.:

„6/ Wszedłszy do domu szkolnego natychmiast uczeń uda się do swej klasy na miejsce sobie naznaczone. Książki i t.d. jakie mu są potrzebne do nastąpić mającej lekcji przygotowuje, resztę włoży do szuflady lub na półkę pod stolikiem, czekając skromnie i obyczajnie rozpoczęcia lekcji.”

słownika, w którym źródłosłów polski z obszerną erudycją składa i z[e] sposobami mówienia obecnymi porównywa”. Pismo Hoyma do S.B. Lindego 30 XII 1804 r. AGAD, Centralne władze oświatowe, sygn. 1, s. 24-25.

¹⁰⁷ Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 495.

¹⁰⁸ BJag. 3468, k. 235.

¹⁰⁹ Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 500 – 502; W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 264 – 268..

¹¹⁰ *Ustawy dla uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, rękopis napisany ręką Lindego, BJ, 3471.

„9/ Każdy uczeń rzeczy swoje trzymać będzie w kupie, aby się nie zmieszały między sąsiedzkie, co by mogło być powodem do sprzeczki”¹¹¹.

Ustawy bardzo różnią się od podobnych dokumentów obowiązujących w szkołach pijarskich, w których zawarto przepisy podstawowych zasad moralnych i *savoir-vivre*'u¹¹². W Liceum nie przewidziano stanowiska prefekta, nakazanego przez Komisję Edukacji Narodowej¹¹³, i związanego z nim dyrektora, czyli ucznia starszej klasy opiekującego się grupą młodszych uczniów, i zdającego sprawę swemu przełożonemu o ich postępkach w nauce i zachowaniu. Wzorując się na *Ustawach dla uczniów Liceum Warszawskiego*, Dykcja Edukacyjna 6 października 1812 r. zatwierdziła *Ustawy dla uczniów szkół publicznych*. Dostosowano przepisy do wszystkich rodzajów szkół w Księstwie Warszawskim, ale w stosunku do pierwowzoru nowych postanowień jest tam niewiele, są też zmiany w kolejności poszczególnych punktów. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1820 r. zatwierdziła nowe *Ustawy dla szkół publicznych roku 1820*, w których wprowadziła kilka ważnych zakazów. „Bez opowiedzenia się rektorowi, żaden uczeń wyjeżdżać do domu w czasie szkolnym nie może. Czyniący to, uważany będzie, jak gdyby na zawsze szkołę opuścił”. Przy wykonywaniu zadań „Używanie cudzej pomocy zakazuje się”¹¹⁴. Ostatni raz KRWRiOP wprowadziła zmiany w tych przepisach w 1828 roku, które w stosunku do pierwowzoru są w dużym stopniu rejestrem czynów zakazanych i karalnych. Uczeń, aby wyjechać na święta do domu, musiał zgłosić to „szkolnej zwierzchności” (§ 3). „Do znajdowania się na teatrze lub na innym publicznym widowisku, choćby w towarzystwie ojca lub opiekuna, powinien uczeń mieć pozwolenie od szkolnej zwierzchności” (§ 5). W ostatnim (§32) najobszerniejszym paragrafie starano się przekonać uczniów, aby przemyśleli swe zamiary na przyszłość i docenili znaczenie szkolnej nauki. W zakończeniu napisano:

„Wszakże zwierzchność twoja, chcąc ci nieustannie przypominać tę ważną prawdę, że nie dla siebie tylko żyć masz, że cię czekają ważne obowiązki względem twojej ojczyzny, twego Monarchy, przeznacza ci szkolne nagrody, które corocznie w imieniu panującego, jako Ojca ojczyzny, dawane będą celującym nauką i obyczajnością, jako zakład drogiej nadziei, którą oni ojczyźnie i monarsze o sobie czynią”¹¹⁵.

W *Urządzeniu* zapowiedziano, że każdemu nauczycielowi dane będą wyraźne przepisy o nagrodach i karach dla uczniów¹¹⁶. Czy i kiedy takowe powstały w Liceum, nie wiadomo. W *Wewnętrznym urządzeniu szkół departamentowych 1812 roku* zapowiedziano przygotowanie takich przepisów¹¹⁷. Dykcja Edukacji 6 października 1812 r. zatwierdziła *Instrukcję dla nauczycieli, co do karności szkolnej*, która dzieli się na dwie

¹¹¹ Tamże, s. 6, 8.

¹¹² *Prawidła przystojności i obyczajności dla studentów pijarskich*, podpisali Ludwigo Anton v. Hoym, prezydent Kamery Warszawskiej i Onufry Kopeczyński, prowincjał pijarów (Warszawa 1806); *O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych* (Warszawa 1809). Obie broszury wyszły z Drukarni XX. Pijarów.

¹¹³ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitey przepisane*, Warszawa 2015, s. 114-116.

¹¹⁴ *Ustawy dla uczniów szkół publicznych w: Instrukcja co do karności*, s. 19-32, współoprawne z *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku*, Warszawa 1812; *Ustawy dla szkół publicznych roku 1820 w: Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich 1820 roku*, Warszawa 1820.

¹¹⁵ *Ustawy dla uczniów szkół publicznych*, Warszawa 1828, 4, 15. Dokument zatwierdziła KRWRiOP 13 X 1828 r.

¹¹⁶ *Urządzenie*, cz. II, § 6, s. 28.

¹¹⁷ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku*, § 23, s. 16.

części: I. *Środki zapobiegające przestępstwom uczniów* i II. *Kary szkolne na wykraczających uczniów*. W drugiej części przewidziano kary dla uczniów, których mimo starań nauczycieli trzeba było karać. Przewidziano sposoby, które użyte „z przyzwyczajeniem do różnych charakterów dzieci zastosowaniem, stopniowaniem, razem wielką oszczędnością, aby nie spowszedniały, będą dostateczne”. Uczeń miał prawo wyjaśnić rektorowi okoliczności zdarzenia. W 28 punktach omówiono kary poczynając od zwrócenia uwagi uczniowi na jego niestosowne zachowanie lub niedostateczne przygotowanie się do lekcji do wyrzucenia ucznia ze szkoły bez zaświadczenia, że uczył się w danej szkole. Wśród kar przewidziano karę cielesną oraz areszt. Pierwszą można było stosować, gdy inne sposoby przekonywania do poprawy zawodziły wobec uczniów klas I-III. Mogła być wykonana, gdy na zebraniu nauczycieli pod przewodnictwem rektora podjęto decyzję o karze, która musiała być zapisana w specjalnym dekrete podpisanym przez wszystkich nauczycieli i rektora. Zebranie było protokołowane. Sługa szkolny wykonywał wyrok. Ta kara mogła być tylko raz zastosowana wobec ucznia. „Kłęczenie, bicie w dłoń lub po palcach, szturchanie, ciągnięcie za włosy lub uszy, używanie wyrazów obelżywych i grubiańskich i tym podobne sposoby postępowania upadające nauczyciela w oczach uczniów i będące dowodem, że sam nie ma dosyć edukacji, że nie jest panem siebie samego w pierwszym gniewie, że go nie stać na pojąkanie rozumne i przekonywające, są jak najsurowiej w szkołach naszych zakazane”. Uczeń mógł być ukarany aresztem między ostatnią lekcją przedpołudniową i pierwszą popołudniową. Mógł być też pozbawiony wolności na czas dłuższy. Nie powinien wówczas być sam i bez zajęcia. „W miarę wykroczenia i czułości ucznia, areszt może być różnymi sposobami martwiącymi przykrzejszym lub znośniejszym czyniony, nigdy jednak do srogości posuwany lub zdrowiu zagrażającym”¹¹⁸.

Najwyższą karą było relegowanie ze szkoły, gdy inne środki nie odniosły skutku. O zastosowaniu tej kary decydował rektor i zespół nauczycieli, a do Eforatu należały „nadzwyczajne wykroczenia uczniów, które pociągają za sobą relegowanie, najwyższy stopień kary”, czyli odwołanie się ucznia lub jego opiekunów i ostateczne zatwierdzenie kary lub jej zmiana¹¹⁹. Po zmianach w składzie KRWRiOP w 1821 r. Linde na konferencjach ogólnych w tym urzędzie nie miał prawa wypowiadać się w sprawach szkolnictwa, bowiem reprezentował tam tylko sprawy swego wyznania¹²⁰. KRWRiOP przejęła prawo ostatecznej decyzji o wyrzuceniu ucznia ze szkoły, a rektor został zobowiązany dostarczyć jej pełną dokumentację sprawy. Rektor Liceum omijał ten przepis. W 1825 r. zdarzył się przypadek, że uczeń klasy V, Józef Leśkiewicz został oddalony z Liceum bez zatwierdzenia przez KRWRiOP, która dowiedziawszy się o tym zdarzeniu, nakazała rektorowi 13 II 1825 r., aby

¹¹⁸ *Instrukcja dla nauczycieli, co do karności szkolnej w: Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku*, [Warszawa 1812], s. 12—16.

¹¹⁹ „Vor diese Instanz gehören [...] auch ausserordentliche Vegehen de Schüler , die den höchsten Grad der Strafe, die Relegationau sich ziehen”. *Instruction des Ephorat des Lyceum*, s. 99, § 4. To sformułowanie jest też w projekcie tej instrukcji napisanej przez Lindego.

¹²⁰ W carskim ukazie powołującym nową Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2/14 VIII 1821 r. dla sekcji wyznań nie katolickich nie napisano zakresu działania i trybu załatwiania spraw. Sekcja była dwuosobowa: K. Diehl i S. B. Linde. Rektor Liceum mógł uczestniczyć i zabierać głos w dyskusjach na temat szkolnictwa na posiedzeniach rady ogólnej.

niezwłocznie przyjął do klasy pomienionego ucznia, aż do nastąpić mającej w tej mierze dalszej decyzji”. Józef Leśkiewicz w 1828 r. zdał maturę i zapisał się na prawo i administrację w Uniwersytecie Warszawskim¹²¹.

Dwaj synowie Rostworowskiego „za wiedzą zwierzchności do rodziców na czas wzięci” – pisał minister Grabowski do rektora Liceum 23 VII 1825 r.- i zalecał dopuścić ich do egzaminu i aby świadectwa „odmówić nie zechciał”. Pięć dni później, 28 VII minister pisał do rektora: ” z powodu odebranego pod dniem 25 b.m. raportu widzi się [minister] zniewolonym oświadczyć, iż gdy przez nie wykonanie polecenia jego z dnia 23 b.m. synowie W^o Rostworowskiego nie byli przypuszczeni do egzaminu prywatnego, ani do popisu, chociaż dotąd żadne przeciw ich sprawowaniu się zaskarżenie podane nie było; przeto Rektor Lyceum Warszawskiego złożyć ma niezwłocznie wyciągi cenzur profesorskich o tychże uczniach do dalszej dołączyć i wydanie świadectwa”. Rostworowscy Janusz w 1828 r. a Juliusz rok później zdali egzaminy i zapisałi się na prawo w Uniwersytecie Warszawskim¹²².

W 1820 r. przedrukowano *Instrukcję z 1812 r.*

Pod koniec grudnia 1804 r. opuścił drukarnię program popisu – *Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum warszawskiego zaprasza prześwietną publiczność z woli Eforatu M. Samuel Bogumił Linde...* Na kilkunastu stronach równoległe w językach polskim i niemieckim Linde przedstawił zwięźle wykonane prace związane z organizacją Liceum, dziękował władzom za pomoc, szczególnie ministrowi Vossowi i tajnemu konsyliarzowi Klewitzowi. Podał krótkie informacje o każdym nauczycielu. Dziękował za zaufanie publiczności, bowiem w Liceum było już 290 uczniów w oddzielnych klasach I-IV dla Niemców i Polaków i klasa V z niemieckim językiem wykładowym dla obu narodowości¹²³.

Uroczyste otwarcie Liceum Warszawskiego odbyło się 2 stycznia 1805 r. Do zgromadzonej w sali Pałacu Saskiego publiczności przemówił po polsku prezes Eforatu Stanisław Kostka Potocki a następnie w zastępstwie chorego Lindego jego mowę w języku niemieckim odczytał członek Eforatu Karol Diehl. W obu wystąpieniach mocno akcentowano polskie tradycje oświatowe, np. Linde rozpoczął je od Kazimierza Wielkiego i doprowadził do czasów Komisji Edukacji Narodowej. Obaj zachęcali Polaków do korzystania ze stworzonych przez władze korzystnych warunków do kształcenia młodzieży. Grzecznie też za to władzom dziękowali. Spośród nauczycieli Liceum Jan Krzysztof Stöphasius po łacinie zachęcał do nauki tego języka. Uczniowie Ignacy Zboiński po niemiecku i Stanisław Dönhoff po polsku dziękowali najwyższym władzom „za troskliwość o dobro młodzieży tej prowincji”¹²⁴.

Po tym podniosłym wydarzeniu „JW. Hrabia Potocki uczcił tę uroczystość sproszaniem do siebie pierwszych osób i profesorów”¹²⁵.

¹²¹ Sprawozdanie KRWRiOP z r. 1823. AGAD, I Rada Stanu, sygn. 101, s. 305; Archiwum H. Skimborowicza, sygn. XXII 4/7. R. Gerber, *Studenci*, s. 120-121.

¹²² Arch. H. Skimborowicza, sygn. XXII 4/16 i 4/17. R. Gerber, *Studenci*, s. 190.

¹²³ Do tekstu programu uroczystego otwarcia Liceum dodano kartę z informacją, jacy nauczyciele, jakich przedmiotów nauczali i w jakiej klasie.

¹²⁴ S.K. Potocki, *Mowa miana przy otwarciu Liceum Warszawskiego na dniu drugim stycznia 1805 roku*, „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1805, t. XX, nr 60, s. 335-344; mowę we własnym tłumaczeniu i swoim nakładem wydał Potocki po francusku i rozdawano ją publiczności pt.: *Discours prononcé à l'ouverture du Lyceé de Varsovie* (Varsovie 1805). [Sprawozdanie z uroczystości], „Gazeta Warszawska” 1805, nr 2, s. 25-26.

¹²⁵ Wiadomość tę podała w swym sprawozdaniu tylko „Gazeta Warszawska”, s. 26.

Uroczystość otwarcia zakończyła okres budowy Liceum Warszawskiego. Wyznaczenie w *Urządzeniu* ruchomych Świąt Wielkanocnych, jako daty zakończenia półrocza zimowego i rozpoczęcia półrocza letniego sprawiło, że oba okresy były o zmiennej długości. Z myślą o letnim półroczu napisał Linde 11 lutego 1805 r. ogłoszenie, które w gazetach warszawskich zaczęło się ukazywać dwa tygodnie później, że do 17 marca będzie przyjmował zapisy do Liceum nowych uczniów, natomiast do 11 marca będzie zapisywał aktualnie uczących się. Uczeń uczęszczający do Liceum musiał przed każdym nowym półroczem zgłosić się do dyrektora i zostać przez niego zapisanym, czyli przedłużyć swą naukę w tej szkole. Do zapisu uczniowie musieli się zgłaszać z rodzicami lub opiekunami bez względu na dramatyczne zdarzenia jak wojny i powstanie listopadowe. Ostatni zapis uczniów do Liceum Warszawskiego miał miejsce w dniach 15-17 września 1831 r. Linde w swym pierwszym ogłoszeniu informował, że ośmiu nauczycieli Licealnych, wymienił ich nazwiska, przyjmowało na pensje uczniów Liceum¹²⁶.

Równie trwałe jak zapisy uczniów były publiczne popisy. Pierwszy odbył się dwa tygodnie przed Wielkanocą w dniach 2-4 kwietnia 1805 r. Lindemu zależało, aby pokazać publiczności poziom nauczania nowej szkoły. Chciał też wykorzystać popis, jako czynnik mobilizujący nauczycieli i uczniów. W druku zaproszenia zwracał publiczności uwagę, że uczeń poddający się egzaminowi, „w którym by nie uwodzono się błyskotkami tylko, jakimi pamięć upstrzyć się może, co do frazesów mało lub wcale niezrozumiałych; lecz egzaminowi takim, w którym by dawano i sposób, w jakim uczeń rzecz umie, w którym by dawano bacność, nie tak na działania pamięci, jako raczej na wzrost rozumu, a ceniono nie same tylko umiejętności, lecz całkowite kształcenie ucznia na człowieka społeczności użytecznego”¹²⁷. W krótkim sprawozdaniu prasowym z popisu informowano, że na zakończenie popisu „czytano promocje do klas wyższych” - w środku roku szkolnego? – może był to dalszy ciąg procesu poznawania stopnia przygotowania uczniów przez nauczycieli. Aleksander Potocki, członek Eforatu, w swym wystąpieniu podziękował nauczycielom i odczytał nazwiska wyróżniających się uczniów¹²⁸. Odtąd na każdym popisie najpierw egzaminowano przed publicznością poszczególne klasy a na zakończenie zabierali głos dyrektor i ktoś z honorowych gości, który na zakończenie swej mowy odczytywał listę wyróżnionych i nagrodzonych uczniów.

Minister von Voss w towarzystwie tajnego radcy Klewitza, biskupa Adama Prażmowskiego, członka Eforatu i urzędników Kamery Warszawskiej 7 czerwca 1805 r. zwiedził Liceum Warszawskie. W wielkiej Sali (Letniej) zgromadzeni uczniowie wręczyli mu specjalnie na tę okazję przygotowane rysunki, recytowano okolicznościowe wiersze w języku polskim, niemieckim i łacińskim. Wiersz polski opublikowała razem ze sprawozdaniem z tej wizyty „Gazeta Warszawska” (dod. do nr 47) i ukazał się też w formie trzypięciostopniowej ulotki. W zakończeniu zapewniano dostojnego gościa:

„Ręczymy Ci, że w pracy nic nas nie zachwieje,

Ani trudnością nauk będziemy się zrażać:

¹²⁶ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego” 1805 dod. do nr 16:22 II, i nast. dod. do nr 19 i 20.

¹²⁷ S.B. Linde, [Zaproszenie publiczności na popis], „Gazeta Warszawska” 1805 dod. do nr 25; *Na publiczny popis uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego z woli Eforatu prześwietną publiczność zaprasza M. Samuel Bogumił Linde ...z przyłączeniem dalszego ciągu prawideł etymologii*, Warszawa 1805

¹²⁸ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1805 dod. do nr 28, s. 339.

Abyś z pociechą za Twe starania usilne,
Rzekł z czasem: Otóż moje nadzieje nie mylnie!”¹²⁹

Zimowe półrocze roku szkolnego 1805/1806 rozpoczęło się 7 października¹³⁰. Ukończyło je 297 uczniów w siedmiu oddziałach. W letnim półroczu uczyło się 390 uczniów w 13 oddziałach. Utworzono klasy VI i VII. Nie można było jeszcze utworzyć klasy VIII, najwyższej. Wzrost liczby uczniów spowodował potrzebę zatrudnienia dodatkowych nauczycieli. Przekonano się w praktyce o słuszności twierdzenia Augusta Hermana Niemayera¹³¹, że w mniej licznych klasach osiągnęte są lepsze wyniki nauki. Popis publiczny odbył się dopiero na zakończenie roku szkolnego 1805/1806 w dniach 22-24 września. Po pierwszym półroczu odbyły się egzaminy w klasach w obecności członków Eforatu. Natomiast popis z braku odpowiednio dużej sali odłożono na koniec roku szkolnego – rok wcześniej korzystano z mniejszej sali Letniej. Po Wielkanocy oddano do dyspozycji Liceum salę po dawnej kaplicy pałacowej. Popis odbył się w dniach 22-24 września 1806 r. Odtąd, do 1819 r., popisy odbywały się po wakacjach we wrześniu, aby uczniowie w tym czasie nie zapominali o nauce w czasie wolnym. Od 1820 r. te egzaminy odbywały się w lipcu przed wakacjami. Linde w broszurze *Na publiczny popis uczniów* 1806 informował, że w półroczu letnim rozpoczęto nauczanie nieobowiązkowego języka rosyjskiego i na popisie zaprezentowano wyniki. Nauka tego języka była kontynuowana w następnych latach. Do 1822 r. dzięki Janowi Kazimierzowi Werbuszowi, który w tym roku odszedł uczyć tego języka w Uniwersytecie Warszawskim¹³².

Od połowy listopada 1806 r. mieszkańcy Warszawy byli informowani o przygotowaniach władz pruskich do opuszczenia miasta. Stało się to 26 listopada a nazajutrz wkroczyły do stolicy wojska francuskie. Lindemu polecono opuszczenie Pałacu Saskiego „ze szkołami, biblioteką, z muzeami” i drukarnią, którą miał w swym mieszkaniu – drukował wówczas tom I swego *Słownika języka polskiego*. Starania S.K. Potockiego u dowódcy wojska francuskiego marszałka Joachima Murata sprawiły, że Liceum zostało wyłączone od zajęcia¹³³. Jednak ta decyzja mogła być każdej chwili zmieniona. Eforat opracował specjalny memoriał do Napoleona, który doszedł cesarza za pośrednictwem Potockiego między 19 a 23 grudnia. O decyzji zawiadomił Potocki Lindego: „Donoszę, iż cesarz kazał mi powiedzieć, że Liceum bierze pod swoją protekcję i że wydał rozkaz, zaraz po przeczytaniu memoriału, ażeby to miejsce było nietykalnym”. Wcześniej Eforat podjął decyzję o poniechaniu w Liceum języka niemieckiego, jako języka, w którym prowadzono wykłady i wprowadzono na jego miejsce język polski. Odtąd język niemiecki był traktowany tak, jak język francuski. O tej zmianie Linde poinformował publiczność:

„Gdy jego cesarsko-królewska –księżęca mość Bergu i Kliwii¹³⁴ Liceum Warszawskie o opiece swojej łaskawie zapewnić raczył, na mocy tego zapewnienia z woli Eforatu JPan Dyrektor Linde uwiadamia rodziców i

¹²⁹ O tej wizycie pisał Linde do Hugona Kołłątaja 16 VI 1805 r.: „Właśnie w przeszłym tygodniu minister Voss tu zjechał, między innymi umyślnie też dla zwiedzenia szkoły. Był we wszystkich klasach; oglądał wszystko, wszedł w wszystko. Oświadczył mi kilkakrotnie nadzwyczajne ukontentowanie z wszystkiego”. O. Błażejewicz, *Korespondencja Kołłątaja z Lindem*. „Archiwum Literackie” t. 25: „Miscellanea z Doby Oświecenia”, 6. Wrocław 1982, s. 134.

¹³⁰ „Gazeta Warszawska” 1805, dod. do nr 70.

¹³¹ August Herman Niemeyer (1754-1826), pedagog niemiecki, autor *Grundsätze der Erziehung* (t1-3), polskie tłumaczenie Edwarda Czarneckiego *Zasady edukacji i instrukcji podług Niemeyera*, t. 1-2, Warszawa 1808.

¹³² K. Werbusz był w latach 1818-1831 lektorem języka rosyjskiego w Uniwersytecie Warszawskim.

¹³³ S.K. Potocki do S.B. Lindego [2 XII 1806 r.] Biblioteka PAN w Krakowie, 718, s. 333.

¹³⁴ Joachim Murat (1767-1815), marszałek Francji. W 1806 r. otrzymał od Napoleona niemieckie księstwo Kliwii i Bergu (Julisch-Kleve-Berg).

opiekunów młodzieży, że ciąg nauk w tymże Liceum nieprzerwanie odbywa się zawsze; z tą tylko różnicą, że nauki, które dawniej w języku niemieckim przez wgląd na rząd przeszły dawane były, teraz w polskim i francuskim są wykładane. Lekcja zaś języka niemieckiego zwyczajnym, jak inne języki, daje się trybem”¹³⁵. Prawdopodobnie zakończyły wówczas swe istnienie klasy niemieckie, bowiem w wydanej na popis uczniów w 1807 r. broszurze Linde na dwudziestu trzech stronach zaprezentował program nauczania. Zabrakło w nim najmniejszej nawet wzmianki pozwalającej domniemywać, że w Liceum istniały jeszcze klasy niemieckie. Można przypuszczać, że gwałtowna polonizacja szkoły utrudniła niemieckim uczniom naukę. W omówieniu programu nauczania języka i literatury polskiej w klasach trzecich zauważono wzrost potrzeby „objaśniania, zwłaszcza dla Niemców, wyrazów niezrozumiałych”¹³⁶. Józef Bieliński w 1904 r. sądził, nie podając źródeł, że klasy niemieckie istniały w Liceum do 1815 r.¹³⁷

Początek roku 1807 był bardzo trudny dla Liceum Warszawskiego. Tocząca się wojna i tworzące się wojsko polskie a także powstająca polska administracja oraz konieczność pomocy rodzicom w gospodarstwie sprawiły, że zmniejszyła się liczba uczniów o około dwustu. Do nich Linde się zwrócił w druku *Na popis*: „Bądźcie pewni zacni młodzieńcy, że choć teraz już tak blisko do nas nie należycie, atoli wasz los, postępowanie wasze zawsze obchodzi tych, którzy się z ochotą i gorliwością trudnili kształceniem was na mężów pożytecznych krajowi”¹³⁸. Liceum działało dalej. Przed Wielkanocą odbył się egzamin w klasach, który kończył zimowe półrocze. Odtąd tak kończono, co roku pierwsze (zimowe) półrocze.

Komisja Rządząca, rząd tymczasowy, 25 stycznia 1807 r. postanowiła: „Eforat, który dotąd miał zwierzchność nad Liceum, czyli Szkołą Główną Warszawską, odtąd miał będzie tytuł Izby Edukacyjnej i do niego dozór ogólny edukacji narodowej i oświecenia publicznego należeć będzie”¹³⁹.

Nowe władze wiązały z Liceum Warszawskim bardzo ambitne plany. W projekcie raportu do króla saskiego i księcia warszawskiego w 1808 r. napisano:

„Liceum Warszawskie, instytut, który kraj ten winien rządowi pruskiemu, od tegoż rządu obywatelom Polakom pod dozór oddany, zatrzymał wiele nauk w ojczystym języku dawanych. Instytut ten nie miał jeszcze ostatecznie przeznaczonych sobie funduszy, ze wzrostem jego też fundusze wzrastać miały. Jaką więc obszerność nadać onemu, do jakiego stopnia nauki w nim wynieść i one pomnożyć potrzeba, przy terażniejszym zerwaniu związku z innymi akademiami, do rządu należeć będzie. Izba Edukacyjna sądzi, iż kolejne wprowadzenie brakujących, potrzebnych klas i nauk; zgodne będzie z potrzebą tego kraju i z możliwością skarbu,

¹³⁵ M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, s. 57; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1806 dod. do nr 99: 12 XII s. 1348. Wiadomość o zmianie roli języka niemieckiego w Liceum Warszawskim podano też w „Intelligenzblatt der Allgemeine Literatur-Zeitung” 1807, nr 18, szp. 139.

¹³⁶ *Na publiczny popis uczniów Warszawskiego Liceum...*, Warszawa 1807.

¹³⁷ J. Bieliński, *Liceum Warszawskie*, w: *Encyklopedia wychowawcza*, dawniej redagowana przez obecnie Romana Plenkiewicza przy współudziale Komitetu Redakcyjnego, t. VI, Warszawa 1904, s. 501. Podobnie sądzili też inni historycy. Może przyczyną tego była skarga Kamery Dominialnej do króla saskiego z 1810 r. w sprawie nauczania w języku polskim w szkołach elementarnych w miejscowościach będących własnością korony a zamieszkałych przez ludność niemieckojęzyczną. Sprawę wyjaśniała Izba Edukacyjna 30 XI 1810 r i dekret królewski z dn. 30 III 1811 r. W. Gorzycki, *Oświata publiczna w Księstwie Warszawskim. I. Organizacja władz i funduszy*, Lwów-Warszawa 1921, s. 108, 110, 111.

¹³⁸ *Na publiczny popis uczniów*, 1807, s. 2.

¹³⁹ *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*. Wyd. M Rostworowski, Kraków 1918, s. 505.

a tak stopniami i z pomocą czasu działając, można będzie przywieść ten instytut, aby dogodził zamiarowi rządu i młodzieży wygodzie, zagranicą wyższych nauk szukać przymuszonej”¹⁴⁰.

Pozytywną ocenę Liceum Warszawskiego z czasów pruskich, podzielało także społeczeństwo. Wawrzyniec Surowiecki po obejrzeniu w 1806 r. publicznego popisu uczniów tej szkoły pisał o niej z dużym uznaniem. Ani słowem nie wspomniał o roli języka niemieckiego. Nauczanie tego języka dla Polaków tamtego czasu było ważne ze względów praktycznych, aby móc w kontaktach z władzami uniknąć korzystania z mało wiarygodnych tłumaczy. Pisał na ten temat Józef Wybicki, który podkreślał też, że godne jest poznania niemieckojęzyczne piśmiennictwo¹⁴¹.

Zmiana języka wykładowego w Liceum, można przypuszczać, mogła się też przyczynić do odejścia, przynajmniej części niemieckich uczniów. Nie wiadomo, jak duża była to grupa – Linde nic na ten temat nie napisał w zaproszeniu na popis, co wydaje się zrozumiałe. Poważniejszy kłopot był z nauczycielami Niemcami. Część z nich odeszła. O dwóch Dawidzie Beicht i Janie Krzysztofie Stefazjuszu wiadomo, że zasiedli w klasie razem z uczniami na lekcji języka polskiego prowadzonej przez Konstantego Wolskiego.

Nieoczekiwanie powstał nowy problem. Arcybiskup gnieźnieński Ignacy Raczyński zwrócił się 26 października 1808 r. do króla saskiego i księcia warszawskiego z obszernym pismem z postulatami. Pierwszy z nich dotyczył edukacji, a szczególnie nauczycieli, że uczą w szkołach „ludzie bez religii i dobrych obyczajów, apostaci zakonnicy, którzy porzuciwszy stan, pojawiwszy żony [...] nawet są rektorami, prefektami szkół [...] języka narodowego polskiego dobrze nieznający, a kosztownie opłacani, a co i za przeszłego, choć protestanckiego rządu nie było. Trafiają się nauczyciele dysydenci dla katolickich szkółek. Pierwsi zarażają dzieci religią i rozwiążnością, drudzy czynią prozelitów swej sekty z katolickiej młodzieży”¹⁴².

W Liceum byli nauczyciele, którzy mieli kłopoty z językiem polskim, byli też protestanci, np. Linde i eks-pijar Konstanty Wolski, który opuściwszy zakon, przeszedł na luteranizm i ożenił się ze szwagierką Lindego –. Trzy miesiące później, 19 I 1809 r. arcybiskup wystąpił do króla w sprawie Wolskiego: „... Przybywszy do Warszawy zastałem w tej stolicy kraju w oczach magistratur rządowych pod bokiem W.K. Mci podobnego apostatę nauczyciela w osobie ks. Wolskiego, który będąc aktualnym kapłanem i zakonnikiem profesem w zgromadzeniu XX. Pijarów, za zeszłego rządu protestanckiego publicznie pojął żonę i z nią mieszkając nie tylko sprawuje urząd nauczyciela w Liceum, które jest i publiczną i powszechną szkołą, ale jeszcze trzyma domowe pensje. Przeto

¹⁴⁰ *Sprawa o stanie edukacji publicznej*, w: *Źródła do dziejów... Z. Kukulski*, s. 380. O nadziejach Polaków pisał Linde do ministra Vossa 26 XI 1804 r.: „Nasz regulamin [*Urządzenie*] wyraża się o nauce historii naturalnej szczególnie o mineralogii i związanej z nią chemii[!] w taki sposób, że wzbudza w polskim społeczeństwie jak najwspanialsze oczekiwania – tak jak Polacy w ogóle w naszym regulaminie z radosnym entuzjazmem dopatrują się podbudowy do czegoś wielkiego, dalekosiężnego i widzą w nim ni mniej ni więcej tylko przysły uniwersytet dla Polaków z pruskiego zaboru”. W. Bobkowska, *Pruska polityka*, s. 251. J. Lipiński na początku 1812 roku pisał: „Między Liceum Warszawskim od siebie założonym i innymi gimnazjami rząd przeszedł tę oznaczal różnicę, iż w pierwszym z powodu brakującej w tym kraju szkoły botanicznej, chciał wynieść niektóre umiejętności do wyższego stopnia, zamyślał nawet o założeniu przy tymże liceum ogrodu botanicznego, itp.” J. Lipiński, *Sprawa pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej zdana*, [Warszawa 1812], s. 59.

¹⁴¹ W. Surowiecki, *List do przyjaciela mieszkającego nad rzeką Wartą o wadach edukacji młodzieży polskiej*, Warszawa 1806, s. 38-40; [J. Wybicki], *Rozmowy i podróże ojca z dwoma synami*, t. I, Wrocław 1804, s. 64, 69, 71.

¹⁴² [I. Raczyński], *Sześćcioletnia korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Xięstwa Warszawskiego służąca do historii Kościoła Polskiego*, Warszawa 1816, s. 14-15.

odważam się tym usilniej ponowić W.K.Mci moje przełożenie i prośbę, im prędszego i skuteczniejszego ten czyn gorszący zaradzenia wymaga”¹⁴³.

Wolski odszedł z Liceum „nagle” i pod koniec marca 1809 r. był już Dyrektorem Redakcji do Ksiąg Elementarnych i sekretarzem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych¹⁴⁴. Dzięki życzliwości pijarów a głównie prowincjała, ks. Jakubowskiego odchodzącego zastąpił ks. Antoni Dąbrowski. Gotowość pomocy wyraził też ks. Edward Czarnecki¹⁴⁵. W 1808 r. rektor Linde zaprosił pijarów na popis wewnątrz licealny (zwany też prywatnym) na zakończenie półrocza zimowego w dniu 9 kwietnia. Byli obecni księża: Kamiński (rektor konwiktu), Bystrzycki, Czarnecki i Dąbrowski¹⁴⁶. Linde, jako członek władz oświatowych był na letnich popisach w szkołach pijarskich i razem z obecnymi członkami władz oświatowych podpisywał dyplomy („wieńce szkolne”), które wręczano wyróżniającym się uczniom szkół pijarskich.

Izba Edukacyjna w 1811 r. z Niemiec starała się sprowadzić do Liceum Warszawskiego na profesora chemii Kastnera [Karla Wilhelma Gottloba] z Heidelbergu oraz na profesora historii naturalnej Wideburga z Helmstatu. Prawdopodobnie odmówili przybycia do Warszawy¹⁴⁷.

W ostatnim dniu 1816 r. profesorowie Liceum F. Bentkowski, A. Dąbrowski, A. M. Kitajewski, J. Stefajusz i W. Szejkwowski otrzymali nominacje na zastępców profesorów Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Odtąd mieli uczyć w tworzącym się uniwersytecie i przez jakiś czas pracować jeszcze w Liceum

W marcu 1812 r. Linde, naradziwszy się z wybranymi nauczycielami Liceum, zgłosił Dyrekcji Edukacji Narodowej ich gotowość podjęcia jesienią tego roku wykładów publicznych. Sprawę odłożono do „przydatniejszej chwili”, ale w 1813 r. Dyrekcja nadała Liceum Warszawskiemu nazwę Szkoła Główna Warszawska, która się nie przyjęła¹⁴⁸. Izba Edukacyjna na sesji w dniu 26 IV 1810 r. powołała Lindego na stanowisko prezesa tworzonego wówczas Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Trzech nauczycieli Liceum, Stefajusz, Beicht i Wolski zostało członkami tego towarzystwa¹⁴⁹.

Namiestnik Józef Zajączek 23 listopada 1819 r. polecił KRWRiOP wprowadzić w szkołach stanowisko prefekta¹⁵⁰. W ciągu tygodnia instrukcja w tej sprawie została opracowana i zatwierdzona. Ksiądz nauczający religii katolickiej w szkole został zobowiązany do nadzoru nad sprawowaniem uczniów w szkole i poza szkołą, a także w miejscu zamieszkania. Nawiązano tym samym do przepisów Komisji Edukacji Narodowej. Prefekt miał mieć mniejszy wymiar godzin lekcyjnych i w przypadku nieobecności rektora powinien go zastępować. Po upływie czterech lat KRWRiOP 31 marca 1824 r. w nowej instrukcji stanowiła: „Głównym i szczególnym staraniem ma być prefekta, ażeby w młodzież szkolną zaszczebiał i gruntował prawdziwą pobożność, moralność, posłuszeństwo i należne dla każdego ze starszych i przełożonych uszanowanie”. W dwóch punktach

¹⁴³ [I. Raczyński], *Sześćoletnia*, s. 26.

¹⁴⁴ *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807-1812*, zebrał i wstępem poprzedził Zygmunt Kukulski, s. 489.

¹⁴⁵ *Na publiczny popis uczniów*, 1809.

¹⁴⁶ „Gazeta Warszawska” 1808 dod. do nr 31.

¹⁴⁷ J. Lipiński, *Sprawa pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej zdana ...*, s. 89.

¹⁴⁸ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 5-10

¹⁴⁹ *Projekt Towarzystwa do dzieł Elementarnych*, w: *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa...* zebrał Z. Kukulski, s.404; M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 87.

¹⁵⁰ Maria Manteufflowa, *J. K. Szaniawski, ideologia i działalność*, s. 106.

uszczegółowiono zagadnienie bogobojności („prawdziwa mądrość tylko w bojaźni Boga ma swoje prawdziwe źródło”) i chrześcijańskiej moralności. Natomiast w trzech punktach napisano o wzmacnianiu w uczniach „przywiązania i wierności dla wielkomyślnego Monarchy i Ojca Ojczyzny naszej i dla Jego Dynastii oraz w przyjaznych uczuciach dla pobratymnego pod jednym z nami berłem pozostającego potężnego Narodu”. Dalej chodziło o „wzmacnianie poszanowania dla Rządu, ustaw krajowych, dla zasad monarchicznego porządku, a także o umacnianie wdzięczności i przywiązania do rządu” oraz „wdzięczności, posłuszeństwa i miłości dla Nauczycieli i Zwierzchników szkoły”¹⁵¹.

Dekretem Aleksandra I z dnia 26 maja 1821 r. zostały wprowadzone mundury dla pracowników i uczniów szkół w Królestwie Polskim. Miał on dwie wersje powszednią i galową. W szkole wojewódzkiej rektor miał nosić mundur - klasy 2, profesorowie klasy - 4, nauczyciele - klasy 5 a uczniowie – klasy 8, kurator szkoły – klasy 2, inspektor –klasy 5¹⁵². Cztery lata później na sejmie w 1825 r. posłowie apelowali o „wydanie polecenia, by od razu wszyscy uczniowie mundury sobie posprawiali i pilnowanie teraz, by ciągle w mundurach i to nowych i całych chodzili”¹⁵³.

Dnia 19 lipca 1823 r. uroczyste zostało ogłoszone społeczeństwu powstanie nowej władzy szkolnej - Kuratorii Generalnej, która wchodziła do szkół nie zastępując dotychczasowych władz, tylko je ograniczając i jak się niebawem okazało rektorzy i nauczyciele również jej podlegali. Powstała nowa policja. Była to inicjatywa Nowosilcowa zaakceptowana przez Aleksandra I, który przygotowany przez komisję projekt nakazał zastosować. Nowa władza miała gwarantować wychowanie „bogobojnych chrześcijan, cnotliwych i gruntownie świątłych mieszkańców i wiernych tronu poddanych”. W każdej szkole wojewódzkiej powstały nowe stanowiska: Kurator szkoły, inspektor przy każdej klasie i „pewna liczba dyrektorów, jaka w miarę ogólnej liczby uczniów okaże się potrzebną dla szczegółowego zewnątrz murów [szkoły] dozoru”. Wkrótce dołączono jeszcze podinspektorów. W obszernym piśmie i załączonej do niego instrukcji KRWRiOP 25 września informowała rektora Liceum Warszawskiego, że odtąd w kierowanej przez niego szkole będą dwie władze:

„Kurator szkoły, równy co do rangi będąc z rektorem tejże szkoły, ma większą prerogatywę we względzie dozoru szkolnego, gdyż ma w swym ręku inicjatywę sądownictwa [...] Wzajemnie rektor ma większą prerogatywę we względzie naukowości”. I dalej: „Ponieważ władza dozorcza nie ogranicza się na samym tylko dozorowaniu uczniów, ale razem rozciąga swoją atrybucję i co do nauczycieli, mianowicie zaś w przedmiotach moralnego ich postępowania, porządku przepisanego w dawaniu nauk i trzymania się ściśle ducha materii tej którą młodzieży wykładać są zobowiązani”¹⁵⁴. Kurator szkoły miał prawo wizytować klasy i o stwierdzonych uchybieniach winien ostrzegać rektora. Przeglądał dzienniki szkolne. Był obecny na wszystkich zebraniach nauczycieli i gdy „uznał zdanie rektora lub [...] zdanie większości przeciw swemu zdaniu, naówczas powinien zawiesić decyzję i donieść jak najprędzej kuratorowi jeneralnemu”. Odtąd pisma o uczniach wychodzące ze

¹⁵¹ *Na popis publiczny uczniów Liceum Warszawskiego...* 1828.

¹⁵² „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” 1824, s. III-IX.

¹⁵³ *Sejm Królestwa Polskiego*, s. 190.

¹⁵⁴ W. Skup, *Kuratoria Jeneralna a szkoły średnie w Królestwie Polskim przed rokiem 1831*, „Przegląd Narodowy” R. IV, 1911, t. 7, nr 4, s. 485-486; M. Karpińska, *Policje tajne w Królestwie Kongresowym*, „Przegląd Historyczny” t. LXXVI, 1985, z. 4, s. 679-707.

szkoły miały być opatrzone podpisami rektora, prefekta i kuratora szkolnego. Kurator dawał też uczniom zezwolenie na wypożyczanie książek z biblioteki szkolnej¹⁵⁵.

Linde około połowy lipca 1823 r. pisał do ministra sekretarza stanu Stefana Grabowskiego: „Tymczasem zanosi się tu na wielkie w szkolnictwie zmiany, dozory, inspektorowie, kuratorowie mają być wprowadzeni. Co to będzie kolizji i nieporozumień, zwłaszcza z nowymi figurami, którym się niejedna okoliczność dziwną wydać się musi, jak to bywa ludziom bez praktyki, a każdy zechce się robić niezmiernie ważnym i na chleb swój per fas et nefas tego zapracującym. Co tu niepotrzebnej ekspensy dla biednego wycieńczonego kraju”¹⁵⁶. W dniu 25 września po otrzymaniu powyższych pism pisał do swego przyjaciela w Petersburgu, Bazylego Anastasewicza: „W urzędowaniach moich doznawam niesłychanych trudności i przykrości. Oddano nas pod kuratelę, jak gdyby jakich niedołęgów lub obłąkanych, nieletnimi nie jesteśmy. Kolizja władz i obowiązków jest nieuchronna, nawet przy największej zgodności umysłów. Trzeba jak największej roztropności, uległości, delikatności”¹⁵⁷. W działaniach władz oświatowych dostrzegał Linde ich wrogość w stosunku do jego osoby. W dalszym ciągu cytowanego wyżej listu do ministra Sobolewskiego pisał: „rektorstwo Liceum mogłoby się komu innemu dostać, jeżeli temu moja ewanieliczność zawadza. Zresztą niech powiedzą, co mi mają do zarzucenia, a ja nie jednemu zarzucić mogę fanatyzm, intolerancję, obłudę! Nic dobrego nie rokujące dla kraju, dla obywatelów, dla młodzieży, dla rządu!”

Wkrótce doszło do poważnych zatargów między obu władzami w Liceum Warszawskim¹⁵⁸ i szkołach wojewódzkich w Kaliszu i Lublinie. W Liceum kuratorem szkolny został Jakub Sroczyński, a inspektorami klasowymi: Kajetan Humnicki, Ferdynand Hirszfeld¹⁵⁹, Grzegorz Kącki i Marcin Wyszacki (od 1824 r.). Funkcję podinspektorów pełnili Michałowski, Sobolewski i Wyszomirski. Wydaje się, że w Liceum z biegiem czasu jakoś zmalała rola kuratora szkoły - od początku roku szkolnego 1825/1826 uczył się w niej jego syn Alfons¹⁶⁰. Podstawowy dokument regulujący działalność podinspektorów *Instrukcję dla JPP. Podinspektorów*

¹⁵⁵ W. Skup, *Kuratoria*, s. 487. Na sejmie w 1818 r. posłowie i senatorowie domagali się silniejszego „wpajania religii i moralności” i „moralnego prowadzenia młodzieży”. Na następnym sejmie w 1820 r. senatorowie stwierdzili: „kładąc w wyższej cenie prawdziwej moralności zasady, aniżeli udoskonalenie w naukach i umiejętnościach, tym niebezpieczniejszym im mniej na pierwszej podstawie ugruntowanych” i wnioskowali, „aby nie tylko te przepisy były nauczycielom i zwierzchnim szkół władzom, lecz żeby przy każdej szkole ustanowioną była osoba pilnie czuwająca nad postępami uczniów, aby dozorczy domowi ściśle tej władzy byli odpowiedzialnymi za powierzoną im w szkołach młodzież i od niej tylko mogli być zatwierdzonymi”. Na trzecim z kolei sejmie w 1825 r. posłowie wyliczyli tyle wad systemowi kuratorów, że zgłosili wniosek likwidacji tej instytucji. *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju*. Do druku przygotowały i wstępem opatrzyły Janina Leskiewiczowa i Franciszka Ramotowska. Warszawa 1995 s. 32, 44, 155, 189.

¹⁵⁶ S.B. Linde do S. Grabowskiego ok 15 VII 1823 r. BJag. 3472, k. 56.

¹⁵⁷ *Korespondencja Samuela Bogumiła Lindego z Bazylim Anastasewiczem 1822-1830*, odczytał i oprac. Marian Ptaszyk, Toruń 2013, s. 78 - Dokument elektroniczny, tryb dostępu: <http://kpbc.umk.pl/publicatio/71147>.

¹⁵⁸ O wydarzeniu w Liceum napisał historyk Józef Bieliński: „W pierwszych ogólnie latach formalnie przewróciło się w głowie owym stróżom moralności i bojaźni bożej. Linde [...] miał także wyznaczonego inspektora, pijaka spod ciemnej gwiazdy; ten przy inspekcji Liceum zagroził Lindemu dymisją, jeżeli nie będzie prowadzić szkoły drogą moralności i bojaźni bożej – a Linde zwrócił się ze skargą do wyższej władzy, że ów inspektor pijany narusza porządek szkolny swoim brutalnym zachowaniem się – odpowiedziano mu, żeby się ogłędniej wyrażał o władzy spełniającej swe obowiązki, bo straci miejsce. Linde przycichł”. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 812.

¹⁵⁹ F. Hirszfeld ogłosił, że ma zamiar przyjąć „na stancję i stół” i zaręczał „najprzyzwoitsze utrzymanie i dozór domowy”. „Kurier Warszawski” 1824 nr175, 181, 183, 221.

¹⁶⁰ Na popisie w Liceum w 1827 r. otrzymał pochwałę uczeń klasy II Alfons Sroczyński. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1827 nr 170.

przy *Liceum Warszawskim* podpisał tylko Linde 15 grudnia 1825 r. Miesiąc wcześniej, 14 listopada podinspektor Marcin Wysznacki z „rozkazu JW. Rektora” przeprowadził dochodzenie w sprawie kradzieży uczniom książek przez Jana Wołowskiego z klasy III B i sporządził z tych czynności protokół. Brak najmniejszej wzmianki o udziale kuratora i prefekta w wyjaśnianiu sprawy. Również bez ich udziału przeprowadził Linde dalsze postępowanie, w tym rozmowę z matką ucznia¹⁶¹.

W sierpniu 1825 r. Linde otrzymał pismo kuratora generalnego „aby jak najspieszniej doniósł w jakim sposobie dozór szkolny przy Lyceum Warszawskim w myśl § 24 i 25 *Wewnętrzny urządzenia* z roku 1820 przed zaprowadzeniem władzy kuratorii był lub jaki dziś istnieje”. Pytano, aby usprawnić system¹⁶².

Nie spełniła nowa władza oczekiwań jej twórców. Dlatego KRWRiOP tworzyła nowe zarządzenia i instrukcje. Jeszcze 31 listopada 1823 r. nakazała, aby każdy uczeń otrzymywał świadectwo czystości obyczajów podpisane przez prefekta i kuratora, które było warunkiem promocji do następnej klasy lub dopuszczenia do egzaminu maturalnego. Nieskuteczność działania kuratorii była oczywista, mimo przejęcia kierownictwa przez jej współtwórcę Józefa Kalasantego Szaniawskiego. KRWRiOP 8 lipca 1829 r. nakazała, aby w Warszawie każdy nauczyciel miał wyznaczony rejon miasta i kontrolował zamieszkałych w nim uczniów. Ci zaś mieli otrzymywać co pół roku świadectwa czystości obyczajów, aby rodzice się z nimi zapoznali i swym podpisem to potwierdzili.

Po wybuchu powstania listopadowego nowy „naczelnik oświecenia” Joachim Lelewel w szóstym dniu swego urzędowania, 11 grudnia 1830 r. zlikwidował Kuratorię Generalną¹⁶³.

W czasie powstania listopadowego Liceum nie przerwało pracy. Na początku stycznia Linde wydał uczniom drugorocznym z klasy VI świadectwa ukończenia Liceum. Ówczesny minister kierujący KRWRiOP Joachim Lelewel pochwalił rektora za tę inicjatywę¹⁶⁴. Szkołę opuściła znaczna grupa uczniów. Według informacji posiadanych przez szkołę w lipcu 1831 r. wstąpiło do wojska 82 uczniów z klas III – VI¹⁶⁵.

Utrzymywano normalny tok pracy Liceum. W dniach 3 – 5 Kwietnia 1831 r. odbyły się zapisy uczniów na letnie półroczce, a następnie popis publiczny 26 – 28 lipca i egzamin maturalny, który zdało sześciu uczniów¹⁶⁶. Przygotowania do nowego roku szkolnego 1831/1832 Linde rozpoczął od ogłoszenia zapisów, które przyjmował w dniach 15-17 września. Naukę rozpoczęto 20 tegoż miesiąca. W Wielkiej Sali Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim 14 października nauczyciele Liceum i nauczyciele wszystkich szkół warszawskich

¹⁶¹ Archiwum H. Skimborowicza, XXII 4/ 32 i 4/28. Płaca funkcjonariuszy Kuratorii: kurator szkolny – 4000 złp, inspektor klasowy – 3000 złp, podinspektor – 1000 złp. A. Winiarz, *Z badań nad Kuratorią Generalną Królestwa Polskiego w: Stan i potrzeby badań nad oświatą i wychowaniem w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*, pod red. R. Kuchy i K. Poznańskiego, Lublin 1989, s. 41-42.

¹⁶² Kurator Jen. Instytutów Naukowych do Rektora Liceum Warszawskiego VIII 1825 r. Arch. Skimb. XXII 2/25.

¹⁶³ J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich. 1795-1862*. Warszawa 1998, s. 62. J. Bieliński opisując zmagania Uniwersytetu Warszawskiego z Kuratorią Generalną opublikował sporo dokumentów, np. pismo Rady Uniwersytetu do Kuratorii z dnia 13 kwietnia 1826 r., w którym proponowano, aby ograniczyć liczbę studentów z niedobrymi obyczajami przez zakazanie szkołom wydawania takim uczniom świadectw maturalnych. Szczególnie skarżono się na Szkołę Wojewódzką w Kaliszu. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. I, s. 190.

¹⁶⁴ J. Lelewel do S.B. Lindego 7 I 1831 r. BJ, 3468, k. 193.

¹⁶⁵ *Na popis publiczny uczniów 1831*, s. 4-6.

¹⁶⁶ *Na popis publiczny, 1831*; „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 212, s. 1155.

i Uniwersytetu Warszawskiego, a także członkowie i pracownicy KRWRiOP oraz Biblioteki Publicznej złożyli ślubowanie na wierność Mikołajowi I i następcy tronu Aleksandrowi¹⁶⁷.

KRWRiOP skierowała do rektorów szkół wojewódzkich następujące pismo podpisane 16 listopada 1831 r.: „Decyzją z 12/24 z.m. Rządu Tymczasowego zawierającą objawioną sobie najwyższą J. Cesarsko-Królewskiej Mości wolę, aby wszystkie szkoły wyższe były niezwłocznie zamknięte, aż do dalszych rozkazów Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaleca rektorowi [...] dopełnić rozkazu”¹⁶⁸. Pismo otrzymał Linde może jeszcze w dniu podpisania lub w dniu następnym. Jak wykonał polecenie, nie wiadomo.

KRWRiOP 21 XI 1831 r. w piśmie do rektorów wyraziła zgodę, aby na miejsce likwidowanych szkół wojewódzkich były tworzone szkoły wydziałowe, czteroklasowe. Nowe szkoły tworzone „w celu zostawienia młodzieży, która uczęszczała dotąd do niższych 4-ch klas wojewódzkich z Najwyższego rozkazu zamkniętych, sposobności dalszego kształcenia się w naukach powyżej rzeczonym klasom właściwych, otworzone zostają w miejsce szkół wojewódzkich szkoły wydziałowe, w których nauki dawane będą w tym stopniu, jaki urządzeniem dla szkół tego rodzaju jest przepisany”¹⁶⁹. Linde taką szkołę zorganizował odprawiając do domu uczniów klasy piątej i szóstej – Szkoła w Pałacu Kazimierzowskim działała do popisu uczniów, który odbył się 25-26 VII 1832 r. Czas jej istnienia był podzielony na dwa okresy. Pierwszy zakończony egzaminami w dniach 27 i 28 lutego. Drugi okres zaczęły zapisy uczniów w dniach 8-10 marca, a zakończył popis w dniach 25 i 26 lipca 1832 roku¹⁷⁰.

Tak zakończyła się dla Liceum ostatnia wojna. W ciągu 27 lat istnienia szkoły przez Warszawę przetoczyły się cztery wojny. Pierwsza francusko-pruska (1806-1807), tak pisał o niej Linde: „z nagłą gwałtowna burza okropnej wojny aż do nas dosięgła w roku 1806/7. Odebrałem rozkaz wyniesienia się w ośmiu godzinach z Saskiego Pałacu ze szkołami, z biblioteką, z muzeum i moją drukarnią. Wtedy to dzielna opieka hr. Potockiego naczelnika edukacji krajowej obroniła od ciosu, który by był może dwuletni instytut szkolny i niedawno urządzoną w pomieszkaniu mojem drukarnią, a zatem i uskutecznienie [*Słownika języka polskiego*] w niwecz obrócił. Z tem wszystkim ciężkie kwaterunki uczyniły mieszkanie moje mniej spokojne”¹⁷¹. Ta wojna umożliwiła pozbycie się języka niemieckiego, jako wykładowego, odejście większej części niemieckich nauczycieli i przemianę Eforatu we władzę oświatową utworzonego wówczas Księstwa Warszawskiego. Minęły dwa pełne lata, gdy wiosną 1809 r. zajęli stolicę Austriacy. Kolejna zawierucha wojenna rozpoczęła się późną wiosną 1812 r. wyprawą Wielkiej Armii na Rosję. Gdy zimą zbliżała się do Warszawy armia rosyjska, Linde pisał 15 grudnia 1812 r. do S.K. Potockiego: „W powszechnym zatrwożeniu, gdy nie wiem, co z powierzoną mi młodzieżą i szkołami naszymi, a wreszcie i z sobą przedsięwziąć, uciekam się do najłaskawszej opieki JWM Pana Dobrodzieja [...] pewny, że JWM Pan ani młodzieży, ani mnie bez dobroczynnej rady nie zostawisz”¹⁷². Według

¹⁶⁷ M. Łodyński, *Materiały do państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831)*, Warszawa 1958, s. 306.

¹⁶⁸ W. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie. Nauczanie dziejów ojczystych w szkołach średnich Królestwa Polskiego 1815-1872*, Warszawa 1988, s. 186.

¹⁶⁹ Tamże, s. 187; J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914, s. 51.

¹⁷⁰ *Na popis publiczny uczniów szkoły w Pałacu Kazimierzowskim*, Warszawa 1832.

¹⁷¹ S.B. Linde, *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy*, s. 17. Tu szkoły = klasy szkolne.

¹⁷² AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 268, t. III, k. 121.

rodzinnej tradycji Potocki opuszczając Warszawę, polecił Lindemu reprezentować interesy polskiego, może tylko warszawskiego, szkolnictwa wobec zajmujących stolicę Rosjan¹⁷³. Ostatnią wojną było powstanie listopadowe. Każda wojna oznaczała odejście pewnej części uczniów do wojska i kwaterunki. Linde się specjalnie nie skarżył. Nie zajęto Liceum na potrzeby wojska. Lekcje odbywały się. W 1813 r. w mieszkaniu Lindego kwatrowali rosyjscy wojskowi. Podobnie było u nauczycieli licealnych.

Administracja

Kierowanie działalnością Liceum Warszawskiego nie było łatwe. Od samego początku sprawy finansowe i osobowe należały do decyzji Kamery warszawskiej. W 1806 r. decydował Departament w Berlinie z pominięciem Kamery. Po odejściu Niemców w listopadzie tegoż roku najpierw władzę nad Liceum sprawował Eforat zamieniony na Izbę Edukacji i następne kolejne polskie władze oświatowe. Z zachowanych dokumentów najlepiej tę zależność można prześledzić w latach po 1820 r. Ażeby Liceum mogło kupić cokolwiek, rektor musiał zwrócić się do KRWRiOP z prośbą o zgodę na zakup konkretnego przedmiotu czy też „na drobne potrzeby”. O decyzji Komisji akceptującej wydatek i określeniu z jakiego funduszu ma być dokonany, powiadamiano Lindego pisemnie i informowano, że pieniądze może odebrać w kasie Komisji Województwa Mazowieckiego. Jeśli wydatki były drobne i dokonywane w różnych sklepach, wówczas po zatwierdzeniu przez KRWRiOP rektor dowiadywał się, że Komisja Województwa Mazowieckiego otrzymała polecenie wypłaty pieniędzy za rachunki, które przedstawi w kasie. Były to rachunki za „drobne potrzeby”, czyli świece do klas, kałamarze, atrament, gąbki, kreda, pranie bielizny do kaplicy, wino mszalne, 2 egzemplarze książki *Historia Grecji*¹⁷⁴ do biblioteki, 2 tablice do nauki śpiewu, introligatorowi za oprawę książek i naklejanie kopersztychów¹⁷⁵.

Rząd pruski w roku szkolnym 1804/1805 wydał na Liceum ok. 4500 talarów, a w roku następnym 8406 talarów. W 1817 r. rząd Królestwa Polskiego wydał na Liceum Warszawskie 51730 złp.¹⁷⁶

Liceum miało trzy fundusze. Największy był przyznawany z budżetu państwa, a drugi pochodził z opłat uczniowskich.

Z funduszu opłat uczniowskich przez cały czas istnienia Liceum płacono wynagrodzenia kolaboratorom. W czasach pruskich na ten cel wydawano 5/8 wpływu¹⁷⁷. W latach następnych sytuacja się nie zmieniła, o czym świadczą poniższe dane statystyczne¹⁷⁸:

Tabela 4: Wydatki z opłat uczniów Liceum Warszawskiego w latach 1821/1822 i 1822/1823

	1821/1822	1822/1823

¹⁷³ „Kurier Warszawski” 1847, nr 237; E. Saint-Maurice Cabany, *Notice nécrologique sur Samuel Théophile de Linde célèbre lexicographe polonais...*, Paris 1854, s. 15.

¹⁷⁴ Može D. Richardota, *Historia grecka na klasę IV-tą przez jednego profesora Akademii Połockiej nowo ułożona*. Połock 1814.

¹⁷⁵ KRWRiOP do rektora Liceum 26 VIII 1825 r. Arch. H. Skimb., XXII 4/19.

¹⁷⁶ W. Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 506. *Tabella przychodów i wydatków na edukację publiczną w Królestwie Polskiem roku 1817*. [b.m.] 1818., Biblioteka Narodowa, sygn.. III 2054.304.

¹⁷⁷ W. Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 506.

¹⁷⁸ I Rada Stanu, sygn. 101, s. 257-258, 435.

	wpływy	wydatki	wpływy	wydatki
Pozostałość z poprzedniego roku			9,2	
Opłaty uczniów	48396,-		61536,-	
Wypłaty kolaboratorom		28504,20		36529,-
Na książki i czasopisma		8752,10		17,-
Na bibliotekę				7690,20
Na instrumenty matematyczne, fizyczne i chemiczne				3840,6
Różne wydatki		3869,9		5928,4
Niedobór z poprzedniego roku?		7260,19		
Ogółem	48396,-	48386,28	61545,2	53505,7

Komentarza wymagają dwa tytuły wydatków: „Na książki i czasopisma” i „Na bibliotekę”. Są tam zapisane duże kwoty, jak na ówczesne warunki szkolne. Biblioteka licealna została przemianowana na Bibliotekę Publiczną przy Uniwersytecie Warszawskim, a kierował nią Linde. W pierwszych latach były kłopoty z pieniędzmi na zakup książek dla niej i Linde, aby nie tracić okazji nabycia ważnych książek, „pożyczał” z Liceum z opłat uczniów i gdy powstawały możliwości, pieniądze były zwracane nie bez kłopotów, np. Linde pisał do Ministra S. Grabowskiego 30 XII 1820 r: „Com już kilkakrotnie miał zaszczyt ustnie przełożyć JW. Ministrowi o stanie funduszu bibliotecznego, to widzę potrzebę tu na piśmie wyłuszczyć: szczęśliwie zdarzone a nader ważne kupna na licytacjach w Ratyzbonie, w Wiedniu, w Greiswaldzie, Lipsku itp., a nawet w samej Warszawie – stały się przyczyną, że fundusz wyczerpanym został i że Biblioteka [Publiczna przy Uniwersytecie Warszawskim] Kasie opłat uczniów Liceum 20 000 złp winna, które temu Instytutowi koniecznie jak najprędzej powrócić potrzeba, jeżeli regularna wypłata na jego potrzeby nie ma ucierpieć. Gdy na ten cel dotąd tylko 3000 złp zwrócono uprasza, żeby reszta 16 400 złp niezwłocznie z jakich bądź oszczędności zwrócone były, na co tym usilniej nalegam, gdy kasa nie była w stanie na dniu dzisiejszym uiszczyć X. Cynce z należącej mu się za mszę codziennie w Liceum odbywaną pensji”¹⁷⁹.

Od samego początku istniała możliwość zwalniania biednych uczniów z opłat. Były też formy nauki fundowanej. Znany jest taki przykład. Od połowy 1817 r. loża Halle der Beständigkeit w Warszawie utrzymywała jednego biednego ucznia Liceum¹⁸⁰. Był też zapis prywatny: „Lyceum Warszawskie zapewniony ma fundusz na utrzymanie jednego ucznia z procentu od sumy 18,000 złp. Lecz fundusz ten z woli zapisującego dopiero po zejściu jego dochodzić będzie i do tego czasu imię swoje zapisujący mieć chce ukryte”¹⁸¹.

KRWRiOP zatrudniała nauczycieli po uzgodnieniu z rektorem. Podobnie odbywało się zwolnienie nauczyciela. Ważne dokumenty, np. świadectwa maturalne uczniów opatrywano pieczęcią z napisem: Sigillum Lycei

¹⁷⁹ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 81.

¹⁸⁰ L. Hass, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)*, Warszawa 1980, s. 426.

¹⁸¹ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 1824, s. 127.

Varsaviensis. Świadczenie pracy w Liceum Karola Diehla w 1826 r. podpisał Linde i opatrzył odbitą na laku pieczęcią okrągłą (średnica: 3,3mm) z napisem: RECTOR LYCEI VARSAVIENSIS.¹⁸²

Lokal Liceum

Liceum rozpoczęło pracę 4 lipca 1804 r. w budynku Szkoły Akademickiej na Starym Mieście przy ulicy Jezuickiej. Była to siedziba tymczasowa, bo lokal dla tej szkoły przeznaczony w Pałacu Saskim nie był jeszcze gotowy. Prawdopodobnie już normalne zajęcia rozpoczęto 1 Października 1804 r w prawym (północnym) skrzydle Pałacu. Tam też otrzymała mieszkania część nauczycieli Liceum. Już w grudniu tego roku podjęto decyzję o wykwaterowaniu na Wielkanoc dwojga lokatorów, aby ich lokale przygotować dla Liceum¹⁸³. W pomieszczeniach Liceum odbywały się narady Eforatu, a po 1806 r. posiedzenia Izby Edukacyjnej i tam też mieściły się jej biura¹⁸⁴. Prace adaptacyjne zakończyło oddanie w 1806 r. dużej sali (dawnej kaplicy pałacowej) na popisy publiczne uczniów. W roku poprzednim popisy odbyły się w sali publicznej¹⁸⁵. Na pismo Eforatu do Kamery 5 III 1805 r., w którym zwrócono uwagę na potrzebę odpowiedniego lokalu dla biblioteki, Klewicz 27 IV 1805 r. informował Lindego, że S.K. Potocki przygotowuje projekt sali bibliotecznej¹⁸⁶.

Pałac Saski w 1816 r. został zajęty na potrzeby Komisji Rządowej Wojny. Wielki książę Konstanty 4 V 1816 r. zgodził się, aby Liceum zajmowało swój lokal do końca września tego roku. Szkoła otrzymała cały parter Pałacu Kazimierzowskiego, w którym w tym czasie wykonywano kapitalny remont. Niewiele wiadomo jak wyglądały sale lekcyjne, których od początku Liceum potrzebowało, co najmniej 13. Wiadomo, że w 1819 r. Linde (rektor Liceum i dyrektor Biblioteki Publicznej mieszczącej się na pierwszym piętrze Pałacu) poświęcił „na dole w korpusie głównym jedną małą, kratami w oknach opatrzoną klasę na tymczasowy skład książek”. Gdy w następnym roku nakazano mu uwięzić uczniów, którzy uciekli ze szkoły, umieścił ich w najwarowniejszej izbie szkoły, mającej podwójne drzwi (drewniane i żelazne) i kraty w oknach. W 1822 r. przeniesiono książki do jakiejś klasy na dole. W roku następnym „przeniesiono w IV-tej klasie na stosie znajdujące się incunabula do klasy VI-tej i tam w szafy wstawiono”. Nie skończono przenosin z powodu zimna (listopad), bo klasa IV-ta nie była ogrzewana. Być może klasa IV-ta była w 1820 r. miejscem uwięzienia uczniów. W 1826 r. zabrano książki złożone w sali będącej w osobnym budynku, którą przeznaczono na klasę dla Liceum¹⁸⁷. W sprawozdaniach rocznych KRWRiOP znajdują się informacje, że w pierwszych latach po przeniesieniu Liceum do Pałacu Kazimierzowskiego planowano wybudować na dziedzińcu pałacowym osobny budynek dla tej szkoły. Na ten cel przewidywano 120000 złp. W *Uwagach Komisji Izby Poselskiej czytane i przyjęte przez Izbę na posiedzeniu w*

¹⁸² Wg J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych*, t. 2, Lwów 1904, s. 426.

¹⁸³ Prezydent Kamery Hoym do rektora Liceum, Lindego 30 XII 1804 r. AGAD, Centr. władze oświat., sygn. 1, s. 25

¹⁸⁴ W Pałacu Saskim w latach 1796-1806 mieściła się Dyrekcja Policji. J. Kosim, *Pod pruskim zaborem*, s. 64; J. Borowska, *Opowieści z Pałacu Saskiego*, Warszawa 2000, s. 51. *Źródła do dziejów wychowania ...*, ; Z. Kukulski, s. 393: Izba Edukacyjna pracowała „w pokojach przez Liceum opłacanych”.

¹⁸⁵ „Gazeta Warszawska” 1805, dod. do nr 25.

¹⁸⁶ W. Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 526. *Listy do Bogusława[!] Lindego*, „Sprawozdanie Dyrektora ... za rok szkolny” 1885 s. 10.

¹⁸⁷ M. Łodyński, *Materiały do dziejów*, s. 74, 121, 124, 225, 249, 251. S.B. Linde do S.K. Potockiego 11 V 1820 r. AGAD, Arch. Publ. Potockich, sygn.. 152, s. 193-194

dniu 10 października 1820 r. wnioskowano, aby wstrzymane zostały wszelkie budowle planowane, w tym też budynek dla Liceum, „do czasu, w którym skarb w zamożniejszym będzie stanie”¹⁸⁸.

Podstawowym wyposażeniem klas były ławki dla uczniów i naprzeciw nich ustawiona katedra dla nauczycieli. Tylko w klasie szóstej (dwuletniej), w której uczyli się razem, jak wspominał uczeń tej szkoły¹⁸⁹, uczniowie pierwszorocznicy i drugorocznicy, ławki pierwszych były ustawione naprzeciw drugich a w końcu sali między nimi stała katedra nauczyciela. Osobne pomieszczenia miała biblioteka i z biegiem lat tworzone pracownie i inne zbiory.

W 1817 r. dawną kaplicę pałacową, znajdującą się na parterze w trakcie od strony Wisły, bardzo gruntownie przebudowano, aby mogły się w niej również odbywać coroczne popisy uczniów Liceum Warszawskiego. Pierwotne plany adaptacji tej sali z powodu trudności obiektywnych musiano zmienić¹⁹⁰. Ostatecznie nadzorujący prace Józef Sierakowski oceniał tę salę: „jak na tymczasowe egzamina nie będzie mniej użyteczną, a na kaplicę stałą dość okazałą zostanie”. I dodawał: „Linde tylko mówi: <<ale mój Mości Dobrodzeju, jakże uczniowie bokiem będą stali i patrzali na Komisją>>. Ja go juszę¹⁹¹, że pierwiej repetycją z nim sam zrobię i marsz ułożę, jak mają wchodzić, rozwijać się kolumnami wedle klas i nawet frontem wszedłszy stanąć przed egzaminującymi”. Po miesiącu donosił: „w sali egzaminacyjnej już balkon całkiem otynkowany stoi i podłoga się układa. Że przeto niezawodnie będzie ona gotowa, a co większa i wcale dobra i ile jej dawna struktura pozwalała – kształt ma i celowi odpowiadający”¹⁹². Odtąd kaplica należała do Liceum.

Przenosiny Liceum zbiegły się z powołaniem Uniwersytetu Warszawskiego, dlatego zbiory i pracownie stały się uniwersyteckimi, a biblioteka szkolna Biblioteką Publiczną przy uniwersytecie Warszawskim i znalazły się w różnych miejscach na terenie Pałacu Kazimierzowskiego. Jak były urządzone klasy w Liceum, nie wiadomo. Można przypuszczać, że uczeń warszawskich pijarów Franciszek Salezy Dmochowski dobrze opisał salę lekcyjną: „Sala objąć mogła około stu uczniów i była napełniona aż do zbytku. Stało pięć ławek po prawej stronie i pięć po lewej, jedenasta stała w poprzek Sali przy murze, naprzeciw nauczycieli, przy szafce i tablicy; to była nieszczęśliwa ławka ośla”¹⁹³. W 1825 r. KRWRiOP zamyślała ujednoczyć ławki we wszystkich klasach Liceum, ale Linde twierdził, że nie byłby to konieczny wydatek – „obecne wyposażenie pozwala rozmieszczać należycie uczniów”¹⁹⁴.

W latach 1828-1829 trwały prace remontowe na pierwszym i drugim piętrze oraz na dachu, które utrudniały prowadzenie lekcji w klasach, a na zewnątrz budynku stwarzały zagrożenie dla uczniów i nauczycieli – w samym pałacu mieściła się „większa połowa klas liceowych”. Linde tak opisał sytuację w druczku *Na popis publiczny*

¹⁸⁸ Sprawozdanie KRWRiOP za III kwartał 1819 r. i Sprawozdanie KRWRiOP z rok 1820. AGAD, I Rada Stanu, sygn.. 99, k. 184, 214. *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju*, s. 68.

¹⁸⁹ W.F. Szokalski, *Wspomnienie z przeszłości*, wydał i prac. Adam Wrzosek, t. I, Wilno 1921, s. 105.

¹⁹⁰ M. Łodyński, *Materiały*, s. 13, 14, 16; T. S. Jaroszewski, *Architektura Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1991, s. 55-56.

¹⁹¹ Juszyć – tu podburzać.

¹⁹² Józef Sierakowski, sekretarz KRWRiOP do S.K. Potockiego 1, 1/2 VIII, 10 IX 1817 r. M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 13, 14, 16.

¹⁹³ F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830*. Oprac. Zdzisław Libera, Warszawa 1959, s. 45.

¹⁹⁴ KRWRiOP do Rektora Lindego 7 XI 1825 r. i Rektor Linde do KRWRiOP 20 XI 1825 r. Arch. H. Skimb. Sygn.. XXII 4/1.

uczniów: „Zrzucanie dachu, zaprowadzenie rusztowań, wznoszenie murów it.p. groziło zwyczajnymi przy takich fabrykach przygodami. Kiedy jednak przy takowych stosunkach w tak wielkiej liczbie uczniów, obeszło się bez nieszczęścia, jakąż wdzięczność za to winniśmy troskliwej opiece Wysokiej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, która żadnych kosztów nie szczędziła na zaprowadzenie różnych odgrodzeń, pomnożyła i obostrzyła dozór zewnętrzny około gmachu w celu zapobieżenia zbliżaniu się i skupianiu w miejscach niebezpieczeństwem grożących. I nauczyciele w tym względzie wypełniali, co do nich należało: a tak mimo oczywistych niebezpieczeństw kończymy rok bez żadnej smutnej przygody, z korzyścią jaka tylko w takich okolicznościach osiągnąć się dała”¹⁹⁵.

Zbiory Liceum Warszawskiego

Biblioteka¹⁹⁶

Od samego początku, czyli od 1804 r. był gromadzony księgozbiór z myślą nie tylko o potrzebach szkoły, ale także o konieczności stworzenia w Warszawie biblioteki mogącej być warsztatem pracy naukowej i literackiej warszawskiego i nie tylko stołecznego środowiska. Takie cele starał się realizować rektor Liceum, Samuel Bogumił Linde, któremu „bezpośredniej, dzielnej opieki” udzielał Stanisław Kostka Potocki.

Do biblioteki licealnej w kolejności (chronologicznej) weszły pozostałości Biblioteki Szkoły Rycerskiej w 1804 r. oraz książki zakupione za tysiąc talarów na licytacji dubletów z Biblioteki Królewskiej w Berlinie w 1806 r.¹⁹⁷ i nowe podręczniki. Ponadto w wyniku starań rektora i Eforatu, profesor Liceum Feliks Bentkowski prawdopodobnie wiosną 1806 r. wybrał wydawnictwa przydatne z księgozbioru likwidowanego wówczas klasztoru bernardynów w Łowiczu¹⁹⁸. Izba Edukacyjna 24 II 1807 r. prosiła Dyrektora Spraw Wewnętrznych Jana Łuszczewskiego o uzyskanie od Komisji Rządzącej polecenia przekazania jej „Biblioteki XX. Bernardynów w Łowiczu znajdującej się”. Nie wiadomo, kiedy Liceum otrzymało książki¹⁹⁹. Następny duży wpływ książek nastąpił w 1810 r., gdy po wieloletnich staraniach Liceum otrzymało „sposobem depozytu” księgozbiór prymasa Ignacego Krasickiego – 1986 dzieł w 5555 tomach. Wybitny poeta i bibliofil zgromadził we Fromborku znaczny księgozbiór, który w 1795 r. został przewieziony do Skierniewic. Po śmierci Krasickiego w 1801 r. część książek za jego długi sprzedano na licytacji, a resztę przewieziono do Warszawy i złożono w Zamku Królewskim. Tę

¹⁹⁵ *Na popis publiczny uczniów*, 1828.

¹⁹⁶ Opracowano na podstawie prac: M. Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim*, s. 70-226 i O. Błażejewicz, *Biblioteka Liceum Warszawskiego (1806-18310)*, „Roczniki Biblioteczne”, r. XXIII, z. 2, s. 53-92.

¹⁹⁷ Józef Wojakowski dopuszczał możliwość, że cały księgozbiór Korpusu Kadetów ok. 10000 wol. otrzymało Liceum Warszawskie. J. Wojakowski, *Fragmenty księgozbiorów wojskowych z lat 1767-1831 w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Z badań proveniencyjnych księgozbioru Szkoły Rycerskiej (1767-1794)* w: *Polskie biblioteki wojskowe 1767-1967*, Warszawa 1969, s. 108. Książki z Berlina nadeszły po publicznym popisie uczniów, który odbył się 22-24 IX 1806 r. Zgromadzone do tego czasu książki do kilku tysięcy ułożyli profesorowie Liceum i udostępniono uczniom. *Na publiczny popis uczniów...*, Warszawa 1806.

¹⁹⁸ Eforat 30 IX 1806 r. przekazał K. Wolskiemu katalog biblioteki łowickich bernardynów. BUW, 909.

¹⁹⁹ M. Łodyński, *Materiały*, s. 3. M. Czupnik, *Księgozbiory klasztorów w Łowiczu i ich pokasacyjne losy*, w: *Kasaty klasztorów na obszarze dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów i na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Europie*, t. III, Wrocław 2014 s. 214, 208-211.

część otrzymało Liceum²⁰⁰. W latach 1816-1817 pozyskała biblioteka księgozbiór Kazimierza Chromińskiego - 1214 dzieł w 1366 tomach²⁰¹. Był to już czas przemiany biblioteki licealnej na publiczną.

Nie wiadomo, jak wielką część księgozbioru kadetów otrzymało Liceum Warszawskie. Dotychczasowe badania Mariana Łodyńskiego i Józefa Wojakowskiego nie wyjaśniły, co działo się z tym zbiorem w czasach pruskich (1796-1806). Wiadomo tylko, że bardzo interesowały się nim władze centralne, które mogły nim dowolnie dysponować. W czerwcu 1804 r. nie przekazały Lindemu inwentarza, który mógł być przydatny do rozdysponowania polskiego księgozbioru do pruskich instytucji wojskowych, np. Akademii Wojskowej w Berlinie (powstała w 1765 r.).

Linde w bibliotece Liceum wydzielał z posiadanego księgozbioru dublety, stosując kryterium bibliograficzne. Z Biblioteki Królewskiej Szkoły Kadetów ze znalezionych przez badaczy 194 dzieł znakomita większość w 1804 r. znalazła się w Liceum, a 98 otrzymało znak własnościowy tej szkoły – wpisane na karcie tytułowej L[iceum] V[arsaviense]. Reszta została przeznaczona do dubletów.

Liceum otrzymywało od samego początku dary od różnych osób, m.in. od Adama Kazimierza Czartoryskiego²⁰² i Stanisława Kostki Potockiego²⁰³. Dokonywano też zakupu książek, na co szkoła miała w swym budżecie pieniądze z opłat uczniowskich. Według postanowień *Urządzenia Królewskiego Liceum Warszawskiego* z 1804 r.: „każdy uczeń na utrzymanie biblioteki dla uczniów, matematycznych i fizycznych narzędzi z góry zapłaci na cały rok 2 talary”. „Pieniądze na utrzymanie biblioteki dla uczniów przeznaczonej złożone będą w osobnej skrzyni przy bibliotece, od której bibliotekarz klucz mieć będzie”²⁰⁴. Eforat Liceum Warszawskiego 5 III 1805 r. pisał do Kamery w Warszawie: o „bibliotece liceowej, przeznaczonej nie tylko dla nauczycieli, lecz dla wszystkich-swoich i obcych, pragnących pogłębiać swą wiedzę w dziedzinie nauki i sztuki. Mieliśmy tu niegdyś bibliotekę narodową. Niestety, już jej nie ma! Biblioteka licealna powinna ją zastąpić, abyśmy z czasem mogli o tamtej zupełnie zapomnieć. I dlatego właśnie, że ma się ona stać kiedyś biblioteką publiczną, powinna otrzymać przede wszystkim należyte urządzenie zewnętrzne.

Jeden przez wdzięczność, inny przez próżność, a inny wreszcie przez patriotyzm powiększy znajdujące się w niej już teraz skarby.

²⁰⁰ W latach 1825-1827 Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym I Instancji poszukiwał akt dotyczących stanu prawnego biblioteki Ignacego Krasickiego, począwszy od czasów pruskich. Biblioteka Publiczna ich nie posiadała, pytano o nie Lindego i KRWRiOP. BUW, 3015, k. 7, 15-17, 20, 62-69.

²⁰¹ O. Błażejewicz, *Księgozbiór szlachecki Kazimierza Chromińskiego z okresu oświecenia*, „Roczniki Biblioteczne” 15, 1971, z. 3-4, s. 1-18; odpisy pism: Komisja Województwa Lubelskiego do KRWRiOP 6 VIII 1817 r. i Komisja Rządowa Sprawiedliwości do S.B. Lindego 26 VIII 1817 r., Materiały S. Rygla, III 112, j. 27, k. 63, 67

²⁰² Od A.K. Czartoryskiego Liceum Warszawskie otrzymało m. in. Biblię Ostrofską (*Kniha Noveho Zaveta v nejže napredi psalmy blažennaho Davida proroka i carja*, Ostrov 1580). F. Bentkowski, *O naydawniejszych książkach drukowanych w Polsce, a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał*. Warszawa 1812, s. 23.

²⁰³ S.K. Potocki w 1815 r. ofiarował Liceum H. Spiczyńskiego, *O ziołach tutecznych y zamorskich i mocy ich...*, Kraków 1556. J. Rudnicka, *Biblioteka Wilanowska*, Warszawa 1967, s. 91.

²⁰⁴ *Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego*, cz. I, §72 s. 26 i cz. IV § 1 s. 38.

Wobec tego, że jest u nas bardzo mało bibliotek prywatnych, a i te są tak niekompletne i po większej części dla osób obcych niedostępne, należałoby przeto gorąco pragnąć, aby biblioteka licealna stała się publiczną²⁰⁵. W grudniu tego roku Linde pisał do Hugona Kołłątaja: „Daje nam król [pruski] bibliotekę po arcyb[iskupie] Krasickim²⁰⁶; z dubletów berlińskich będziemy mieli, czego nam tylko potrzeba; resztki po kadetach już mamy; tak słodzimy sobie pamięć straty Biblioteki Załuskich a świeżo królewskiej”. Nie tylko władze i przyjaciel Linde informował o celach gromadzonego księgozbioru w *Na publiczny popis uczniów* w 1806 r. napisał: „Jest nadzieja oprócz tego jeszcze dla biblioteki znacznego pomnożenia tak, że za lat kilka może już będzie w stanie odpowiedzieć liczniejszej publiczności”. Zamiaru zamienienia w przyszłości biblioteki Liceum Warszawskiego na bibliotekę publiczną nie poniechał Eforat tej szkoły przekształcony w Księstwie Warszawskim w Izbę Edukacyjną²⁰⁷. Liceum realizowało postanowienia *Urządzenia*: „użyteczną i to będzie rzeczą równie do zaprowadzenia gustu, jako też do uszlachcenia serca, gdy młody w tej porze nauki swojej, w której już rozum jego pewnego nabiera kierunku, a chęć czytania w nim się odzywa, oswajac się będzie z najlepszymi klasykami narodów, których się języka nauczył i gdy praktycznie będzie prowadzonym w pożytecznym czytaniu dzieł” francuskich i niemieckich. „Biblioteka szkolna ułatwi w tej mierze przewodnictwo w tej mierze[!] nauczycielom”. „Szkoła opatrzona będzie w bibliotekę zawierającą książki do nauki tak dla nauczycielów jak i dla uczniów”. „Każdy nauczyciel ma prawo zalecać książki dotyczące się jego umiejętności; równie jak książki dla uczniów przez nauczycielów wskazane być mają” oraz „Najznacześniejsze dzienniki literackie będą się także znajdować w bibliotece” Liceum²⁰⁸.

Prawdopodobnie Linde za pełną aprobatą Eforatu, w którym zasiadali sami Polacy, zaczął tworzyć w bibliotece Liceum właściwy księgozbiór dla potrzeb dydaktycznych tej szkoły i drugi dla potrzeb nauki i kultury narodowej. Miał świadomość, że w przyszłości nastąpi rozdział księgozbioru na szkolny (licealny) i publiczny²⁰⁹. Po niespełna dziesięciu latach tak rozszerzonej polityki gromadzenia nauczyciel i ostatni bibliotekarz Liceum, Feliks

²⁰⁵ Eforat do Kamery 5 III 1805 r. W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie (1804-1806)*, s. 526. „Jest nadzieja [...] dla biblioteki naszej znacznego pomnożenia, tak, że za lat kilka może już będzie w stanie odpowiedzieć potrzebom liczniejszej publiczności” napisał Linde w *Na publiczny popis uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego ...*, Warszawa 1806.

²⁰⁶ W czerwcu 1806 r. w „Intelligenzblatt der allgemeine Literatur-Zeitung” (nr 77, szp. 612) ukazała się następująca informacja: „Die Büchersammlung dieses Gymnasium [Liceum Warszawskie] soll zugleich eine öffentliche gelehrte Bibliothek werden. Sie besteht aus den Resten einiger ehemaligen Sammlungen in Warschau”. Król pruski w 1804 r. przeznaczył bibliotekę Krasickiego dla Liceum Warszawskiego, lecz książki z tego księgozbioru, które nie nadawały się do użytku szkolnego miały być sprzedane na licytacji. Księgozbiór umieszczono w piwnicach Zamku Królewskiego w Warszawie, selekcji nie wykonano i żadnej książki nie sprzedano. Izba Edukacyjna do J.P. Łuszczewskiego Dyrektora Spraw Wewnętrznych 24 II 1807 r., M. Łodyński, *Materiały do dziejów*, s. 3; Królewska Warszawska Kamera Dominialna do Ministra Spraw Wewnętrznych 15 XII 1809 r., *Materiały S. Rygla*, III 112, j. 27, k. 10.

²⁰⁷ W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie (1804-1806)*, s. 526. S.B. Linde do H. Kołłątaja 24 XII 1805 r. BJag., 5524, k. 148. M. Łodyński, *Materiały*, s. 3-4. Księgozbiór Ignacego Krasickiego Liceum otrzymało dopiero w 1810 r. BUW, 3015, k. 16. W liście Eforatu wspomniano wywiezienie w 1795 r. Biblioteki Załuskich do Petersburga oraz zakupienie biblioteki króla Stanisława Augusta przez Tadeusza Czackiego i przeniesienie jej do Krzemieńca. Równocześnie z Liceum ideę biblioteki publicznej, ale osobno, starało się zrealizować Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

²⁰⁸ *Urządzenie*, cz. I §56 s. 20-21, § 72-74 s. 26- 27. F. Skarbek wspominał, że jako uczeń Liceum Warszawskiego korzystał z biblioteki. *Pamiętnik Fryderyka hrabiego Skarbka*, s. 91.

²⁰⁹ W piśmie do S.K Potockiego 12 III 1812 r. proponując utworzenie Wydziału Filozoficznego z profesorów Liceum zauważył, że biblioteka licealna się odtąd w potrzebach li szkolnych ograniczyła, a tym łacniej, gdy przyszła biblioteka publiczna ma sobie wskazany fundusz wzrostu swego”. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 6.

Bentkowski mógł napisać, wykorzystując zbiory licealnej biblioteki i innych księgozbiorów nie tylko warszawskich dwutomową *Historię literatury polskiej* (Warszawa 1814)²¹⁰. Również sam Linde w tej bibliotece znajdował książki, które pozwoliły mu wskazać omyłki i braki w dziele rosyjskiego bibliografa Wasyla S. Sopikowa *Opyt rossijskoj bibliografii, ili Polnyj slovar' sočinenij i perevodov na slovenskom i rossijskom jazikach ot načal. Zawedenija tipografii do 1813 goda* (č. 1-3, S.-Peterburg 1813-1815)²¹¹.

Nie należy zapominać, że np. Biblioteka Szkoły Wojewódzkiej w Kaliszu posiadała także druki z XVI i XVII w., o czym świadczy spis wybranych książek z jej inwentarza dla Biblioteki Publicznej w 1826 r. oraz zachowane do dzisiaj w zbiorach warszawskiej Biblioteki Uniwersyteckiej egzemplarze z różnych bibliotek szkolnych. Ich historyk Mieczysława Adrianek stwierdziła, „że ówczesne biblioteki tylko z nazwy były szkolnymi. W rzeczywistości były to biblioteki naukowe, w których zbyt mało było podręczników, książek adresowanych do młodzieży i pisanych z myślą o niej, choć trzeba przyznać, że z roku na rok sytuacja ta poprawiała się”.

Księgozbiór Liceum był spisany w dwóch inwentarzach (alfabetycznym i systematycznym) i ustawiony na półkach w układzie rzeczowym. Znakiem własnościowym na książkach były napisane atramentem czerwonym lub czarnym na stronach tytułowych litery L V (Lyceum Varsoviense) dziś często mocno wyblakłe. Katalogi tej biblioteki po 1831 r. zostały zabrane do Rosji. Tworzenie tych spisów- źródeł informacji o zbiorach pozostawiano rektorowi i bibliotekarzowi. Liceum miało zawsze bibliotekarza. Tę pracę wykonywali nauczyciele: Dawid Christian Beicht (w latach 1806-1810) i Feliks Bentkowski (w latach 1811-1818²¹²). Beicht za opracowany przez siebie katalog otrzymał w 1808 r. nagrodę od Izby Edukacyjnej. Byli oni jedynymi bibliotekarzami szkolnymi w Księstwie Warszawskim, którzy za pracę w bibliotece szkolnej otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie²¹³.

W Liceum Warszawskim zgodnie z paragrafem 85 *Wewnętrznego urzędnienia szkół departamentowych* (1812) „Dla uczniów klas niższych powinna być osobna mała biblioteka, składająca się z książek umyślnie dla młodzieży pisanych, do jej pojęcia stosownych i rozum ich oświecających, polskich, francuskich, niemieckich”. Zalecenie to powtórzone zostało w *Wewnętrznym urzędzeniu dla szkół wojewódzkich* (1820 r., par. 102). W druku *Na popis publiczny uczniów* w 1809 r. Linde w informacji o bibliotece napisał: „jej część, która właśnie ze składu swego przeznaczona jest do czytania dla uczniów”, również klas młodszych. Na początku 1817 r. księgozbiór

²¹⁰ Wcześniej wydał: *O najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce, a w szczególności o tych, które Jan Haller w Krakowie wydał. Wiadomość zebrana przez Feliksa Bentkowskiego*, Warszawa 1812.

²¹¹ S.B. Linde, *O literaturze rosyjskiej*, „Pamiętnik Warszawski” 1815-1816, t. II – V (nr 8-18).

²¹² KRWRiOP 14 I 1817 r. w piśmie powołującym F. Bentkowskiego na stanowisko zastępcy profesora Uniwersytetu, prosiła go, aby nie porzucił zajęć w Liceum Warszawskim. W odpowiedzi na jego prośbę z dn. 17 II prosiła go 22 II 1817 r. o dalsze pełnienie obowiązków bibliotekarza w Liceum. O decyzji uwolnienia Bentkowskiego od obowiązków nauczyciela Liceum przez Komisję 26 IX 1818 r. poinformował go 4 dni później pisemnie rektor Uniwersytetu W. Szweykowski. BN, IV 8916, k. 11, 18, 23; Materiały S. Rygla, III 112, j 27, k. 41. Prawdopodobnie Bentkowski, zostawszy na początku 1817 r. profesorem Uniwersytetu, nie zajmował się biblioteką licealną. Do J. Lelewela pisał 21 XII 1817 r.: „Co się z naszą biblioteką dzieje sam nie wiem i trudno jest wiedzieć, bo jest dużo bibliotekarzy i przy tym nie ma żadnego bibliotekarza. Szafy podobno jeszcze nie wszystkie gotowe. Niektóre zaś książki stoją już w szafach”. BJ 4435, t. I, s. 26.

²¹³ W 1804 r. w *Urzędzeniu* zapisano: „w nagrodę tego i wszystkich prac jego [bibliotekarza] użytecznych służyć mu będzie zwyczajny księgarski rabat” (s. 39). Księgozbiór Liceum został spisany w dwóch katalogach (alfabetycznym i systematycznym), które w 1832 r. zostały bardzo źle ocenione przez rosyjskich komisarzy przejmujących księgozbiór Biblioteki Publicznej, bowiem nie ułatwiały im pracy. Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*. Warszawa 2000, s. 33-37.

Liceum liczył ok. 14-15 tysięcy woluminów. Część księgozbioru przeznaczony dla uczniów, a szczególnie młodszych, została wyodrębniona wówczas i nie została z resztą jej kolekcji włączona do Biblioteki Publicznej, lecz umieszczona w jej lokalu. Był to księgozbiór wydzielony, będący własnością szkoły i przez nią uzupełniany. W 1832 r. kustosz Biblioteki Wiktor Skarbek komisarzom rosyjskim, którzy przejmowali Księgozbiór Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim „oświadczył, że w roku 1817 do biblioteki nie przyjęto wszystkich książek zaznaczonych w katalogu, lecz ilu i jakich brakowało, pan Skarbek, po tak długim czasie, nie pamięta”²¹⁴. W r. 1821/2 Liceum Warszawskie wydało na książki i czasopisma 8752 zł i 10 gr. a w r. 1822/3 tylko 17 zł. W t. 4 książki Feliksa Pawła Jarockiego *Zoologia czyli zwierzętopismo ogólne, podług najnowszego systematu ułożone* (Warszawa 1822) wśród prenumeratorów zapisano Bibliotekę Liceum Warszawskiego, która w ten sposób nabyła 2 egzemplarze tego dzieła. W piśmie do KRWRiOP Liceum Warszawskie 28 IV 1825 r. informowało, że „dotąd dla niedostatku potrzebnego lokalu o oddzielnej szkolnej liceowej [bibliotece] myśleć nie można było. Pozostaje korzystanie z Bibl[ioteki] Pub[licznej] o tyle, ile ścisły wzgląd na okoliczności pozwala. Gromadzi książki, które W. K[omisja] Rząd[owa] sama w tym właściwie celu przysłała, albo nabywać poleciła, wzgląd mając na wspieranie takowym nabywaniem wydawców dzieł użytecznych”²¹⁵. Biblioteka Liceum w 1818 r. znajdowała się w czytelni Biblioteki Publicznej i prawdopodobnie tam była do 1831 r. Nie miała wówczas swego bibliotekarza. Zapis w protokole sesji bibliotecznej 15 XII 1821 r.: „liczne i częste pożyczki jednych i tychże dzieł przez uczniów i profesorów, jak np. klasyków, dykcjonarzy, pism periodycznych – pokazują potrzebę, żeby nie tylko Liceum miało bibliotekę swą osobną wojewódzką”. Linde, rektor Liceum Warszawskiego czynił starania o oddzielny lokal i bibliotekarza dla biblioteki szkolnej. W „Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” z 1824 r. przy informacjach o tej szkole zapisano: „Biblioteka połączona z Uniwersytecką” (s. 127). W 1832 r. komisarze rosyjscy zabierający zbiory Biblioteki Publicznej odkryli w niej książki będące własnością m. in. Liceum Warszawskiego. Namiestnik I. Paskiewicz nakazał zwrócić je szkole²¹⁶. KRWRiOP 23 III 1833 r. nakazała spisać ich inwentarz, co wykonano natychmiast w kwietniu na podstawie rocznych spisów. Prawdopodobnie po wyłączeniu książek uznanych przez ówczesne władze za nieprzydatne księgozbiór Liceum Warszawskiego w 1835 r. otrzymało Gimnazjum Wojewódzkie w Pałacu Kazimierzowskim 1823 woluminy²¹⁷. W *Urządzeniu* napisano: „Dyrektor sam lub profesor Kameron zalecony przez niego, mieć będzie dozór nad biblioteką. Pod jego najwyższym dozorem uczeń najstarszej klasy, zostający na pensji u jednego z profesorów, wydawać będzie książki przeznaczone dla uczniów. Bardziej szczegółowe zasady działania biblioteki a szczególnie w zakresie wypożyczania książek dopiero miano opracować. W tym dokumencie przewidziano też

²¹⁴ Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich*, s. 36.

²¹⁵ Brudnopis pisma Liceum do KRWRiOP z dn. 7 V 1825 r., załączony do pisma spis książek z biblioteki Licealnej prawdopodobnie nie zachował się. AGAD, Archiwum H. Skimborowicza, XXII 3/3; O. Błażejewicz, *Biblioteka Liceum Warszawskiego*, s. 88.

²¹⁶ M. Łodyński, *Materiały*, s. 90-91, 213; BUW, 3016, k. 355. Z. Strzyżewska, *Konfiskaty*, s. 36. O. Błażejewicz, *Biblioteka*, s. 88.

²¹⁷ Rektor byłego Liceum Warszawskiego do KRWRiOP 4 V 1833 r. Materiały S. Rygla, III 112, j. 27, k. 23. H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa, Okręgu Naukowego, Główna*. Warszawa 1987 s. 7.

dotatkowe wynagrodzenie dla bibliotekarza, którym miał być „zwyczajny rabat z książek”²¹⁸. Te braki uzupełniły przepisy opracowane przez władze szkolne wydane w 1812 i 1820. Uczniów Liceum obowiązywało od 1819 roku *Urządzenie względem pożyczania ksiąg* w Bibliotece Publicznej przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim²¹⁹.

Nie tylko Liceum Warszawskie gromadziło książki ważne dla polskiej nauki i kultury. W szkołach departamentowych (później wojewódzkich) Kalisza, Lublina, Płocka były książki nie tylko służące bieżącej pracy dydaktycznej. Dyrekcja Edukacji Narodowej, kontynuatorka Izby Edukacyjnej, popierając ten kierunek działalności, zapisała w ogłoszonym w 1812 r. *Wewnętrznym urządzeniu szkół departamentowych*:

„Właściwym każdej szkoły departamentowej celem jest dać uczniom swoim tak gruntowne zasady wszystkich nauk i umiejętności kształcących rozum i napawających serce szlachetnymi uczuciami, ażeby młodzieniec ukończywszy chwalebnie wszystkie tej szkoły klasy, był usposobiony do słuchania w Szkole Głównej tej umiejętności, w której się szczególnie wydoskonalić zechce, końcem użycia jej za główny przedmiot dalszego przeznaczenia swojego do ważniejszych kraju posług; **przestający zaś na edukacji w tejsze szkole wziętej, aby mógł z pożytkiem dzieła uczone czytać i one rozumieć, a jako świątły obywatel i sam się dobrze rządzić i radami swymi współobywateli wspierać i urzędy ogólnego tylko obeznania się ze wszystkimi gatunkami nauk i umiejętności użytecznych potrzebujące z dobrem narodu sprawować**” [podkreślenie M.P.].

Tak sformułowany cel pracy szkół wojewódzkich został powtórzony w skrócie w 1815 r. i w całości w 1819 r.²²⁰ Tak więc ówczesne władze oświatowe stawiały przed tymi szkołami zadanie: wykształcenie świątłych obywateli zdolnych do samokształcenia w różnych kierunkach oraz przygotowanych do studiów. O księgozbiorach tych szkół władze stanowiły: „Biblioteka szkolna składać się w większej części powinna z książek uczonych i służyć właściwie do użytku nauczycielów szkoły i uczniów klas wyższych. Tym atoli użyteczniejsza dla kraju będzie, kiedy tak urządzona zostanie, żeby z niej uczona publiczność korzystać mogła”. Po 1820 r. pod kierunkiem Stanisława Grabowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego KRWRiOP była niechętna próbom realizacji zalecenia zawartego w ostatnim zdaniu powyższego cytatu. W 1825 r. zalecała rektorom szkół: „szczególnie zaś wzgląd powinien być miany na pilniejsze naprzód potrzeby i klasyczne dzieła; biblioteka bowiem szkolna jako do użytku uczących i uczących się zbierana składać się powinna z dzieł stosownie odpowiadających temu celowi”²²¹.

²¹⁸ *Urządzenie*, cz. I § 72 s. 26.

²¹⁹ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku*, s. 48-55; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich. 1820 roku*, s. 45-51; *Urządzenie względem pożyczania ksiąg* w: M. Ptasiński, *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie*, s. 171-173.

²²⁰ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych, 1812 roku*, § 1, s. 5-6. S.K. Potocki, W. Surowiecki, *Projekt do urzędzenia hierarchii akademickiej w krajach Xięstwa Warszawskiego*, Warszawa 1815, s. 4.

²²¹ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, § 75-96, s. 48-55; KRWRiOP do rektorów szkół 19 XII 1825 r. M. Łodyński, *Materiały*, s. 140.

Zbiór rzeczy kunsztownych i kopersztychów

Miał być uzupełniany z jednorazowej opłaty 1 talara wpisowego przy pierwszym zapisie do Liceum i był przeznaczony do kształtowania gustu uczniów²²². Nie przewidziano wówczas, kto miał się tym zbiorem opiekować. W przepisach z 1812 i 1820 r. brak na ten temat wzmianki. W 1825 r. Liceum zapłaciło introligatorowi za naklejanie kopersztychów²²³.

Na lekcjach rysunków korzystano z rycin różnych artystów – w Gabinecie Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie znajduje się 26 plansz z rycinami (wydane we Francji) ze zbiorów Liceum Warszawskiego. Z krótkich informacji o lekcjach rysunków w Liceum napisanych przez nauczyciela tego przedmiotu w latach 1806-1815 Zygmunta Vogla i zamieszczanych w *Na popis* wynika, że szkoła posiadała również jakieś figury gipsowe.

Zbiory historii naturalnej

W *Ustawieniu* zapisano: „Zwierzchność szkolna obmyśli [...] przyzwoity gabinet historii naturalnej”²²⁴. W tym przypadku rozumiano wszystkie nauki przyrodnicze. Rozdział nastąpił w przepisach z 1812 r., wyłączono fizykę i chemię. Pozostała biologia i mineralogia. W 1806 r. Liceum posiadało gabinet historii naturalnej i fizyki, którego eksponaty i narzędzia ułożyli prof. Józef Łęski i nauczyciel Krysiński młodszy²²⁵. Liceum otrzymało „pozostałe po Szkole Kadetów zbiory, z pośród których najbardziej wartościowe były mineralogiczne”²²⁶.

Zbiór narzędzi fizycznych i chemicznych

Początkowo gromadzono według potrzeb zgłaszanych przez nauczycieli. Od 1812 r. władze szkolne zalecały posiadanie przez szkoły określonych zestawów narzędzi. W *Urządzeniu* zalecano przeprowadzanie doświadczeń z fizyki i chemii w osobnych klasach. W 1812 r. przepisy nakazywały tworzenie w każdej szkole departamentowej **muzeum**, czyli pomieszczenia do przechowywania tych zbiorów. Przewidziano też tworzenie w szkołach pracowni chemicznych, które miały zapewnić bezpieczne wykonywanie doświadczeń. W Liceum w 1814 r. „znakomitym kosztem urządzone laboratorium [chemiczne] w Pałacu Saskim, a w 1817 wraz z Liceum do jednego z pawilonów Pałacu Kazimierzowskiego przeniesione, w większej części swych narzędzi posłużyło do utworzenia terażniejszego laboratorium przy Uniwersytecie”. Podobnie: „Początkowo zbiór narzędzi fizycznych przy Liceum znajdujących się służył razem do wykładu fizyki w Uniwersytecie”. W protokole z posiedzenia Rady Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu w dniu 5 lutego 1819 r. z Wydziału Filozoficznego zabrał głos „profesor Kitajewski względem utrudnionych korzyści dla uczniów Liceum w używaniu laboratorium i aparatów chemicznych odpowiada, iż w żaden sposób nie może pozwolić z powodu: 1. iż sam przybraniem godzin od nowego roku ciągle w nim zatrudniony jest, 2. Dla mogącego wyniknąć niebezpieczeństwa i szkody,

²²² *Urządzenie* cz. IV § 4, s. 39

²²³ KRWRiOP do rektora Liceum 26 VIII 1825 r., Arch. H. Skimb. XXII 4/19.

²²⁴ *Urządzenie* cz. I § 43, p. 6, s. 16.

²²⁵ *Na popis*, 1806

²²⁶ W. Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 522.

jaka zwykle może się stać przy licznie zgromadzonych dzieciach i mniej ostrożnych, tudzież dodaje, iż woli narzędzia należące do Liceum i aparaty oddać, aniżeli miejsca w swoim laboratorium pozwolić. Rzeczą tę do załatwienia i ustnego rozmówienia się rektor prezydujący wziął na siebie”²²⁷. W 1824 r. Liceum posiadało ok. 200 sztuk narzędzi matematycznych i fizycznych. Do 1830 r. liczba ta wzrosła do 429 sztuk²²⁸.

Zbiory biologiczne

W 1812 r. zalecano szkołom posiadanie:

„Zbiór roślin najpotrzebniejszych”.

Zbiór ziem, kamieni, metalów i innych rzeczy kopalnych krajowych i zagranicznych.

Zbiór insektów za szkłem, tudzież innych drobniejszych płodów organicznych w spiritusach”²²⁹. To zalecenie powtórzono w 1820 r. W Liceum uczniowie w czasie wycieczek z nauczycielem zbierali okazy roślin do swych zielników.

Profesor Tymm napisał w *Na popis* z 1809 r., że przygotował na naukę o człowieku „anatomiczno-fizjologiczne praeparata[!], jako to serce ludzkie, aparata głosowe (organ vicis), na których tym jaśniej mogłem rzecz daną objaśniać, używałem jednak w czasie nauki kopersztychów kolorowych, wyłuszczenie rzeczy niekiedy bardzo ułatwiających”. W 1830 r. Liceum posiadało 1240 przedmiotów do historii naturalnej²³⁰.

Zbiory mineralogiczne

Najprawdopodobniej pierwszym zbiorem minerałów w Liceum był zbiór pozostały po Szkole Kadetów²³¹. Linde 26 XI 1804 r. pisał do ministra Vossa m.in. prosząc o kupienie dla Liceum zbioru minerałów Meierotta²³² za 2000 talarów. Szkoła miała dość pieniędzy, aby zbiór kupić²³³. W czasie wspomnianych wyżej wycieczek uczniowie zbierali okazy kamieni do swych zbiorów. W 1809 r. Gorzkowski, prawdopodobnie Franciszek, ofiarował szkole własny zbiór 1250 minerałów, z których 991 było opisanych w katalogu według systemu Abrahama Gottloba Wernera²³⁴. Licealny zbiór w 1817 r. został przejęty przez Uniwersytet Warszawski – miały korzystać z niego obie szkoły. Kilka lat później po jego bardzo znacznym powiększeniu profesor M.A. Pawłowicz przygotowywał z dubletów zestawy minerałów dla szkół wojewódzkich, w tym również dla Liceum. Otrzymało

²²⁷ *Księga protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego. 1817-1819*. Wyd. Rafał Gerber. Warszawa 1958, s. 157.

²²⁸ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 1824, s. 112-114, 127; „Rocznik...” 1830, s. 152.

²²⁹ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, s. 91. *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich*, s.145.

²³⁰ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” 1830, s. 152.

²³¹ W. Skup, *Warszawskie Liceum*, s. 52.2

²³² Może Johann Heinrich Ludwik Meierotto (1742-1800), pedagog.

²³³ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 251.

²³⁴ Za dar dziękował Józef Lipiński w imieniu Izby Edukacyjnej. „Gazeta Warszawska” 1809 nr 2, dod. drugi, s. 34. Franciszek Gorzkowski (ok. 1760-1830) geometra, matematyk, działacz społeczny, republikanin.

ono 1117 sztuk minerałów i ta liczba nie zmieniła się do 1830 r.²³⁵. Przy nabywaniu dla Uniwersytetu Warszawskiego zbioru Christiana Andreeasa Zipsera z Neusol²³⁶ w latach 1817-1821 uczestniczył Linde²³⁷.

Zbiory matematyczne

W *Ustawieniu* w omówieniu nauczania geografii i matematyki przewidziano w najwyższej klasie naukę geografii matematycznej. Te zalecenia dopełniono uwagą:

„Nauka mierzenia kraju i przenoszenie go na mapę, stosowna do poprzedniczych ucznia wiadomości, należy do tejże klasy i przynajmniej uczeń sposób obejścia się z tą robotą historycznie znać powinien, a zasady jej rozumem ogarnąć”²³⁸. W Liceum na lekcjach uczniowie dokonywali pomiarów i rysowali mapę terenów na południe od ówczesnych granic Warszawy. W przepisach z 1812 r. przewidziano stolik geometryczny oraz „Sztuciec z cyrklem proporcjonalnym” i astrolabium w lunetę²³⁹.

Ogród botaniczny

W *Urządzeniu* brak na ten temat wzmianki, ale władze pruskie przewidywały założenie ogrodu botanicznego przy Liceum²⁴⁰. W 1811 r. Jakub Fryderyk Hoffmann, lekarz, botanik profesor historii naturalnej w Szkole Lekarskiej na polecenie Izby Edukacyjnej założył ogród botaniczny przy Pałacu Kazimierzowskim²⁴¹.

Inne zbiory

KRWRiOP zachęcała do zbierania w szkołach materiałów lokalnych ze wszystkich dziedzin – geografii, historii, kultury, sztuki, gospodarki itp. Pomocą miały służyć instrukcje wydane w Rosji przez tamtejsze władze²⁴². W 1825 r. Liceum zakupiło 2 tablice do nauki śpiewu²⁴³.

Nauczyciele

W Liceum w ciągu lat 1804-1831 pracowało 115 nauczycieli (profesorów, nauczycieli i kolaboratorów). Z tej liczby od początku do końca pracował tylko rektor Samuel Bogumił Linde. Dwa lata krócej uczył od 1806 do 1831 r. w Liceum Jan Siebert (Zybert).

²³⁵ „Rocznik Instytutów ...” 1824, s. 109-111; „Rocznik Instytutów...” 1830, s. 152.

²³⁶ Neusol miasto w Słowacji, jego słowacka nazwa: Bańska Bystrzyca.

²³⁷ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet*, t. 1, s. 539, C.A. Zipser do S.B. Lindego 10 II i 20 II 1820 r. oraz 25 II 1821 r. BJ 3470; *Listy do Bogusława...*, „Sprawozdanie Dyrektora ... za rok szkolny 1888” s. 21—22.

²³⁸ *Urządzenie*, cz. I, § 33 i 41, s. 12, 15.

²³⁹ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, s. 91. *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich*, s. 145

²⁴⁰ Józef Lipiński, *Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej. Przypiski*, s. 59, zob. cyt. w przypisie 139.

²⁴¹ Ludmiła Karpowiczowa, *150 lat Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1967, s. 7.

²⁴² *Instrukcja do układania po gimnazjach i szkołach powiatowych zapisów w przedmiotach różnych nauk, wydane od rządu głównego szkół i ogłoszone drukiem r. 1812*, „Dziennik Wileński” t. IV, s. 124-144; t. V, s. 74-102, 259-266, 509-519; t. VI s. 256-280.

²⁴³ Zob. przypis 172.

Liczba zatrudnionych w Liceum nauczycieli nie była stabilna, zmieniała się czasem znacznie z roku na rok²⁴⁴, o czym świadczy poniższe zestawienie. Z 28 nauczycieli w 1822 rok później było tylko 22, kiedy nieznacznie zmniejszyła się liczba uczniów. Gwałtownie zwiększona liczba uczniów w 1826/1827 i w dwóch latach następnych przy najniższym w tym dziesięcioleciu zespole nauczycieli musiał sprawiać duże kłopoty nie tylko organizacyjne. Był to okres kapitalnego remontu Pałacu Kazimierzowskiego. Linde przy zapisach uczniów przekonywał rodziców, że powinni umieścić dzieci w innych szkołach w Warszawie.

Tabela 5: Liczby nauczycieli i uczniów Liceum w latach 1804-1830 (wg J Schiller, *Portret zbiorowy*, s. 106)

Rok	1804	1805	1806	1812	1814	1816	1817	1818	1819	1820	1821	1822	1823	1824	1825	1826/7	1828	1830
Liczba nauczycieli	13 ^a		28 ^b	23	19	17	28	23	26	26	27	28	22	24	24	22	21	22
Liczba uczniów	290	297	390 ^c		330	381	384	414	442	434	419	422	397	484 ²⁴⁵	476	711	696	590
Na jednego nauczyciela	22,3		13,9		22,4	13,1	18,0	17,0	16,7	15,5	15,1	18,0	22,6	20,2	19,8	32,3	33,1	26,8 ²⁴⁶

^a Wg wykazu zamieszczonego w druku *Na otwarcie*. Brak w nim nauczycieli religii: katolickiej, ewangelicko-augsburskiej i ewangelicko-reformowanej. Duchowny ewangelicko –reformowany Karol Diehl został zatrudniony na stanowisku nauczyciela religii w Liceum 1 IV 1804 r. (BUW, rkps sygn. 919, s. 330, 338-339)

^b W wykazie przydziału godzin lekcyjnych(?) najprawdopodobniej z 1806 r. zapisano 24 nauczycieli, w tym nazwiska Stefazjusz i Krysiński są zapisane dwa razy i odróżnione cyframi I i II natomiast w druku *Na popis* 1806 r. zamiast cyfr są przymiotniki starszy, młodszy – w 1819 r. w Warszawie mieszkał kupiec Samuel Stöphasius, może on był młodszym nauczycielem? (Małachowski-Łempicki, *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738-1821*, s. 287, poz. 5524; L. Hass, *Sekta Farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)*, Warszawa 1980, s. 525). W tym dokumencie brakuje Lindego i trzech nauczycieli religii.

^c W roku szkolnym 1805/1806 w pierwszym półroczu (zimowym) było 297 uczniów, a w drugim półroczu 390.

Tabela 6: Rodzaje szkół wyższych i kraje, w których kształcili się nauczyciele Liceum (wg J Schiller, *Portret zbiorowy*, s. 158)

Szkoly	Rok zatrudnienia		
	1806	1824	1830
Uniwersytety niemieckie	9	4	4
Uniwersytety we Francji	2	1	1
Uniwersytet Warszawski		4	7
Szkoła Główna Muzyki			1
Akademia Sztuk Pięknych (Wiedeń, Drezno)		1	1

²⁴⁴ J. Schiller, *Portret własny*, s. 105-106

²⁴⁵ Błędne podliczenie w „Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” 1824, s. 127

²⁴⁶ Tamże, s. 110. AGAD, I Rada Stanu, sygn.. 99, k. 116, 118, 216, 263, 344; sygn.. 101, s. 376; sygn.. 102, s. 587; A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, s. 223.

Razem	11	10	14 ²⁴⁷
-------	----	----	-------------------

W połowie maja 1804 r. Linde informował publiczność, że nie wszyscy nauczyciele wezwani z zagranicy przybyli do Warszawy. Według zamieszczonego w zaproszeniu na otwarcie Liceum wykazu utworzonych klas z podaniem nauczanych przedmiotów i nauczycieli wynika, że tylko trzech z nich przybyło spoza dawnych ziem polskich: Dawid Christian Beicht, August Ferdynand Lindau i Jan Krzysztof Stefazjusz (Stöphasius). W istniejącej przed 1804 r. Szkole Akademickiej uczyli Hauk, Rousseau, Tymm i Werbusz. W maju 1803 r. Tymm został tymczasowym dyrektorem tej szkoły wówczas zreformowanej. Już w grudniu 1804 r. w związku z napływem nowych uczniów zamierzano zatrudnić kolaboratorów. Wówczas Kamera poleciła, aby kandydaci przez tydzień uczyli pod okiem rektora²⁴⁸. W roku szkolnym 1805/1806 uczyli najprawdopodobniej przybyli w międzyczasie niemieccy nauczyciele: Gremm, Groote, Jahnke- konrektor, Kuhnick, Menzel, Petzov i nauczyciel języka francuskiego Lefort²⁴⁹. Ta grupa nauczycieli opuściła Liceum po ogłoszeniu języka polskiego językiem wykładowym. Wtedy też opuścił Liceum Lindau. W tym samym czasie, co wyżej przedstawiona grupa, rozpoczęli pracę w Liceum i uczyli w nim od kilku do kilkudziesięciu lat: Pyka (Picka 1805- 1811), Patz (1805-1808), Mahé (1805-1810), Jan Siebert (Zybert 1804-1829)²⁵⁰. W r. szk. 1808/1809 uczył języka francuskiego w klasie elementarnej Jan Baptysta Vanin, który w marcu 1813 r. powołując się na pracę w Liceum ogłaszał, że zakłada prywatną szkołę w Warszawie i podpisał się: *Alciato, profesor języków*. Z pierwszej trójki nauczycieli przybyłych z Niemiec Lindau opuścił Warszawę w roku szkolnym 1806/1807, Beicht umarł w 1810 r., a Stefazjusz w 1817 r. otrzymał nominację na zastępcę profesora²⁵¹ Uniwersytetu Warszawskiego. Przedstawił władzom trzyletni plan wykładów filologii klasycznej. Nominacja nie była dla niego satysfakcjonująca. Otrzymał propozycję z Magdeburga i postanowił z niej skorzystać. O nim pisał Linde:

„...odebrał wezwanie do powrotu od swojej ojczyzny tak zaszczytne dla niego i ukochanej jego rodziny powabne, że pomimo przywiązania do kraju naszego, którego języka nauczył się aż do znakomitego stopnia

²⁴⁷ Tamże, s. 158.

²⁴⁸ Prezydent Kamery Hoym do dyrektora Liceum Lindego 30 XII 1804 r. AGAD, Cebtralne Władze Oświatowe, sygn.. 1, s. 24-25.

²⁴⁹ Może Jan Mikołaj Lefort autor gramatyki francuskiej wydanej w Krzemieńcu 1812 r.

²⁵⁰ Osoby noszące obco brzmiące nazwiska nie musiały być cudzoziemcami może np. Patz był Polakiem. J.J. Patz, *Z okien ambasady saskiej, Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, Warszawa 1969, s. 9.

²⁵¹ Profesorowie Liceum na początku 1817 r. otrzymali takie nominacje. Tak tłumaczyła tę sprawę KRWRiOP Antoniemu Dąbrowskiemu 14 I 1817 r.: Komisja „starała się ile możliwości godzić środki z nagłością potrzeby. Znając z jednej strony zasługi, zdatność i gorliwość profesorów tutejszego Liceum, a z drugiej lękając się skutków, jakie z nagłych zmian posad i porządku wynikać by mogły, postanowiła trzymać się tego środka, który do czasu bez narażenia może dogodzić wszystkim. Wzywając PP. Profesorów Liceum do zastępstw katedr w Szkole Głównej, Komisja nie tylko nie spuszczała z pamięci ich zasług, ale owszem chciała przez to wskazać im pewniejszą drogę do osiągnięcia skutków tych względów, na jakie sobie zarabiają. Nie wątpiąc bynajmniej, że wszyscy wezwani JPP. Profesorowie odpowiedzą zaufaniu i że wskazane sobie maksimum dawać się mających godzin w Liceum uważać będą, jako doczasową ofiarę dla dobra publicznego”. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet*, t. III, s. 143.

doskonałości, pomimo zapewnionych mu na teraz korzyści a otwierających mu się nadal widoków, poszedł za natchnieniem przyrodzenia”²⁵².

Nie tylko Niemcy uczyli w Liceum, np. w latach 1810-1831 uczył języka francuskiego Mikołaj Chopin, Francuz. Grupa obcokrajowców uczących w Liceum starała się nauczyć młodych Polaków tego, co przewidywał program, bez poniżania nauczanych. Nie wiadomo jak traktowali tę sprawę nauczyciele krótko pracujący. Przeciwnieństwem pierwszej grupy był krótko pracujący w Liceum August Ernst Zinserling.

Tabela 7: Wykształcenie nauczycieli Liceum (wg J Schiller, *Portret zbiorowy*, s. 157)

Wykształcenie	Liczba nauczycieli w latach		
	1806	1824	1830
Wyższe	11	10	13
Średnie	3	3	1
Poniżej średniego	1		1
Brak danych	13	9	7
Razem	28	22	22

Obliczenia powyższe, jak i poprzednie obliczenia dotyczące miejsca studiów nauczycieli dają pewne wyobrażenie o tej społeczności, ale bardzo ułomne ze względu na duży odsetek „brak danych”.

Bronisław Fryderyk Trentowski w swym dziele *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej* napisał o Liceum Warszawskim: „Szkoła ta jest pierwszą w Polsce, co stanęła na równi ze szkołami pruskimi. Ona mając profesorów cywilnych, pokazuje się wnet lepszą od wszystkich dotychczasowych szkół klasztornych”²⁵³. Świeckość nauczycieli Liceum nie tylko polegała na nienależeniu do stanu duchownego, ale na posiadaniu własnej rodziny i samodzielnym mieszkaniu. Nauczyciele mieli oprócz szkoły własne życie, stąd ich

²⁵² *Na popis 1817*; Stefazjusz zamieścił w „Gazecie Warszawskiej” (1817, nr 63: 9 VIII s. 1609-1610) następujące pismo: „Obowiązek wdzięczności wymaga, abym wyjeżdżając z Warszawy, za wszystkie dowody przychylności, przyjaźni i łaskawości, którem przez lat przeszło 13 w tym mieście i w tym kraju ciągle odbierał, publicznie oświadczył podziękowanie. To, gdy wszystkim wspólnie i każdemu z osobna licznych moich łaskawców, starszych i młodszych przyjaciół i znajomych składam, wyznać muszę, że ich z rozdzierającym serce moje żalem opuszczam. Oby wszyscy w patriotycznej swojej o dobro ojczyzny gorliwości i usilności najwyższej doświadczeni pociechy, największego ukontentowania! Oby wielkich nadziei Młodzież Polska w szkolnym zaraz zawodzie torowała sobie drogę do sławy, szczęścia i wszelkich pomyślności! Te moje życzenia do Dobrodziejów, Przyjaciół i uczniów, do całego Narodu i kraju Polskiego, który jako drugą kocham i kochać zawsze będę ojczyznę i jemu się przy każdej zdarzonej sposobności przysługiwać za najprzyjemniejszą poczytam powinność. – Jan Stoefasius, były Profesor Liceum Warszawskiego”. Jego syn?, Adolf uczył się w Liceum od roku szkolnego 1811/1812. Zdzisław Grot w komentarzu do *Przechadzek po mieście* Marcelego Motty (t. I, Warszawa 1957, s. 691-692) napisał o Stefazjuszu: „Sprawował w latach 1824-33 urząd dyrektora gimnazjum w Lesznie. Za jego rządów mieli Polacy znaczne swobody, języka polskiego udzielano we wszystkich klasach, posługiwano się nim również na lekcjach innych przedmiotów, świadectwa wystawiano Polakom w języku polskim”.

²⁵³ F. Trentowski, *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*. Wstępem i komentarzem opatrzył Andrzej Walicki. T. II. Wrocław 1970, s. 940.

doświadczenie życiowe było bogatsze od klasztornego. W przypadku Liceum po kilku latach okazało się, że gdy w 1809 r. aż czterech profesorów odeszło, pomocy udzielili warszawscy pijarzy²⁵⁴. Poziom szkoły nie ucierpiał. W roku szkolnym 1811/1812 rozpoczął pracę w Liceum kolejny pijar, ks. Wojciech Anzelm Szwejkowski, który w 1817 r. został profesorem, dziekanem a w lutym 1818 r. rektorem Uniwersytetu Warszawskiego²⁵⁵. Nie tylko pijarzy uczyli w Liceum. W latach 1809-1815 uczył w Liceum matematyki, i innych przedmiotów ksiądz Rafał Skolimowski. Duchowni uczyli religii, a od 1819 r. ksiądz katolicki był prefektem z uprawnieniami zastępcy rektora.

Z pośród nauczycieli sześciu aktywnie pracowało w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych (Dawid Christian Beicht, Antoni Dąbrowski, S.B. Linde – prezes, Jan Krzysztof Stefajusz, Wojciech Anzelm Szwejkowski, Konstanty Wolski – dyrektor Redakcji Ksiąg Elementarnych, po 1820r.). Józef Lipiński w podsumowaniu działalności Izby Edukacyjnej w 1812 r. wymienił jeszcze Feliksa Bentkowskiego, Józefa Karola Skrodzkiego, Józefa Rousseau, Ignacego Zabellewicza, Mikołaja Chopina i Cocheta, którzy pracowali nad podręcznikami dla Towarzystwa²⁵⁶. Dwunastu należało do Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Dwudziestu ośmiu działało w masonerii.

²⁵⁴ Izba Edukacji 2 października 1809 r. zajmowała się obsadą nauczycielską w Liceum Warszawskim. Odchodzili na zagraniczne studia Łęski, Huisson i Szubert a Wolski odszedł na stanowisko Dyrektora do Ksiąg Elementarnych, zaś do Liceum przyszedł matematyk, pijar, ks. Antoni Dąbrowski. „Gazeta Warszawska” 1809 nr 80. Ks. Dąbrowski pracował w Liceum do czasu przejścia na stanowisko profesora w Uniwersytecie Warszawskim.

²⁵⁵ J. Schiller, *Portret zbiorowy*, s. 404.

²⁵⁶ J. Lipiński, *Sprawa pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej zdana*, s. 67-71.



Rysunek 1: Samuel Bogumił Linde - rektor Liceum Warszawskiego
(rys. Fryderyk Chopin, kredka, org.: Muzeum Miejskie w Radomiu)

Linde odebrał rysowany na lekcji swój portret i stwierdził: „Kajet dobrze namalowany”
- Tadeusz Frączyk, *Warszawa młodości Chopina*. Kraków 1961, s. 236.

Zakładając Liceum w 1804 roku, władze musiały gwarantować mieszkanie sprowadzanym do Warszawy nauczycielom. Kwaterowano ich głównie w Pałacu Saskim. Zamieszkali tam rektor i profesorowie. Starania Eforatu o kwaterowanie nauczycieli Liceum nie były łatwe. Kamera była temu niechętna. Mieszkającym tam podnosiła czynsz. Eforat zwracał uwagę na korzyści zakwaterowania nauczycieli blisko szkoły²⁵⁷. Gdy w 1816 r. Liceum przeniosło się do Pałacu Kazimierzowskiego część nauczycieli zamieszkała w oficynie porektorskiej. Wydaje się, że mieszkanie nauczycieli w Pałacu Saskim a szczególnie Pałacu Kazimierzowskim zbliżało ich do swoich uczniów. Była to sytuacja odmienna w porównaniu do szkół prowadzonych przez zakony, nie wspominając czasy Komisji Edukacji Narodowej. Dziedziniec przed pałacem był naturalnym miejscem rekreacji studentów Uniwersytetu Warszawskiego, uczniów Liceum Warszawskiego i dzieci nauczycieli, np. Lindego,

²⁵⁷ Eforat do Kamery 17 II 1805 r. W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 505

Chopina, Skrodzkiego. W dniu 19 lipca 1822 r. zmarła pięcioletnia córka Lindego. Dla ucznia klasy V Liceum, Stefana Garczyńskiego było to wydarzenie ważne, bowiem zapisał je w swym pamiętniku:

„Wydarzył się wczoraj bardzo przykry wypadek: dziecię p. Lindego, rektora, bawiąc się na kamieniach upadło i nie mogło się podnieść. Zaniesiono je do domu, a małe biedne stworzenie zmarło po 24- godzinnym cierpieniu. Nie potrzebuję mówić, że p. Linde był bardzo strapiiony tą stratą”²⁵⁸.

Fryderyk Chopin w liście do przyjaciela napisał: „Ecce homo! Oto i człowiek przybył wczoraj na świat. Linde, Linde dostał sukcesora. Wszystkich nas to ucieszyło, spodziewam się, że i ty podzielasz radość”²⁵⁹.

Wynagrodzenia nauczycieli w czasach pruskich zależały w dużej mierze od oceny poszczególnych osób przez radcę Kamery K.F. Fischera, który dysponował funduszem szkolnym. Być może, że kierowały nim też względy poza merytoryczne przy ustalaniu wysokości wynagrodzeń poszczególnych nauczycieli, np. K. Wolski otrzymywał niższe wynagrodzenie niż Rousseau²⁶⁰. Eforat czynił starania o sprawiedliwe zasady wynagradzania²⁶¹. Linde miał najwyższą pensję od początku 1200 talarów. Na wniosek Eforatu w kwietniu 1805 r. podwyższono mu o 300 talarów²⁶², kolaboratorom podwyższono wówczas (Kąkowskiemu, Krysińskiemu i Wołowskiemu) na 300, a Haukowi na 400 talarów. Dla nauczyciela, który podejmie się prowadzenia kancelarii Eforatu, przeznaczono 200 talarów dodatku do pensji²⁶³.

Józef Łęski, jako były profesor Licem Warszawskiego zwrócił się 17 VII 1814 r. z Krakowa do Stanisława Staszica, prezesa Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk z prośbą, aby w czasie reformowania Krakowskiego Uniwersytetu nie narzucono profesorom nadmiaru sprawozdawczości, co, jego zdaniem miało miejsce w Liceum²⁶⁴.

Po odejściu K. Wolskiego jego obowiązki przyjął w zastępstwie na początku półrocza letniego F. Bentkowski. Zaniepokojony o swoją przyszłość 9 VIII 1809 r. pisał z Helenowa do Lindego:

„znam ja nadto zalety tego szanownego męża [Wolskiego], abym się śmiał z nim równać, lecz wszedłszy po większej części w obowiązki sprawowane przez niego, zdaje się, iż i tytułu z tymi obowiązkami połączonego zażywać i powiększenie jakowej pensji mojej otrzymać bym powinien. Gdybym był przewidywał stratę, którą Instytut nasz translokacją JP. Wolskiego poniósł, więcej bym się był zapewne przykładał do literatury narodowej, która mnie zawsze osobliwie interesowała”. Powoływał się na dobrą opinię o sobie, jaką wcześniej usłyszał od

²⁵⁸ Z. Sudolski, *Stefan Garczyński w świetle nowych źródeł*. „Archiwum Literackie” t. XI, 1967, s. 338

²⁵⁹ F. Chopin do Jana Białobłockiego VI 1826 r. L Binental, *Chopin*, Warszawa 1930, s. 148.

²⁶⁰ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, s. 264-265.

²⁶¹ Eforat do O.F. Vossa? brak daty, podpisali S.K. Potocki, Onufry Kopczyński, Adam Prażmowski. AGAD, Archiwum Publ. Potockich, 265, t. 2, k. 179-180.

²⁶² O możliwości takiej podwyżki pisał Klewitz do Lindego 27 X 1804 r. *Listy do Bogusława Lindego*, „Sprawozdanie Dyrektora ... za rok szkolny” 1885, s. 9.

²⁶³ W.A. Klewitz do S.B. Lindego 27 IV 1805 r. *Listy do Bogusława[!] Lindego*, 1885, s. 10. W.A. Klewitz do Aleksandra Potockiego 30 IV 1805 r. AGAD, Archiwum Publ. Potockich, 265, t. 2, s. 104-106.

²⁶⁴ J. Łęski do S. Staszica 17 VII 1814 r. A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*. Ks. II, t. 2, s. 313-315.

rektora²⁶⁵. Został profesorem we wrześniu 1809 r.²⁶⁶, a jaką otrzymał z tego tytułu podwyżkę płacy, nie można ustalić.

Nauczyciele Liceum dla podwyższenia kwalifikacji starali się o stypendium na wyjazdy na zagraniczne studia. Dzięki staraniom Izby Edukacji i późniejszych władz oświatowych do 1831 r. zaczęli wyjeżdżać dobrze zapowiadający się nauczyciele Liceum. W 1809 r. wyjechali: Adam Maksymilian Kitajewski do Berlina studiować chemię pod kierunkiem Klaprotha²⁶⁷, do Paryża pojechali Michał Fryderyk Szubert studiować botanikę, a Jan Huisson i Józef Franciszek Łęski matematykę. Izba Edukacyjna, wysyłając czterech nauczycieli z Liceum Warszawskiego starała się, aby nauki w tej szkole „uszczerbku nie poniosły” dlatego wezwała ks. Antoniego Dąbrowskiego²⁶⁸ do wykładania chemii i fizyki, ale jak się później okazało również matematyki. Wcześniej, w tym samym roku odszedł Wolski, ale jego przedmioty przejęli Feliks Bentkowski i Ignacy Zabellewicz²⁶⁹. Czasem trzeba było pobyt za granicą przedłużyć. Franciszek Armiński w maju 1814 r. prosił o pieniądze, aby mógł przedłużyć naukę do końca roku²⁷⁰. Rafał Skolimowski zawiadomił 25 IX 1816 r. z Paryża, że zmienił kierunek studiów, zamiast matematyki studiował mechanikę²⁷¹.

Prawdopodobnie około 1811 r. Izba Edukacyjna dla podniesienia poziomu nauczania niektórych ważnych przedmiotów w Uniwersytecie Krakowskim i Liceum Warszawskim podjęła starania na terenie Niemiec o sprowadzenie dla tych szkół wybitnych uczonych. Dla Liceum starano się o profesora chemii i fizyki Karla Wilhelma Gottloba Kastnera z uniwersytetu w Heidelbergu i profesora historii naturalnej Wideburga, może Wiedeburga. O nauczyciela chemii starano się w czasach pruskich, ale władze w Berlinie uważały, że ważniejsza była matematyka i filologia niż chemia²⁷². Obaj uczeni nie przybyli do Warszawy.

W związku z powstaniem Uniwersytetu Warszawskiego na wakujące stanowiska profesorskie zostali zaangażowani z Niemiec filolodzy klasycyści August Ludwig Wilhelm Jacob, August Ernst Zinserling i z Włoch Sebastiano Ciampi, którzy w pierwszych latach mieli obowiązek uczyć również w Liceum. Jacob („doktor z Berlina”) pracował w Liceum tylko rok 1816/1817. Dwa lata 1816/1817 - 1817/1818 w tej szkole uczył Zinserling²⁷³. Pozostały po nim list do Lindego, w którym się skarżył na niestosowne zachowanie uczniów klas V i VI na jego lekcjach oraz jego znakomita ocena własnej pracy²⁷⁴. O katedrę filologii klasycznej ubiegał się

²⁶⁵ F. Bentkowski do S.B. Lindego 11 VIII 1809 r. BNar. 2674, k. 19-20. Linde w grudniu zawarł umowę z „kolaboratorem naszego Liceum Bentkowskim, Polakiem, uczniem Wolfa, Niemeyera, człowiekiem bardzo uczonym, a do tego piękny wyraźny charakter piszącym”. S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 20 XII 1804 r. BCzart. 6040, s. 410.

²⁶⁶ Walenty Sobolewski, Józef Lipiński, *Izba Edukacji Publicznej*. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1809 dod. do nr 80: 7 X.

²⁶⁷ Martin Heinrich Klaproth (1743-1817) chemik i aptekarz, profesor uniwersytetu w Berlinie, odkrywca uranu i ceru.

²⁶⁸ Do podjęcia pracy w Liceum przekonywał też Dąbrowskiego Onufry Kopczyński. Nadal też uczył dalej u pijarów.

²⁶⁹ Walenty Sobolewski, Józef Lipiński, *Izba Edukacji Publicznej*. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1809 dod. do nr 80: 7 X.

²⁷⁰ F. Armiński do S.B. Lindego z Paryża 31 V 1814 r. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816-1831)*, t. III, s. 184-185.

²⁷¹ R. Skolimowski do S.B. Lindego 25 IX 1816 r. BJ 3468, k. 264-265.

²⁷² J. Lipiński, *Sprawa pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej zdana ...*, s.89. W.A. Klewitz do S.B. Lindego 7 I 1806 r. *Listy do Bogusława[!] Lindego*. „Sprawozdanie za rok szkolny” 1885, 1885, s. 11.

²⁷³ A.E. Zinserling opuścił Warszawę po wybuchu powstania listopadowego i udał się do Petersburga.

²⁷⁴ A.E. Zinserling do S.B. Lindego 13 II 1818r. BJ 3470; A.E. Zinserling: „Z uczniami VI klasy Liceum, którym tylko 2 godziny dawałem, zaszła prawdziwa umysłowa rewolucja, chociaż uczniowie byli bardzo zaniedbani i nieumiejętni, tak daleko, iż nie znali nawet pierwszych zasad gramatyki. Zrobić, co z tej młodzieży było karkołomnym zamiarem i wyborno

również Maksymilian Jakubowicz profesor gimnazjum w Świsłoczy. Uczył w Liceum w roku szkolnym 1817/1818, ale chorował i wrócił do Świsłoczy. Profesorowie Liceum F. Armiński, F. Bentkowski, A. Dąbrowski, A.M. Kitajewski, J. Stefajusz, M. F. Szubert, W. Szwejkowski i I. Zabellewicz²⁷⁵ w ostatni dzień grudnia 1816 r. otrzymali wezwanie na zastępców profesorów Uniwersytetu Warszawskiego z obowiązkiem nauczania w Liceum w zmniejszonym wymiarze godzin. S. B. Linde 15 II 1818 r. został mianowany profesorem zwyczajnym i radnym Uniwersytetu w Katedrze Dialektów Słowiańskich, ale z niej zrezygnował²⁷⁶. Dowiedzieli się o wynagrodzeniu, mieli odtąd otrzymywać 6000 złp. Oburzyło utworzenie z nich dziwnej grupy zastępców profesorów w odróżnieniu od osób przychodzących np. z zagranicy, którzy zostawali profesorami bez oceny zasług i wielości lat pracy w zawodzie. Za radą Stanisława Staszica Komisja w odpowiedzi na protesty nauczycieli napisała do nich, że u nich „znajdzie pewną pomoc, starała się ile możliwości, godzić środki z nagłością potrzeby. Znając z jednej strony zasługi, zdatność i gorliwość profesorów tutejszego Liceum, a z drugiej lękając się skutków, jakie z nagłych zmian posad i porządku wynikać by mogły, postanowiła trzymać się tego środka, który do czasu bez narażenia może dogodzić wszystkiemu. Wzywając pp. Profesorów Liceum do zastępstw katedr w Szkole Głównej, Komisja nie tylko nie spuszczała z pamięci ich zasług, ale owszem chciała przez to wskazać im pewniejszą drogę do osiągnięcia skutków tych względów, na jakie sobie zarabiają. Nie wątpiąc bynajmniej, że wszyscy wezwani jpp. Profesorowie odpowiedzą zaufaniu i że wskazane sobie maksimum dawać się mających godzin w Liceum uważać będą, jako doczasową ofiarę dla dobra publicznego”²⁷⁷.

Prawdopodobnie dodatek „zastępca” do profesora miał gwarantować sprawne działanie Liceum i rozpoczęcie nauczania w nowej uczelni. Problem rozwiązało *Tymczasowe urządzenie wewnętrzne Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego*, które podpisał S.K. Potocki 5 kwietnia 1818 r., w którym nie było zastępców profesorów²⁷⁸. Cel był słuszny, ale sposób załatwienia nie był najlepszy, bo profesorowie byli urażeni. J. Stefajusz opuścił Warszawę. Może spowodował to pośpiech, z jakim Komisja działała.

W 1817 r. i latach najbliższych odeszli do Uniwersytetu: S.F. Armiński, F. Bentkowski, A. Dąbrowski, A. M. Kitajewski, W. Szwejkowski, M. Szubert, G.Z. Vogel, K. Werbusz, I. Zabellewicz, Równocześnie był profesorem w Uniwersytecie i Liceum W.A. Maciejowski, a S.B. Linde zrezygnował z proponowanej mu profesury, tylko przez jeden semestr wykladał zastępując Zabellewicza.

Linde miał nadzieję, że w Warszawie powstanie znaczący ośrodek filologii klasycznej²⁷⁹.

Dyrekcja Wychowania Publicznego w KRWRiOP zarządziła 30 VI 1823 r., aby rektorzy zebrali od podległych im nauczycieli własnoręcznie napisane życiorysy. Każdy życiorys rektor „poświadczywszy rzetelność wszelkich allegowanych dowodów, na których się opisy życia wspierać mają wraz z osobną własną skrupulatną o każdym

pedagogiki sztuką. Jak mi się to udało, nauczyło doświadczenie i jeszcze są piśmienne pomniki z owego czasu, jako to *Carmina latina* przez Bando, który w czasie kilkumiesięcznym tak daleko postąpił, nie znając przedtem, jak sam wyznał, żadnej prawie reguły prozodycznej”. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 345-346. H. Bando, *Carmina, quae cecenit Romana voce Polonus*, Varsoviae 1819. Autor poświęcił jedną odę profesorowi Zinserligowi, s. 17-18.

²⁷⁵ I. Zabellewicz podjął pracę dopiero po powrocie z zagranicznej podróży naukowej. W zastępstwie wykladał S.B. Linde.

²⁷⁶ M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego*, s. 140, 145.

²⁷⁷ KRWRiOP do A. Dąbrowskiego 14 I 1817 r. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet*, t. II, s. 143.

²⁷⁸ *Księga protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 183-184.

²⁷⁹ S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 16 IX 1817 r. BCzart. 6040, s. 401-402

opinią, co do wiarygodności podanego opisu oraz co do zdatości każdego z podających swoje curriculum vitae i korzyści uczniów w dawanych przezeń obiektach, następnie co do pracowitości i gorliwości w zawodzie, co do uległości i ogólnie zachowaniu się, mianowicie zaś co do czystości obyczajów i moralnego sposobu myślenia, przy dołączeniu oraz podobnegoż opisu własnego życia swego i publicznych posług najdalej w pierwszych dniach miesiąca września roku bieżącego Komisji Rządowej pod adresem do własnych rąk dyrektora Jlnego Wychowania Publicznego niezawodnie nadesłał”.

Życiorysy miały zawierać następujące dane:

- „1. Data i miejsce urodzenia, stan itd.
2. Religia i stan lub powołanie rodzica.
3. Miejsce pobierania początkowych i dalszych nauk, z wymienieniem tychże nauk.
4. Wszelkie kwalifikacje naukowe oraz dzieła wydawane lub inne jakiegokolwiek prace zamiarowi oświecenia publicznego poświęcone.
5. Posługi publiczne, jeżeli takowe pełnił w innym publicznej lub prywatnej służby zawodzie.
6. Epokę wejścia w zawód nauczycielstwa publicznego i wszelkie następne w tej służbie zmiany.
7. Czyli w zawodzie tym ciągle zostaje lub z jakimi przerwami i dla jakich powodów.

Gdyby który ze szczegółów w opisie życia objętych nie mógł być wiarygodnym dowodem poparty, wzmianka o tym w opisie życia będzie uczynioną”²⁸⁰.

Linde swój biogram napisał dopiero po 9 września 1823 r., bowiem tego dnia wrócił z leczniczego pobytu w Baden koło Wiednia. Dokument ten znany jest obecnie z zachowanego w Bibliotece Jagiellońskiej brudnopisu. Zakończył go sugestią: „dla rozmaitych względów i stosunków dobrze by było, gdyby Najjaśniejszy Pan raczył zaszczycić mię dziedzicznym szlachectwem”²⁸¹.

Nie wszyscy nauczyciele wykonali to polecenie. J.K. Szaniawski 15 III 1825 r. w piśmie do rektora skarżył się, że już 24 X 1824 r. obiecano przekazać mu brakujące życiorysy. Nadal nie otrzymał ich od Chopina, Sieberta, Stępińskiego, Wagi, Tarczyńskiego, Oleszczyńskiego, Romanowskiego, Marchanda, Diehla, Laubera i Świątkowkiego. Linde miał polecić tym nauczycielom, aby urzędowy nakaz wykonali²⁸². Nie wiadomo, czy polecenie było skuteczne. Trzech nauczycieli potwierdziło, że czytali powyższe pismo.

Wynagrodzenia nauczycieli od samego początku były bardzo zróżnicowane. Dyrektor w 1804 r. otrzymał 1200 talarów, a w roku następnym podwyższono mu na 1500 talarów. Pensja stałych nauczycieli (Łęski, Wolski Beicht, Stefazjus, Lindau, Rousseau, Vogel) wahała się od 500 – 1000 talarów, a kolaboratorów (Furmankiewicz, Grem, Grote, Hauk, Huisson, Jahnke²⁸³, Kąkowski, Krysiński, Lefort, Mahée, Pyka, Patz, Siebert, Stefazjus młodszy,

²⁸⁰ W. Skup, *Kuratorya Jeneralna a szkoły średnie*, s. 490-491.

²⁸¹ *Samuel Bogumił Linde. Autobiografia z 1823 roku*, s. 49. Linde został nobilitowany w 1826 r. M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 213.

²⁸² AGAD, Arch. H. Skimbor. XXII 4/13.

²⁸³ Jahnke w 1806 r. był konrektorem. BUW, sygn. 909, k. 209.

Wołowski²⁸⁴) od 150 – 400 talarów. Dyrektor i nauczyciele otrzymywali płacę z funduszu przeznaczanego przez Departament na wydatki szkoły, natomiast kolaboratorowie otrzymywali z opłat uczniów²⁸⁵.

Wydział Oświecenia Komisji Województwa Mazowieckiego przesłał Lindemu 21 II 1825 r. szczegółową informację o płacach wszystkich pracowników Liceum (niżej tabela)²⁸⁶.

Tabela 8: Płace nauczycieli i innych pracowników Liceum w roku szkolnym 1824/1825

Pracownik	Pensje	Dodatki z opłat uczniowskich	Dodatek „ad personam”	Uwagi
Rektor Linde	9000		3000 ²⁸⁷	
Prefekt ks. Dobrowolski	5000			
Profesor Dziekoński	4200	400		
„ Maciejowski	4000	200		
„ Pawłowicz	3600			
„ Vogel	3500			
„ Koncewicz	3000	600		
„ Jasiński	3000	400		
„ Matuszewski	3000	400		
„ Chopin	3000	200		
„ Siebert	3000	200		
„ Zieliński	3000			
„ Stępiński	2500	500		
Nauczyciel Krzywicki	2500	200		
Nauczyciel ks. Wilczyński	2400	500 200		za msze powszednie dla uczniów za msze świąteczne
Nauczyciel Koźmiński	2400	200		
„ Jackowski	2000	400		
„ Tarczyński	2000	1000		za dodatkową pracę sekretarza Liceum
„ Oleszczyński	1000	200		
„ Romanowski	1000			

²⁸⁴ W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 503.

²⁸⁵ W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 506.

²⁸⁶ AGAD, Arch. H. Skimb. XXII 4/8.

²⁸⁷ Linde tracąc w 1821 r. stanowisko prezesa Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych utracił dodatkowe wynagrodzenie, 3000 złp. Dzięki staraniom m. in. Ignacego Sobolewskiego, ministra sekretarza stanu, księcia Franciszka Ksawerego Lubeckiego-Druckiego, ministra w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i innych osób powyższą kwotę przywrócono Lindemu w 1823 r., jako jemu osobiście przypisaną. M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 175.

„ Lauber	800			za nauczanie religii ewangelicko-augsburskiej
„ Diehl	800			za nauczanie religii ewangelicko-reformowanej
„ Marchand		1200		pensja
„ Waga		800		pensja
Murgrabia Żyro	936			
Stróż	504			
Razem	66240	7600	3000	
Kaznodzieja akademicki ks. prof. F.K. Szaniawski	2000			
P.P. Wizytom na potrzeby szkolne podczas nabożeństwa w ich kościele		200		
Na opał klas	1200			
Razem	3200	200		
Ogółem	69440	7800	3000	

W ciągu 1825 r. nastąpiły zmiany: 1. Wagi 4 godziny języka polskiego w klasie 3-ciej przejął ks. Świątkowski z pensją 2400 złp. 2. Marchand miał otrzymać 2000 złp (1000 po Oleszczyńskim i 1000 z opłat uczniów)²⁸⁸. 3. Jackowskiemu podwyższono o 300 złp.²⁸⁹ 4. Murgrabia Jan Żyro został dołączony do Towarzystwa Emerytalnego²⁹⁰.

Nie wystarczały nauczycielskie uposażenia na utrzymanie rodziny. Dlatego nauczyciele pracowali dodatkowo jeszcze w innych szkołach i prowadzili pensje. Np. Mikołaj Chopin uczący języka francuskiego w Liceum od 1810 r. (jako kolaborator, a profesor od 1814 r.) od 1812 r., uczył też w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i prowadził w swym mieszkaniu cenioną pensję. W tym też roku w Liceum miał tylko 12 lekcji (godzin) tygodniowo²⁹¹. Dla pracowników płatnych z kasy państwowej, w tym też nauczycieli wojna 1812 roku zaczęła się rok wcześniej. Linde informował w sierpniu 1812 r. Jana Śniadeckiego, że od listopada roku poprzedniego nie otrzymał pensji. Opóźnienia wypłat pensji zaczęły się już w pierwszej połowie 1811 r.²⁹² Kłopoty trwały do powstania Kólestwa Polskiego.

²⁸⁸ AGAD, Arch. Skimb. XXII 4/25. Oleszczyński wyjechał za granicę.

²⁸⁹ AGAD, Arch. Skimb. XXII 4/23.

²⁹⁰ AGAD, Arch. Skimb. XXII 2/20.

²⁹¹ Pokwitowanie wypłaconej Chopinowi pensji 29 IV 1812 r.: „Mikołaj Chopin daje w Liceum War. na tydzień lekcji dwanaście”. Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, sygn. M/77.

²⁹² S B. Linde do Jana Śniadeckiego 2 VIII 1812 r. i 4 VIII 1813 r. BJ 3111 list 31 i 35. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, sygn.. 152, s. 26-28, 83-86.

Po zapoznaniu się z planem lekcji w Liceum w letnim półroczu w 1825 r. KRWRiOP stwierdziła, że prefekt i niektórzy nauczyciele nie mieli pełnej liczby godzin i miała nadzieję, „że będą gorliwiej pracować”²⁹³.

Car Aleksander 19 kwietnia/1 maja 1825 r. podpisał ustawę emerytalną dla profesorów i nauczycieli szkół publicznych. Od 1 stycznia 1825 r. obowiązywała składka 2 % od pensji etatowej (skarż Królestwa Polskiego dopełniał składkę w wysokości 3 %). Nauczyciele i profesorowie po 15 latach pracy w zawodzie nabywali prawo do emerytury w wysokości ¼ ostatniej najwyższej płacy etatowej; po 25 latach do połowy, a po 35 latach do całej. Był jeszcze jeden warunek, ukończenie 45 lat, ale w przypadku choroby lub kalectwa ten warunek nie obowiązywał. Wdowy i sieroty po zmarłych nauczycielach otrzymywały połowę wysłużonej emerytury²⁹⁴.

Joanna Schiller wyróżniła w działalności nauczycieli aktywność poza szkolną. W Liceum Warszawskim nauczyciele działali w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk, w masonerii, ewangelicy we władzach kościelnych swych wyznań. Pisali rozprawy naukowe, które publikowali w co roku wydawanych przez Liceum z okazji popisów uczniów zaproszeniach („Na popis”). Zapoczątkował Linde swymi *Prawidłami etymologii* 1805 i 1806 r.²⁹⁵ Na posiedzeniach publicznych Towarzystwa Przyjaciół nauk nauczyciele wygłaszali mowy na różne tematy, które były publikowane w „Rocznikach”, ale najpierw w postaci omówienia w sprawozdaniach z tych posiedzeń zamieszczanych w prasie warszawskiej, a niektóre jeszcze w samoistnych drukach, np. Konstantego Wolskiego *Mowa o ważności ustanowienia i wprowadzenia po szkołach księzek elementarnych miana na posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk d. 18 września 1809*, ukazała się w „Rocznikach” t. 8 w 1812 r. i w 1809 r. w postaci druku samoistnego oraz krótkiego omówienia w prasie²⁹⁶. Pisali też podręczniki nie tylko dla szkół departamentowych i wojewódzkich. Np. Wolski opracował *Naukę początkowego czytania, pisania i rachunków* (Warszawa 1811, 1818, 1819, 1830) i *Przepisy dla nauczycieli dających naukę początkowego czytania* (Warszawa 1811, 1830). Podobnie Antoni Dąbrowski na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Przyjaciół Nauk przedstawił *Uwagi nad sposobem dawania matematyki w szkołach publicznych, czytane dnia 30 Kwietnia roku 1816*, czytał ks. Jan Bystrzycki²⁹⁷. Jan Krzysztof Stefajusz napisał podręcznik gramatyki języka greckiego, przysposabiał niemieckie podręczniki do warunków polskich z zakresu nauki języka i literatury łacińskiej, czynił to także wspólnie z pijarem Edwardem Czarneckim²⁹⁸. Józef Zieliński napisał trzy podręczniki do nauki języka francuskiego. Bibliografia nauczycieli Liceum winna dokumentować możliwie w pełni ich drukowane i niedrukowane, często drobne prace związane np. z

²⁹³ KRWRiOP do Lindego 11 IV 1825 r., Arch. Skimb. XXII 4/4.

²⁹⁴ J. Schiller, *Portret zbiorowy*, 190-191; T. Nowacki *Zagadnienie emerytur nauczycielskich w dyskusji Rady Stanu Królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 4, s. 482. S.B. Linde na prośbę nauczycieli przechodzących na emeryturę wystawiał świadectwa pracy w Liceum. K. Diehl do S.B. Lindego 31 VII 1826 r. S.B. Linde do K. Diehla 3 VIII 1826 r. K. Diehl do KRWRiOP 12 VIII 1826 r. BUW, rkps 919, s. 354-355 356, 380; Z. Vogel do S.B. Lindego 21 X 1825 r., Arch. Skimborowicza, sygn.. XXII 2/26.

²⁹⁵ *Prawidła etymologii* ukazały się w trzech odcinkach: *Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum w 1805 r.* „Na popis 1805 i 1806 r. Następna rozprawa Wojciecha Szwejkowskiego ukazała się dopiero w „Na popis” w 1816 r.

²⁹⁶ „Roczniki Tow. Warsz. Przyj. Nauk” t. 8 cz. 1, s. 149-174; druk samoistny *Mowy*: Warszawa 1809; streszczenie – „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1809 dod. do nr 80, 1229-1230.

²⁹⁷ „Roczniki Tow. Warsz. Przyj. Nauk” t. 11: 1817, s. 335-392; streszczenie – „Gazeta Warszawska” 1816, dod. do nr 37, s. 834-835.

²⁹⁸ J. Stefajusz: *Grammatica graeca in usum infer clasium*, Varsoviae 1814 i *Wypisy z dzieł niemieckich podług Jana Sulzera na klasy drugą i trzecią*, Warszawa 1812; J. Stefajusz i E. Czarnecki przysposobili podręcznik Fryderyka Gedike: *Selecta ex autoribus latinis* (Warszawa 1812, 1817, 1818, 1819) i *Tricinium linguae latinae* (Warszawa 1811, 1813, 1817).

działalnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk (opinie o nadesłanych przez różne osoby pracach, opinie o kandydatach na członków itp.).

Feliks Bentkowski w swym życiorysie napisanym na żądanie KRWRiOP w 1823 r. informował o swej *Historii literatury polskiej* (t. 1-2, Warszawa 1814)²⁹⁹ i obszernie o współpracy z wydawanym w Halle czasopismem „Allgemeine Literatur Zeitung” w latach 1806-1819, w którym zamieszczał m.in. recenzje polskich książek, np. H. Kołłątaja, *Uwagi nad Księstwem Warszawskim*, J.U. Niemcewicza, *O dziejach Zygmunta III*. O tej pracy napisał: „Moja korespondencja naukowa w piśmie za granicą bardzo upowszechnionym ogłaszana i stamtąd do innych pism periodycznych przechodząca, prócz pochlebiaenia miłości własnej autora może i krajowi przynosiła korzyść jakowąś, gdy w całej Polsce dostarczających (tak jak było 1771 roku) prócz mnie dwóch tylko było czynnych korespondentów dostarczających pismom zagranicznym, niemieckim rozbioru dzieł uczonych płodów naukowych itd. w Polsce”³⁰⁰.

Po powrocie z zagranicznych studiów Michała F. Szuberta w maju 1815 r. w gazetach warszawskich ukazało się następujące ogłoszenie:

„F.M. Szubert, prof. nauki leśnej w Szkole Administracyjnej Księstwa Warszawskiego, profesor botaniki w Liceum Warszawskim upoważniony od Prześwietnej Dyrekcji Edukacyjnej, rozpoczął dnia 1 maja 1815 roku kurs botaniki publiczny i bezpłatny w Sali Pałacu Saskiego, gdzie zwykle egzamina Liceum się odbywają i ciągle go daje w poniedziałki, środy i piątki od 5tej do 6tej godziny po południu”³⁰¹.

W tym samym roku Adam Maksymilian Kitajewski prof. chemii w Liceum uczył podstaw chemii na publicznym kursie i w szkółce niedzielnej dla rzemieślników, uczył bezpłatnie zastosowania chemii³⁰².

Artyści plastycy Zygmunt Vogel i Aleksander Kokular aktywnie uczestniczyli w życiu artystycznym Warszawy, ich dzieła były prezentowane na wystawach³⁰³.

Nauczanie

W *Urządzeniu* wyliczono przedmioty, które miały być w Liceum nauczane i ogólnie zakreślono ich zakres. Program nauczania był pomyślany na sześć klas, z tym, że ze względu na niedostateczny poziom kandydatów dodano dwie klasy elementarne, które w miarę poprawy poziomu przychodzącej do Liceum młodzieży miały stopniowo zanikać. Przyjęta w pierwszym roku nauki numeracja klas utrzymała się do 1807 r. Już w

²⁹⁹ O książce Bentkowskiego pisał warszawski biskup pomocniczy Zacharyasiewicz do księdza Roeslera w Gnieźnie 27 I 1814 r., tom I „napelniony jest temi wszystkimi potwarzami przeciwko zakonowi Societas Jesu, jakie kiedykolwiek od szerzących się w Polsce herezjów miotane być mogły na tenże zakon; pochlebia tenże autor wszystkim sektom, za powszechną wszystkich sekt tolerancją ujmuje się, upadek nauk w Polsce jezuitom przczyta, za wolnością druku nieokreśloną walczy. Za tak piękne dzieło autor przyjęty za członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk. Co się stanie z tym naszym krajem, jeżeli wolność druku dla samych tylko irreligijnych dzieł zachowana będzie, a ilekolwiek pokaże się jakiegokolwiek dzieło na obronę prześladowanej religii prawdziwej, konfiskacie podpadać będzie”. [I. Raczyński], *Sześćioletnia korespondencja władz duchownych z rządem świeckim*, s. 561-2.

³⁰⁰ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet*, t. III, s. 528-529.

³⁰¹ „Gazeta Warszawska” 1815, dod. do nr 41: 23 V, s. 739-740.

³⁰² A.M. Kitajewski wrócił z podróży naukowej w 1814 r. Z. Kosiek, *Adam Maksymilian Kitajewski*, w: *Polski słownik biograficzny* t. 12, s. 524.

³⁰³ *Warszawskie wystawy sztuk pięknych*. Oprac. Stefan Kozakiewicz. Wrocław 1952, passim.

sprawozdaniu z drugiego roku pracy szkoły były klasy od drugiej do siódmej, bo nie było klasy pierwszej (elementarnej). W *Urządzeniu* nie wyznaczono, w jakich klasach miały być nauczane poszczególne przedmioty i w jakim wymiarze godzin. To pozostawiono zespołowi nauczycieli Liceum³⁰⁴. Mieli oni sześć klas plus 2 klasy elementarne i w każdej klasie 32 godziny lekcyjne tygodniowo, cztery dni po sześć godzin (cztery przed południem i dwie po południu) oraz dwa dni po cztery godziny przed południem – jak w szkołach Komisji Edukacji Narodowej³⁰⁵. Przed południem przewidziano po drugiej lekcji dziesięciminutową przerwę³⁰⁶. Po pierwszej, trzeciej lekcji i po południu były krótkie przerwy na zmianę nauczyciela – uczniowie nie opuszczali klas.

Opracowanie planu lekcji należało do obowiązków rektora we współpracy z nauczycielami. Nie było to zadanie łatwe, bowiem zmieniała się liczba oddziałów w poszczególnych latach. Według druków *Na popis*, sprawozdań z popisów i wykazów uczniów nagrodzonych i wyróżnionych liczba oddziałów w poszczególnych latach była następująca:

Rok szkolny	Klasy (cyfry rzymskie) liczba oddziałów (cyfry arabskie)
1805/1806	III – 4, IV-3, V-3
1806/1807	II-2, IV-2
1807/1808	brak danych
1808/1809	II-2
1809/1810	brak danych
1810/1811	III-2
1811/1812	II-2
1812/1813	brak danych
1813/1814	III-2
1814/1815	III-2
1815/1816	II-2, IV-2

³⁰⁴ „Rozkład lekcji, co do ogółu jest w tym *Urządzeniu* określony, lecz szczegóły i przystosowanie tych zasad do podziału i rozporządzeniu klas, zostawiają się dyrektorowi za zniśnieniem się z profesorami i nauczycielami”. *Urządzenie*, cz. I, rozdz. II, §68, s. 24-25.

³⁰⁵ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie ze wstępem Józefa Lubczyńskiego*, Lwów 1930, s. 120. KEN ustanowiła popołudnia wolne od nauki we wtorek i czwartek, które były wolne od nauki a przeznaczone na rekreację – spacer i zabawy na wolnym powietrzu pod kierunkiem dyrektorów.

³⁰⁶ *Ustawy dla uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, s. 8-9. W Liceum dziesięciminutowa przerwa po drugiej lekcji obowiązywała najprawdopodobniej do jego zamknięcia. Z. Krasiński pisał do ojca w 1826 r.: „Chodzę co dzień do Liceum z rana , to jest do 8ej aż do 11tej i po południu od drugiej do czwartej. We wtorek i czwartek popołudnie zupełnie wolne. [...] Co dzień o 10-tej z rana dziesięć minut wolnych jest, podczas których przybiegam do domu na śniadanie”. J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński, życie i twórczość lat młodych*, t. I, s. 49. Może te dwa wolne popołudnia mieli tylko drugoroczni uczniowie klasy VI, Krasiński był w tej grupie. W *Ustawach dla uczniów szkół publicznych*, wydanych przez władze oświatowe Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1812, 1820 i 1828 na przerwę przeznaczono kilka minut. Komisja Edukacji Narodowej również przewidywała 32 godziny tygodniowo, w tym 12 godzin przeznaczono na naukę języków (za najważniejszy uznano niemiecki) a 20 godzin na pozostałe przedmioty. *Ustawy Kommissyi Edukacyi Narodowej dla Stanu Akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane ... Roku 1783*, Warszawa 2015, s. 120, 129.

1816/1817	II-2, III-2
1817/1818	II-2, III-2, IV- 2
1818/1819	II-2, III-2, IV-2, V-2
1819/1820	II-2, III-2, IV-2, V-2
1820/1821	brak danych
1821/1822	II-2, III-2, IV- 2
1822/1823	II-2, III-2, IV-2
1823/1824	brak danych.
1824/1825	II-2, III-2, IV-2
1825/1826	II-2, III-2
1826/1827	brak danych
1827/1828	„ „
1828/1829	„ „
1829/1830	„ „

Bardzo prawdopodobnie klasy nie dzieliły się na oddziały tylko w latach szkolnych 1812/1813 i 1830/1831. W latach szkolnych 1826/1827 – 1829/1830 brak informacji o podziale klas na oddziały, ale po znacznej liczbie pochwał udzielonych uczniom na koniec każdego roku można wnosić, że takie podziały miały miejsce. Potwierdza to wiadomość, że w roku szkolnym 1827/1828 z powodu rozpoczętych prac remontowych w pałacu z braku sal lekcyjnych dwa oddziały klasy IV-tej zostały połączone i w jednej sali znalazło się 120 uczniów. Niewiele pomogło namawianie rodziców przez rektora, aby zabrali swoich synów z Liceum i przenieśli do innych szkół warszawskich³⁰⁷. Organizacja zajęć dydaktycznych w Liceum była trudna, bowiem ustalone w przepisach liczby uczniów w jednej sali i konieczność rygorystycznego przestrzegania godzin rozpoczynania i kończenia lekcji oraz brak pomieszczeń lekcyjnych utrudniały opracowanie tygodniowego planu lekcji dla wszystkich klas (nie znano jeszcze wielozmianowości, którą wykluczała w zimowe wieczory praca w szkole przy świecach). W drugim półroczu roku szkolnego 1805/1806 lekcje odbywały się w 13 salach. Prawdopodobnie w latach następnych liczba ta niewielkim ulegała zmianom.

Dzielenie klas na oddziały nie znaczyło, że powstawały różnice w realizowaniu programu nauczania. W roku szkolnym 1814/1815 na lekcji geometrii praktycznej w klasie IIIA nauczyciel Władysław Jasiński „wyłożywszy uczniom działania lasek, łańcucha, podziałki, cyrkla i węgielnicy mierniczej, wymierzył z nimi wioskę zwaną Potok czyli Nowa Jerozolima”. W klasie IIIB nauczyciel Rafał Skolimowski „okazał użytek podziałki, sposób kreślenia na karcie kątów równych i figur podobnych będącym na gruncie; podał sposoby wyprowadzania na ziemi linii prostych, równoległych i prostopadłych; mierzenia odległości, szerokości i wysokości miejsc i przedmiotów na powierzchni ziemi będących; rozmierzania wsi i okolic używając tylko lasek, sznura, pręta i węgielnicy. Dla zastosowania teorii do praktyki uczniowie za pomocą wspomnianych narzędzi

³⁰⁷ *Na popis 1828*

wymierzili i przenieśli na kartę Łazienki Królewskie wraz z Belwederem i innymi przyległościami; dochodzili wysokości przedmiotów rozmaitemi sposobami; oznaczyli na karcie położenie kościoła ujazdowskiego, pałacu i lasku mokotowskiego, Królikarni, Czerniakowa i innych znaczniejszych przedmiotów, które widzieć można idąc wzdłuż rzeki między Mokotowem i Łazienkami”³⁰⁸.

Obie klasy wykonały to samo zadanie, ale sprawozdania z jego wykonania są bardzo różne. Zwięzłość pierwszego może oznaczać, że w klasie IIIA poświęcono mniej czasu na jego wykonanie niż w klasie IIIB. Może zależało to od umiejętności pisania sprawozdań przez nauczycieli. Ks. Rafał Skolimowski podał niezwykle dużo szczegółów i zadziwia rozległość terenu objętego uczniowskimi pomiarami.

W *Urządzeniu* nie określono, ile godzin lekcyjnych tygodniowo miał mieć nauczyciel i ile godzin należało przeznaczyć na poszczególne przedmioty. Te sprawy pozostawiono nauczycielom:

„Rozkład lekcji co do ogółu jest w tem urzędzeniu określony, lecz dokładniejsze szczegóły i przystosowanie tych zasad do podziału i rozporządzenia klas zostawują się dyrektorowi ze zniesieniem się z profesorami i nauczycielami”. Natomiast wcześniej napisano: „Jak co do ogólnego sposobu uczenia ogólne tylko tutaj dane są przepisy, tak też i co do każdej pojedynczej nauki tego instytutu kierunek tylko może być oznaczonym, podług którego mają być prowadzone. Bliższe przystosowanie tych przepisów zostawuje się roztropności nauczycielów”³⁰⁹.

Jedyną wskazówką był wyznaczony czas, kiedy lekcje z podstawowych przedmiotów miały się odbywać, w 32 godzinach w ciągu tygodnia. Na przedmioty nieobowiązkowe przeznaczano czas po czwartej lekcji przedpołudniowej, natomiast rzadziej po ostatniej lekcji popołudniowej, także w środy i soboty. Zalecano w *Urządzeniu*, aby nauczyciele poszczególnych przedmiotów dokonywali podziału materiału swego przedmiotu na kolejne lata nauczania i określali niezbędną liczbę godzin lekcyjnych. Bardzo niewiele udało się z lat początkowych zebrać informacji, ile przeznaczono godzin w danym roku, w jakiej klasie i z jakiego przedmiotu, by porównać z latami poprzednimi i następnymi.

Tabela 9: Godziny lekcyjne przeznaczone na naukę języka i literatury polskiej w Liceum na podstawie *Na popis*

Klasa	lata/godziny				
	1807	1808	1809	1810	1811
I	3	4	6	3	4
II	3	3	4	3	4
III	3	-	3	3	3

Pozwalają one jednak sądzić, że w tym czasie szukano najlepszych rozwiązań metodą prób i błędów. Zdobyte tą drogą doświadczenia w Liceum wykorzystano w 1810 r. w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w dyskusji z zasiadającymi tam przedstawicielami szkół pijarskich przy formułowaniu projektu przepisów dla szkół Księstwa

³⁰⁸ *Na popis* 1815, s. 37.

³⁰⁹ *Urządzenie*, cz. I, rozdział II, § 24 i tamże § 6, s. 4, 24-25.

Warszawskiego. Po raz drugi uwagi Liceum były rozważane przy zatwierdzaniu przepisów przez Dyрекcję Edukacji Narodowej w 1812 r.

Po utworzeniu w 1815 r. Królestwa Polskiego Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydając w 1820 r. nowe przepisy dla szkół, wprowadziła zmiany w przydziale godzin dla poszczególnych przedmiotów. Kolejna zmiana nastąpiła w 1822 r., a ostatnia została zarządzona we wrześniu 1826 r. Dotyczyła ona tylko klasy VI. W Liceum po 1812 r. nakazane przepisami przedmioty jak też i liczby godzin na nie przeznaczone starano się stosować, ale nie zawsze, np. w *Planie nauk* z 1820 r. język grecki powinien być nauczany w podstawowym pensum godzin, a był w godzinach nadliczbowych³¹⁰.

We wrześniu 1804 r. dokonano pierwszego podziału przedmiotów na klasy i rozdzielono godziny. Wówczas zorganizowano 5 klas w 9 oddziałach. Dwie pierwsze klasy były klasami elementarnymi - nauczano w nich: języków niemieckiego, polskiego i francuskiego, rachunków, kaligrafii i rysunków. Klasy od I do IV dzieliły się na klasy polskie (wykładano w języku polskim) i niemieckie (wykładano w języku niemieckim) oraz klasa 5 z niemieckim językiem nauczania dla Niemców i Polaków. W klasie trzeciej do wyżej wymienionych przedmiotów dodano: język łaciński, geografię, matematykę, historię naturalną i religię. W następnej klasie dodano naukę moralną. W klasie piątej zamiast nauki moralnej była nauka o człowieku i dodano język grecki³¹¹. Przez cały okres istnienia Liceum tygodniowy wymiar godzin nauki w każdej klasie wynosił 32 godziny. Według zachowanego tygodniowego *Rozkładu godzin* z 1820 roku w Liceum przestrzegano tego pensum godzin. W *Urządzeniu* i późniejszych przepisach dozwolano w godzinach wolnych organizować dodatkowe lekcje. O sposobie realizowania w Liceum tych zaleceń informuje dzisiaj tylko wspomniany wyżej plan lekcji. W letnim półroczu roku szkolnego 1819/1820 w czterech klasach prowadzono dodatkowe lekcje z następujących przedmiotów:

Klasa IVB - geometrii wykreślnej 2 godz. (nauczyciel Kajetan Garbiński) i geometrii praktycznej 4 godz. (Niewiadomski);

Klasa VA – języka rosyjskiego 6 godz. – w dwóch grupach po 3 godz. tygodniowo- Kazimierz Werbusz; te lekcje były prowadzone od 1806 r. i cieszyły się powodzeniem wśród uczniów ze wszystkich klas;

Klasa VB – języka greckiego 3 godz. - Józef Gołuchowski;

Klasa VI – języka greckiego 3 godz. - Wacław Aleksander Maciejowski; topografii 1 godz. - Gottfried Zygmunt Vogel; historii Polski 1 godz. - Dionizy Lanckoroński.

Prawdopodobnie oznaczenie klasy dotyczyło miejsca, gdzie odbywały się zajęcia, bo do lekcji dodatkowych mieli prawo wszyscy uczniowie zainteresowani. Gdy (w poniedziałek) w klasie VA odbywała się lekcja języka rosyjskiego, to w tym samym czasie w klasie VB odbywała się lekcja języka greckiego. Wątpliwości tych nie da się obecnie wyjaśnić. W *Urządzeniu* zapisano, że uczniowie mogą uczyć się języka greckiego, gdy dostatecznie opanowali łacinę, bowiem w tym języku wykładano język starożytnych Greków³¹².

³¹⁰ *Instrukcja dla jpp. Podinspektorów przy Lyceum Warszawskim*, podp. S.B. Linde 15 XII 1825 r., Arch. H. Skimborowicza, XXII 4/32.

³¹¹ *Na otwarcie Liceum 1805*.

³¹² *Urządzenie*, cz. I, § 25, s. 10.

W 1825 r. w półroczu zimowym na lekcjach dodatkowych nauczano religii niekatolickich, języka rosyjskiego i śpiewu³¹³.

Nie wiadomo, od kiedy w Liceum klasa VI była dwuletnia. Po 1820 r. KRWRiOP starała się ograniczyć dopuszczanie uczniów do egzaminu maturalnego, uprawniającego do studiów uniwersyteckich, którzy w tej klasie uczyli się tylko rok. Odbywało się to oczywiście za jej zgodą wyrażoną na pisemną prośbę zainteresowanego ucznia. Tygodniowy plan lekcji z 1820 r. pozwala przypuszczać, a wspomnienia Wiktora Feliksa Szokalskiego potwierdzają, że zajęcia obu grup uczniów VI klasy (pierwszego i drugiego roku) odbywały się razem w jednej sali. W swych wspomnieniach napisał on, że miał „odbyć kurs drugi w najwyższej klasie, albo raczej nic nie robić, gdyż kurs ten był prostym powtórzeniem pierwszego i nawet pierwszo i drugoletni uczniowie nie byli oddzieleni od siebie”³¹⁴. W 1826 r. Komisja przepisała dla każdego roku oddzielny program³¹⁵, ale nie wiadomo, czy to spowodowało w Liceum znalezienie oddzielnych sal dla każdej grupy.

W latach następnych oprócz drobnych korekt dołączyły przedmioty, których nauczanie nie było obowiązkowe, np. język rosyjski, który był nauczany od drugiego półrocza roku szkolnego 1805/1806 w godzinach wolnych. Nauka odbywała się w dwóch grupach- początkowej i zaawansowanej. Nie wszyscy uczniowie musieli się uczyć języka greckiego i gdy został włączony w tygodniowe pensum 32 godzin, wówczas uczniowie nieuczęszczający na lekcje tego języka mogli czasem dołączyć do innych klas, np. w roku szkolnym 1806/1807 uczestniczyli w wycieczkach przyrodniczych organizowanych przez nauczyciela historii naturalnej³¹⁶. Ze sposobu opisu rozłożenia programu na poszczególne klasy w druku *Na popis publiczny uczniów 1806 r.* można domniemywać, że część uczniów, Niemców, nie uczęszczała na lekcje języka i literatury polskiej³¹⁷. W tej samej broszurze zapisano, że nie wszyscy uczniowie klas piątych uczęszczali na lekcje języka francuskiego i łaciny. Może w Liceum byli uczniowie, którzy już przy zapisie do szkoły mieli zastrzeżone, że nie będą uczęszczali na wszystkie przedmioty. Taką możliwość przewidywało *Urządzenie*: „Mogą wprawdzie i tacy być przyjętymi, którzy by w niektórych tylko przedmiotach chcieli brać oświecenie”. Natomiast w *Ustawach dla uczniów Królewskiego Liceum* napisano: „Kto by nie życzył sobie bywać na wszystkich lekcjach, tylko na jednej lub kilku wybranych, taki powinien mieć wyraźnie na piśmie od dyrektora pozwolenie, którego bez zniesienia się z rodzicami dawać nie będzie”. Profesor Rousseau zwolnił Fryderyka Skarbka z lekcji języka francuskiego, bo stwierdził, że doskonale go opanował. Był to wynik wcześniejszej nauki w domu pod kierunkiem Mikołaja Chopina³¹⁸. Późniejsze przepisy takich udogodnień nie przewidywały. Na zakończenie roku szkolnego 1805/1806

³¹³ *Rozkład godzin tygodniowy na półrocze letnie od W[ielkiej] Nocy do ś^o Michała 1820 roku*, Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, sygn. M/17. *Instrukcja dla jpp. Podinspektorów przy Lyceum Warszawskim*.

³¹⁴ W.F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 105.

³¹⁵ *Rozkład przedmiotów klasy VI na dwa lata wydany przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 5 września 1826 r.* w: *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Łukowie pod dozorem XX. Pijarów będącej*, Siedlce 1828, s. 11-13.

³¹⁶ *Na popis 1807*, s. 26; W *Na popis 1806* napisano: „W drugiej greckiej klasie złożonej po większej części z uczniów szóstej klasy” oraz „W trzeciej greckiej klasie złożonej [...] do której największa część uczniów należy”.

³¹⁷ W *Na popis 1806* napisano: „W trzeciej klasie polskiej obejmującej po większej części trzy czwarte klasy” oraz „W czwartej klasie polskiej, do której największa część uczniów piątych klas należy”.

³¹⁸ *Urządzenie*, cz. I, § 2, p. 4, podpunkty a-c: „Nauczyciel tej nauki oznacza, do której klasy w tej nauce mają być przyjęci; zapłacić mają całkowicie opłatę szkolną; mają się poddać prawom porządku szkolnego, jaki jest w tych klasach, do których

przy omawianiu nauczania poszczególnych przedmiotów pisał Linde w „Na publiczny popis”: język i literatura polska – „W trzeciej klasie polskiej obejmującej po większej części trzy czwarte klasy”; „w czwartej klasie polskiej, do której największa część uczniów klas piątych należy”.

Język francuski – „Trzecia klasa francuska obejmuje największą liczbę klas piątych”.

Język łaciński – Trzecia łacińska klasa złożona po większej części z uczniów klas piątych”.

Język grecki – W drugiej greckiej klasie złożonej po większej części z uczniów szóstej klasy”; „w trzeciej greckiej, dotąd u nas najwyższej klasie, do której największa część uczniów z siódmej należy”³¹⁹. Te zapisy świadczą, że nie wszyscy uczniowie poszczególnych klas uczyli się tych przedmiotów. Zapis Lindego jest nieprecyzyjny, bowiem słowo klasa znaczy kolejny rok nauki uczniów w Liceum i drugie znaczenie połączone z nazwą przedmiotu oznacza jego kolejny rok nauczania. Klasy w owym roku ze względu na dużą liczbę uczniów dzieliły się na oddziały, stąd „klasy czwarte” i „klasy piąte”. Linde nie wyjaśnił, czy nieobecni na wspomnianych lekcjach mieli inne zajęcia.

Nie były to jedyne kłopoty. Liczba zapisanych uczniów niejednemu raz znacznie przekraczała i tak dość liberalne normy, że musiano organizować klasy równoległe. W roku szkolnym 1805/1806 były cztery klasy trzecie, trzy klasy czwarte i trzy klasy piąte. W następnych latach również organizowano klasy równoległe, aż do zamknięcia Liceum w 1831 r. Prawdopodobnie w latach szkolnych 1812/1813 i 1830/1831 klas równoległych nie zorganizowano. W czasach Królestwa Polskiego było regułą tworzenie klas równoległych w klasach drugich i trzecich, a od 1817/ 1818 również w klasach czwartych. W latach 1818/ 1819 i 1819/1820 utworzono klasy równoległe także w klasach piątych. W sprawozdaniu w 1809 r. nauczyciel historii naturalnej E.F. Tymm rozróżnił w klasach równoległych wyższe i niższe³²⁰.

Znane są dane liczbowe o liczebności uczniów w klasach tylko z lat 1824, 1826/27 i 1830³²¹.

Tabela 10: Liczba uczniów w poszczególnych klasach w Liceum

Klasa	1824			1826/27	1830
	A	B	Razem		
I			55	93	66
II	68	46	114	219	138
III	58	52	110	176	154
IV	40	35	75	95	108
V			46	66	62
VI			24	62	62

są przyjęci’. Na zakończenie nauki w Liceum mogli oni otrzymać, od dyrektora odpowiednie zaświadczenie. Tamże, cz. III, § 29, s. 36. *Ustawy dla uczniów Królewskiego*, s. 11-12. *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*, s. 88.

³¹⁹ „Na publiczny popis uczniów” 1806

³²⁰ „W wyższych zaś oddziałach drugich” napisano w sprawozdaniu z nauczania kaligrafii. W tej klasie uczyli tego przedmiotu F. Bentkowski i J. Stefajusz. Klasa miała dwa oddziały. *Na popis*, 1809

³²¹ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” 1824, s. 127; 1826 s. 241; 1830, s. 152.

Ogółem			484 ³²²	711	590
--------	--	--	--------------------	-----	-----

Problemem dla Liceum byli nauczyciele, a właściwie ich odejścia. Grupa nauczycieli niemieckich odeszła w 1807 r. po utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Kłopot sprawiło w 1809 r. odejście K. Wolskiego na stanowisko dyrektora Redakcji do Ksiąg Elementarnych oraz J.F. Łęskiego, J. Huissona i M. F. Szuberta, którzy otrzymali stypendia i wyjechali na studia do Paryża i Berlina. Łęskiego za zgodą zakonu zastąpił pijar ks. Antoni Dąbrowski³²³. Następne odejście ważnych nauczycieli miało miejsce w 1817 r., gdy powołano ich na stanowiska profesorów tworzącego się wówczas Uniwersytetu Warszawskiego. Ponieważ Uniwersytet rozpoczął pracę od zajęć na pierwszym roku studiów stąd odejście powołanych profesorów nie było raptowne. Uczyli oni w Liceum jeszcze jakiś czas w mniejszej liczbie godzin.

Z jednej z dwóch klas wstępnych zrezygnowano już w drugim roku szkolnym (1805/1806), natomiast z drugiej klasy (zwanej elementarną lub wstępną) zrezygnowano po pięciu latach, w roku szkolnym 1809/1810. Odtąd zgodnie z *Urządzeniem* Liceum składało się „ze szkoły przygotowawczej do uczonego kursu [i] z samejże szkoły właściwie literackiej”. Później Linde określił to dokładniej: w liceum klasy I-III równały się szkole wydziałowej, klasa IV była przygotowawczą do liceum - klasy V i VI³²⁴. Klas pobocznych przewidzianych w *Urządzeniu*³²⁵ dla młodzieży, „która nie jest przeznaczona na właściwych literatów, zatem nie potrzebuje dawnych języków i przygotowania uniwersyteckiego”, szczególnie „dla przyszłych kupców i oficerów przyzwoita przygotowawcza nauka dawana będzie”. Miały być przygotowane dodatkowe przepisy, które nie powstały i klas pobocznych nigdy w tej szkole nie utworzono.

Nowej szkole w 1804 r. przepisano także podstawowe zasady dydaktyczne: uczeń ma rozumieć to, czego jest nauczany, dlatego nauczyciel winien wykładać nowy temat, gdy uczniowie poznali wcześniej jego podstawy. –Nawiązywano do zaleceń Komisji Edukacji Narodowej. - Dodawanie nowego przedmiotu, np. fizyki również uzależniano od poznania przez uczniów niezbędnych wiadomości z matematyki. Wykład powinien być wspierany ilustracjami, mapami, doświadczeniami w pracowniach fizycznej i chemicznej, wycieczkami do zakładów rzemieślniczych, w teren dla poznawania roślin, zwierząt, minerałów itp. Zalecano tworzenie przez uczniów zielników, na lekcje geometrii mieli przygotowywać figury geometryczne z kartonu - najlepsze przechowywano w szkole, jako pomoce naukowe. Szkoła miała obowiązek zorganizowania biblioteki i gromadzenia innych pomocy. Były to jednak bardzo ogólne wskazówki³²⁶. *Dopiero Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*

³²² W „Roczniku Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” 1824, s. 127 podano błędną informację podliczenia – 418.

³²³ Za pomoc Linde wyraził zakonowi swą wdzięczność. *Na popis*, 1809.

³²⁴ *Urządzenie, Wstęp*, § 1, s. 1. *Na popis* 1815, s. 8: opis porządku przebiegu popisu – najpierw klasy od I - III, „niby to niższą odrębną szkołę składających; ile że też pospolicie od trzeciej klasy odchodzą tacy uczniowie, których przyszłe powołanie, stosownie do ich osobistych lub rodzinnych okoliczności, nie wymaga dalszego wyższego ukształcenia uczonego, przestając na tym stopniu, do którego szkoły wydziałowe doprowadzają. Czwarta zatem klasa uważana względem właściwego liceum jako pierwsza, czyli początkowa, otwiera [...] z każdej nauki stopniami coraz wyżej posuniętej w piątą i szóstą”.

³²⁵ *Urządzenie*, cz. I, § 71, s. 26.

³²⁶ „Jak to co do ogólnego sposobu uczenia ogólne tylko tutaj dane są przepisy, tak też i co do każdej pojedynczej nauki tego instytutu kierunek tylko może być oznaczonym, podług którego mają być prowadzone. Bliższe przystosowanie tych przepisów zostawuje się roztropności nauczycielów”. *Urządzenie*, cz. I rozdz. II, § 1, s. 27.

z 1812 r. i późniejsze z 1820 r. bardzo dokładnie opisały zasady gromadzenia różnych instrumentów, ich przechowywania i wykorzystywania³²⁷.

Urządzenie dawało nauczycielom swobodę wyboru podręczników, których nie należało często zmieniać, a także metod nauczania. Tylko nauczający religii winni przedłożyć podręcznik, który opiniował Eforat, a zatwierdzała Kamera. Nauczyciele powinni stosować następujące zasady w przekazywaniu uczniom wiedzy:

- 1/ od wiadomości znanych do nieznanych;
- 2/ język wykładu winien być dostosowany do możliwości poznawczych uczniów;
- 3/ nauczanie historii należało poprzedzić wiadomościami o ciekawych wydarzeniach i bohaterach;
- 4/ w nauce geometrii należało przewidzieć zajęcia w terenie poświęcone praktycznemu zastosowaniu poznanej wiedzy do pomiarów odległości i powierzchni; poznaniu tej dziedziny miały też pomagać wykonywane przez uczniów z papieru modele figur geometrycznych;
- 5/ w nauce języków, jako ćwiczenia utrwalające, zadawano uczniom tłumaczenia wybranych tekstów, np. na lekcjach języka polskiego przekład tekstów niemieckich, łacińskich lub francuskich na język polski albo z języka polskiego na tamte języki, opowiadanie własnymi słowami przeczytanego tekstu, napisanie na jego temat wypracowania itp.

Podkreślono wielką rolę nauczycieli w realizacji programu: „Jak co do ogólnego sposobu uczenia ogólne tylko tutaj dane są przepisy, tak też i co do każdej pojedynczej nauki tego instytutu, kierunek tylko może być oznaczonym, podług którego mają być prowadzone. Bliższe przystosowanie tych przepisów zostawuje się roztropności nauczycielów”.

W nauczaniu historii naturalnej jest co najmniej kilka przedmiotów, np. fizyka, chemia, dlatego postanowiono:

„Zostawujemy zresztą nauczycielowi historii naturalnej sposób dawania tych rozmaitych przedmiotów i ich rozłożenie”³²⁸.

Zalecono utrwalającą powtórkę całego materiału nauczanego w Liceum w formie „jak najwięcej ściśnionej” w ostatniej (szóstej) klasie w drugim półroczu, a dla uczniów zamierzających podjąć studia uniwersyteckie dodatkowo zaplanowano „opis niemieckich, a szczególnie pruskich uniwersytetów”.

Liceum było zobowiązane odpowiednim zapisem w *Urządzeniu*, aby z okazji publicznego popisu wydawać specjalną broszurę (*Na popis publiczny uczniów Liceum Warszawskiego mający się odbywać ...*), zawierającą oprócz programu popisu także ważne wiadomości o szkole w minionym roku szkolnym. Od 1806 do 1815 r. co roku zamieszczało w niej obszerne informacje o realizowanym programie nauczania napisane przez nauczycieli uczących danego przedmiotu³²⁹. W jego omawianiu nie realizowano jednolitego sposobu prezentacji, której cel Linde przedstawił następująco: „będziemy mieli podaną sobie zręczność wystawienia nie tylko układu samego popisu, lecz i samego sposobu uczenia wraz z powodami jego, bynajmniej się nie opierając poprawie, gdzieby się ta potrzebną być pokazała, ile, że w każdej sprawie należy nieustannie dążyć do coraz większego rzeczy

³²⁷ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku*, § 99- 117, s. 58-68; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich 1820 roku*, § 114-119, s. 53-55.

³²⁸ *Urządzenie*, rozdz. II, par. 3-6, 50, s. 3-4, 18.

³²⁹ Np. w *Na popis* z 1809 r. prof. Zygmunt Vogel uczący rysunków napisał: „Tłumaczyłem im [uczniom] to wyobrażenie...” a także „przygotowałem”. To były wyjątki. Zwykle pisano używając form bezosobowych.

doskonalenia”³³⁰. Nauczyciele, pisząc informację o nauczonym przez siebie przedmiocie, starali się jak najpełniej go przedstawić, stąd najczęstszą formą są wyliczenia tematów omawianych na lekcjach, zadań domowych dla uczniów, a obok nich skromne i nieczęste wiadomości o sposobie nauczania. Zwrócił też rektor Liceum uwagę na ważność tych informacji dla Izby Edukacji Narodowej przy pracach nad systemem szkolnym w Księstwie Warszawskim i w nowej sytuacji po utworzeniu Królestwa Polskiego. W druku na popis w dniach 22-24 września 1806 r. na kilkunastu stronach przedstawił realizowany program nauczania. Była to ważna dla publiczności informacja o pracy nowej szkoły³³¹. Może nie tylko dla publiczności był ten druk ważny. Pod koniec pruskiego panowania w Warszawie Eforat Liceum uzyskał zwierzchnictwo nad szkołami stolicy i licealny druk mógł być początkiem prac nad stworzeniem lokalnego systemu szkolnego.

W sprawozdaniu rocznym w 1807 r. Linde informował, że w roku szkolnym 1806/1807 z powodu wojny i powstania Księstwa Warszawskiego Liceum opuściło około 200 uczniów, ale pisał o tym z dumą, że w ciągu niespełna trzech lat pracy Liceum „uformowali się już młodzieńcy, których użyć można było do posługi krajowej; zwłaszcza, że niejedyn z nich tak w wojsku, jak w stanie cywilnym zasługuje sobie na zaletę”. Pisał dalej, że celem nowej szkoły, Liceum jest „kształcić młodzież na ludzi słusznych, zdatnych i użytecznych, tak społeczności, jak i krajowi swemu w szczególności”. Wyjaśniał, dlaczego w Liceum nauczano tak wielu przedmiotów, bo w minionym stuleciu nastąpił i trwa nadal bardzo znaczny rozwój nauk i on sprawił, że szkoła musiała zapoznawać z nimi uczniów, dając im podstawy do rozumienia otaczającego ich świata i do świadomego wyboru dalszego swego kształcenia. Zrozumienie i zapamiętanie nauczanych wiadomości było celem nowej szkoły w przeciwieństwie do dawnych, które zadowalały się zapamiętywaniem. Tę odmienność celu pracy szkoły miała poznać publiczność w czasie popisu uczniów, kiedy na zadawane pytania winni oni w odpowiedziach podać wiadomości swoimi słowami. Dlatego Linde uprzedzał publiczność, że nie usłyszy od uczniów gładkich odpowiedzi, ale takie, które będą świadczyły o zrozumieniu wypowiedzanych treści³³².

Zagadnienie zrozumienia i zapamiętywania w nauczaniu było dla Liceum bardzo ważne. Linde w *Na popis...* powracał do tych kwestii wiele razy. Najobszerniej wypowiedział się odpowiadając w 1815 r. na recenzję zamieszczoną w „Allgemeine Literatur-Zeitung”. Napisał tam:

„Z codziennego doświadczenia dodajemy to, że nie tylko między wyższymi i niższymi klasami różnica uczenia i uczenia się ma miejsce, lecz że każda klasa, ledwie byśmy nie dodali, że każdy uczeń wymaga stosownego do swojego widokresu³³³ tłumaczenia się i sposobu. Innym językiem, iż tak powiem, trzeba mówić uczniom klasy pierwszej a inszym w klasie drugiej itd. w stosunku tym są też i same przedmioty w planie nauk ustopniowane. Gdy się zaś wszędzie, od najniższej klasy zacząwszy, używa sposobu rozbiorowego, ze staraniem

³³⁰ *Na popis*, 1815, s. 3.

³³¹ Tamże, s. 3-7. Linde ustosunkował się do uwag na temat polskich druków na popisy szkolne zawarte w recenzji *Pism rozmaitych* Jana Śniadeckiego w „Allgemeine Literatur-Zeitung” (Halle-Leipzig) 1815, nr 162, szp. 516, pol. przekład rec. w „Pamiętnik Warszawski” 1815 s. 244.

³³² *Na popis publiczny*, 1807, s. 2-7.

³³³ Widnokrąg.

o wyjaśnienie każdego szczegółu, z zastanawianiem nad przyczynami lub powodami, pamięć zawsze działa w towarzystwie rozważli, czyli rozumu...³³⁴

Linde powtórzył cały wywód w 1822 r. w odpowiedzi na zamieszczony w roku poprzednim na łamach „Gazety Warszawskiej” list *Do Redakcji Gazety Warszawskiej* od Obywatela Województwa Mazowieckiego. Skrytykował on Liceum i szkoły warszawskich pijarów. Swoją wiedzę oparł prawdopodobnie na wynikach swoich dzieci kształconych w stolicy, które, jego zdaniem, niewiele umiały i niewiele pamiętały. Egzamin, na których nie był, uznał za „próżną powierzchowność”³³⁵.

Równie krytyczny był Onufry Pietraszkiewicz, filomata, który w 1821 r. był na popisie w Liceum. W liście do przyjaciela, filomaty Józefa Jeżowskiego napisał:

„Byłem na egzaminie klasy 1, 4, 5, 6 półrocznym w liceum; ale dwie godziny ani uczniów, ani nauczycieli nie dały mi poznać. Dodam, że jeśli egzaminujący nauczyciel wzorem być może, jak nauczał, mniej o zdolności i czy uczeń pojął tę rzecz, sądzić można; jednostajny sposób zapytań może się wrazić, może nawet na pamięć przywieść odpowiedź przypadkową, ale czy uczeń na rozum pojął wykładaną rzecz, zdaje się, że inaczej nie można, jak z różnych stron i w rozmaity zapytując sposób. Nie zawsze jednakże trafność odpowiedzi dawała się postrzegać”³³⁶.

Pietraszkiewicz w tym liście krytykował także licealny program nauczania.

Zgodnie z przepisami Linde w wydawanych broszurach- zaproszeniach na popisy uczniów Liceum - zamieszczał najważniejsze informacje dotyczące pracy kierowanej przez niego szkoły oraz o nowych przepisach wydanych przez władze szkolne.

Przez dziesięć lat (1806-1815) w każdym kolejnym druku *Na popis publiczny uczniów Liceum Warszawskiego* informacje te zamieszczano. Ostatni raz w 1815 r. Program nauczania i sposób jego zapisania były doskonalone. Doświadczenia Liceum były brane pod uwagę przy opracowywaniu przez Towarzystwo do Książ Elementarnych w 1810 r. *Planu nauk przez klasy na szkoły departamentowe*, który w czerwcu tego roku przekazano Izbie Edukacji Narodowej do zatwierdzenia. Następczynie Izby Dyrekcja Edukacji Narodowej *Plan nauk* przepracowała go i jako *Plan nauk szkół departamentowych 1812 roku* zatwierdziła i wydała jeszcze w tym samym roku.³³⁷ W wersji ostatecznej z 1812 r. związki z praktyką i sprawozdaniami Liceum stwierdził w nauce historii Jerzy Maternicki. Będzie o tym mowa niżej. Kolejna władza oświatowa, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołana w 1815 r. w Królestwie Polskim, zatwierdziła i wydała w 1820 r. nowy *Plan nauk na szkoły wojewódzkie*, którego wydanie poprzedziła analiza dotychczasowego planu z 1812 r

³³⁴ *Na popis*, s. 1815, s. 14-15.

³³⁵ Obywatel Województwa Mazowieckiego, *Do Redakcji Gazety Warszawskiej*, „Gazeta Warszawska” 1821 nr 129, s. 1858-1860.

³³⁶ O. Pietraszkiewicz do J. Jeżowskiego 20 VII 1821 r. *Archiwum filomatów*, cz. I. *Korespondencya. 1815-1823*. T. III, 1820-1821, wydał Jan Czubek, Kraków 1913, s. 364.

³³⁷ *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe*, w: *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807-1812*. Zebrał i wstępem poprzedził Zygmunt Kukulski, Lublin 1931, s. 533-551, *Plan* Towarzystwo do Książ Elementarnych przekazało Izbie Edukacji Publicznej 7 czerwca 1810 r. Ponownie Towarzystwo zajmowało się *Planem* w listopadzie 1811 r.; wówczas pracowali nad tym dokumentem pijarzy ks. ks. Jan Bystrzycki, Edward Czarnecki, Antoni Dąbrowski (profesor Liceum) i Wojciech Szwejkowski (profesor Liceum). Dyrekcja Edukacji Narodowej zatwierdziła dopiero 6 października 1812 r. Tamże, s. LIII.

„Po zaprowadzeniu Uniwersytetu [Warszawskiego] i obsadzeniu [w nim] katedr sam porządek rzeczy wskazał potrzebę przejrzenia na nowo naukowego planu szkół wojewódzkich. Wypadało bowiem niektóre nauki zniżyć, o ile tego sposobność wyższego doskonalenia w Szkole Głównej dozwala, przez co drugie nauki więcej czasu dla siebie zyskują. Zmiana planu pociągnęła za sobą zmianę urządzenia wewnętrznego; przejrzeniem, zatem tego obojgu z pomocą Towarzystwa Elementarnego zajmowała się Komisja Rządowa tak, iżby z następnym początkiem roku szkolnego w tym sposobie plan i urządzenie i dopełnione w tem wszystkim, co się z siedmioletniego doświadczenia potrzebnem okazało, mógł być do wykonania podany”³³⁸.

Skutkiem były zmiany przydziału godzin dla poszczególnych przedmiotów w stosunku do *Planu z 1812 r.* W sprawozdaniu Komisji za rok 1822 napisano o kolejnych zmianach przydziału godzin³³⁹. Będzie o tym mowa przy omawianiu szczegółów programu nauczania.

Wzorem było *Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego z 1804 r.*, w którym przedmioty zostały opisane w trzech grupach: języki, umiejętności i ćwiczenia kunsztowe. W językach oczywiście najważniejszy był język niemiecki przed polskim, co oczywiście w 1807 r. w *Na popis* zostało przemienione i tak przeniesione do urzędowego *Planu nauk* w 1812 r. z zachowaniem wyróżnień wymienionych wyżej grup. W licealnym druku nie wyróżniano tych grup, ale zachowano kolejność przedmiotów. W Liceum w grupie *Ćwiczenia kunsztowe* zrezygnowano z nauczania muzyki, a także tańca, jazdy konnej i fechtunku. W *Planie nauk* z 1820 r. przeniesiono z umiejętności religię i umieszczono przed językami. Już w *Urządzeniu* nie traktowano kaligrafii i rysunków tak samo jak muzyki, tańca, jazdy konnej i fechtunku. Dla dwóch pierwszych przepisano zakresy tematów i wymaganych umiejętności. Pozostałe przedmioty miały być oddzielnie opłacane przez uczniów i winien być „do każdej z tych sztuk nauczyciel łączący zręczność w swej sztuce z przyzwoitą moralnością”. Szczególnie widać żał było autorom dokumentu muzyki, bo w pierwszym zdaniu napisali: „Muzyka ma niezaprzeczonego wpływ do kształcenia gustu i uszlachcenia moralnego ucznia”³⁴⁰.

Przez cały ciąg nauki w Liceum miały być nauczane języki, również w klasach najniższych (elementarnych): niemiecki, polski, francuski.

W Liceum wypracowano jeszcze inny podział. Przedstawiono go w *Raporcie o stanie edukacji publicznej i jej fundamentach zdany w roku 1808 przez Izbę Edukacyjną Najjaśniejszemu Królowi Saskiemu i Księżu Warszawskiemu*: „W 4-ch pierwszych klasach [liceum] te same nauki, jak w gimnazjum, zamykać będą umiejętności do stopnia w życiu potrzebnego. Wyższe klasy podniosą te same umiejętności do stopnia uczonego z przydatkiem innych nauk, które w pierwszych klasach nie są koniecznymi, a do których przykładanie się od skłonności lub powołania uczniów zależy, jako to: chemia, astronomia etc.”³⁴¹

³³⁸ Sprawozdanie roczne KRRWRiOP za r. 1818. AGAD, I Rada Stanu, sygn. 99, k. 134.

³³⁹ AGAD, I Rada Stanu, sygn. 101, s. 66-67.

³⁴⁰ *Urządzenie*, cz. I, § 63-66, s. 23-24.

³⁴¹ *Źródła do dziejów wychowania* Z. Kukulski, s. 367. Wydawca tego dokumentu dodał: „Można śmiało powiedzieć, że rząd Księstwa Warszawskiego, przeprowadzając dalej myśl Gedikego, szkoły średnie podzielił na realne, nazwane podwydziałowymi i wydziałowymi i na klasyczne czyli departamentowe, których celem miało być usposobienie uczniów do nauk odpowiednich obranemu powołaniu, a wykładanych w wydziałach szkół głównych. Atoli trzeba dodać, że polskie szkoły średnie tej doby nie weszły ani na tory jednoznacznie filologiczne, ani też jednoznacznie realistyczne, lecz przybrały kierunek wszechstronności, owianej duchem obywatelskim, narodowym i praktycznym”. Tamże, s. XVI-XVII.

W *Urządzeniu* zapisano: „W tym instytucie nauka niemieckiego języka do tego stopnia doskonałości ma być doprowadzona, żeby uczeń był w stanie nie tylko uczone w nim dzieła należycie rozumieć, ale tymże językiem logicznie, gramatycznie i gustownie, bądź ustnie, bądź na piśmie myśli swoje tłumaczyć”³⁴². Temu językowi poświęcono w tym dokumencie najwięcej miejsca i wiele uwag z metodyki nauczania, szczególnie początkowego. Po 1806 r. na naukę języka i literatury niemieckiej w *Planach nauk* w 1810 r. przewidziano 16 godzin tygodniowo dla klas I-VI, a w planach zatwierdzonych przez władze oświatowe w 1812 i 1820 r. tylko 12 godzin ograniczając lata nauki tylko do klas I-IV, a następnie do klas II-VI. Rola tego języka w Liceum bardzo spadła w grudniu 1806 r., gdy zrezygnowano z jego roli języka, w którym dotąd odbywało się nauczanie niemal wszystkich przedmiotów w klasach wyższych. - W nauce języka niemieckiego nawiązano w 1812 r. do czasów pruskich i zalecono w klasie V naukę jakiegoś przedmiotu w tym języku³⁴³. Prawdopodobnie pod wpływem doświadczenia Liceum, w którym w roku szkolnym 1810/1811 D. Beicht w klasie V nauczał historii powszechnej po niemiecku („Nauka ta dawana była po niemiecku dla wprawy uczniów w tym języku”)³⁴⁴. Tego nie przewidywał projekt Towarzystwa Elementarnego.

Języka i literatury francuskiej uczono w klasach od pierwszej elementarnej do klasy najwyższej. W *Planie nauk* 1810 r. proponowano naukę w kl. I-VI, a najpierw miano uczyć 25 godzin tygodniowo, ale zatwierdzono w 1812 r. 28 godzin, a w 1820 r. 20 godzin w klasach II-VI. Trwała jeszcze na ziemiach polskich moda na francuszczyznę - w Księstwie Warszawskim obecne były wojska francuskie, korzystano z wzorów prawa i administracji francuskiej, a młodzi ludzie coraz częściej wyjeżdżali na studia do Francji, głównie do Paryża - to czyniło, że ten język był potrzebny wykształconym Polakom³⁴⁵.

Łacina miała być nauczana, pominiawszy tylko klasy elementarne, do klasy najwyższej i uczniowie doszedłszy do ostatniej klasy powinni gramatycznie i stylistycznie pisać, a nawet mówić w tym języku. Język grecki uczniowie mieli poznawać w czterech klasach najwyższych. Dla ułatwienia uczniom zrozumienia literatury rzymskiej i greckiej, a także hebrajskiej nauczyciel tych języków i literatur wykładał, jako oddzielny przedmiot starożytności greckie i rzymskie oraz mitologie³⁴⁶. Rola łaciny rosła szczególnie w Królestwie Polskim. Komisja 31 X 1823 r. stwierdziła: „Język łaciński uważać się ma za jeden z najważniejszych przedmiotów”³⁴⁷.

Nauka języka i literatury polskiej wg *Urządzenia* miała być dawana od klasy elementarnej do VI. W pierwszych dwóch klasach (elementarnych) uczniowie mieli doskonalić się w mówieniu, czytaniu i pisaniu po polsku. W trzeciej klasie mieli poznać gramatykę języka polskiego, a w następnej klasie miały być czynione uwagi „nad gramatyką i gustem” przy zapoznawaniu się z wypisami polskich pisarzy. W kolejnym roku „klasyczny, jaki autor będzie dawany”. W „szóstej klasie literatura polska będzie wykładana”. Zwięzłość tego

³⁴² *Urządzenie*, cz. I, § 9 - 14, s. 5 - 7; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 513-514.

³⁴³ *Plan nauk szkół departamentowych 1812* s. 5, 7, 27: „W tej klasie język niemiecki nie będzie miał osobnych godzin wyznaczonych, ale jedna z nauk dawana będzie w tym języku przez nauczyciela równie w nim jak i w nauce sobie przeznaczonych bieglego”.

³⁴⁴ *Na popis*, 1811, s. 23.

³⁴⁵ *Urządzenie*, cz. I, § 16-18, s. 8. W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 514-515. Kazimierz Kubik, *Język francuski w szkolnictwie polskim Księstwa Warszawskiego*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika. Psychologia. Historia Wychowania” nr 5, 1975, s. 105-112.

³⁴⁶ *Urządzenie*, cz. I, § 27, s. 11.; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 515-516.

³⁴⁷ *Na popis* 1824.

programu zmusza do skorzystania z rady zawartej w uwadze wstępnej omawianego paragrafu, aby posiłkować się bardzo obszernym omówieniem programu nauczania języka i literatury niemieckiej. Należało w klasie trzeciej nauczać gramatyki „na przyzwoitym wyborze uwag najpotrzebniejszych i najzrozumialszych, unikając wszelkich zagłębień, które nie są do pojęcia ucznia, ani go zatem interesować mogą”. W szóstej zaś klasie powinna być wykładana historia literatury polskiej³⁴⁸. Od 1804 r. w klasach od trzeciej począwszy, języka i literatury polskiej nauczał Konstanty Wolski. Nie wiadomo jak realizował powyższy program i kiedy zaczął go zmieniać.

Język polski w *Urządzeniu* został potraktowany, jako odrębny przedmiot po raz pierwszy w polskim szkolnictwie, jako ważny język obcy, np. francuski. Jego nie musieli uczyć się Niemcy – tego w omawianym dokumencie nie zapisano, ale potwierdzają to kłopoty, jakie miała ta grupa uczniów, gdy w połowie grudnia 1806 r. Eforat nakazał zmianę języka wykładowego z niemieckiego na polski. W sprawozdaniu z drugiego roku działalności Liceum zapisano, że w klasie piątej na lekcjach języka polskiego „polskim językiem dawano uczniom ważniejsze zdarzenia historii polskiej od początku aż do śmierci Władysława Jagiełły, a nad tymi materiałami historycznymi styl uczniów ćwiczono” – czynili to Jan Siebert i Konstanty Wolski. Ten ostatni w klasie szóstej uczył „złącznie z historią polską historią literatury polskiej, rozbierając przy tym pojedyncze miejsca z pisarzy, a osobliwie dziejopisów w języku polskim, uczył poznawania ich stylu”. W następnej klasie tenże profesor dawał „językiem polskim historią tegoż narodu aż do zgaśnięcia domu Jagiellońskiego, łącząc z historią literatury rozdział o wierszopisach, z których wyjemki[!] rozbierano”³⁴⁹. Było to znaczącym poszerzeniem i przystosowaniem zapisów *Urządzenia* do potrzeb Polaków. Od roku szkolnego 1807/1808 historia Polski stała się oddzielnym przedmiotem. W nauce historii literatury polskiej nie było pilnej potrzeby, aby uczniowie poznali historię Polski, bowiem w kolejnych klasach omawiano rodzaje i gatunki literackie, dobierając najlepsze przykłady z różnych okresów. Tę zasadę dla wszystkich szkół zaproponowało Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, a zatwierdziły władze oświatowe. Według *Planu nauk przez klasy na szkoły departamentowe* zaproponowanego przez Towarzystwo (1810 r.) w kolejnych klasach mieli uczniowie poznawać różne rodzaje i gatunki literackie, przerabiając na lekcjach utwory polskich autorów i tłumaczenia autorów obcych³⁵⁰.

Kl. I-II. Bajki Ignacego Krasickiego, Stanisława Trembeckiego, Juliana Ursyna Niemcewicza i jego *Śpiewy historyczne* oraz pieśni Karpińskiego. Z prozy zaś listy potoczne, powieści historyczne.

Kl. III. Sielanki, pieśni – Jana Kochanowskiego *Treny*, wiersze różne Krasickiego, Karpińskiego, Dionizego Książczaka. Z prozy: obszerniejsze opisy historyczne, listy niektórych Polaków („jak są w Golańskiego książce”), mowy polskie („łatwiejszym stylem”), opisy charakterów niektórych Polaków z Adama Naruszewicza, Błażowskiego, Łukasza Górnickiego i innych autorów.

Kl. IV. Satyry, pieśni w średnim rodzaju, niższy rodzaj poematów, np. fragmenty z *Wojny chocimskiej*, *Myszeidy i Monachomachii* Krasickiego, *Nocy Jounga*, *Sądu ostatecznego* Milona. Proza – mowy; fragmenty z

³⁴⁸ *Urządzenie*, cz. I, § 15–18, s. 78; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 514.

³⁴⁹ Pod fragmentem dotyczącym języka polskiego umieszczono informację: „Porównaj Regulamentu rozdział I § 15”. *Na popis* 1806.

³⁵⁰ Wymienione w dalszej części utwory lub tylko nazwiska autorów nauczyciele uczniowie mogli znaleźć w książkach zaleconych dla bibliotek szkolnych i podręcznikach, głównie Filipa Neriusza Golańskiego, *O wymowie i poezji*, Wilno 1786, 1788, 1808.

Górnickiego,” Roczników Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”; listy w poważniejszych materiałach z książki Filipa Neriusza Golańskiego³⁵¹.

Kl. V. Epopeja, tragedia, oda w wyższym rodzaju, opisy poetyckie, poematy niższego rzędu, dramaty w średnim rodzaju, np. Naruszewicz na ruinę jezuitów, na obrazy królów polskich³⁵², Krasicki *Wojna chocimska*, *Myszeida*, Jana Kochanowskiego *Szachy*. Proza- mowy poważniejszym i wyższym stylem pisane, np. Plaweniusza³⁵³ z prośbą o pokój. „Tu także wiadomość o historykach polskich ma miejsce”.

Kl. VI. Podsumowanie przez zebranie wszystkich gatunków i rodzajów literackich oraz omówienie nowych przykładów jak np. kazań Karpowicza, Kalińskiego, Zachariasiewicza, Lachowskiego³⁵⁴. „Nie od rzeczy będzie przestrzec tutaj, że jak gramatyka polska jest zasadą gramatyk innych języków, tak uwagi nad wymową i poezją mają być zasadą literatury innych języków. Rys krótki a całkowity historii literatury z wytknięciem, epok jej początku, wzrostu, upadania i powstania na nowo, tu ma być dany”³⁵⁵.

W nauczaniu języka i literatury polskiej w pierwszym dziesięcioleciu istnienia Liceum bardzo na kształt programu oddziałali Konstanty Wolski i Feliks Bentkowski. Pierwszy przez rozszerzenie wykładu literatury o historię kraju, a dawał „przy niej wiadomość o dziełach autorów, którzy pisali o historii i o prawach polskich” (w roku szkolnym 1806/1807). Bentkowski przejąwszy po Wolskim pod koniec pierwszego półrocza roku szkolnego 1808/1809 kierownictwo nauczania języka polskiego i literatury polskiej wprowadził zaraz w klasie szóstej „krótki rys literatury polskiej przez wszystkie wieki”. W następnym roku jego wykład był znacznie obszerniejszy. Historię literatury polskiej podzielił na pięć okresów i w kolejności panowań władców Polski prezentował rozwój piśmiennictwa narodowego ze wszystkich dziedzin, a także rozwój cywilizacji, nauki, gustu, języka. Znacznie obszerniej przedstawił tę część swego wykładu w następnym roku. Podał w nim źródła, z których korzystał. Wykład historii literatury polskiej nazywał też bibliografią. W 1812 kontynuował wykład, między innymi „wymienił [...] autorów o języku polskim piszących”, także „mówił o matematyce i naukach związek z nią mających, historii naturalnej, w szczególności o botanice, kopalniopiśmie, tudzież o nauce lekarskiej itd. wymieniając zawsze pisarzy i ich dzieła. Na ostatku wyłożył historię prawodawstwa naszego i literatury prawniczej”. Można te informacje w drukach *Na popis* w latach 1810-1812 uważać za prospekty jego dzieła *Historia literatury polskiej*, które wydał w 1814 r. W następnych latach w tych broszurach znajdowali czytelnicy coraz skromniejsze informacje o wykładach historii literatury polskiej³⁵⁶.

³⁵¹ F.N. Golański, *O wymowie i poezji*

³⁵² Adam S. Naruszewicz, *Na ruinę jezuitów*, w: tegoż, *Wiersze różne*, t. II, Warszawa 1805, s. 154-176; tegoż, *Na Pokój Marmurowy portretami królów polskich z rozkazu J. K. Mci Stanisława Augusta nowo przyozdobiony*, w: tegoż, *Wiersze różne*, t. I, Warszawa 1804, s. 211-221.

³⁵³ Plauen Henryk von (ok. 1370-1429), w wojnie polsko-krzyżackiej obronił Malbork, wielki mistrz krzyżacki w latach 1410-1413, zawarł korzystny dla zakonu pokój z Polską w 1411 r.

³⁵⁴ Kaznodzieje XVIII w., którzy obok zbiorów publikowali też pojedyncze swe kazania: Sebastian Lachowski (1731-1794) *Kazania niedzielne*, t. 1-2, Warszawa 1770, Supraśl 1793; *Kazania o męce pańskiej i inne przygodne*, Poznań 1772; *Kazania na niedziele i święta miane*, Warszawa 1765. Grzegorz Zachariasiewicz (1740-1814): *Kazania na wszystkie uroczyste w roku święta*, t. 1-2, Kalisz 1776; *Kazania do pokuty wzbudzające*, 1771. Michał Franciszek Karpowicz ((1744-1803): *Kazania*, Warszawa 1776, Wilno 1778. Wilhelm Kaliński, (1747-1781): *Kazania miane podczas wielkiego jubileuszu roku 1776*, Wilno 1776; *Kazania przygodne i mowy o edukacji*, Mohilew 1779; *Kazania i mowy*, t. 1-2, Warszawa 1791.

³⁵⁵ *Plan nauk przez klasy*, 1810, s. 533, 535, 538-539 542, 545-546, 548-549

³⁵⁶ *Na popis* 1810, 1811, s. 7-8; 1812, s. 4; 1813, s. 4, 1815, s. 20. Jerzy Starnawski, *Z dziejów polskiej nauki o literaturze w wieku XIX i XX. Cztery studia*, Częstochowa 1997, s. 19. Jan Śniadecki krytykował F. Bentkowskiego za tak szerokie

Uczniowie klas I-III poznawali na lekcjach kolejne części *Gramatyki dla szkół narodowych* Onufrego Kopczyńskiego i w czytanych utworach, najczęściej bajkach Ignacego Krasickiego, rozpoznawano i ćwiczone przerabiane zagadnienia gramatyczne oraz omawiano treść utworów. W klasach IV-VI uczniowie poznawali z czytanych na lekcjach podręczników poetyki i retoryki teorię satyr, sielanek, elegii, epigramatów, mów, listów itp., a następnie analizowali z nauczycielem odpowiednie utwory dla poznania ich treści i walorów artystycznych. Omawiane utwory były nieraz zadawane do nauczenia się na pamięć (na deklamacje), nieraz wybór utworu pozostawiano uczniom. W tej części występują informacje o czynionych przez uczniów tłumaczeniach z języków obcych, łacińskiego, francuskiego i niemieckiego, a także z polskiego na te języki. W sprawozdaniu w 1808 r. napisano, że w klasie VI profesor Konstanty Wolski „Porównywał z nimi [uczniami] tłumaczone przez różnych ody Horacjusza edycji Naruszewicza, tudzież dawniejsze tłumaczenie roku 1650 przez Jana Libickiego z oryginałem³⁵⁷. Trafniejszych tłumaczeń uczyli się na pamięć. Niektóre ody z tekstu łacińskiego sami tłumaczyli wierszem. Tłumaczenia Kojalowicza i Naruszewicza pierwszej księgi Tacyta³⁵⁸ porównywali z oryginałem, uważając w oryginale styl właściwy Tacytowi. Zastanawiano się nad zręcznością tłumaczy w oddaniu jego po polsku; szczególniejsze sposoby mówienia i zdania wypisywali uczniowie, a całkowicie celniejszych miejsc uczyli się na pamięć³⁵⁹. Ten temat lekcji jak i tłumaczenia ze wspomnianych języków przerabiali w następnych latach następcy Wolskiego Feliks Bentkowski i Wojciech Szwejkowski³⁶⁰. Czy po ich odejściu z Liceum na stanowiska profesorskie w Uniwersytecie Warszawskim następcy kontynuowali tę praktykę, nie wiadomo, bo w 1815 r. po raz ostatni Liceum prezentowało swój program nauczania. Na tych lekcjach musiano korzystać ze zbiorów licealnej biblioteki. W niej znajdowano też przerabiane na lekcjach niektóre mowy opublikowane w „Rocznikach Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”.

Lekcje kończyły się poleceniem zadania domowego. Od początku (1806 r.) w rocznych sprawozdaniach przedstawiano coraz doskonalszy program nauczania i udoskonalano formę jego prezentacji. W kolejnych latach materiał coraz lepiej grupowano w większe całości. W sprawozdaniu za rok 1808/1809 wyraźnie zarysowały się trzy grupy: w klasach od wstępnej do trzeciej; 1. Gramatyka, 2. Czytanie utworów literackich oraz omawianie ich treści i języka; najciekawszych utworów lub fragmentów uczono się na pamięć 3. Roboty domowe. W klasach IV- VI w punkcie 1 miejsce gramatyki zajęły uwagi ogólne o rodzajach i gatunkach literackich. Nie mniej też uwagi poświęcano krasomówstwu i epistolografii. Szczególnie obszerne były punkty 2 i 3. Ten trójpodział został przeniesiony do urzędowych *Planów nauk* z 1810 i 1812 r. przy prezentacji programu nauki języka i literatury

stosowanie pojęcia literatura. J. Śniadecki do F. Bentkowskiego 5/17 I 1814 r. Michał Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym*, t. II, s. 396-389.

³⁵⁷ Horatius Flacus, *Przekładania* Jana Libickiego, Kraków 1647, wydania następne: Brunsberga 1648, Gdańsk 1648 i 1682; *Pieśni wszystkie Horacjusza przekładania różnych*, t. I-II, Warszawa 1773; *Dziela Naruszewicza*, t. IV, Warszawa 1778.

³⁵⁸ *Kaja Korneliusza Tacyta Dziela wszystkie, Przekładania Adama Stanisława Naruszewicza*, t. I-IV, Warszawa 1804; *Kaja Korneliusza Tacyta Kronika od zejścia Cezara Augusta, przekładania Kazimierza Kojalowicza*, Warszawa 1803. Oba tłumaczenia wydał Tadeusz Mostowski w serii „Wybór Pisarzy Polskich”.

³⁵⁹ *Na popis* 1808, s. 5.

³⁶⁰ W. Szwejkowski do S.B. Lindego 11 III 1812 r. pisał, że tłumaczy z uczniami Liwiusza, Horacego, Owidiusza i in. i dlatego ma więcej pracy w domu przy poprawianiu uczniowskich tłumaczeń aniżeli inni nauczyciele języków, „gdyż w nich nie tylko wyrazy i wyrażenia, ale nadto myśli, ich związek, stosowność etc. prostować należy”. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 8.

polskiej – punkty 2 i 3 zostały znacznie skrócone, ale zostały dodane zasady oceny prac domowych, w 1812 r. nieco obszerniejsze, np. w klasie I „W poprawianiu tych ćwiczeń wzgląd mieć będzie nauczyciel jedynie na zupełność sensu i ortografią”, w klasie drugiej „nauczyciel przestrzegać będzie jasności, porządku rzeczy, właściwości wyrażen i ile być może precyzji” itd.. W 1820 r. powtórzono *Plan nauk* bez trójpodziału i z nielicznymi drobnymi zmianami, np. Dla klasy III po: „zdarzeń z autorów polskich; [dodano:] tudzież wyobrażenie przyjaźni, dobroczynności, wdzięczności, szlachetności duszy, męstwa, heroizmu it.d.” Pominięto natomiast uwagi o podręcznikach³⁶¹.

Od 1804 r. przewidziano naukę języka polskiego dla Niemców od najniższej klasy do najwyższej. Nie wiadomo, czy niemieccy uczniowie mogli zrezygnować z nauki, gdy w programie przewidywano naukę literatury polskiej – w roku szkolnym 1804/1805 miano nauczać w oparciu o wypisy w klasie czwartej, a w następnej miano omawiać twórczość jakiegoś klasyka. Królewskim rozkazem gabinetowym w 1796 r. wprowadzono na terenie niemieckojęzycznej części państwa pruskiego nieobowiązkowe nauczanie języka polskiego w szkołach średnich i uniwersytetach. W tym dokumencie zachęcano uczniów do poznania tego języka, bo „ci, którzy spełniwszy inne wymagania równocześnie będą rozumieli język polski i nim się umieli posługiwać, będą mogli liczyć na najlepsze zaopatrzenie w nowych prowincjach”³⁶². Nie były to wygórowane wymagania, natomiast obiecano duże korzyści. Ale uczniowie mogli korzystać z przepisu zawartego w *Urządzeniu*, który pozwalał im na rezygnację.

W *Urządzeniu* zapisano: „Uczniowie dwóch klas najwyższych w mówieniu tym [łacińskim] językiem ćwiczyć się mają”, nie tylko ze zrozumieniem czytać dzieła rzymskich pisarzy. Ten wymóg powtórzyły plany nauk z 1810, 1812 i 1820 r. Rola łaciny w Liceum nie kończyła się na tym. Wspomniane plany nauk nakazywały, jak *Urządzenie*, w tym języku nauczanie języka greckiego³⁶³.

Język łaciński w Liceum miał w *Urządzeniu* miejsce szczególne wśród nauczanych tam języków obcych. Mimo że obcy, nieżyjący, uczono tylko łaciny klasycznej. Zapisano tam: „Uczniowie dwóch klas najwyższych w mówieniu tym [łacińskim] językiem ćwiczyć się mają”³⁶⁴, nie tylko ze zrozumieniem czytać dzieła rzymskich pisarzy. Oczywiście uczniowie tym językiem mówić w zakresie poznanego słownictwa. Wymagało to dużego nakładu pracy, co mogło być realizowane w większej liczbie godzin lekcyjnych. Jak było w pierwszych latach, nie wiadomo. W *Planie nauk* opracowanym w 1810 r. przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych przewidziano dla łaciny 34 godziny tygodniowo w sześciu klasach, gdy na naukę języka i literatury polskiej przewidziano godzin 15, a dla języka francuskiego przeznaczono 25 godzin i dla niemieckiego 16 godzin. Zatwierdzony przez Dyрекcję Edukacji Narodowej w 1812 r. *Plan* przewidywał dla łaciny 37 godzin tygodniowo, dla języka polskiego 15 godzin, niemieckiego 12 i francuskiego 28. W *Planie* zatwierdzonym w 1820 r. przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznaczono na nauczanie łaciny 44 godziny, języka polskiego 17 godzin,

³⁶¹ *Plan nauk* 1812, s. 7; *Plan nauk* 1820, s. 88. Według Bronisławy Kulki pod naciskiem zaborców „tyle w tematach znalazło się treści moralnych i religijnych, pochwał cnoty, umiarkowania, sprawiedliwości”. (*Programy nauczania języka polskiego w szkole średniej w latach 1815-1877*, Warszawa 1987, s. 253).

³⁶² M. Cieśla, *Język polski w szkołach berlińskich (1797-1807)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. IV, 1961, s. 95.

³⁶³ W *Urządzeniu* brak na ten temat wyraźnego uzasadnienia, ale postawiony warunek: „Trzeciej dopiero łacińskiej klasy uczniowie mają być przypuszczeni do uczenia się tego języka” każe się domyślać związków w nauczaniu obu języków. *Ustanowienie*, cz. I, § 24 i 25, s. 10; *Plan nauk* 1810 r., s. 547, 550; 1812 r., s. 56 -58; 1820 r., s. 585, 587.

³⁶⁴ *Urządzenie*, cz. I, § 37, s. 14

niemieckiego 12 godzin i francuskiego 20 godzin. Dwa lata później nastąpiła kolejna zmiana, język polski otrzymał 24 godziny, a „straciły” łacina 7, francuski 8 a niemiecki 2 godziny. W *Urządzeniu* przewidziano w trzech najwyższych klasach naukę języka greckiego dawanego po łacinie w ramach tygodniowego pensum godzin przeznaczonych na łacinę lub w godzinach nadliczbowych. Dopiero w *Planie* z r. 1820 przewidziano dla greki 6 godzin tygodniowo a w 1822 r. 9. Uczniowie winni poznawać ten język, aby mogli czytać ze zrozumieniem greckie teksty Biblii. Łacina zajęła w ostatnim *Planie* 22,9 %, a razem z greką 26 % czasu lekcyjnego szkoły. W realizowanym w drugim półroczu roku szkolnego 1819/1820 planie lekcji w Liceum w klasie VI profesor Wacław Aleksander Maciejowski miał 9 godzin i Seweryn Kulikowski 2 godziny łaciny i w tejże klasie Maciejowski 3 godziny greki w godzinach nadliczbowych. Łacinie w tej klasie poświęcono 26,3 % wszystkich godzin lekcyjnych. W nauczaniu łaciny w klasach wyższych od pierwszych lat istnienia Liceum często bywało tak, że w jednej klasie uczyło dwu i więcej nauczycieli, np. w roku szkolnym 1811/1812 w kl. VI nauczali: Wojciech Szwejkowski czytając z uczniami ody Horacego i *Historię* Tytusa Liwiusza, Antoni Dąbrowski *Officis* Cicerona i Jan Stöphasius *Annales* Tacyta³⁶⁵. W 1817 r. Linde miał nadzieję, że w Warszawie będzie mogło powstać „seminarium philologicum”, bo w rozpoczynającym działalność Uniwersytecie Warszawskim i Liceum Warszawskim mieli pracować: Jakubowicz na miejscu J. Stefazjusza, August Ludwig Wilhelm Jacob, August Zinserling i Sebastiano Ciampi³⁶⁶.

W czterech klasach najwyższych, zgodnie z *Urządzeniem*³⁶⁷, nauczano języka greckiego, „żeby w najwyższej można uczniom tłumaczyć z pożytkiem greckiego jakiego dramatycznego autora”. W *Planie nauk* 1812 r. język grecki miał być nauczany w klasach V i VI w godzinach wolnych od innych nauk, czyli poza podstawowym planem lekcji. Uczniowie klasy VI „czytać będą Xenofonta *Anabasis*, Herodota, Homera *Odyssę*[!] i *Iliadę* it.d.” *Plan nauk* z 1820 r. polecał po dwie godziny tygodniowo w klasach IV-VI. W ostatniej klasie: „Powtórzywszy i ukończywszy gramatykę grecką, obeznawać się będą uczniowie z autorami umieszczonymi w książce na tę klasę przepisanej”. Język grecki wykładano po łacinie³⁶⁸.

Dopełnieniem nauki obu języków klasycznych wg *Urządzenia* była nauka starożytności i mitologii w zakresie niezbędnym dla zrozumienia poznawanych tekstów³⁶⁹. Temu celowi również miały służyć geografia starożytna i historia starożytna wykładane na lekcjach geografii i historii. Tego przedmiotu nie było w *Planach nauk* z 1812 i 1820 r.

Z języków wymienionych w *Urządzeniu* dla tych uczniów, „którzy by ich uczyć się chcieli do potocznego używania”³⁷⁰ uczono w Liceum języka rosyjskiego od drugiego półrocza roku szkolnego 1805/1806 do likwidacji szkoły w 1831 r. w godzinach nadliczbowych. Od samego początku uczył Jan Kazimierz Werbusz do marca 1822 r., kiedy odszedł do Uniwersytetu Warszawskiego nauczać języka rosyjskiego³⁷¹. W latach 1821-1831 nauczał w

³⁶⁵ *Na popis* 1812, s. 14-15.

³⁶⁶ S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 16 IX 1817 r. BCzart. 6040, s. 401-403.

³⁶⁷ *Urządzenie*, cz. I, § 25, s. 10.

³⁶⁸ *Plan nauk szkół departamentowych, 1812 roku*, s. 36, 38, 71; *Plan nauk na szkoły wojewódzkie, roku 1820*, s.100, 127

³⁶⁹ *Urządzenie*, cz. I, § 27, s. 11.

³⁷⁰ *Urządzenie*, cz. I, § 28, s.11

³⁷¹ K. Werbusz 31 III 1818 r. zwrócił się do ministra S.K. Potockiego z prośbą, aby mógł nauczać języka rosyjskiego w Uniwersytecie Warszawskim. KRWRiOP 5 V tego roku upoważniła go do nauczania tego języka przez 3 godziny

Liceum języka rosyjskiego i kaligrafii Jan Marchand³⁷². Werbusz w Uniwersytecie uczył tego języka od 1818 r. Jako pomoc naukową opracował i wydał *Wzory pism*³⁷³. Uczniów, którzy się zgłosili, uczył mówić i czytać teksty drukowane i rękopiśmienne. Nauka odbywała się w dwóch grupach, grupa początkująca i grupa zaawansowana, w której czytano fragmenty dzieł pisarzy Michaiła Łomonosowa (1711-1765), Gawriła Dierżawina (1743-1816), Ippolita Bogdanowicza (1744-1803), Nikołaja Karamzina (1766-1826) i in.³⁷⁴. W 1818 r. namiestnik Józef Zajączek polecił KRWRiOP wprowadzenie obowiązkowej nauki języka rosyjskiego w szkołach od klas najniższych³⁷⁵.

Drugą grupę wg *Urządzenia* stanowią umiejętności, czyli przedmioty naukowe: geografia, historia, matematyka, historia naturalna, fizyka, chemia. Każdy z wymienionych przedmiotów miał być nauczany dopiero wówczas, gdy uczniowie zdobędą z innych przedmiotów niezbędną wiedzę do zrozumienia wykładu nowej dyscypliny, np. fizyka miała być dawana wówczas, gdy uczniowie zdobędą niezbędne wiadomości z matematyki.

Matematykę nauczano w Liceum od pierwszej do ostatniej klasy. Polskie władze oświatowe od 1810 r. przeznaczały dla niej 24 godziny w ciągu tygodnia. W jej nauczaniu starano się jak najbardziej przybliżyć wykładane zagadnienia. Na lekcje geometrii uczniowie wykonywali w domu różne figury z kartonu, z których najlepiej wykonane były przechowywane w szkole, jako pomoce. Była też część bardziej atrakcyjna w geometrii, mianowicie geometria praktyczna. Liceum posiadało niezbędne przyrządy, jak stolik mierniczy oraz kątomierz i w ciągu lat 1806/1807 – 1814/1815 uczniowie mierzyli i wyniki nanosili na tworzoną mapę okolic ówczesnej Warszawy: Ogród Saski, Łazienki i okolice, wioskę Potok, czyli Nową Jerozolimę, lasek Mokotowski, Królikarnię, Czerniaków, Czyste z przyległościami. Starano się, aby w kolejnych latach pomiary terenów wykonywać obok wcześniej już pomierzonych. Wiktor Feliks Szokalski wspominał po latach, że na zakończenie każdy uczeń musiał przedstawić swój plan³⁷⁶.

tygodniowo. Nadal był nauczycielem Liceum Warszawskiego. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t.3, s.495. Uczeń Liceum Warszawskiego, Teodor Morawski zapisał w swych wspomnieniach: „W Księstwie [Warszawskim] tak przemagała nienawiść do wszystkiego, co moskiewskie, że bardzo mało uczniów w Lyceum Warszawskim ośmieliło się do uczęszczania na język moskiewski; żaden ojciec nie poganił tego synowi, a sam profesor uczciwy Werbusz cieszył się z opustoszenia klasy swojej”. T. M[orawski], *Moje przygody. Ustęp z pamiętników*, Kraków 1873, s. 12.

³⁷² J. Schiller, *Portret*, s. 336.

³⁷³ K. Werbusz, *Wzory pism polskich*, Warszawa 1804 i *Wzory pism polskich, rosyjskich, greckich, francuskich, niemieckich i gotyckich z opisem prawideł tejże sztuki dla użytku młodzieży ułożone...*, Warszawa 1824

³⁷⁴ *Na popis* 1807, s. 16-17. Janina Wołczuk, *Znajomość i nauczanie języka rosyjskiego w Polsce do roku 1832*, Wrocław 1992, s. 170-177. Komisja Edukacji Narodowej przewidywała naukę każdego języka nowożytnego w trzech grupach: „początkujący, postępujący, doskonalący się”. *Ustawy Kommissyi*, s. 129.

³⁷⁵ „Gdy coraz ściślejsze związki łączą nas z państwem rosyjskim a wynikające stąd do czynienia dla ogółu dobra i interesów kraju naszego coraz bardziej dają czuć potrzebę znajomości języka rosyjskiego, lubo nam jest wiadomo, iż nauka tegoż języka zaprowadzoną jest w liceach i innych szkołach wyższych, wszelako widząc potrzebę konieczną i niejako upowszechnienia wiadomości onego, wzywamy Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby starała się naukę języka rosyjskiego zaprowadzić w szkołach tak, by poczynając od klas najniższych kontynuowaną ciągle była aż do najwyższych, bacząc z wszelką pilnością na postęp umiejętności tego języka przy egzaminach szkolnych, ostrzegając uczniów przy popisach w klasach wyższych, iż żaden z nich nie będzie mógł dostąpić później żadnego urzędu i do tego przypuszczonym nie będzie, jeśli w Komisji Egzaminacyjnej nie udowodni, iż ten język posiada”. Namiestnik do KRWRiOP 28 II 1818 r. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 493.

³⁷⁶ *Urządzenie*, cz. I, § 36 – 41, s. 14-15; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 518-519. W.F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 69-70.

Historię naturalną, w której mieściła się biologia, wspomniana już fizyka oraz chemia, mineralogia i technologia miała być według *Urządzenia* nauczana cztery lata, ale w drugim roku szkolnym 1805/1806 przeznaczono trzy lata, może dlatego, że fizykę potraktowano jako oddzielny przedmiot dawany przez dwa lata. W roku szkolnym 1809/1810 fizyki uczono w ramach *nauk matematycznych, fizycznych i chemicznych* w klasach IV-VI, a historię naturalną rozumianą, jako biologię z dodaną mineralogią w klasach I-VI - w klasie VI wykładano fizjologię człowieka³⁷⁷. Zaczynano od biologii, a wykłady z zoologii i botaniki dopełniano wycieczkami pod kierunkiem nauczyciela³⁷⁸. Uczniowie dowiadywali się o uprawie roślin i hodowli zwierząt. Mieli też tworzyć sobie zielniki. Lekcje wiedzy o człowieku należało ilustrować odpowiednimi rysunkami. W pierwszym roku szkolnym (1804/1805) przedmiot *nauka o człowieku* wykladał w kl. V rektor Linde³⁷⁹. Nie wiadomo, jakie były przyczyny, że w latach następnych do 1816 r. w drukach *Na popis* znalazły się tylko trzy informacje, że ten temat był nauczany. W 1809 r. napisano: „W drugiej klasie wyższym oddziale i w klasie trzeciej dawana była historia naturalna człowieka we względzie fizjologicznym i w porównaniu co do zalet budowy jego ciała z innymi zwierzętami ssącymi. Ażeby zaś tę naukę, która ludzi wszelkiego stanu zainteresować i onymże użyteczną stać się może, uczniom naszym tym powabniejszą uczynić, zrobiłem [prof. Edward Fryderyk Tymm] w tym roku niektóre świeże anatomiczno-fizjologiczne praeparata, jako to: serce ludzkie i narzędzia głosowe (organ vicis), na których tym jaśniej mogłem rzecz dawaną objaśniać; używałem jednak w czasie nauki i kopersztychów kolorowych, wyłuszczenie rzeczy niekiedy bardzo ułatwiających”. Po tej próbie wyjaśnienia publiczności, że prezentowana nauka jest społecznie pożyteczna i nie zawiera niepożądanych treści, w roku następnym wzbogacono informację. Opis fizyczności człowieka od urodzenia aż do śmierci naturalnej starca. Wywód, że tylko jest jeden rodzaj i jeden gatunek ludzi i że różnice fizyczne między nimi są tylko odmianami jednego gatunku. Opis składu i wyłuszczenie działań zwierzęcych ciała ludzkiego, mianowicie zaś o częściach stałych (de solidis), o siłach życie utrzymujących (vires vitales), o ruchu muskularnym, o pokarmie i jego trawieniu, o żółci, wątrobie i ich działaniach, o systemacie naczyń wziewających (vasa absorbentis), o krwi, o oddychaniu, o zmysłach itd. czerpiąc z dzieł Hallera, Bodeboquego, Buffona, Blumenbacha, Cuvier, Lodera i innych”³⁸⁰. Jeszcze raz w sprawozdaniu za rok szkolny 1812/1813 w przedmiocie nauczania *Teoria jestestw organicznych*, nazwa przedmiotu wskazuje, że prof. Karol Skrodzki w kl. VI omawiał treść książki Jędrzeja Śniadeckiego pod tym tytułem. Po „ogólnym wykładzie organizacji życia przyszedłszy do szczególnej uwagi człowieka, gdzie stosując się do dozwolonego nam czasu roztrząsaliśmy w krótkości główniejszą jego organizacją i zastanawialiśmy się nad różnymi objawami życia, po czym obróciliśmy uwagę na różnicę zależącą od klimatu, temperamentu, wieku itd.” Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych w swym projekcie *Planu nauk* w 1810 r. Niezwykle zwięźle ujęło prezentowany temat: „Fizjologia zwierząt, a mianowicie ludzi z fizjologią roślin”. Nawet w takiej postaci

³⁷⁷ *Urządzenie*, cz. I, § 42-50, s. 16-18. W § 43 zapisano niezbyt jasno: „Nauka historii naturalnej ma się rozciągać na cały bieg szkolny nieprzerwanie, a to w czterech klasach”. *Na popis*, 1806 i 1810; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 520-521.

³⁷⁸ W.F. Szokalski wspomina o tych wycieczkach (*Wspomnienia o przeszłości*, s. 70).

³⁷⁹ S.B. Linde nigdy później nie zajmował się zagadnieniami biologicznymi, może pod tym tytułem kryją się filozoficzne rozważania na temat egzystencji człowieka, co nie było mu obce od czasu, gdy pisał swą uniwersytecką dysertację *De solatiis adversus mortis horrores in Platone et Novo Testamento obviis commentatio* (Lipsiae 1792).

³⁸⁰ *Na popis* 1809, s. nlb., ...1810, s. nlb.

nie znalazł się w *Planach nauk* zatwierdzonych przez władze oświatowe w 1812 i 1820 r. Władze przewidziały w obu *Planach* na lekcjach rysunku wykłady o budowie głowy, kościach i mięśniach człowieka wg Preislera³⁸¹. Z obu urzędowych *Planów nauk* wypadła też geologia krajowa, której wykład Towarzystwo Elementarne łączyło z mineralogią³⁸².

Pod koniec 1805 r. Eforat wystąpił do władz o zatrudnienie profesora chemii. Klewitz w liście do Lindego zastrzegając, że jest to jego prywatna opinia, stwierdził, że ważniejsi są profesorowie matematyki i filologii. Radził, aby Eforat gruntownie uzasadnił swój wniosek³⁸³.

Fizyka miała objaśnić zjawiska przyrodnicze. Podobnie chemia³⁸⁴. Wiadomości zdobyte pozwalały na zrozumienie technologii stosowanej w ówczesnych warsztatach rzemieślniczych, do których nauczyciele powinni prowadzić uczniów. Wykład winien być wsparty doświadczeniem w pracowni fizycznej lub chemicznej. W 1811 Izba Edukacyjna w *Memoriale w sprawie dzieła elementarnej chemii* napisała: „Szkoły wyższe [Liceum], będąc przeznaczone ogólnej kulturze, nauce zatem jednej szczególnej umiejętności zbyt wiele czasu poświęcać nie można. Co do chemii np. zdaje się, iż elementa jej powinny być takie, aby uczniowi, który ma na nich przestać, dokładne i jasne tej nauki dawały wyobrażenie; a zaś takiemu, który w późniejszym czasie ma się jej szczególnie poświęcić dla dalszych prac przyzwoicie torowały drogę. Na ogólnych zatem zasadach i charakteryzujących zasadach pozostać po większej części należy, lecz te dokładnie wyłożyć”³⁸⁵.

Z biegiem lat Liceum takie pracownie stworzyło. Po powstaniu Uniwersytetu Warszawskiego miał on również z nich korzystać, to „jednak niewielki dało pożytek Uniwersytetowi, a stało się szkodą dla Liceum”³⁸⁶. Program nauczania obu przedmiotów w wersji urzędowej ulegał zmianom. Według *Planów nauk*:

Tabela 11: Program nauczania fizyki i chemii (wg *Planów nauk*)

Klasa	1810	1812	1820
II	Wprowadzenie	Wprowadzenie	Wprowadzenie
III	Ciepłik, elektryczność	Ciepłik, elektryczność, magnetyzm, właściwości wody	Ciepłik, elektryczność, magnetyzm,
IV	ciepłik, mechanika, geografia	fizyka powietrza, mechanika	właściwości wody, powietrza atmosferycznego

³⁸¹ Johann Martin Preissler, J.E. Ihle, *Teoretische-praktische grundlegend Zeichenkunst für junge Leute*, Nürnberg 1794, do 1804 cztery wydania

³⁸² *Na popis* 1813, s. 29; *Plan nauk* 1810, s. 551. Jędrzej Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, t. 1, Warszawa 1804, t. 2, Wilno 1811. W 1808 r. w *Zasadach urzędzenia seminarii czyli Szkoły Nauczycielów w Łowiczu* Izba Edukacji Narodowej w § 13 stanowiła: „Nauka o człowieku uważanym fizycznie; o zachowaniu zdrowia ma być dawana ze względu na przystosowania praktyczne”. *Zbiór uchwał i ogólnych urzędzeń Izby Edukacyjnej od czasu jej ustanowienia*, [Warszawa 1809, s.41-42.

³⁸³ Klewitz do S.B. Lindego 7 I 1806 r. *Listy do Bogusława*[!] Lindego, „Sprawozdanie Dyrektora ... za rok szkolny 1885, s. 11. Prawdopodobnie była to odpowiedź na pismo Lindego do Vossa 26 XI 1804 r. W. Bobkowska, *Pruska polityka*, s. 251.

³⁸⁴ *Urządzenie*, cz. I, § 47-49, s. 17-18.

³⁸⁵ *Źródła do dziejów wychowania* Z. Kukulski, s. 481.

³⁸⁶ W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, 520, 521-522.. Władysław Leppert, *Rys rozwoju chemii w Polsce do roku 1830*, Warszawa 1917, s. 109-110.

V	chemia wg podręcznika Jędrzeja Śniadeckiego	fizyka chemiczna, hydrostatyka, hydraulika, geografia astronomiczna	mechanika: dynamika, statyka, hydrostatyka, hydraulika
VI	astronomia fizyczna	chemia, optyka, mineralogia, początki astronomii	geografia astronomiczna, optyka, fizyka chemiczna

Według *Urządzenia* nauczanie geografii miało trwać 5 lat i kończyć się w klasie najwyższej³⁸⁷. W pierwszej klasie geograficznej miano zacząć od zapoznawania uczniów z podstawowymi pojęciami (góry, morza, oceany itp.) i mapami. W następnej klasie najobszerniej prezentowano geografję Prus w aktualnych granicach. Potem państw ościennych i dalszych oraz na innych kontynentach stosując przy tym zasadę, że im dalszy kraj, tym mniej wiadomości o nim przekazywano uczniom. Brano też pod uwagę znaczenie państwa. W kolejnej klasie miano pogłębiać i poszerzać zdobyte już wiadomości o krajach. W piątej klasie przewidziano geografję starożytnej Grecji i Rzymu. Na zakończenie w klasie VI miała być geografia matematyczna. W sprawozdaniu za rok szkolny 1805/1806 w Liceum znajduje się jedyna zmiana, a raczej ułatwienie, bo nazwano kursem pierwszym naukę mniej obszerną o krajach, kursem drugim obszerniejszą. W sprawozdaniu w 1809 r. w klasie najwyższej dodano do geografii matematycznej statystykę³⁸⁸ państw, która dwa lata później wypełniła cały czas przeznaczony na naukę geografii w tej klasie, natomiast podstawowe pojęcia tej nauki omawiano w klasie wstępnej i pierwszej.

W *Planach nauk* zatwierdzonych przez władze oświatowe zapisano dla przedmiotu geografia: 1812 r. – kl. II: Nauczyciel „przystąpi do opisu Królestwa Polskiego. Wyszczególni powiaty, rzeki, miasta mniejsze³⁸⁹, własności gruntów i pól”. W *Planie* 1820 r.: kl. III – „Dana będzie wiadomość o rozległości i podziale Polski, jak dawniej była ze wszystkimi szczegółami”³⁹⁰.

Zasadę, że im dalszy kraj, tym mniej o nim wiadomości otrzymywać mieli uczniowie, polecano w *Urządzeniu*³⁹¹ też w nauczaniu historii, która miała być historią pragmatyczną³⁹². Zaczynano jej naukę od przygotowania uczniów i zainteresowania ich tym przedmiotem przez opowiadanie interesujących zdarzeń i ciekawych życiorysów bohaterów. Następnie zapoznawano z historią ojczystą, czyli Polski od jej początku do ostatniego rozbioru, z nią należało łączyć historię Prus³⁹³. Po nich miano zapoznać z historią „innych narodów znaczenie mających w dziejach świata” zaczynając od krajów sąsiednich. Materiał i forma wykładu miały być dostosowane do możliwości zrozumienia przez uczniów. W klasie V wykładano historię starożytną Grecji i Rzymu. Nauczyciel winien pamiętać, „że nauka tej historii ma szczególnie służyć uczniom za pomoc do należytego zrozumienia klasyków greckich i łacińskich”. W klasie VI miały być podane w „całkowitym

³⁸⁷ *Urządzenie*, cz. I, § 29 – 33, s. 11-12; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 517.

³⁸⁸ Statystyka wg *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego była to „nauka polityczna trudniąca się aktualnym stanem państwa, czyli kraju” t. V, s. 447.

³⁸⁹ Miasta duże podano uczniom w klasie I.

³⁹⁰ *Plan* 1812, s.39; *Plan* 1820, s. 111.

³⁹¹ *Urządzenie*, cz. I, § 34- 37, s. 12- 14; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 517-518.

³⁹² Historia pragmatyczna – „sposób przedstawienia dziejów, dzięki któremu uwidatnia się logiczna zależność jednych wypadków od drugih”. *Słownik języka polskiego*, pod red. Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, t. IV, Warszawa 1952, s. 968.

³⁹³ W *Urządzeniu* napisano: „Ojczysta ma przed innymi pierwszeństwo; od niej zaczynać należy: taką tu jest polska. Biorąc ją od epoki, w której to państwo nabyło znaczenia w historii, dociągnie się aż do rozbioru. Z nią łączyć należy historią pruską”. *Urządzenie*, § 34, s. 13.

wykładzie” historia poszczególnych krajów, z których wcześniej otrzymali tylko „urywkowe wiadomości”. Mieli poznać oddziaływanie wzajemne krajów na siebie, którego skutkiem był stan aktualny. W tej też klasie uczniowie mieli otrzymać wiadomości o naukach pomocniczych historii, takich jak chronologia, numizmatyka, krytyka historyczna, aby rozumieli ich znaczenie dla tego przedmiotu³⁹⁴. Już w *Urządzeniu* wyraźnie został zarysowany plan dawania w Liceum historii: propedeutyka (wstępne wiadomości oswajające uczniów z przedmiotem nauczania) – wykład ogólny niepełny (dostosowany do wieku i możliwości uczniów) – wykład pełny – podsumowanie i uzupełnienia. Ten plan historyk nauczania historii w Liceum, Jerzy Maternicki bardzo szczegółowo omówił, analizując to zagadnienie w szkołach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego³⁹⁵.

W pierwszych dwóch latach pracy Liceum historia Polski była wykładana według podręcznika Ludwiga Baczki, w kl. V na lekcjach historii powszechnej razem z historią Brandenburii i innymi krajami. Dlatego w roku szkolnym 1805/1806, a więc w drugim roku działania Liceum, w ramach nauki języka i literatury polskiej profesor Konstanty Wolski prowadził wykład (1 godzina tygodniowo) z historii Polski. W klasach IV-VI doprowadził do wygaśnięcia Jagiellonów³⁹⁶. Nie jest znane uzasadnienie tej rozbudowy przedmiotu poświęconego językowi i literaturze polskiej. Ciekawa byłaby ocena władz pruskich, a szczególnie radcy Fischera na temat takiej rozbudowy programu. W *Na popis* 1806 w prezentacji nauczanej po niemiecku przez profesora Dawida Christiana Beichta i nauczyciela Jana Sieberta historii powszechnej napisano: „dawano historią polską i pruską podług zbioru Baczka do roku 1466 [...] oprócz tego dawał historią polską złącznie z językiem jp. profesor Wolski”. W prezentacji realizowanego programu nauczania języka polskiego podano: klasa V: „Polskim językiem dawano uczniom ważniejsze zdarzenia historii polskiej od początku aż do śmierci Władysława Jagiełły; a nad tymi materiałami historycznymi styl uczniów ćwiczone.” W kl. VI: „złącznie z historią polską historią literatury polskiej; rozbierając przy tym pojedyncze miejsca z pisarzy, a osobliwie dziejopisów w języku polskim, uczył [Wolski] poznawać”. Kontynuowano ten wykład w roku szkolnym 1806/1807³⁹⁷. Historyk Jerzy Maternicki zwrócił uwagę na zbieżność w czasie tego rozszerzenia programu nauczania języka polskiego z wystąpieniem Stanisława Staszica w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w 1805 r. zatroskanego bardzo niedostatecznym nauczaniem historii ojczystej w szkołach, w którym starał się namówić członków tego zgromadzenia do napisania podręcznika historii Polski tak, „aby każdy młody czytaniem dzieł swych ojców nabierał dla nich i dla siebie szacunku, czuł zaszczyt w Polaka imieniu”. Proponował także napisanie śpiewów o dziełach narodowych, co w latach następnych wykonali Julian Ursyn Niemcewicz, wydając *Śpiewy historyczne* (Warszawa 1816) i Szymon Bielski zbiór pt. *Pieśni narodowe z różnych autorów polskich* (Warszawa 1812)³⁹⁸.

³⁹⁴ Nauka historii Polski: „Biorąc ją od epoki, w której to państwo nabyło znaczenia w historii, dociągnie się aż do rozbioru jego. Z nią należy łączyć historią pruską.” *Urządzenie*, cz. I, par. 34, s. 13.

³⁹⁵ J. Maternicki, *Nauczanie historii w szkołach średnich Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do 1830)*, „Rozprawy z dziejów Oświaty”, t. XVII, 1974, s. 51-100; tenże, *Dydaktyka historii w Polsce 1773-1918*, Warszawa 1974.

³⁹⁶ Wolski wykladał według podręcznika F.A. Schmidta w przeróbce J. Albertrandiego *Dzieje królestwa polskiego krótko lat porządkiem opisane* (Warszawa 1766). J. Maternicki, *Nauczanie historii*, s. 58-59.

³⁹⁷ J. Maternicki, *Nauczanie historii*, s. 60-61

³⁹⁸ Tamże; *Myśli ks. Staszica z r. 1805 o książkach najpożyteczniejszych*, w: A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. I, s. 378-378.

W następnym roku szkolnym 1806/1807 K. Wolski kontynuował nauczanie historii ojczyznej i doprowadził do roku 1668. Dopiero w roku szkolnym 1807/1808 w Liceum historia Polski stała się samodzielnym przedmiotem³⁹⁹. Zaczęto realizować program, który dopiero wymagał uzgodnienia między wykładowcami i koniecznej poprawy. W sprawozdaniu zamieszczonym w broszurze *Na popis* 1808 r. program przedstawiał się następująco:

Kl. II. Wyjątki z dziejów narodowych wykładał K. Wolski – lekcje miały zainteresować uczniów tym przedmiotem.

Kl. III. Do Kazimierza Wielkiego wykładał K. Wolski.

Kl. IV. Od Kazimierza Sprawiedliwego⁴⁰⁰ do śmierci Jana Olbrachta wykładał obszerniej Feliks Bentkowski.

Kl. V. Od Zygmunta Starego do Jana Kazimierza wykładał K. Wolski.

Kl. VI. Do trzeciego rozbioru Polski wykładał, a w końcu „zastanawiał uczniów nad wiekiem historii” K. Wolski⁴⁰¹.

F. Bentkowski w swym wykładzie blisko 200 lat historii naszego kraju powtórzył po K. Wolskim. Wolski bardziej polonista już w klasie III, zadawał niektórym uczniom, aby „ze wskazanych sobie źródeł Naruszewicza, Kromera, Bielskiego w drobniejszych szczegółach odczytywali i powtarzali w szkole”. Zaś w klasie V „miano względ szczególnie w ogólnym podziale każdego panowania na główne artykuły, w których uczniom wskazywano epoki, zmiany rządu, wciskających się zwyczajów służących potem za prawa; wpływu obcych mocarstw, powagi arystokratyzmu, osłabienia monarszego itd.”⁴⁰²

W roku szkolnym 1808/1809 w Liceum historię Polski nauczano jak w roku poprzednim, natomiast w historii powszechnej wprowadzono bardzo istotne zmiany:

Kl. I. Wprowadzenie uczniów do nauki historii, czyli rozbudzenie zainteresowania i wyobraźni.

Kurs I kl. II-III. Wykład tworzący swoiste „rusztowanie” wiedzy od starożytności do czasów najnowszych.

Kurs II (kl. IV-V). Rozszerzony wykład. Obok wydarzeń politycznych, zagadnienia prawno-ustrojowe, historię nauki i sztuki.

Wyjaśniono to czytelnikom: „Postępowanie takowe stopniami, nie tylko pozwala nauczycielowi większego wyszczególnienia, lecz nawet go upoważnia do pragmatycznego wyluszczenia świata”⁴⁰³.

Kl. VI. Prof. Dawid Beicht dawał „historię cywilizacji narodów europejskich i wykładał tworzenie się, postępy, odmiany, doskonalenie się ustaw i konstytucji różnych krajów, handlu, przemysłu, sztuki wojennej, obyczajów, religii, jako też literatury i kunsztów począwszy od wieków średnich aż do wieku siedemnastego”⁴⁰⁴.

W roku następnym naukę historii Polski dawano w trzech kursach:

³⁹⁹ *Popis publiczny*, 1807, s. 11-13; toż 1808, s. 23-24.

⁴⁰⁰ Kazimierz Sprawiedliwy (1138-1194), najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, od 1177 r. książę krakowski, sandomierski i mazowiecki.

⁴⁰¹ J. Maternicki, *Nauczanie historii*, s. 61-62.

⁴⁰² *Na popis* 1808, s. 23-24

⁴⁰³ *Na popis* 1809, s.nlb.

⁴⁰⁴ Tamże; J. Maternicki, *Nauczanie historii*, s. 62-64.

„Każdy z tych kursów obejmuje całkowitą historią polską, lecz kurs pierwszy służy tylko dla przygotowania uczniów do kursów wyższych; w kursie drugim następuje już obszerniejsze opowiadanie dziejów ojczyźtych; w kursie zaś trzecim, a zwłaszcza w klasie najwyższej ściśle roztrząsanie onychże. Uczeń więc instytutu naszego, co rok postępując, w przeciągu lat sześciu trzy razy będzie miał dawaną historią narodową, lecz coraz z większą dokładnością, stosownie do ogólnego postępu w naukach”⁴⁰⁵. Kurs I – kl. I; kurs II – kl. II – III; kurs III – kl. IV-VI. Był to pierwszy rok, w którym w Liceum była „Historia polska pod przewodnictwem profesora Bentkowskiego”.

System koncentryczny był możliwy do wypracowania w Liceum dopiero po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, gdy trzeba było przepracować program nauczania i dostosować go do potrzeb Polaków. W nowej rzeczywistości zachowano z *Urządzenia* część wstępną, przygotowanie uczniów do nauki historii oraz podsumowanie kończące cały kurs tej nauki. Zmiany w programie nauczania historii mogły następować, bowiem znikł gorset *Urządzenia* i zabrakło władz, które jego pilnowały, więc można było zwiększyć liczbę godzin dla tego przedmiotu i rozłożyć jego dawanie na wszystkie klasy. J. Maternicki przypuszczał, że gotowy system Liceum wdrożyło w roku szkolnym 1810/1811⁴⁰⁶, czyli równocześnie z zakończeniem prac Towarzystwa Elementarnego nad *Planem nauk*.

Powołane przez Izbę Edukacji Narodowej Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych opracowało dla szkół departamentowych, w tym też dla Liceum, *Plan nauk* i w czerwcu 1810 r. przesało Izbie do zatwierdzenia.

Klasa I - wykład został podzielony na 12 epok zaczynający się od Noego, Mojżesza⁴⁰⁷, kończy rewolucja francuska. Do historii Polski Piast, Mieszko, Bolesław Chrobry, unia z Litwą, o wolnych elekcjach, Sejmie Wielkim i rozbiorach. Podział na epoki uczniowie winni znać na pamięć⁴⁰⁸.

W czterech klasach następnych nauczany materiał podzielono na dwa kursy. W obu miał być to „Opis historyczny ludów znakomitszych oraz ludzi sławnych z wytknięciem zdarzeń jednego kraju na odmiany w drugim wpływ mające”.

Kurs I. „Tu mają miejsce wynalazki i odkrycia znakomitsze, które miały wpływ na odmianę obyczajów, charakteru, opinii, religii, handel, przemysł, wzrost światła, kultury ogólnej, prawodawstwa, odmian rządu rozmaitych narodów”⁴⁰⁹.

Kl. II – Historia powszechna do upadku Rzymu. Historia Polski do r. 1333.

Kl. III – Historia powszechna i Polski do XIX w.

Kurs II – Wykład pogłębiony. „Tu się wykładają przyczyny i skutki rozmaitych wypadków, początek, kwitnienie i upadanie następne narodów, wzrost i stopień kultury, tak co do nauk, jako też co do obyczajów i moralności”. O narodach, które miały niewielki wpływ na Europę podane będą ogólne

⁴⁰⁵ *Na popis 1810.*

⁴⁰⁶ J. Maternicki, *Nauczanie historii*, s. 64; tenże *Dydaktyka historii*, s. 40.

⁴⁰⁷ Skrytykował J. Maternicki włączenie historii biblijnej do nauki historii i nakaz pamięciowego opanowania chronologii J. Maternicki, *Nauczanie historii*, s. 73

⁴⁰⁸ *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe w: Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa* wyd. Zygmunt Kukulski, s. 534-535 – dalej: *Plan nauk 1810.*

⁴⁰⁹ *Plan nauk 1810*, s. 537, 540-541.

informacje. Natomiast o Mongołach i Turkach należała się tylko „wzmianka”. Historia Polski miała być wykładana według prospektu opublikowanego przez Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk⁴¹⁰.

Kl. IV – Historia powszechna do upadku Rzymu. Historia Polski od Mieszka I do 1505 r.

Kl. V. Historia powszechna od upadku Rzymu do XIX w. Historia Polski do czasów Księstwa Warszawskiego. „W historii terażniejszej względnie mieć potrzeba na stosunek polityczny narodów pomiędzy sobą, do czego rzut synchroniczny jest potrzebny”⁴¹¹.

Klasa VI. Zalecono w nauczaniu historii powszechnej i polskiej „powtórzenie w szczegółach ważnych zdarzeń, przez co napelniają się przerwy, mogące się zdarzać w poprzedzających kursach”, „rozbiór filozoficzny różnych wypadków, przez który objawiają się nam widoki Opatrzności, światem rządzącej i opiekującej się rodzajem ludzkim”. Uczniowie powinni czytać klasyczne dzieła historyczne i ich treść opowiadać na lekcjach. Dla ojczyściej historii zalecono wyłożyć „uwagi filozoficzne nad epokami historii Polski” i dodano ciekawy zestaw dzieł do czytania dla uczniów⁴¹².

W projekcie Towarzystwa Elementarnego z 1810 r. proponowano jako swoiste podsumowanie nauczania historii „rozbiór filozoficzny różnych wypadków, przez który objawiają się nam widoki Opatrzności światem rządzącej i opiekującej się rodzajem ludzkim”, a w historii kraju ojczystego „uwagi filozoficzne nad epokami historii Polski”. W 1812 r. Dyrekcja Edukacyjna wykreśliła te zalecenia podsumowania nauki historii. KRWRiOP w 1820 r. według odmiennej chronologii zaleciła nauczanie historii Polski, w klasie VI przewidziała w nauce historii: „W tym kursie wyłożą nauczyciele początek, kwitnienie i następnie upadanie narodów; wzrost i stopień kultury, tak co do nauk jako też co do obyczajów”. Usunięto też ciekawą propozycję bibliograficzną tekstów historycznych do zapoznania się przez uczniów przewidziane w dokumentach z 1810 i 1812 r.⁴¹³

Dyrekcja Edukacji Narodowej, następczyni Izby Edukacyjnej zatwierdziła *Plan nauk szkół departamentowych* 6 X 1812 r. Poczyniono w historii bardzo drobne zmiany w związku z nowym układem materiału według klas i w ich obrębie według przedmiotów, na układ według przedmiotów i w ich obrębie na klasy.

Kl. I – „Uczniowie tej klasy słuchać będą historii Starego Testamentu przy nauce religii”⁴¹⁴.

⁴¹⁰ *Odezwa Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w sprawie Prospektu historii Narodu Polskiego z roku 1809* w: A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, ks. II, t. 2, Kraków –Warszawa 1902, s. 224.

⁴¹¹ *Plan nauk* 1810, s. 544, 547.

⁴¹² Obok dzieł łacińskich, „Górnickiego, Bielskiego, Fredra, Sulikowskiego, Kochowskiego, listy Załuskiego, Naruszewicza, Rulhière’a o anarchii Polski, *Dzień trzeci maja, O postanowieniu i upadku konstytucji polskiej*. Niektóre części Stan[isława] Konarskiego o skutecznym sejmowaniu[!] polskiego i inne tym podobne pisma jakich wiele wychodziło podczas sejmów konstytucyjnego”. *Plan nauk* 1810, s. 550-551

⁴¹³ *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe*, s. 537, 540-541, 547, 551. *Plan nauk szkół departamentowych 1812*, s. 44-45, 46, 47-48. *Plan na szkoły wojewódzkie*, s. 605. W 1812 r. zalecano z historii Polski: „w tej klasie [VI] z rozmaitych autorów co do szczegółów czytana być powinna i rozbierana. A kiedy literatura polska w znaczniejszej części składa się z historyków polskich, a niektórzy i do łacińskiej są przydani, będą więc te dwa obiekta nawzajem wpływać na siebie i wzajemnie sobie dopomagać. Prócz tych czytać jeszcze można Górnickiego, Bielskiego, Fredra, Sulikowskiego, Kochowskiego, listy Załuskiego, Naruszewicza, Rhuillera o anarchii polskiej. *Dzień 3ci maja. O postanowieniu i upadku konstytucji polskiej*. Niektóre części Stanisława Konarskiego *O skutecznym rad sposobie* i inne tym podobne pisma jakich wiele i ważnych wychodziło podczas Sejmów Konstytucyjnego”. s. 47-48.

⁴¹⁴ *Plan* 1820, s. 112. Cały układ epok przypomina proponowany przez starostę czerskiego Franciszka Bielińskiego z 1775 r., którego Komisja Edukacji Narodowej nie zaakceptowała. J. Maternicki, *Dydaktyka historii*, s. 25; tenże, *Nauczanie historii*, s. 82-84.

Kurs I. Dzieje powszechne podzielono na dwie części. Cz. I. Od stworzenia świata do narodzenia Chrystusa; cz. II. Od narodzenia Chrystusa do XIX w.

Kl. II. Od stworzenia świata do narodzenia Chrystusa podzielono na 6 epok: 1. Od stworzenia świata do Noego; 2. Od Noego do Mojżesza; 3. Od Mojżesza do Romu; 4. Od Romu do Cyrusa; 5. Od Cyrusa do Aleksandra Wielkiego; 6. Od Aleksandra Wielkiego do narodzenia Chrystusa. Historia Polski do końca panowania Zygmunta Augusta.

Kl. III. Od narodzenia Chrystusa do XIX w. podzielono na 6 epok: 1. Od narodzenia Chrystusa do Teodozjusza Wielkiego; 2. Od Teodozjusza W. do Mahometa; 3. Od Mahometa do Karola Wielkiego; 4. Od Karola W. do zaczęcia wojen krzyżowych; 5. Od wojen krzyżowych do odkrycia Ameryki; 6. Od odkrycia Ameryki do XIX w. Historia Polski od końca panowania Zygmunta Augusta do XIX w.

Kurs II. Obszerniejszy wykład.

Kl. IV. Od stworzenia świata do narodzin Chrystusa. Historia Polski do Władysława Jagiełły.

Kl. V. Od narodzenia Chrystusa do odkrycia Ameryki. Historia Polski do abdykacji Jana Kazimierza.

Kl. VI. Historia powszechna i Polski do XIX w. W tej klasie „przeznaczony się godziną jedną w tygodniu na zdawanie sprawy z czytanych autorów tak co do historii powszechnej jak i szczególnej”. Wykreślono zalecenia podsumowania nauki historii.⁴¹⁵ „W tym kursie wyłożą nauczyciele początek, kwitnienie i następnie upadanie narodów; wzrost i stopień kultury, tak co do nauk jako też co do obyczajów”. Czyżby było to przypomnienie podsumowania nauki historii z czasów pruskich⁴¹⁶?

We wrześniu 1826 r. KRWRiOP wydała *Rozkład przedmiotów klasy VI na dwa lata*, w którym nakazano naukę historii Rosji⁴¹⁷. Rektor Liceum to zarządzenie władz w drukach *Na popis* przemilczał, mimo że sam przyczynił się do popularyzacji piśmiennictwa rosyjskiego na ziemiach polskich. W broszurze *Na popis* w 1823 r. zamieścił w swoim przekładzie Iwana Kajdanowa, *Przemowę do uczniów o korzyściach z nauki historii powszechnej* w swoim przekładzie i w tym samym roku wydał Mikołaja Grecza *Rys historyczny literatury rosyjskiej* również w swoim przekładzie⁴¹⁸. Pierwsza wywołała oburzenie, ale okoliczności jej publikacji wskazują, że Linde chciał się w ten sposób zabezpieczyć przed działaniami więcej niż niechętnych wobec niego ówczesnych władz oświatowych, o czym była mowa przy omawianiu przepisów z 1823 r. i późniejszych.

„*Umiejętności do właściwego kształcenia rozumu*” (logika, filozofia)⁴¹⁹. Chodziło o wykształcenie logicznego myślenia ugruntowanego na wiedzy. Celem było doprowadzenie ucznia „do sposobu myślenia

⁴¹⁵ *Plan* 1820, s. 112-115.

⁴¹⁶ *Plan na szkoły wojewódzkie*, 1820, s.114. *Urządzenie*, cz. I, § 37, s. 14

⁴¹⁷ *Rozkład przedmiotów klasy VI na dwa lata wydany przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 5 września 1826 r. w: Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Łukowie pod dozorem XX. Pijarów będącej ...*, Siedlce 1828.

⁴¹⁸ *Iwana Kajdanowa profesora historii Imper[atorskiego] Liceum w Carskim Siele Przemowa do uczniów o korzyściach z nauki historii powszechnej; z rosyjskiego przez Samuela Bogumiła Linde, w: Na popis publiczny uczniów Warszawskiego Liceum*, Warszawa 1823, s. 1-4; M. Grecz, *Rys historyczny literatury rosyjskiej*, z rosyjskiego przez Samuela Bogumiła Linde. Z dodatkami, Warszawa 1823, dodatki zajmują jedną trzecią objętości książki. Linde już wcześniej napisał obszerny artykuł *O literaturze rosyjskiej*, „*Pamiętnik Warszawski*” t. II—V, 1815-1816, który jest recenzją pracy Wasyla Sopikowa pt. *Opyt rossijskoj bibliografii* (cz. 1-3) S.-Petersburg 1813-1815. Upominał się w niej o dzieła ruskie wydane w Rzeczypospolitej.

⁴¹⁹ *Urządzenie*, cz. I, § 51 – 53, s. 19.

nieuprzedzonego, rozprzestrzenionego i zwięzłego, co właśnie istotnym jest warunkiem pragmatycznego rozumu”. Zajęcia miały być prowadzone w formie dialogu nauczyciela z uczniami, ale także pisemnych prac.

Kształcenie gustu (estetyka)⁴²⁰. „Gust, jako władza sądenia o piękności, nie nabywa się przez reguły, lecz doskonalą sztuką i umiejętnością”. Do tego konieczna jest „krótka historia sztuk wyzwolonych” oraz rozwijanie aktywności uczniów w zakresie czytelnictwa i deklamacji.

*Formowanie moralnego uczucia*⁴²¹. Nauczanie moralności oparte na przykładach, a „nauczyciel nade wszystko wzgląd mieć będzie, tak na obecny stan ucznia, jako też i na stosunki, w jakich bezpośrednio[!] po skończonym biegu szkolnym zostawać ma”(§ 61).” Język francuski równo z niemieckim i polskim, uważa się jako środek uprawienia rozumu i gustu” (§ 16).

W zespole wyżej wymienionych nauk zwracano uwagę w *Urządzeniu*, że wdrażanie uczniów do logicznego myślenia ma miejsce w nauczaniu różnych przedmiotów, zwracanie na piękno w literaturach, sztukach plastycznych, a wskazań moralnych w historii i innych naukach.

W Liceum szybko zakres wyżej wymienionych trzech części programu nauczania uległ poszerzeniu. W roku szkolnym 1807/1808 Konstanty Wolski wykładał nauki filozoficzne: w klasach IV-V prawo natury, w kl. V-VI prawo polityczne, logikę i historię filozofii. W następnym roku tenże nauczyciel uczył w kl. V i VI logiki, historii filozofii i filozofii moralnej. Gdy w połowie roku szkolnego 1808/1809 odszedł z Liceum, filozofię moralną kontynuował rektor Linde, opierając się na rękopisie pracy Hugona Kołłątaja *Porządek fizyczno-moralny*, wydanej rok później u Jana Maja w Krakowie⁴²². W następnym roku szkolnym filozofię moralną wykładał na podstawie dzieła Cyserona *De Officiis*, ale z powodu kłopotów ze zdrowiem na początku roku wykład przekazał Janowi Stöphajuszowi⁴²³. W roku szkolnym 1910/1811 Linde powrócił do tekstu Kołłątaja i wykładał go w połączeniu z dziełem Cyserona *De officiis* w kl. V i VI⁴²⁴. W przepisach z 1812 i 1820 r. naukę moralności połączono z nauczaniem religii.

W tym zespole nauk w Liceum wykładano także filozofię prawa (prawo przyrodzone, polityczne) i teorię ekonomii. W opracowanym przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych *Planie nauk* w 1810 roku obok wspomnianych nauk filozoficznych znalazła się Konstytucja Księstwa Warszawskiego, jako samodzielny przedmiot. Jest w *Planie nauk* zatwierdzonym przez Dyрекcję Edukacji Narodowej w 1812 i w sprawozdaniu Liceum za rok szkolny 1811/1812⁴²⁵. W tym drugim informowano, że prof. F. Bentkowski w kl. VI „Wyłuszczywszy naprzód wiadomości o rozmaitym kształcie rządu, podał nauczyciel wywód historyczny

⁴²⁰ *Urządzenie*, cz. I, § 54- 58, s. 20 – 21.

⁴²¹ *Urządzenie*, cz. I, § 59 – 61, s. 21-22

⁴²² Linde 19 IX 1809 r. w liście do H. Kołłątaja napisał: *Z porządku fizyczno-moralnego* „miałem dotąd ukontentowanie dawać lekcje dobranym uczniom klas wyższych, pochlebiam sobie, że nie bez pożytku. W przyszłym zaś tygodniu na popisie publicznym, między innymi i z tej nauki sprawa będzie zdawana”. Olena Błażejewicz, *Korespondencja Kołłątaja z Lindem*, s. 164. *Na popis* 1809. H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny czyli o należytościach i powinnościach człowieka wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych*, t. I, Kraków 1810. Prawdopodobnie ocena władz nie była zachęcająca i Linde zrezygnował z planu wydania pracy Kołłątaja. M. Ptaszyk, *Słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego*, Toruń 2007, s. 76-77.

⁴²³ *Na popis* 1810; M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 82.

⁴²⁴ *Na popis* 1811, s. 31-32.

⁴²⁵ *Plan nauk* 1812, s. ; *Na popis* 1812, s. 74.

dawnego prawodawstwa polskiego aż do Ustawy Rządowej w roku 1791 dnia 3go maja przyjętej. Mówił potem o późniejszych zmianach aż do pokoju tylżyckiego i przystąpił do samej Konstytucji Księstwa Warszawskiego⁴²⁶. Dalej przedstawił trojaki władze i działające w nich instytucje. W następnych dwóch latach ten wykład powtarzano, ale nie był on przedmiotem samodzielnym, lecz w historii Polski jednym z zagadnień wykładanych w klasie VI. W roku szkolnym 1814/1815 prof. Bentkowski „Wykładał nad to zasady kardynalne prawa publicznego polskiego w różnych wiekach z porównaniem ich między sobą, a w szczególności: 1. Pacta conventa przez Henryka Walezjusza przyjęte. 2. Prawa kardynalne na sejmie 1768 roku uchwalone i zatwierdzone. 3. Konstytucją 3 Maja 1791 roku postanowioną. 4. Konstytucją Drezdeńską w roku 1807 dla Księstwa Warszawskiego przepisaną i 5. Zasady Konstytucji Królestwa Polskiego w maju 1815 nadane”⁴²⁷. Dyrekcja Edukacyjna, następczyni Izby Edukacji od 1812 r., zatwierdzając *Plan nauk* jesienią tego roku, pominęła proponowane przez Towarzystwo nauki filozoficzne (*prawo natury i polityczne, prawo narodów oraz historię filozofii*). Pozostała Konstytucja i logika. Utworzona w 1815 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w 1820 r. wydała *Plan na szkoły wojewódzkie*, w którym wykreślono *logikę* nauczaną w klasie piątej oraz *konstytucję krajową* dawaną w klasie szóstej. W planach z 1810 i 1812 r. w nauce geografii w klasie IV był przewidziany temat „kształt rządu i konstytucje różnych krajów” w tym rząd i konstytucja Księstwa Warszawskiego. W *Planie* z 1820 r. nie ma tego tematu⁴²⁸.

W *Urządzeniu*⁴²⁹ ostatnim przedmiotem w grupie umiejętności była religia, którą złączono z nauką moralności. Po 1806 r. w Liceum je rozdzielono. Moralność została połączona z naukami filozoficznymi. Władze oświatowe w 1812 r., likwidując nauczanie filozofii, pozostawiły moralność przy religii. W *Planie nauk* z 1820 r. religia zajęła pierwsze miejsce wśród przedmiotów nauczanych w szkołach wojewódzkich, a rozpisany jej program ograniczał się tylko do religii rzymsko-katolickiej⁴³⁰. W Liceum uczniowie wyznania ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego mieli prawo do korzystania z nauczania ich religii w tej szkole w czasie przewidzianym dla tego przedmiotu w planach lekcji. Zachowany plan lekcji na drugie półrocze roku szkolnego 1819/1820 uwzględnia tylko katolików. W pierwszym półroczu roku szkolnego 1825/1826 ewangelicy uczyli się swej religii w godzinach nadliczbowych⁴³¹. Pozostaje pytanie, gdzie przebywali ewangelicy, gdy ich katolicy koledzy poznawali swe wyznanie i dlaczego tych lekcji nie było w planach tygodniowych.

Ćwiczenia kunsztowe (kaligrafia, rysunki, muzyka, taniec, jeździectwo i fechtunek)⁴³². Autorzy *Urządzenia* zdawali sobie sprawę, że mimo znaczenia w wychowaniu młodego człowieka, realizacja ich w Liceum będzie trudna. Jako możliwe do natychmiastowego wykonania uznali kaligrafię i rysunki, i zostały włączone do programu nauczania. Za lekcje z pozostałych sztuk uczniowie mieli oddzielnie płacić. „Muzyka ma niezaprzeczony wpływ do kształcenia gustu i uszlachcenia moralnego ucznia, byleby należyte i roztropne

⁴²⁶ Konstytucję omawiał „stosownie do dekretu N[ajjaśniejszego] Pana w „Dzienniku Praw” umieszczonych”.

⁴²⁷ *Na popis* 1812, s. 34; ... 1813, s. 17; ... 1814, s. 18; ... 1815, s. 33.

⁴²⁸ *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe*, 1810 r., s. 540; *Plan nauk szkół departamentowych 1812* s. 40-41

⁴²⁹ *Urządzenie*, cz. I, § 62, s. 22 – 23. ; W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 523-524.

⁴³⁰ *Plan nauk* 1820, s. 83-85.

⁴³¹ S.B. Linde, *Instrukcja dla jpp. Podinspektorów przy Liceum Warszawskim*.

⁴³² *Urządzenie*, cz. I, § 63 – 66, s. 23-24. W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 524 - 525

przewodnictwo nią kierowało”. W sprawozdaniu KRWRiOP za rok 1824 zapisano: „W Szkole muzyki przy Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu będącej, uczniowie tak Uniwersytetu, jako też szkół publicznych, poświęcali się wyłącznie obranom przez siebie częściom tej nauki, a w miarę zdolności i przykładania pracy znacznie postąpili”. Tam też tylko niektórzy uczniowie uczęszczali na lekcje muzyki, np. na rozkaz ojca uczyli się bracia Rudolf i Seweryn Skarżyńscy, którzy nauki gry na fortepianie nie lubili⁴³³. W 1825 r. w półroczu zimowym nauczano śpiewu w godzinach nadliczbowych. Józef Bieliński podał, że Józef Stefani ok. 1825 r. nauczał w Liceum śpiewu. Lekcje te odbywały się w czasie wolnym⁴³⁴. O innych zajęciach brak wiadomości.

Pozostałe nauki należą „wprawdzie także do prywatnego wychowania, przecież i ten przedmiot jako nieobojętny do kształcenia młodziana podpada pod rząd dyrektoriatu i dyrektoriatu szkolnego”⁴³⁵. Od samego początku, 1804 r., w Liceum systematycznie prowadzono zajęcia z kaligrafii i rysunków. „Sztuka pięknego pisania równie jest ważną dla wszystkich stanów”, dlatego uczniowie mieli się w niej ćwiczyć przez wszystkie klasy. W pierwszym sprawozdaniu ze sposobu nauczania w Liceum napisano: „obeznano naprzód uczniów z rozmaitymi liniami, z jakich się litery składają, pokazywano im różnorodność tychże liter i ich podział na klasy [...] Przestrzegano pilnie harmonii liter, gdyż przez nie pismo nabiera dokładności i piękności”, a także pisania na papierze bez linii i dbano o równe odstępki między liniami. Doskonalono przez dyktanda. Uczono właściwej postawy przy pisaniu oraz temperowania piór i przygotowywania atramentu.

Nauka rysunków⁴³⁶ miała też mieć miejsce na lekcjach innych przedmiotów: „Gieometryczne i architektoniczne rysunki i abrysy tudzież wprawianie w robienie map, wszystko to miejsce mieć będzie, częścią przy lekcji matematyki i geografii matematycznej, [...] częścią w osobnych pobocznych klasach przeznaczonych dla tych, co się do prac cywilnych gotują, wymagających wprawy w tej mierze”⁴³⁷. Cel lekcji rysunków był jednoznaczny: „skoro oko i ręka wprawy nabiorą, rysowanie ma być uważane, jako środek kształcenia gustu”. Druki *Na popis* od 1806 do 1815 r. informowały, jak ten program się wzbogacał o szczegóły, jeśli chodzi o tematy i drobne uwagi dydaktyczne. Bardzo słusznie Kalina Bartnicka napisała, że zatwierdzony w 1812 r. *Plan nauk* w zakresie rysunków został przygotowany na podstawie praktyki artysty i pedagoga Liceum Warszawskiego Zygmunta Vogla⁴³⁸, a od 1817 nauczyciela, a w następnym roku profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Nie przerwał pracy w Liceum i w letnim półroczu roku szkolnego 1819/1820 nauczał rysunków w klasach IIIA i IIB, po 2 godziny w każdej, a w klasie IV po jednej godzinie uczył „architektury” i w godzinach nadliczbowych „topografii” oraz rysunków (2 godziny), czyli w tej szkole miał 8 godzin lekcyjnych tygodniowo. W ten sposób kontynuowano w Liceum realizację wypracowanego przez lata programu nauki rysunków, który w *Planie nauk* zatwierdzonym w 1820 r. naukę rysunków podzielono na dwa poziomy: obowiązkowy, elementarny- od kreślenia

⁴³³ AGAD, I Rada Stanu, sygn.. 102, s. 23; Kancelaria senatora Nowosilcowa, sygn. 498, s. 1-5.

⁴³⁴ S.B. Linde, *Instrukcja dla jpp. Podinspektorów przy Lyceum Warszawskim*. J. Bieliński, *Liceum Warszawskie*, s. 505; Józef Stefani (1800-1876), kompozytor, nauczyciel muzyki.

⁴³⁵ *Urządzenie*, cz. I, § 65 i 66, s. 23-24.

⁴³⁶ Plan nauki rysunków przygotował Zygmunt Vogel. Z. Vogel do S.B. Lindego 25 IX 1804 r. BJ 3471.

⁴³⁷ *Urządzenie*, cz. , § 64, s. 23.

⁴³⁸ K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764-1831)*, Wrocław 1971, s. 158-162.

linii do rysowania figury człowieka (klasy I-III) i „nie należący do ogólnego planu naukowego” –architektura i rysunki topograficzne⁴³⁹. Na czas popisu w 1806 r. „JP. Profesor Vogel uczynił przyjemny widok publiczności okazywaniem pięknych robót pilniejszych uczniów, przez nich samych kreślonych . Wykładali także uczniowie pomiar rysunkowy i zasady perspektywy na tablicy”⁴⁴⁰. W 1823 r. na wystawie sztuk pięknych w salach Uniwersytetu Warszawskiego zwiedzający mogli podziwiać dwa rysunki ucznia Liceum Brendla⁴⁴¹. W *Urządzeniu* brak, jako oddzielnego zagadnienia wychowania fizycznego. Na zajęciach z historii naturalnej przewidziano wycieczki, na geometrii praktycznej były pomiary w terenie. Nic nie wiadomo, czy udało się chociaż w jednym roku zorganizować zajęcia fechtunku lub jazdy konnej.

Pod skromnym tytułem *Przygotowanie do uniwersytetu* zapisano w *Urządzeniu* ważny zespół tematów dla absolwentów Liceum udających się na studia. W klasie VI w letnim półroczu uczniowie mieli otrzymać w encyklopedycznym skrócie wiadomości o dziedzinach nauki i ich naukach pomocniczych oraz o niemieckich uniwersytetach, a szczególnie pruskich, „rozrządzeń, co do umiejętności i ekonomiki; tudzież przestroga, jak młodzian unikać ma niebezpieczeństw, które tam grozić mogą obyczajom i zdrowiu”⁴⁴². Po 1806 r. te tematy nie zostały w kolejnych przepisach opracowane bardziej szczegółowo. W *Wewnętrznym urządzeniu szkół departamentowych 1812 roku* w obszernym paragrafie zalecono przeznaczyć w planie lekcji w klasie VI jedną godzinę na czytanie i objaśnianie książki Johanna Joachima Eschenburga *Lehrbuch der Wissenschaftskunde ein Grundriss encyklopedischer Vorlesungen* - według *Planu nauk* powinno się to odbywać na lekcjach języka niemieckiego. Lektura dawała okazję nauczycielowi „zręcznie napomykać uczniom” o warunkach studiów uniwersyteckich. Przy uwagach, bardzo ogólnych, na temat wyboru studiów i dalszej drogi życia nauczyciel miał namawiać do wyboru zawodu nauczyciela. Ten kierunek „Dyrekcja edukacyjna kosztem publicznym wspierać będzie”. W wydanych w 1820 r. przepisach opuszczono tylko informację o książce, którą należy czytać i na jakich lekcjach te tematy miały być omawiane⁴⁴³. W roku szkolnym 1826/1827, Linde prowadząc wspomniane wyżej zajęcia, porzucił dzieło Eschenburga, „zbyt ciężkiego, nieco obszernego, w języku niemieckim oderwanym sposobem napisanego”. Wykładał zaś na podstawie książki z 1788 r. *Synopsis eruditionis universae in usum scholarum concinnata et denuo recognita a Joanne Henrico Friderico Meineke* – „dzieło krótsze, zwięźlejsze, w łatwej a poprawnej łacinie napisane”⁴⁴⁴.

Program nauk nakreślony w *Urządzeniu* tak podsumował sto lat później historyk Władysław Skup:

„Można by wykazać w dydaktycznej części jego wpływ programów Komisji Edukacyjnej. Program Liceum przewyższał jednak zakresem wykładanych przedmiotów poprzednie szkoły wydziałowe Komisji Edukacyjnej, jak i współczesne szkoły pijarskie. Statut [*Urządzenie* – M.P.] jasno określał cele, do których zmierzać miało

⁴³⁹ Tamże, s. 161-162. W klasach I-II uczył rysunków Tadeusz Jakub Wagner.

⁴⁴⁰ „Gazeta Warszawska” 1806, dod. do nr 79; Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1806, dod. do nr 79.

⁴⁴¹ *Warszawskie wystawy sztuk pięknych*, s. 89.

⁴⁴² *Urządzenie*, cz. I, § 70, s. 25-26.

⁴⁴³ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, § 42, s. 28-29; *Planu nauk szkół departamentowych*, s. 27-28. *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich*, § 44, s. 23-24. Książki J.J. Eschenburga nie zalecano do bibliotek szkolnych.

⁴⁴⁴ *Na popis publiczny 1827*. Tam też cały § 44 z *Wewnętrznego urzędzenia szkół wojewódzkich*.

nauczanie każdego przedmiotu i, nie krępując zbytnio nauczycieli, wskazywał metodę wykładu. To też organizacja Liceum i jego program oddziaływały na kierunek współczesnych szkół naszych”⁴⁴⁵.

Rektor Linde w roku szkolnym 1814/1815 wykładał w klasie VI powszechną gramatykę filozoficzną. Była to próba porównania gramatyk wielu języków w celu znalezienia cech wspólnych⁴⁴⁶. Nie wiadomo, czy w następnych latach Linde nie podejmował nowych inicjatyw programowych.

Uczniowie nie tylko korzystali z lekcji nadobowiązkowych. Gdy Liceum przeniesiono do Pałacu Kazimierzowskiego i działało w jednym miejscu z Uniwersytetem Warszawskim, uczniowie uzyskali możliwość bywania na wykładach profesorów tej uczelni. Eustachy Marylski zapisał w swych wspomnieniach, że bywał na wykładach Ludwika Osińskiego⁴⁴⁷.

W 1818 r. KRWRiOP zaleciła nauczycielom szkół wojewódzkich zbieranie wiadomości i różnych materiałów dotyczących miejscowości, w której pracują i regionu według instrukcji wydrukowanej w 1817 r. w Wilnie. Ponowiło ten apel Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych w 1823 r.⁴⁴⁸

W druku *Na publiczny popis uczniów* w 1808 r. w prezentacji programu nauczania wprowadzono nowy element organizacyjny. W ważniejszych przedmiotach, nauczanych przez kilku nauczycieli, wyróżniono nauczyciela przewodnika:

„Nauka języka, stylu i literatury polskiej pod przewodnictwem profesora Wolskiego”

Tego przedmiotu uczyli w klasach od pierwszej do szóstej: Siebert, Pyka, Huisson, Wolski i Bentkowski.

„Matematyka i fizyka pod przewodnictwem profesora Łęskiego”

Wyróżniono tutaj następujące szczegółowe przedmioty i ich nauczycieli w poszczególnych klasach:

Arytmetyka – Rodakowski, Huisson, Łęski;

Algebra – Huisson, Łęski;

Geometria – Rodakowski, Huisson, Łęski;

Geografia matematyczna – Huisson, Łęski;

Fizyka – Łęski, Huisson.

„Geografia pod przewodnictwem profesora Beicht”

Mahé, Siebert, Rousseau, Beicht.

„Historia pod przewodnictwem profesora Beicht”

Beicht – historia powszechna,

Wolski i Bentkowski – historia Polski.

„Historia naturalna pod przewodnictwem profesorem[!] Tymm”

Tymm był jedynym nauczycielem tego zespołu przedmiotów (botanika, zoologia, mineralogia i technologia)

„Lingua latina moderate professore Stöphasius”

Pyka, Stöphasius, Huisson, Bentkowski Beicht

⁴⁴⁵ W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie*, s. 525.

⁴⁴⁶ *Na popis* 1815, s. 35-36.

⁴⁴⁷ *Z pamiątek Eustachego Marylskiego*. [w:] F. Hoesick, *Słowacki i Chopin*, s. 91.

⁴⁴⁸ Arch. Skimb. XXII 1/14.

„Deutsche Sprache und Litertur unter der Leitung des Professor Stöphasius”

Pyka, Werbusz, Beicht, Stöphasius.

„Nauki filozoficzne dawane przez profesora Wolskiego”

Prawo natury, prawo polityczne, ekonomia polityczna, logika, historia filozofii wieków pierwiastkowych

Pozostałe przedmioty:

Język grecki – Bentkowski, Beicht, Stöphasius

Język rosyjski – Werbusz

Religia z nauką moralną:

Katolicka – ks. Łukasiewicz i Pyka

Ewangelicko-augsburska – Karol Henryk Wilhelm Schmid

Ewangelicko-reformowana – Karol Diehl

Rysunki – Vogel

Kaligrafia – Werbusz

Zmiany na stanowiskach przewodniczących odbywały się i były związane z odchodzeniem nauczycieli. Po odejściu Wolskiego w 1809 r. przewodniczącym nauki języka i literatury polskiej został Bentkowski, który po śmierci Beichta przejął historię, a jego miejsce zajął Szwejkowski, zaś w roku szkolnym 1817/1818 Seweryn Kulikowski⁴⁴⁹.

W *Urządzeniu* polecono, aby „nauczyciel najwyższej klasy każdej umiejętności” cztery tygodnie przed końcem półrocza przygotował plan nauczania tego przedmiotu we wszystkich klasach Liceum w następnym półroczu. Ustalał zakres materiału, według jakich podręczników oraz „jakim kształtem” miał być realizowany w poszczególnych klasach. Plan otrzymywali nauczyciele, którzy mieli go realizować. Mieli prawo zgłaszać swoje uwagi. Tak przygotowane plany nauczania poszczególnych przedmiotów otrzymywał rektor, który przygotowywał plan dla całej szkoły, a Eforat go zatwierdzał⁴⁵⁰.

Powołanie przewodniczących najprawdopodobniej było związane z bardzo poważnie zwiększonymi obowiązkami Lindego w Izbie Edukacyjnej, gdzie obok referowania przydzielonych mu spraw bieżących brał udział w pracach przygotowawczych do otwarcia Szkoły Prawa (1 X 1808 r.), a następnie w pracach jej Rady Dozorczej. Może z tym związane też były jakieś plany, które spełniłyby nadzieje Polaków na utworzenie uniwersytetu w Warszawie. Władze pruskie były temu przeciwne. W marcu 1812 r. Linde, naradziwszy się z wybranymi nauczycielami Liceum, zgłosił Dyrekcji Edukacji Narodowej w piśmie do Stanisława Kostki Potockiego z dnia 12 III 1812 r. - ich gotowość podjęcia jesienią tego roku wykładów publicznych. Sprawę odłożono do „przydatniejszej chwili”, ale w 1813 r. Dyrekcja nadała Liceum Warszawskiemu nazwę Szkoła Główna Warszawska, która się nie przyjęła.

We wspomnianym liście do Potockiego Linde napisał:

⁴⁴⁹ *Na popis* 1812, 1818, 1819.

⁴⁵⁰ *Urządzenie*, cz. I, § 68, s. 25.

„Mamy w stolicy już Szkoły Prawa i Administracji i Szkołę Lekarską, nie schodzi tylko na jednym wydziale akademicko-filozoficznym; urządziwszy ten należycie, stolica będzie miała akademię, czyli uniwersytet, chociażby się tego brzmiącego tytułu nie używało. Że zaś wydział ten z części Liceum może być utworzonym, tak, iż terazniejszemu składowi liceowemu przeszkoda stąd żadna nie wyniknie, mam sobie za miłą powinność w następującym przełożyć.

Profesorowie Liceum obowiązani są do dawania najmniej 18 lekcji na tydzień, godziny, zaś na które nie wystarczają z czasem swoim (osobliwie, gdy która klasa dla wielości uczniów na podziały [oddziały] jest rozłożona) dawać bywają przez miesięcznie namówieni uczycciele, płatnych z składki od uczniów. Przez ten ostatni sposób uformowało się przy Liceum niby małe seminarium nauczycielskie, tak, że mamy dosyć znaczną liczbę takowych uczyccielei, na których i rektor i właściwy umiejętności główny profesor bezpiecznie spuścić się mogą⁴⁵¹.

W *Urządzeniu* tylko raz jeden w obowiązku dyrektora do zapewnienia zastępstwa w razie nieobecności nauczyciela stwierdzono, że może lekcję przeprowadzić osoba sposobiąca się na nauczyciela⁴⁵².

Dalej w tym liście informował, że profesorom głównym „od kilku już lat częstokrotnie przekładałem im potrzebę posunięcia umiejętności w Liceum dawanych do wyższego stopnia”. Nie wyjaśnił, jak pracowały wyżej wyróżnione grupy. Wydaje się, że z ich doświadczeń w *Wewnętrznym urządzeniu* z roku 1812 zapisano:

„Profesorowie każdego szczególnego przedmiotu w klasie najwyższej składać będą przynajmniej raz na miesiąc konferencje naukowe z nauczycielami i kolaboratorami klas niższych swego względnie przedmiotu w celu utrzymania należytego związku i stopniowania nauk przez klasy oraz przygotowania uwag na konferencją ogólną u rektora”. Ten zapis powtórzono w *Wewnętrznym urządzeniu* w 1820 r.⁴⁵³ W Liceum rozwinięto zalecenia Komisji Edukacji Narodowej, aby rektor co miesiąc organizował „obradę szkolną z prefektem i nauczycielami”, „na których opatrywać mają cokolwiek się do rzędu i karności szkolnej, do sposobu uczenia ściąga”. W *Urządzeniu* zalecono, aby rektor raz w miesiącu w sobotnie popołudnie zgromadził „wszystkich nauczycieli do siebie dla zniesienia się z nimi i wzajemnego udzielenia sobie uwag nad postępowaniem lub zatrzymaniem postępu uczniów; tudzież dla wspólnego naradzenia się o uprzątnieniu zachodzących przeszkód”. Rektor i nauczyciele od początku na zebraniach ograniczali się do rozwiązywania problemów bieżących. Wywoływało to niezadowolenie rady Fischera, któremu w Komerze Warszawskiej podlegały szkoły, bo oczekiwał dyskusji na ważne tematy pedagogiczne⁴⁵⁴.

Zorganizowanie grup przedmiotowych zobowiązywało kierujących nimi profesorów do starań o poziom wiedzy i umiejętności dydaktyczne podległych nauczycieli. W jaki sposób te cele realizowano, nie wiadomo. Rektor od samego początku, bo już w *Urządzeniu*, miał zapisany obowiązek wizytowania klas i odpytywania

⁴⁵¹ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 5-10

⁴⁵² „Pospolicie Takie lekcje zlecają się kolaboratorom czyli kandydatom szkolnym, sposobiącym się w tej szkole na nauczycielów”. *Urządzenie*, cz. III, § 17, s. 33.

⁴⁵³ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych. 1812 roku*, § 60, s. 38; *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich. 1820 roku*, §74, s. 35.

⁴⁵⁴ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej*, rozdz. VII, p. 7, s. 57; *Urządzenie*, cz. III, § 20, s.33. W Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich*, s. 263-264.

uczniów, a wnioski mógł omawiać z nauczycielem bezpośrednio lub na konferencjach z całym zespołem. Natomiast zakres działania „głównego profesora” nie jest znany. Linde w cytowanym piśmie informował, „iż od kilku już lat częstokrotnie przedkładałem im [kierującym profesorom] potrzebę posunięcia umiejętności w Liceum dawanych do wyższego stopnia”. W 1812 r. był przekonany, że Jan Stefazjusz, Antoni Dąbrowski, Jan Huisson, Józef Rousseau, Feliks Bentkowski i Ignacy Zabellewicz mogliby być wykładowcami w proponowanym wydziale akademicko-filozoficznym. W latach następnych w Liceum zdobywali doświadczenie pedagogiczne młodzi kandydaci na stanowiska profesorskie w Uniwersytecie Warszawskim. W 1819 r. Rada Wydziału Filozoficznego wniosowała, aby Kajetan Garbiński i Cyprian Niewiadomski po powrocie z podróży naukowej wykłady „mieć powinni w Liceum, dla nabrania ducha łatwości i jasności w tłumaczeniu się i dla oswojenia się z metodą nauczania”. Według znanego rozkładu lekcji w Liceum w półroczu letnim 1820 roku obaj prowadzili lekcje w tej szkole⁴⁵⁵.

W czasach pruskich przepisy o przygotowaniach i egzaminach uczniów kończących naukę w Liceum i zamierzających podjąć studia uniwersyteckie nie zostały zastosowane, ponieważ w tej szkole nie było jeszcze najwyższej klasy⁴⁵⁶.

W czasach Księstwa Warszawskiego dostosowywano w Liceum posiadane przepisy do nowych warunków. W *Na popis* w 1812 r. Linde napisał:

„Pierwszy raz tedy zrobimy próbę nowego rodzaju egzaminu, nie dla jakiej próżnej chluby, lecz w przekonaniu o potrzebie i użyteczności tego przepisu, który służy do zaspokojenia Magistratury, pragnącej tych tylko widzieć odchodzących do szkół najwyższych, którzy należycie poprzedzające ukończyli, a tym samym chcącej zapobiec niedojrzałości ze zbytniego pośpiechu do coraz wyższego powołania ze szkodą krajową pochodzącej. Lecz widzimy tu oraz potrzebę zastanowienia uwagi znawców, że teraz jeszcze po odchodzącej ze szkół młodzieży, tego wszystkiego z dokładnością żądać nie można, czego niedawno zaprowadzony przez Magistraturę Edukacyjną doskonalszy plan nauk, na przyszłość po nich spodziewać się każe; bo ci, co się teraz temu egzaminowi poddają, przed nowym planem jeszcze po większej części zawód nauki odbyli, początkową zaś edukacją swoją aż do klas średnich gdzie indziej powzięli”⁴⁵⁷.

Linde napisał ten tekst w połowie września 1812 r. i w nim informował, że Dyrekcja Edukacji Narodowej wprowadziła „doskonalszy plan nauk” - gdy *Plan nauk szkół departamentowych*, który został przez tę władzę zatwierdzony niemal miesiąc później 6 października. Jako prezes Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i członek Dyrekcji Edukacji uczestniczył w pracach nad tym dokumentem od 1810 r. i być może wprowadzał w Liceum zmiany zgodnie z rysującym się kierunkiem przygotowywanych dokumentów. Zakres wymagań egzaminacyjnych został bardzo dokładnie zapisany w *Wewnętrznym urzędzeniu szkół departamentowych. 1812 roku* (Dyrekcja Edukacji Narodowej zatwierdziła 16 listopada 1812 r.) i Linde prawdopodobnie miał wątpliwości czy w Liceum dostatecznie przygotowano uczniów stających do egzaminu. Składał się on z części pisemnej i ustnej. Przebieg tej drugiej mogła obserwować publiczność, głównie młodzież starszych klas. Na zakończenie

⁴⁵⁵ J. Bieliński, *Królewski*, t. III, s.135; *Plan lekcji na drugie półrocze 1820*, Muzeum Fr. Chopina, sygn. M/77.

⁴⁵⁶ *Urządzenie*, cz. II, § 27, s. 35-36.

⁴⁵⁷ *Na popis* 1812.

przedstawiciele władz oświatowych, rektor i profesorowie „sądzą o dojrzałości każdego odchodzącego [zdającego egzamin] i wydają względem niego wyrok *sine vel cum admonitione*. Na koniec uznanym za dojrzałych dają dyplomata podpisami wszystkich egzaminujących osób i pieczęciami tak magistratury edukacyjnej, jak szkolną stwierdzone”⁴⁵⁸. W następnym wydaniu *Wewnętrzne urzędzenia szkół* w 1820 r. nastąpiły dwie ważne zmiany. Do egzaminu dojrzałości odtąd mogli przystępować uczniowie drugoroczni klasy szóstej, ale „przez wzgląd jednak na celujących szczególniejszą pilnością, zdatnością i przykładnym sprawowaniem się, a mających zamiar kończyć nauki w szkole głównej, czyni się dla nich wyjątek i pozwala, ażeby po jednym roku skończonym pobytu swego w klasie szóstej, przypuszczeni byli do wspomnionego egzaminu dojrzałości”. Druga zmiana dotyczyła procedury zatwierdzania wyników egzaminu. Rektor i profesorowie „sądzą o dojrzałości każdego odchodzącego. Na koniec uznanym za dojrzałych dają świadectwo wyrażające nie tylko ogólne ucznia usposobienie do uniwersytetu, lecz nawet stopień w każdym przedmiocie”⁴⁵⁹.

Niewiele wiadomo o przebiegu egzaminu kończącego naukę w Liceum. Dzielił się na część pisemną i ustną. Ta druga była publiczną. Mogli ją obserwować uczniowie starszych klas. Część pisemna odbywała się pod kierunkiem rektora, któremu pomagali nauczyciele. Rola tych ostatnich była bardzo ważna. Jak świadczą opublikowane przez Józefa Kallenbacha wypracowania z takiego egzaminu Zygmunta Krasieńskiego w 1827 r., każde wypracowanie oprócz podpisu autora jest opatrzone oceną i podpisem nauczyciela oceniającego oraz podpisem nauczyciela dozorującego. Wpracowanie z języka polskiego pt.: *Wykazać niedostateczność prawideł moralności z samego rozumu wypływających i wykazać wyższość zasady moralności chrześcijańskiej* podpisał nauczyciele: „Odpowiada tematowi przyzwoicie, Dziekoński” i „W mojej przytomności ukończona, A.S.F. Waga”. Wypracowanie w języku łacińskim: *Adolescentem verecundum esse decet* otrzymało: „Dobrze, W.A. M[aciejowski]” oraz „Pod moim ukończono dozorem, Krzywicki”. Tłumaczenie z niemieckiego *Wartość zaszczytów*” Oceniono: „dostatecznie, Siebert” i „Pod moim dozorem ukończono, Krzywicki”. Tłumaczenie z francuskiego: *Śmierć Terentiusza* – „Przy mnie ukończono, Jasiński prof.” i „Dobrze, Chopin”⁴⁶⁰. O przebiegu egzaminu pisemnego Zygmunt Krasieński pisał do ojca:

„Czarownik kilka razy przychodzi na dzień do nas, zagląda pod stoliki, czy słowników lub książek nie mamy. Ciągle zaś przy nas siedzi profesor. Nie wolno ani słowa gadać jeden do drugiego, lub się radzić, jednak nie zachowują tego przepisu, bo się śmieją, gadają i krzyczą, i nie tak to jest nudne, jakby mogło być”.

Skarżył się poeta, że 4 lipca pierwsze wypracowanie egzaminacyjne, z języka polskiego pisał przez 12 godzin, od godziny szóstej rano. Następnego dnia wypracowanie łacińskie pisał 10 godzin też od 6 rano. W następnych dniach pisał pozostałe wypracowania⁴⁶¹.

KRWRiOP 31 października 1823 r. napomniała rektorów szkół wojewódzkich, „ażeby młodzież nieugruntowana należycie we wszystkich naukach szkołom wojewódzkim przepisanych, z istotnym dla kraju i

⁴⁵⁸ *Wewnętrzne urzędzenia szkół departamentowych. 1812 roku*, s. 26-34, cytat, s. 34.

⁴⁵⁹ *Wewnętrzne urzędzenia szkół 1820*, s. 27, 28.

⁴⁶⁰ J. Kallenbach, *Lata szkolne Z. Krasieńskiego*, s. 354, 356-358.

⁴⁶¹ J. Kallenbach, *Zygmunt Krasieński, życie i twórczość lat młodych*, t. I, s. 50-51.

siebie uszczerbkiem, nie była do uniwersytetu dopuszczoną⁴⁶². Trzy lata później Linde informował publiczność, jak rygorystycznie traktowano w Liceum przepisy o egzaminach: „w przeszłym roku z liczby kilkunastu pierwszoletnich uczniów klasy VI, ubiegających się o przypuszczenie do egzaminu, o którym rzecz, jeden tylko uzyskał uznanie profesorów”⁴⁶³.

Tuż przed przygotowaniem do egzaminów KRWRiOP 1 czerwca 1826 r. wysłała rektorom szkół wojewódzkich *Urządzenie egzaminu kwalifikacyjnego do słuchania kursów w uniwersytecie...*, które zastąpiło dotychczasowe przepisy o egzaminach. Zakazano w nim dopuszczania do egzaminu końcowego, maturalnego jednorocznych uczniów klasy VI i dla maturzystów chcących podjąć studia wprowadzono nowy egzamin kwalifikacyjny, który miał wykazać „usposobienie” maturzysty do studiów uniwersyteckich. W szkołach miał się odbywać egzamin według dotychczasowych zasad. Po jego zakończeniu uczniowie otrzymywali zaświadczenie, że go zdali. Nie mógł otrzymać takiego zaświadczenia uczeń, który „miał jaki zarzut co do obyczajów lub który by z nauki religii i moralności nie otrzymał postępu celującego lub dostatecznego”. Cała zaś dokumentacja egzaminu oraz życiorysy uczniów, wyciągi ich dotyczące z księgi cenzur, a także ich pisemne wypracowania maturalne miały być przesyłane do Komisji, która dalej przekazywała te materiały Towarzystwu do Ksiąg Elementarnych. Na tej podstawie Towarzystwo przygotowywało listę osób, które miały zdawać ustny egzamin kwalifikacyjny w pierwszej połowie września. Wymóg oceny z religii w przypadku Liceum, w którym uczyli się też Żydzi i nie mieli tego przedmiotu, prawdopodobnie wymagał jakiegoś dopowiedzenia do ogólnych przepisów. Wiktor Feliks Szokalski, uczeń Liceum nie uczęszczał na lekcje drugiego roku klasy VI i w swych *Wspomnieniach* opisał, jak za zgodą ministra Stanisława Grabowskiego mógł zdawać tylko egzamin kwalifikacyjny, ale zaprotestował Linde, więc odradzono mu i zdawał oba zgodnie z przepisami. Szokalski się nie mylił. Ludwik Wołowski rozpoczął naukę w Liceum Warszawskim i kontynuował ją w Paryżu, gdzie opiekował się chorym ojcem. Po powrocie do Warszawy w 1827 r. zdawał egzamin maturalny przed Komisją Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, Linde nie dopuścił go do egzaminu w Liceum. Jego decyzję uchyliło Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych. Dotąd taki uczeń zdawał egzamin maturalny w miejscowej szkole wojewódzkiej, jako uczeń „z prywatnej domowej edukacji” – tak w Liceum potraktowano Szokalskiego⁴⁶⁴. W dyskusji w Radzie Stanu nad sprawozdaniem KRWRiOP za r. 1827 radca Tymowski nie dopatrył się w egzaminach kwalifikacyjnych „widocznych dla dobra młodzieży korzyści, owszem wstrzymanie i zagrozenie

⁴⁶² Problemowi „ugruntowania” i o egzaminach Jan Wincenty Bandtkie poświęcił sporo miejsca w swej *Przemowie o urzędzeniach naukowych teraźniejszych miana* 13 XI 1817 r. na zgromadzeniu Uniwersytetu Warszawskiego. Uważał, że ówczesne przepisy pozwalały, „by młodzieniec należycie usposobiony, wychodząc z szkół wojewódzkich, mógł rzetelnie korzystać z nauk wyższych, by oswojony z ich obszerną dziedziną, mógł obrać jedno z nich za główne, umiał cenić drugie za pomocnicze, a w żadnej nie był zupełnie obcym”. *Księga protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego. 1817-1819*, s. 201.

⁴⁶³ *Na popis* 1826. W maju 1820 r. w protokole przesłuchania trzech uczniów Liceum, którzy uciekli ze szkoły jeden z nich wśród innych powodów podał: „słyszałem od p. rektora, że egzamina jeszcze nie są dosyć ostre, że ja nie wart nawet być w klasie V”. AGAD, Kancelaria senatora Nowosilcowa, 498, s. 3.

⁴⁶⁴ W.F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 112-113. Według J. Bielińskiego Linde po naradzie z kuratorem, prefektem i profesorami nie dopuścił Niewęglowskiego do matury. Przyczyną tej decyzji miała być jego obecność na pogrzebie senatora Piotra Bielińskiego (*Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, 152. Barbara Konarska za przyczynę decyzji Lindego podała to, że głosił poglądy demokratyczne H. Konarska, *Niewęglowski Henryk* w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 69.

postępu w naukach. Twierdził, że jeżeli Komisji Wyznań Relig[ijnych] i Oświe[cenia] Publicznego zapobieżenie napływowi do Szkoły Głównej nieudoskonalonej młodzieży mógł ją skłonić do zaprowadzenia tego nowego rodzaju egzaminów kwalifikacyjnych, skutek ten sam osiągnięty być mógł przez zaprowadzenie ściślejszych przepisów w wydawaniu patentów dojrzałości”. W 1826 r. Uniwersytet Warszawski miał 714 studentów a w roku następnym (po pierwszym egzaminie kwalifikacyjnym) 608 studentów. Tymowski stwierdził, że odrzucony w ten sposób maturzysta został „bez nadziei rozwinięcia władz i zdolności, które by były mogły postawić w możliwości służenia krajowi z pożytkiem”⁴⁶⁵.

Linde, informując publiczność o bardzo surowej selekcji uczniów jednorocznych pragnących przystąpić do egzaminu dojrzałości, wyrażał swe zadowolenie. Rok wcześniej pisał o uczniach jednorocznych niedopuszczonych do egzaminu: „spodziewać się możemy, iż w znacznej części mając zalety godne pochwały, nawet nagrody przykładać się będą do utworzenia nam szóstej klasy, jakąśmy od dawna mieć pragnęli, w której choć raz kiedy będzie mógł być wykonany plan nauk na tę klasę wyraźnie dwuletni przepisany; a tak odtąd ustanie zły skutek mniej ścisłego zachowywania warunków wyjątku z ogólnego przepisu, to jest nie tylko mała liczba, lecz i mała świetność drugoletnich, ponieważ takich tylko zwykle zostawiano na drugi rok, którzy już żadnym sposobem w pierwszym przypuszczeniu do egzaminu maturitatis być nie mogli”⁴⁶⁶. Egzamin miał wykazać, czy maturzysta był „usposobiony” do studiów uniwersyteckich.

Jak był rozdzielony na pierwszy i drugi rok nauki w klasie szóstej materiał przepisany w opublikowanych planach nauk, nie wiadomo. Komisja Edukacji Narodowej w swych *Ustawach*, przewidując klasy dwuletnie w załącznikach do nich, proponowała podział nauczanego materiału na dwa lata w poszczególnych klasach⁴⁶⁷. KRWRiOP dopiero 5 września 1826 r. zatwierdziła *Rozkład przedmiotów kl. VI na dwa lata*. Dotyczy on następujących przedmiotów: religia, języki (polski, łaciński, grecki, francuski i niemiecki), historię, matematykę i fizykę. Ponieważ dokument jest mało znany, a Linde go nie umieścił w druku *Na popis* w roku następnym, nie dano nowego przydziału godzin dla poszczególnych przedmiotów, dlatego można sądzić, że obowiązywał dalej z roku 1822, czyli w pierwszym i drugim roku uczniowie mieli po 32 godziny lekcyjne w tygodniu i tę samą liczbę godzin na każdy przedmiot.

Tabela 12: Program nauczania w klasie VI zatwierdzony w 1826 r.

Przedmiot	Liczba godzin	I. rok	II. rok
Religia i moralność	3	„czytanie <i>Dziejów apostołskich</i> i listów, tudzież kazań wybranych z przedniejszych autorów”	„powtórzenie katechizmu i wszystkich przedmiotów nauki religii i moralności klas poprzedzających”

⁴⁶⁵ AGAD, I Rada Stanu, sygn. 102, s. 487-488.

⁴⁶⁶ *Na popis*, 1825.

⁴⁶⁷ *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej*, s. 161, 163, 165, 168, 169, 171, 172.

Jęz. polski	3	„Rozkład tego przedmiotu na dwuletni kurs znajduje się w planie uskuteczniiony, do którego tylko przydać należy powtarzanie prawideł gramatycznych i stylu klas poprzednich”	
Jęz. łaciński	7	„Tłumaczenie z prozy Liwiusza, Cyclerona <i>De officiis</i> ; a z poezji Sarbiewskiego, Horacjusza <i>De arte poetica</i> , Wirgiliusza <i>Eneida</i> ”	„Tłumaczenie prozy Tacyta i mowy Cyclerona; z poezji Konarski, Horatii <i>Odae et epistole</i> i Lucana <i>Pharsalia</i> ”
Jęz. grecki	3	„z poezji <i>Iliada</i> , z prozy Xenofont”	„z poezji <i>Odysea</i> ; z prozy Herodot”
Jęz. francuski	3	„przedmioty znajdujące się w drugim tomie dzieła: <i>Cours de littérature française</i> przez Zielińskiego jako dzieła za elementarne przepisane”	„przedmioty znajdujące się w 3cim tomie tegoż dzieła”
Jęz. niemiecki	2	„tłumaczenie celniejszych autorów prozę piszących”	„tłumaczenie celniejszych poetów z powtarzaniem gramatyki i stylu”
Historia	3	„historia polska, rosyjska i jeografia terażniejsza”	
Matematyka	4	„dokończenie algebry stosownie do dzieła szkołom poleczonego i powtórzenie arytmetyki całej”	„Solidometria i powtórzenie planimetrii z trygonometrią”
Fizyka	3 ⁴⁶⁸	„chemia i mineralogia”	„fizyka i jeografia fizyczna”

W tym dokumencie pominięto geografję, jako samodzielny przedmiot, dla której w 1822 r. przeznaczano 1 godzinę, a tutaj połączono ją z historią, a w drugim roku z fizyką. Znikła historia naturalna, która w praktyce szkolnej bywała ograniczana do biologii. W poprzednim planie nauk historia naturalna obejmowała biologię, fizykę, chemię i mineralogię. W historii przewidziano w pierwszym roku historię Polski i Rosji oraz geografję terażniejszą, zaś w drugim roku miała być nauczana (a może powtórka) historia powszechna i geografja starożytna. W fizyce miano nauczać w pierwszym roku chemii i mineralogii, a w drugim fizyki i geografii fizycznej⁴⁶⁹.

Po każdym popisie gazety warszawskie publikowały listy nagrodzonych i wyróżnionych pochwałami uczniów Liceum. Ich lektura ujawnia dziwną anomalię – w ciągu lat było 108 uczniów wyróżnionych pochwałą rok później z tej samej klasy było ponownie wyróżnionych pochwałą, a nawet nagrodą. Na ten temat nie ma żadnych uwag w przepisach. Działo się to w klasach od I do V w latach 1807 - 1830. Informacji o uczniach klasy VI tutaj nie uwzględniono, bowiem była klasą dwuletnią. Liczba uczniów powtarzających poszczególne klasy:

⁴⁶⁸ W 1822 r. 3 godziny przewidywano dla historii naturalnej z fizyką i chemią.

⁴⁶⁹ Rozkład przedmiotów klasy VI na dwa lata.

Klasa I – 7 uczniów, w tym: 1 uczeń powtarzał też klasę V;

II – 22, w tym: 1 uczeń w tej klasie spędził trzy lata i w klasie V dwa lata; 1 powtarzał także klasę III; 1 też powtarzał klasę IV;

III – 42; w tym 2 uczniów powtarzało też klasę IV;

IV – 30;

V - 7.

Występowały też przerwy w nauce, np. Feliks Baliński otrzymał pochwałę z klasy I w 1814 r. a w 1820 r. został pochwalony z klasy III, natomiast Adolf Stefazjusz został pochwalony w 1812 r. z klasy I, a w 1816 r. z klasy III. Może rodzice Stefazjusza wysłali go gdzieś w bezpieczne miejsce, tylko czy wówczas było takie miejsce w krajach między Moskwą a Paryżem.

Dla porządku należy tutaj wspomnieć, że byli uczniowie, którzy w czasie wojennym lat 1812-1814 pilnie się uczyli w Liceum, ale w latach następnych, być może z powodu kłopotów materialnych rodziców kończyli naukę z opóźnieniem, np. Hipolit Estko i Antoni Hoffmann zaczęli naukę w klasie I w roku szkolnym 1810/1811 a maturę zdali Estko w 1819 r. a Hoffmann w 1820 r.

Czytelnictwo

W *Urządzeniu* polecono nie tylko utworzenie biblioteki szkolnej, ale też nałożono na nauczycieli obowiązek wpływania na uczniów, aby z niej korzystali. Dwa lata później, gdy zbiory biblioteczne były jeszcze niewielkie, Linde pisał: „Już i z terazniejszego jakiegokolwiek zapasu gorliwie korzystają uczniowie, wyznaczono po dwa razy na tydzień pewne godziny, w których mający do tego ochotę pod przewodnictwem JP. Profesora Stöphasiusza przyzwolicie dobrane książki biorą do czytania w domu”. Czytelnikami było wówczas ponad 200 uczniów⁴⁷⁰. Przebywający na pensji u rektora Lindego Fryderyk Skarbek, uczeń Liceum, wspominał: „Podczas pobytu mego u Lindego, miałem także przystęp do tworzącej się biblioteki Liceum Warszawskiego, skutkiem czego mogłem każdorazem wertować w tym księgozbiore...”⁴⁷¹

Czytelnictwo uczniów było w Liceum sprawą ważną, dlatego rektor powrócił do niego trzy lata później:

„W niższych klasach, do trzeciej włącznie, za szczególny się poczytuje zaszczyt uczniowi, gdy uzyska pozwolenie brania książek z biblioteki do czytania w domu, których mu bibliotekariusz inaczej nie wydaje, tylko za okazaniem zaświadczenia, iż wszyscy nauczyciele z jego robót domowych są kontenci. Kto się albowiem w zadanych robotach szkolnych opuszcza, tym samym okazuje się niegodnym, by go jeszcze książkami obciążać. Od czwartej klasy zaś każdy uczeń ma wolny przystęp i wybór, chyba gdyby opuszczeniem się w robotach domowych zaszczyt ten utracił. Doświadczenie coraz więcej dowodzi użyteczności tego urządzenia. Albowiem jak z jednej strony jest zachętem[!] do polepszenia i utrzymania pilności w uczniach, tak mianowicie w najwyższych klasach pożytek z samego domowego czytania jest oczywistą pomocą do postępu w naukach, do których wykładu liczba lekcji dla mnogości obiektów u nas dawanych, nie byłaby dostateczną. Dodać i to należy, że młodzieniec, który w instytucie

⁴⁷⁰ Na popis 1806.

⁴⁷¹ *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*, s. 91

do naszego podobnym nabrał ochoty do czytania poważnych pisarzy tych nauk, którym się poświęca, który się nałożył do tego, jak z pożytkiem czytać, który tak dalece skuteczny już jest z literatury, że wie, co czytać; młodzieniec taki czyni nadzieję coraz większego postępu w nauce, którą sobie z czasem za główny cel obierze”⁴⁷². W druczku *Na popis* z 1811 r. informowano, że na lekcjach historii powszechnej w klasie VI na jednej lekcji profesor wykladał, a „W drugiej godzinie treść historycznych wypadków opowiadali uczniowie sami ustnie lub dla wprawy w stylu na piśmie oddawali. Na ten koniec pozwolone im były obszerniejsze i wyborniejsze dzieła z biblioteki Liceum, jako to: dzieła Millota, Jondota, Meinersa, Desodoarda-Fantin, Mangelsdorfa, Beckera, Müllera i innych⁴⁷³”.

Linde swój artykuł dopełnił informacją, co przeczytało dwunastu uczniów z klas V i VI (po sześciu z każdej klasy). Spośród 35 pozycji tylko jedna była w języku polskim (Tadeusza Krajewskiego *Życie Stefana Czarnieckiego*), pozostałe były w językach łacińskim, francuskim i niemieckim. Cztery dotyczyły chemii, siedem fizyki, cztery historyczne⁴⁷⁴, dziewięć autorów rzymskich, dziesięć pisarzy francuskich i jedna książka niemiecka z pedagogiki. Sześciu z dwunastu uczniów przeczytało 11 wyżej wyliczonych książek z fizyki i chemii oraz 16 książek z innych dziedzin. Byli oni gotowi w czasie popisu zdać sprawę z przeczytanych książek. Nie wiadomo czy mogli się popisać przed publicznością. O zmieniających się w ciągu lat zasadach udostępniania książek uczniom z biblioteki Liceum napisano w części jej poświęconej. Mieczysława Adrianek bardzo wysoko oceniła czytelnictwo uczniów Liceum Warszawskiego⁴⁷⁵.

W Liceum relacje z przebiegu nauczania poszczególnych przedmiotów pisali nauczyciele nauczający ich. Nie było obowiązkowego schematu tych relacji sprawozdawczych. To dopiero wypracowywano. Najważniejszym zagadnieniem była realizacja programu, a czytelnictwo uczniów było mniej istotne. Informacje, które wyżej podano świadczą, że nie widziano potrzeby systematycznego informowania publiczności i braku metody takiej relacji.

Trudno uwierzyć, że w Liceum uczniowie wypożyczali tylko książki dla poszerzenia wykładu na lekcji, że nie mieli własnych tematów, upodobań i chęci oderwania się od codzienności szkolnej poprzez lekturę dzieł nie związanych z programem nauczania. Tego Linde w ujęciu ogólnym i Bentkowski w informacji o lekcji historii nie podali. Niektórzy uczniowie mieli własne księgozbiory. Sześć lat przed zapisaniem się Zygmunta Krasieńskiego do Liceum powstał *Rejestr xiązek Zygmunta, spisany d. 18 lutego 1820 r.*, w którym zapisano 62 dzieła w 172 woluminach głównie w języku francuskim, 13 pozycji polskich i jedna książka niemiecka. Są wśród nich: *Wybór Pisarzy Polskich* wydany przez Tadeusza Mostowskiego 26 tomów, *Kazimierz Wielki* Juliana

⁴⁷² [S.B. Linde], *Czytanie domowe książek w: Na popis 1809*.

⁴⁷³ Claude-François—Xavier Millot (1726-1785), historyk francuski. Étienne Jodot (1770-1834) historyk francuski. Christoph Meiners (1747- 1810), historyk kultury. Antoine-Étienne-Nicolas Fantin des Odoarda (1728-1820), historyk francuski. Karl Ehregott Mangelsdorf, historyk niemiecki. Karl Friedrich Becker (1777-1806), pedagog, autor opracowań historii dla dzieci i młodzieży. Johann Müller (1752-1809), historyk niemiecki.

⁴⁷⁴ Tytuł książki Edwarda Gibbon *The History of the Decline and Fall of the Roman Empire* podano po polsku. Prawdopodobnie Józef Tymowski czytał ją w tłumaczeniu francuskim lub niemieckim.

⁴⁷⁵ M. Adrianek, *Rola szkoły w rozwijaniu zainteresowań czytelniczych w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego do r. 1831*, „Studia o Książce” t. 9, 1979, s.51, 53, 55-57, 60.

Ursyna Niemcewicz, podręczniki i książki dla młodego czytelnika⁴⁷⁶. Krasieński moze nie był wyjątkiem, ale jego biblioteczka była wynikiem starań jego ojca i nauczycieli.

Prawo pożyczania książek do domu stało się nagrodą dla uczniów młodszych klas za solidną pracę, czyli dostęp do książki bibliotecznej został zastrzeżony dla lepszych uczniów. Czytelnictwo mogło poszerzać wiedzę podawaną na lekcjach i rozwijać zainteresowania określonymi dziedzinami wiedzy. Brak w tym tekście napisanym przez bardzo doświadczonego czytelnika, jakim był Linde, wskazania, jak rozbudzone zainteresowania czytelnicze ucznia mają być kontynuowane po ukończeniu szkoły. Ani słowa nie napisał o roli własnych księgozbiorów tworzonych przez licealnych czytelników-uczniów.

Wychowanie społeczne. Uroczystości w Liceum

Ważnymi wydarzeniami w życiu szkoły były coroczne publiczne popisy uczniów. Nakazane w *Urządzeniu* były w Liceum Warszawskim uroczystym egzaminem uczniów przed rodzicami, przedstawicielami najwyższych władz oświatowych i zainteresowanych osób, np. dziennikarzy warszawskich, którzy potem zamieszczali w swych gazetach obszerne sprawozdania. Trwały one trzy do pięciu dni, co zależało od liczby uczniów. Usprawnieniem było podzielenie egzaminu na dwie części. Najpierw zdawali uczniowie klas od I-III, następnie pozostałe klasy. W *Urządzeniu* zalecono, aby uczniów do występu ustawić według oceny nauczyciela z danego przedmiotu – na początku z najlepsi a na końcu z najslabsi. Prawo zadawania pytań miał nauczyciel i obecni przedstawiciele władz oświatowych, a także goście honorowi. Uczniowie na pytania odpowiadali, wykonywali bezpieczne w tych warunkach doświadczenia fizyczne i chemiczne, rysowali, gdy to ułatwiało uczniowi udzielenie odpowiedzi, np. figury geometryczne. W 1806 r. „JP. Profesor Vogel uczynił przyjemny widok publiczności okazywaniem pięknych robót pilniejszych uczniów, przez nich samych kreślonych. Wykładali także uczniowie pomiar rysunkowy i zasady perspektywy na tablicy”⁴⁷⁷. W 1808 r. Fryderyk Skarbek był jedynym uczniem najwyższej klasy, zdawał znakomicie, co opisał w swym pamiętniku, oto fragment tego opisu:

„Był wówczas rezydentem francuskim w Warszawie baron Serra⁴⁷⁸, człowiek uczony, biegły łacinnik, który świeżo ogłosił drukiem dziełko w stylu Tacytowskim po łacinie napisanym pod tytułem: *De Bello Germanico*, zawierające opis ostatniej wojny niemieckiej Napoleona. Dla przypodobania się temu wielkiemu podówczas dygnitarzowi, który raczył zaszczyścić swoją obecnością nasz egzamin, kazał mi profesor Wolski tłumaczyć z łacińskiego na francuski ustęp z tegoż dzieła; co tym było trudniejsze, że styl autora był zwięzły i wyszukany, oraz że poprzednio pisma tego nie miałem w ręku, a mój profesor, nie biegły w języku francuskim, nie mógł mi nawet podpowiadać. Udało mi się wszakże tak, iż baron Serra, zaprosiwszy rektora Lindego na obiad, z powodu bytności swej na egzaminie dawany, dodał w liście swoim te wyrazy: *Amenez aussi le jeune élève, qui a si bien subi son examen de latin*. Co to był za nowy triumf dla mnie, a radość dla matki mojej”⁴⁷⁹.

⁴⁷⁶ J. Kallenbach, *Zygmunt Krasieński*, s. 336-338.

⁴⁷⁷ „Gazeta Warszawska” 1806, dod. do nr 79; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego 1806 dod. do nr 79

⁴⁷⁸ Giano Carlo Serra (1760-1813), pochodził z Genui, w latach 1807-1810 był francuskim rezydentem w Warszawie.

⁴⁷⁹ *Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka*, s. 94.

Egzamin kończyło ogłoszenie promocji uczniów do następnej klasy, wyróżnień pochwałą i wręczenie nagród książkowych⁴⁸⁰ przez jednego z dostojnych gości, np. ks. Józef Poniatowski, w 1808 r. Listy uczniów nagrodzonych i wyróżnionych publikowały warszawskie gazety razem ze sprawozdaniami z popisów. Uroczystość kończyła mowa wygłoszona przez któregoś z przedstawicieli władz oświatowych, pożegnanie przez rektora Lindego uczniów, którzy zdali końcowe egzaminy i opuszczali Liceum oraz pożegnanie ze szkołą wygłoszone przez jednego z maturzystów. W latach 1816-1824 najpierw kończyły popis klasy młodsze i wówczas dla nich odbywał się cały ceremoniał jego zakończenia. Później odbywała się taka uroczystość dla klas starszych. Na obu wygłaszano mowy, stąd było dwóch mówców. W pierwszych latach mowy publikowały warszawskie gazety, później w prasowych sprawozdaniach z tych uroczystości znajdowały się ich omówienia. Brak wiadomości, aby na popisach w Liceum w latach 1812, 1813 i 1822 wygłoszone były mowy. Na licealnych popisach przemawiali :

- X. Józef Dobrowolski, prefekt Liceum – 1823 r.
- Prof. Józef Gołuchowski, minister w KRWRiOP – 1831 r.
- Stanisław Grabowski, minister w KRWRiOP – 1821 r.
- Józef Koźmian, biskup kaliski – 1828 r.
- Józef Lipiński, wizytator generalny – 1819, 1824 r.
- Feliks Łubiński, minister sprawiedliwości – 1810 r.
- Julian Ursyn Niemcewicz działacz polityczny, oświatowy, publicysta, literat, prezes Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk– 1817, 1819 (oddzielnie do uczniów klas młodszych i starszych), 1821 r.
- Dawid Oeschelwitz, kurator generalny – 1824 r.
- Aleksander Potocki, minister spraw wewnętrznych i policji – 1806, 1809 r.⁴⁸¹
- Stanisław Kostka Potocki, prezes Rady Stanu i minister KRWRiOP – 1808, 1811, 1815, 1816, 1817, 1818, 1820 r.⁴⁸²
- Adam Prażmowski, biskup płocki – 1829 r.
- Wojciech Skarszewski, arcybiskup warszawski, prymas – 1825 r.

⁴⁸⁰ Nagrody: „książki ponsowo oprawne z napisem złotymi literami: Moribus et diligentiae N.N. in examine publico Lycei Varsaviensis; na pierwszej stronie kładli na pamiątkę swoje podpisy członkowie komisji oświecenia”, *Wspomnienia Andrzeja Edwarda Koźmiana*, s. 192. W szkołach pijarskich było jeszcze jedno wyróżnienie w postaci dyplomu zwanego Laurem, na którym były podpisy nauczycieli i członków władz oświatowych, m.in. S.B. Lindego.

⁴⁸¹ A. Potocki, *Mowa miana na publicznym popisie uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1805.

⁴⁸² a. S.K. Potocki, *Mowa miana przy otwarciu Liceum Warszawskiego na dniu 2 stycznia 1805*, Warszawa 1805; *Mowa* została przedrukowana w „Nowym Pamiętniku Warszawskim” t. XX, 1805.

b. *Mowa ... miana przy zakończeniu popisu uczniów Liceum Warszawskiego na dniu 28 września 1808*, Warszawa 1808, przedruk. „Pamiętnik Warszawski” t. I, 1809, s. 163-177.

c. *Rozprawa o potrzebie ćwiczenia się w ojczyściej mowie ... miana przy zakończeniu egzaminu Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1811, przedr.: S.K. Potocki, *Pochwały, mowy i rozprawy*, cz. II, s. 329-348.

d. *Mowa przy zamknięciu egzaminu w Liceum Warszawskim, miana dnia 30go września 1815 r.* w: S. Potocki, *Pochwały, mowy i rozprawy*, cz. II, s. 159-195.

e. Streszczenie mowy wygłoszonej na popisie w 1819 r. „Gazeta Warszawska” 1819, nr 81, s. 1945-1947.

- Stanisław Staszic, działacz polityczny, społeczny i oświatowy, prezes Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk – 1807, 1814, 1818 r.
- Jan Paweł Woronicz, arcybiskup warszawski, prymas, poeta – 1827 r.
- Marcin Zaleski, referendarz Rady Stanu - 1826, 1830 r.

W czasie popisu w 1816 r. namiestnik Józef Zajączek uroczyście wręczył rektorowi Lindemu złoty medal *Za Słownik Polskiego Języka - Ziomkowie* ufundowany przez społeczeństwo, a minister Stanisław Kostka Potocki wręczył ostatni tom swej książki *O wymowie i stylu* z własną dedykacją zasłużonemu słownikarzowi. Wydarzenie to było komentowane również w czasopiśmie zagranicznych⁴⁸³.

Parę dni po popisie gazety warszawskie publikowały ocenę urzędową władz oświatowych pracy nauczycieli i wyników uzyskanych przez uczniów. Była ona zawsze wysoka, np. w 1812 r. po popisie niepublicznym po półroczu zimowym napisano m.in. że członkowie Izby Edukacyjnej przekonali się „o przykładowej gorliwości i usilnych pracach wszystkich nauczycieli”. „Wszędzie młodzież dowiodła niepospolity postęp w naukach, wszędzie okazała najpomyślniejszą dla kraju z jej wychowania nadzieję”⁴⁸⁴.

Zespoły nauczycieli szkół angażowały się w sprawach ważnych społecznie. Są to ważne wydarzenia szkolne mające duże znaczenie wychowawcze dla młodzieży. „Dziennik Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego Roku 1812” (nr2, s. 16) podał do publicznej wiadomości, że „odebrała Rada Konfederacji Jeneralnej w dniach 3, 4, 5, 6, i 7 lipca następujące akcesy:

1. Nauczycieli Liceum Warszawskiego z podpisem przez Rektora Samuela Bogumiła Lindego i 16 nauczycieli.
2. Towarzystwa Elementarnego z podpisem Samuela Bogumiła Lindego, Prezesa Towarzystwa i 6 członków wraz z sekretarzem.
3. Kancelarii Dyrekcji Edukacyjnej z podpisem jp. Surowieckiego, sekretarza i 9 oficjalistów tejże Dyrekcji...”

W tym przypadku młodzież Liceum Warszawskiego nie czekała na taką wiadomość, tylko tak jak w 1807 i 1809 r. część jej wstąpiła do wojska.

Wojna zawsze domagała się szczególnej ofiarności nie tylko na placu boju. W styczniu 1807 r. „Gazeta Warszawska” publikowała *Ofiary dobrowolne dla lazaretów i inne cele wojny*, a wśród ofiarodawców był profesor Liceum Konstanty Wolski (darował 36 złp) i będący na pensji u tegoż profesora uczeń Liceum Tadeusz Trzcziński (dał 200 dukatów w złocie). Na tej liście znalazł się też drugi profesor tej szkoły Józef Łęski (dał 36 złp). „Powszechny Dziennik Krajowy” w marcu 1831 r. zamieścił następującą notatkę:

„Uczniowie klasy 3ciej i 4tej Liceum Warszawskiego, których wiek czyni jeszcze niezdatnymi do pomnożenia obrońców Ojczyzny, przysłali do lazaretu wojskowego, szczególnie na rzecz rannych sumkę w ilości złp. osiemdziesiąt z własnych oszczędności uzbieraną”(nr 89, s. 645).

Rektor Liceum przez lata przekazywał Towarzystwu Dobroczynności pieniądze zebrane od nauczycieli i uczniów tej szkoły, np. na początku stycznia 1819 r. Towarzystwo dziękowało:

⁴⁸³ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1816 nr 77 i 78 oraz 1817 nr 14; „Gazeta Warszawska” 1816 nr 77, dod. do nr 78; M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 127.

⁴⁸⁴ „Gazeta Warszawska” 1812, dod. do nr 24.

„Uczniowie Liceum Warszawskiego pod przewodnictwem szanownego ich Rektora i Profesorów złożyli na fundusz ubogich znaczną ofiarę w ilości złotych polskich 830, groszy 5 pomiędzy sobą zebraną. Miło jest Towarzystwu oświadczyć im podziękowanie za szlachetne w czynieniu dobrze ubieganie się, które i dla ojczyzny i dla ludzkości najpiękniejsze rokuje nadzieje”⁴⁸⁵.

Na apel władz 3 X 1821 r. Linde wpłacił w Komisji Rządowej Spraw wewnętrznych 519 zł i 7 gr zebranych wśród profesorów i uczniów Liceum na rzecz Greków – w latach 1821-1829 w Grecji toczyła się wojna wyzwolenicza przeciwko Turcji. Na ten cel do maja 1823 r. społeczność Liceum dokonała jeszcze czterech wpłat⁴⁸⁶.

Szczególnymi wydarzeniami, w których nauczyciele i uczniowie Liceum uczestniczyli w sposób zorganizowany lub indywidualnie, jako osoby prywatne były pogrzeby. Z pewnością taką okazją była uroczystość żałobna 20 września 1809 r. w warszawskiej katedrze za Ignacego Potockiego. Obecne było Liceum 10 grudnia 1813 r. na uroczystej Mszy św. w kościele oo. Kapucynów i na następnej w kościele świętego Krzyża w Warszawie za księcia Józefa Poniatowskiego. Na tę drugą przekazało 618 zł.⁴⁸⁷ Z okazji śmierci Tadeusza Kościuszki na uroczystości w kościele św. Krzyża w Warszawie obok najwyższych władz był „lud mnogi”. Trudno wątpić, że byli w nim nauczyciele i uczniowie Liceum. Brak informacji czy szkoła zbierała i przekazała jakąś sumę na budowę Kopca Kościuszki w Krakowie. Licealiści uczestniczyli w pogrzebach Adama Kazimierza Czartoryskiego w 1823 r, generała Stanisława Mokronowskiego⁴⁸⁸ 1821 r. W pogrzebach Stanisława Staszica 1826 r. i Piotra Bielińskiego 1826 r.⁴⁸⁹. Na śmierć Staszica napisali wiersze dwaj uczniowie Liceum Konstanty Gaszyński i Franciszek Gąsiorowski⁴⁹⁰.

Szczególny dla Liceum Warszawskiego był pogrzeb Stanisława Kostki Potockiego 18 września 1821 r. w Wilanowie. Wzięli w nim udział między innymi nauczyciele z Lindem i uczniowie Liceum. Agent wielkiego księcia Konstantego donosił, że bardzo wielu uczniów Liceum w mundurach z uszanowaniem uczestniczyło w orszaku pogrzebowym⁴⁹¹. W końcu listopada tego roku klasa VI w swojej sali lekcyjnej jako dowód wdzięczności umieściła popiersie zmarłego ministra Potockiego dłuta Jakuba Tatarzewicza⁴⁹². W roku następnym, gdy rodzina Potockich przygotowała w majątku Służew obszerny plac na „ogród wdzięczności i przyjaźni” („plac pamięci”), w którym osoby chcące uczcić pamięć zmarłego mogły sadzić drzewka, rektor, nauczyciele i uczniowie kas V i VI Liceum „pamiętni za liczne dowody Jego ojcowskiej opieki i pieczołowitości, jaki ten instytut szczególnie doznawał”, ok. 15 grudnia sadzili tam drzewka. Dziękowała im za to żona zmarłego: „Ten dowód ich szacunku

⁴⁸⁵ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1819, dodatek do nr 2: 5 I, s. 25.

⁴⁸⁶ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn. 6729, k. 24, 65, 194, 203, 363.

⁴⁸⁷ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1813 dodatek do nr 99 i do nr 101; M. Żbikowska, *Nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Rytuał i mit*. W: *Francja – Polska. Studia poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1983, s. 181.

⁴⁸⁸ H. Cieszkowski, *Notatki z mojego życia*, s. 36, autor najbardziej przeżył pogrzeb A.K.. Czartoryskiego.

⁴⁸⁹ „Gazeta Warszawska” 1807 nr 76, dod.; „Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1813 nr 99 i 101; „Gazeta Warszawska” 1817 nr 911 dod.; *Lista imienna osób składających ofiary na pomnik Tadeusza Kościuszki*. Kraków 1822; Na pogrzebie Piotra Bielińskiego ”wystąpili uczniowie szkół warszawskich bez względu na zakazy. Ci odarli z aksamitu trumnę; podarte kawałki na pamiątkę rozebrali.”. T. Morawski, *Dzieje narodu polskiego w krótkości zebrane*. T. VI, *Polska pod obcym panowaniem*, wyd. 2, Poznań 1877, s.302.

⁴⁹⁰ K. Gaszyński, *Wiersz na zgon Stanisława Staszica*, Warszawa 1826 i F. Gąsiorowski, *Wiersz na zgon Stanisława Staszica*, Warszawa 1826.

⁴⁹¹ AGAD, Policja tajna w. ks. Konstantego, 43, s. 13-14.

⁴⁹² „Kurier Warszawski” 1821 nr 287 i 292.

staje się w mojem nieszczęściu najśłodszą moją pociechą, przyjmijcie za nią moje podziękowanie i dozwólcie, aby pochlebne wiersze któreście w książce Gucina wpisali, były tam na kamieniu wyryte”⁴⁹³.

Uczniowie warszawskich szkół, a więc i Liceum, z obowiązku brali udział w uroczystościach pogrzebowych arcybiskupa warszawskiego Wojciecha Skarszewskiego, namiestnika Królestwa Polskiego generała Józefa Zajączka i cara Aleksandra I. W czasie tej ostatniej uroczystości wielki książę Konstanty dopatrzył się uchybień w szeregach młodzieży licealnej⁴⁹⁴.

Po śmierci Alojzego Felińskiego uczniowie Liceum swoim kosztem zorganizowali 14 lipca 1820 r. nabożeństwo za jego duszę w kościele Wizytek, przemawiał uczeń Ludwik Przesmycki ⁴⁹⁵. Cztery lata później powtórzenie takiej uroczystości po śmierci lubianego, byłego nauczyciela Liceum Kajetana Wawrzyńca Kopyckiego wywołało wielką awanturę. Za pozwolenie uczniom na zbieranie pieniędzy na ten cel kurator jeneralny Dawid Oeschelwitz udzielił ostrej nagany licealnemu kuratorowi Jakubowi Sroczyńskiemu, bowiem jest „przeciwny tym wszystkim czynom wszelkiego stopnia uczniów, które noszą na sobie charakter jakiego bądź stowarzyszenia, a tym są wszelkie składki i skupiania się gromadami w jakimkolwiek bądź miejscu, jeżeli nie zachodzi obowiązek prawem szkolnym objęty”. Nabożeństwo się odbyło. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierzała w Liceum przeprowadzić w tej sprawie śledztwo, ale zrezygnowała⁴⁹⁶.

Pogrzebów nauczycieli Liceum było sporo. Dwa dni 18 i 19 listopada 1810 r. trwały uroczystości pogrzebowe profesora Konstantego Wolskiego, byłego pijara, który opuścił zakon, przeszedł na luteranizm i ożenił się z luteranką. Uroczystość odbywała się w kościele pijarskim, bowiem chowano go, jako pijara. Nauczyciele i uczniowie Liceum i szkół pijarskich z Warszawy uczestniczyli w tych obrządkach. Uczniowie byli biernymi uczestnikami pogrzebu⁴⁹⁷. Uroczystość pogrzebowa nauczyciela (kolaboratora) kaligrafii i rysunku Aleksandra Marcina Janiszewskiego w dniu 29 IV 1823 r. zaczęła się od wyniesienia trumny z ciałem z jego mieszkania w obrębie Pałacu Kazimierzowskiego przez uczniów klasy IV. Na dziedzińcu obecni byli rektor Uniwersytetu Warszawskiego Wojciech Szwejkowski, rektor Linde, wizytator generalny Lipiński i dziekan Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Zabellewicz. Przemawiał uczeń klasy VI Szymon Kasjanowicz. Do kościoła św.

⁴⁹³ „Kurier Warszawski” 1822 nr 301; „Rozmaitości”(Lwów) 1823 nr 4, s. 32. Uczestnik tego zdarzenia Eustachy Marylski zapamiętał, że było to 11 grudnia. Rektor, profesorowie i uczniowie klas V i VI wyruszyli rano pieszo do Służewa. „Wiał przejmujący wiatr i padał śnieg”. Na zakończenie sadzenia drzew przemawiał nauczyciel religii i wierszem uczeń kl. VI Szymon Kassjanowicz i wszyscy wpisali się do specjalnej księgi. Do tej księgi wpisywano też wiersze, które żona zmarłego, Aleksandra z Lubomirskich Potocka zamierzała wyryć na kamieniu. A. Potocka do S.B. Lindego b.d. BJ 3468, k. 227-228. *Z pamiętników Eustachego Marylskiego*, s. 92-93.

⁴⁹⁴ „Kurier Warszawski” 1827 nr 159; *Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Najjaśniejszego Aleksandra I w Warszawie w dniach 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 kwietnia 1826 roku*, Warszawa [1829].

⁴⁹⁵ Profesor Zygmunt Vogel wykonał rycinę „wystawiającą katafalek wystawiony podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś.p. Alojzego Felińskiego” „Kurier Warszawski”, 1824 nr 117. „Do pamiętnych obchodów zapisać winienem żałobne nabożeństwo, jakie uczniowie liceum w dn. 16 maja 1820 r. ze składek odprawili za duszę ś.p. Alojzego Felińskiego w kościele panien Wizytek. Na środku kościoła wzniesiono pomnik z drzewa w kształcie nagrobku, pomalowany na kolor marmuru. Na nim napis: „Alojzemu Felińskiemu uczniowie Warszawskiego Liceum”. U góry krzyż, pod nim lira i wieniec. Po odbytych nabożeństwie stanął na gradusach pomnika Ludwik Przesmycki, uczeń liceum i miał mowę na pochwałę Felińskiego”. *Z pamiętników Eustachego Marylskiego*, s. 91-92. Ludwik Przesmycki, *Mowa miana na exegwiach za duszę ś.p. Alojzego Felińskiego, dnia 10 maja 1810 [!] w kościele PP. Wizytek*. Krzemieniec [b.r.].

⁴⁹⁶ „Kurier Warszawski”, 1824, nr 117; Aleksander Patkowski, *Tomasz Ujazdowski, wydawca „Pamiętnika Sandomierskiego”*, „Pamiętnik Świętokrzyski” (Kielce) 1930 (właściwie 1931), s. 216. Autor artykułu korzystał ze źródeł, których część obecnie nie istnieje.

⁴⁹⁷ „Gazeta Warszawska” 1810, nr 92 i 94.

Krzyża nieśli trumnę nauczyciele. Z kościoła na karawan przenieśli uczniowie klasy V. Przy bramie cmentarza na Powązkach przemawiał uczeń lasy VI Anastazy Eustachy Marylski⁴⁹⁸.

Uczniowie Liceum odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku pierwszych nauczycieli, wymienionego wyżej Konstantego Wolskiego oraz Dawida Beichta⁴⁹⁹, Mahé, Edwarda Fryderyka Tymma, Józefa Rousseau.

Uczniowie wszystkich szkół warszawskich brali udział w ingresie prymasa Jana Pawła Woronicza. Szkołę wizytowali wysocy urzędnicy państwowi. W 1805 odwiedził ją minister Voss, 6 X 1807 r. saski minister Schönfeld w towarzystwie ministra policji Aleksandra Potockiego. 26 IX 1818 zwiadała Liceum i Uniwersytet Warszawski carowa Elżbieta Aleksiejewna w towarzystwie swego syna wielkiego księcia Konstantego⁵⁰⁰.

Wychowanie religijne

Kurator Generalny zarządził 21 XII 1824 r., że uczniowie powinni być codziennie na nabożeństwach. KRWRiOP w piśmie do Lindego 10 I 1825 r. wyjaśniła, że uczniowie mają obowiązek być w niedziele i święta na nabożeństwie⁵⁰¹. Cztery dni później 14 stycznia arcybiskup warszawski Wojciech Skarszewski w piśmie do ks. prefekta Liceum, Józefa Dobrowolskiego polecił mu, aby w kaplicy prywatnej Liceum Warszawskiego stosownie zbudowanej, bez niewłaściwych elementów, był w niej ołtarz przenośny z obrusami kościelnymi i niezbędnymi przedmiotami. Miały się w niej odprawiać msze św. w niedziele i święta dla młodzieży tej szkoły. Msze św. odprawiał ks. Hipolit Wilczyński nauczyciel Liceum, za co otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie⁵⁰². W 1817 r. w czasie kapitalnego remontu Pałacu Kazimierzowskiego dawną kaplicę pałacową zaadoptowano również na potrzeby publicznych popisów uczniów Liceum Warszawskiego⁵⁰³. Być może, że nastąpiła z jakiegoś powodu przerwa w codziennych nabożeństwach, W 1820 r, odprawiał je codziennie ksiądz Cynk, za co otrzymywał wynagrodzenie z funduszu opłat uczniowskich Liceum⁵⁰⁴.

KRWRiOP zorganizowała z okazji Wielkiego Jubileuszu w październiku 1826 r. w ciągu pięciu dni pięć procesji młodzieży szkolnej z nauczycielami i władzami oświatowymi do pięciu kościołów. Komisja ustaliła miejsce poszczególnych szkół w kolumnie procesji i polecała: „Przedmioty kazań i nauk obrane i oznaczone będą na posiedzeniu złożonym z prefekta, nauczyciela religii w Liceum i Uniwersytecie, z profesorów Wydziału Teologicznego pod prezydencją rektora. Obaj prefekci i profesorowie Wydziału Teologicznego wezwani są do odbywania kazań i nauk”. Dla Liceum Komisja wyznaczyła miejsce w kolumnie procesji po szkołach pijarskich. Na czele Liceum niesiono sztandar szkoły z wizerunkiem jej patrona św. Stanisława Kostki. Redaktor „Gazety Warszawskiej” tak podsumował sprawozdanie z pierwszej jubileuszowej procesji odbytej w dniu 11 października:

⁴⁹⁸ „Kurier Warszawski” 1823, nr 102.

⁴⁹⁹ Uroczystość pogrzebowa zaczęła się w dniu 10 XI 1811 r. na dziedzińcu Pałacu Saskiego, gdzie wkład zmarłego w pracach Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych przedstawił pijar ks. Edward Czarnecki a pożegnał uczeń Liceum Konstanty Świdziński. Na cmentarzu o życiu Beichta mówił J. Stefajusz. „Gazeta Warszawska” 1811 dod. do nru 92.

⁵⁰⁰ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1807 dod. do nr 81. „Gazeta Warszawska” 1818 nr 78.

⁵⁰¹ Archiwum H. Skimb. XXII 4/3

⁵⁰² Archiwum H. Skimb. XXII 4/8 i 4/4.

⁵⁰³ M. Łodyński, *Materiały*, s. s. 12-13.

⁵⁰⁴ M. Łodyński, *Materiały*, s. 81

„Panował jak największy porządek: podczas procesji śpiewano właściwe pieśni i litanie, a widok przeszło 2500 młodzieży dopełniającej skromnie i pobożnie aktu religijnego, sprawiał głębokie wrażenie”⁵⁰⁵. W 1821 r. nakazała Komisja, aby rektorzy Liceum i Uniwersytetu uzgodnili miejsca dla poszczególnych klas i wydziałów w kościele Wizytek⁵⁰⁶ w czasie wspólnych nabożeństw, a pedele mieli dopilnować, by uczniowie „nie rozmawiali, aby nie odwracali się od ołtarza”⁵⁰⁷.

„Na popis publiczny uczniów Liceum...”

Na coroczny egzamin publiczny uczniów Liceum Warszawskiego Linde zapraszał za czasów pruskich, w latach 1805-1806, „z woli Eforatu”⁵⁰⁸. Następnie (od 1807-1808) „z woli Izby Edukacyjnej”, by ostatecznie od 1809 r. do końca pisać „IMIENIEM INSTYTUTU”, czyli Liceum. W tytule zawsze podawał czas i miejsce gdzie miał się odbyć popis. Przy swoim nazwisku podawał nazwę swego stanowiska w Liceum. W czasach pruskich był dyrektorem a od 1807 zawsze rektorem. W czasach pruskich do 1807 r. tytuł i cały tekst był w języku polskim i niemieckim drukowany równolegle.

W *Urządzeniu* przewidziano dwa podstawowe punkty w zaproszeniu: 1. Informacja o działalności szkoły w kończącym się roku i 2. Rozprawka naukowa na temat doświadczeń pedagogicznych szkoły lub dotyczących regionu. Punkt pierwszy był realizowany we wszystkich zaproszeniach, natomiast z rozprawkami było gorzej. Linde do zaproszenia na otwarcie Liceum i na popisy w 1805 i 1806 dodał podzieloną na trzy części swoją rozprawę pt. *Prawidła etymologii przystosowane do języka polskiego*. Następna rozprawka pojawiła się dopiero w 1816 r. i do 1830 r. w zaproszeniach znalazło się jeszcze 16 prac naukowych nauczycieli Liceum. W latach 1806-1815 wiele miejsca w zaproszeniach zajmował nieprzewidziany w *Urządzeniu* dział poświęcony realizacji nauczania poszczególnych przedmiotów. O tym pisali nauczyciele uczący tych przedmiotów i stąd duża różnorodność w sposobie przedstawiania, o czym była już mowa. Dopiero od 1808 r. w omawianych drukach zaczęto zamieszczać programy popisu. Od 1810 do 1826 r. czytelnicy w zaproszeniach znajdowali życiorysy uczniów kończących naukę w Liceum i wybierających się na studia uniwersyteckie. Te krótkie życiorysy pisali po łacinie sami uczniowie. W omawianych drukach w 1829 i 1830 r. pojawiła się notka: „Za pozwoleniem cenzury Rządowej”.

Zaproszenia wydawane przez Liceum były odnotowywane w czasopiśmie zagranicznych. W maju 1805 r. w „Göttingische gelehrte Anzeigen” zamieszczono informację o uroczystym otwarciu Liceum i króciutką recenzję zamieszczoną w licealnym zaproszeniu rozprawki Lindego o *Prawidłach etymologii*⁵⁰⁹. W lipcu 1815 r. „Allgemeine Literatur-Zeitung” wydawane w Halle w recenzji książki Jana Śniadeckiego *Pisma rozmaite* (t. 1-2, Wilno 1814) przy okazji zajęło się też podobnymi do licealnych zaproszeń polskich szkół. Autor recenzji doszedł

⁵⁰⁵ „Gazeta Warszawska 1826 nr 164.

⁵⁰⁶ Kościół warszawskich Wizytek od początku XIX w. był kościołem szkolnym dla Liceum Warszawskiego i Uniwersytetu Warszawskiego.

⁵⁰⁷ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet*, t. I, 318-319, 326.

⁵⁰⁸ Tak samo zapraszał Linde *Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum Warszawskiego* w 1805 r.

⁵⁰⁹ Göttingische gelehrte Anzeigen unter der Aufsicht der königl. Gesellschaft der Wissenschaften’ 1805, 71 Stück, s. 711-712.

do wniosku, że polskie szkoły w nauczaniu realizują metodę pamięciową. Przypisał to również zaproszeniom redagowanym przez Lindego⁵¹⁰. Już we wrześniu tego roku Linde w nowym zaproszeniu napisał obszerną odpowiedź recenzentowi. W redagowanych przez siebie broszurach-zaproszeniach starał się informować o stanie szkoły w minionym roku, a więc o programie i sposobie nauczania, tym samym władze, które opracowały program, otrzymywały sprawozdanie z jego wykonania. Sprawozdanie otrzymywało również społeczeństwo. Recenzja zaproszenia w dodatku do „Allgemeine Literatur-Zeitung” z czerwca 1818 r. poświęcona czterem różnym zaproszeniom szkolnym, w tym licealnego zawiera obszerną analizę pracy Wojciecha Szwejkowskiego *O znamionach pisarskich nad samogłoskami* z zaproszenia z 1816 r.⁵¹¹ Najostrzej ocenił pracę warszawskich szkół wojewódzkich w 1821 r. Obywatel Województwa Mazowieckiego w artykule *Do Redakcji Gazety Warszawskiej*. Mieszka na wsi i oddał dzieci „osobom znanym z gorliwości i nauki” i w wakacje dzieci przywołał nagrody i pochwały, lecz niewiele umieją i pamiętają. Egzaminacje publiczne to „próżna powierzchowność” – łatwe pytania. Wydawane broszury-zaproszenia są zbyt obszerne - licealny aż 4 arkusze, na których wiadomości o szkole i nauczaniu nie wnoszą niczego nowego. Bezużyteczne są życiorysy 25 maturzystów. Znalazł też uchybienie w rozprawce Ludwika Koncewicza pt.: *Zdanie o dopełnieniach Tacyta przez Brotiera*⁵¹². Obszerną odpowiedź Lindego na powyższą ocenę znaleźli czytelnicy w zaproszeniu na popis w 1822 r. Na wstępie stwierdził, że wychowanie młodzieży należy do najtrudniejszych i najważniejszych zadań szkoły, bowiem nie wystarcza wiedza ogólna, pedagogiczna, psychologiczna itp.. Trzeba poznać każdego ucznia, aby nim pokierować. W drukowanych broszurach-zaproszeniach znajduje się historia szkoły. Na ich podstawie przedstawił historię Liceum w zmieniających się warunkach zewnętrznych. Zadaniem szkoły jest „ukształcić młodzież na ludzi słusznych, zdatnych i użytecznych, tak społeczności, jak i krajowi swemu w szczególności”. Szkoła ma dać uczniowi wiedzę do wyboru dobrej drogi na dalsze życie, ma go przygotować do korzystania z postępu nauki. Ten 32 strony liczący tekst podpisany przez Lindego już w listopadzie oceniono w „Allgemeine Literatur-Zeitung”. Ocena była bardzo pozytywna zakończona sugestią, aby artykuł Lindego mógł być przetłumaczony na niemiecki⁵¹³. Linde też był zadowolony z recenzji. Do swego przyjaciela Bazylego (vel Wasyla) Anastasewicza napisał: „W *Gazecie Powszechnej Literackiej* halskiej n[umer]o 299 z listopada r.b. czytałem z wielkim zadowoleniem recenzją ostatniego mego programatu; recenzent kończy na tym, że życzy go widzieć przetłumaczony na język niemiecki”⁵¹⁴. Linde zaraz po zakończeniu popisu broszurkę-zaproszenie posłał Wolnemu Towarzystwu Miłośników Rosyjskiej Literatury w Petersburgu – był jego członkiem honorowym. Na jego podstawie Anastasewicz napisał artykuł dla czasopisma wydawanego przez wspomniane towarzystwo. Za

⁵¹⁰ „Allgemeine Literatur-Zeitung” 1815, nr 162, szp. 512-520.

⁵¹¹ „Ergänzungsblätter zur Allgemeinen Literatur-Zeitung” 1818, nr 68, szp. 537-543.

⁵¹² Obywatel Województwa Mazowieckiego, *Do Redakcji Gazety Warszawskiej*, „Gazeta Warszawska” 1821 nr 129 s. 1858-1860.

⁵¹³ „Allgemeine Literatur-Zeitung” 1822, nr 299, szp. 631-632.

⁵¹⁴ S.B. Linde do B. Anastasewicza 13 XII 1822 r. *Korespondencja Samuela Bogumiła Lindego z Bazylim Anastasewiczem*, s. 56.

publikację tego artykułu Linde „imieniem mego Liceum” dziękował autorowi⁵¹⁵. W czasopiśmie wydawanym w Halle zamieszczali swe prace również Polacy, np. Feliks Bentkowski recenzje⁵¹⁶.

Uczniowie

Liceum wykształciło w ciągu 27 lat kilka tysięcy młodych ludzi. Ci, którzy zdawszy egzamin końcowy (od 1812 r. zwany maturą) kształcili się dalej i byli lekarzami, prawnikami, inżynierami, nauczycielami, dobrymi gospodarzami, ludźmi dobrze spełniającymi swój obywatelski obowiązek. Część uczniów opuszczała szkołę po trzeciej lub czwartej klasie. Podejmowali oni pracę w rzemiośle, tworzącym się przemyśle, handlu i zajmowali niskie stanowiska w administracji państwowej.

Mimo że Liceum uchodziło za szkołę drogą i elitarną, bowiem kształciła się niej młodzież szlachecka różnych stopni i arystokracji. Następną grupą byli mieszczenie i bardzo nieliczni synowie chłopscy. Pochodzili oni z całego terytorium dawnej Rzeczypospolitej, ale najwięcej z Królestwa Polskiego⁵¹⁷. Razem z katolikami i protestantami kształcili się Żydzi. Nic nie wiadomo, aby były wśród uczniów jakieś animozje na tle różnic stanowych czy wyznaniowych. W styczniu 1825 r. KRWRiOP skierowała polecenie do rektorów szkół wyższych w Warszawie, „aby listę uczniów wyznania Mojżeszowego znajdujących się w każdej respektive szkole urzędowi municypalnemu do właściwego użycia przesłali oraz aby nadal potrzebnych w tej mierze wiadomości i poświadczeń udzielali”⁵¹⁸.

W 1812 r. Linde twierdził, że w Liceum są uczniowie „płatni” (wnoszący opłaty przy zapisach) i „gratisowi” (niewnoszący opłat). Taką możliwość dla bardzo uzdolnionych uczniów zapisano w *Urządzeniu* – o zwolnieniu od opłat decydowała Kamera. Później uczniowie byli uwalniani od opłat po złożeniu w szkole urzędowego świadectwa ubóstwa. Nie wiadomo, jaka część uczniów korzystała ze zwolnienia z opłat. Rektor proponował ograniczyć w Liceum ogólną liczbę uczniów do 200, w tym dla „gratisowych” rezerwował 30 miejsc⁵¹⁹.

Na początku jesieni 1816 r. Liceum zostało przeniesione z Pałacu Saskiego do Pałacu Kazimierzowskiego i pod koniec tego roku Aleksander I podpisał dokument powołujący Uniwersytet w Warszawie, który miał się mieścić w tym samym pałacu, wówczas powstała nowa sytuacja. W jednym obejściu, pod jednym dachem znalazły się dwie różne szkoły. Dla takiej sytuacji dopiero po stu kilkudziesięciu latach znaleziono urzędową nazwę „zespół szkół”. W krótkim czasie w pałacu i w budynkach do niego należących uczyli się i na przerwach odnawiali swe siły licealiści i studenci. Część licealistów ani wiekiem, ani strojem nie różniła się od studentów. Ponadto niektórzy licealiści bywali na interesujących dla nich wykładach uniwersyteckich – „młodzież bez wpisów

⁵¹⁵ V. Anastasewicz, *O Varšavskom Liceě*, „Trudy Vysočajše Uтверždennago Obščestva Ljubitelej Rossijskoj Slovesnosti” 1823, č. XXI, kn. III, s. 352-362. S.B. Linde do B. Anastasewicza 28 III 1823 r. *Korespondencja Samuela Bogumiła Lindego z Bazylim Anastasewiczem*, s. 67.

⁵¹⁶ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 528-529.

⁵¹⁷ S. Kieniewicz, *Warszawska młodzież szkolna w okresie niewoli*, w: *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*. Warszawa 1982, s. 15-16. T. Frączyk, *Warszawa młodości Chopina*, Kraków 1961, s. 161-162.

⁵¹⁸ KRWRiOP do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji 7 I 1825 r. AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn.. 5755, k. 122.

⁵¹⁹ *Urządzenie*, cz. IV, § 3, s. 39; S.B. Linde do S.K. Potockiego 12 III 1812 r. J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 6.

zgrupowują się dla słuchania nauk publicznie dawanych⁵²⁰. Stąd znajomości i przyjaźnie między obu grupami młodzieży były rzeczą normalną.

Uczniowie zamieszkani mieszkali głównie na pensjach, które prowadzili w swych mieszkaniach nauczyciele Liceum, ale także inne osoby. Już 10 września 1804 r. pisał do Lindego książę Adam Kazimierz Czartoryski: „Chciej mi dać proszę informację, czyli w Liceum Warszawskim jest konwikt, czy u którego z profesorów, mianowicie profesora matematyki można by dla młodego człowieka około 16 lat mającego ugodzić stancją i stół, za jaką roczną opłatą. Uczeń gdyby frekwendował tylko szkoły wiele obowiązany dawać i chciej mi nie bawiąc dostarczyć te informacje⁵²¹. Nieznana jest odpowiedź Lindego, który pół roku później informował księcia, że w Liceum uczy się dobrze mu znany Zalewski: „Bardzo to dobry chłopczyzna; a jeżeli się wciąż tak u nas będzie aplikował, jak przez to pierwsze półrocze, tedy wyjdzie na bardzo słusznego człowieka”. W 1817 r. książę polecił Lindemu Reckiego⁵²². O obowiązkach gospodarzy pensji była już mowa. W 1801 r. Konstanty Wolski i Ludwik Osiński otwarli pensję, jako szkołę dla chłopców i w prospekcie napisali, że w niej będzie „Edukacja w troistym względzie uważana, co do kształcenia rozumu, talentów i serca. Sposobieni uczniowie do zdrowego sądenia o rzeczach, podług zdatności i wieku...”⁵²³ W 1804 r. Wolski został profesorem Liceum i pensję dalej prowadził, a gdy zmarł zajmowała się nią jego żona⁵²⁴. Podobnie po śmierci profesora Józefa Rousseau pensję prowadziła żona⁵²⁵. Rektor Linde już w druku zaproszenia na otwarcie Liceum informował o nauczycielach tej szkoły, którzy prowadzili pensje dla uczniów. Powtórzył tę informację w ogłoszeniu o zapisie uczniów na półrocze letnie⁵²⁶. Kajetan Koźmian mieszkający w Warszawie umieścił syna Andrzeja Edwarda na pensji profesora fizyki Michała Matuszewskiego, „aby syn mógł bez „roztargnień” domu rodzinnego się uczyć”. Na tej pensji mieszkał razem z pięcioma innymi uczniami⁵²⁷. Pensja winna gwarantować „porządek, wygodę, ochędństwo, usługę, pomieszkowanie obszerne i zdrowe, stół przyzwoity, opał, pranie, utrzymanie w porządku ubrań i bielizny uczniów”. Taką ofertę złożyli Konstanty Wolski z Ludwikiem Osińskim w 1801 r. Prowadzący pensję winien zapewnić uczniom pomoc w nauce. Chęć przyjmowania uczniów Liceum na prowadzone przez siebie pensje ogłaszały różne osoby. Nawet inspektor Liceum ogłosił, że miał zamiar przyjąć uczniów tej szkoły „na stancję i stół” i zaręczał „najprzyzwoitsze utrzymanie i dozór domowy⁵²⁸. Niejaki Zuffi zapewniał: „Na mocy otrzymanego pozwolenia pod d. 1 września

⁵²⁰ AGAD, I Rada Stanu, 99, k.132. Eustachy Marylski wspominał: „Szczęściem dla mnie było, że liceum umieszczono obok uniwersytetu, dzięki czemu pozostawaliśmy w ciągłej styczności z akademikami. Nieraz wchodziliśmy na ich prelekcje, a na wykładzie Osińskiego bywaliśmy bardzo często. Stąd znajomości z wielu uczniami uniwersytetu”. *Z pamiętników Eustachego Marylskiego*, s. 91.

⁵²¹ A.K. Czartoryski do S.B. Lindego 10 IX 1804 r. BJag. 3468, k. 118.

⁵²² S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 29 III 1805 r. i 16 IX 1817 r. BCart. 6040, s. 401, 414.

⁵²³ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zgranicznego” 1801, nr 34, s. 406.

⁵²⁴ S.B. Linde w prasowym ogłoszeniu pisał „dla zaspokojenia skromnej troskliwości rodziców mających synów swoich na pensji śp. Konstantego Wolskiego”, że dalej prowadzi pensję wdowa z matką oraz siostrą i pozostają dalej ci sami nauczyciele. „Gazeta Warszawska” 1810 nr 94. Siostrą wdowy była żona Lindego, Ludwika.

⁵²⁵ „Gazeta Warszawska” 1814, dod. do nr 21 zawiadomienie podpisała R. Rousseau. Była to pensja dla uczniów Liceum Warszawskiego i Rousseau zapewniała, że pensję utrzymywać będzie „tym samym trybem, jak za życia nieboszczyka ś.p. męża mego, a to przy pomocy JP. Sieberta nauczyciela Liceum, który się szczególnie trudni repetycją z niemi lekcji, tudzież i Francuz dla wprawy języka”.

⁵²⁶ „Gazeta Warszawska” 1805 dod. do nr 17. Pensje prowadzili: Łęski, Stefazjusz, Rousseau, Beicht, Wolski, Werbusz, Hauk, Kąkowski.

⁵²⁷ *Wspomnienia Andrzeja Edwarda Koźmiana*, t. I, s 165.

⁵²⁸ „Kurier Warszawski” 1824, nr 175.

r. b. od JW. Prezesa Rady Stanu i Ministrów, Dyrektora Edukacji Narodowej otwieram pensję” i dalej: „rozumiem, iż dosyć dla zaspokojenia troskliwości W. Rodziców, gdy powiem, że szczególnie łaskawej zalecie W. Rektora Linde winien jestem to zezwolenie”⁵²⁹. Linde nie ogłaszał, że prowadzi pensję. Razem z Konstantym Świdzińskim, Ludwikiem Bystrzanowskim, Mniewskim, Arnoldem Skuszewskim na pensji u rektora Liceum był Kalikst Horoch z dwoma braćmi. Na tej pensji byli Fryderyk Skarbek i Ludwik Łempicki⁵³⁰. Na początku sierpnia 1813 r. Linde skarżył się Janowi Śniadeckiemu, że od roku nie wypłacono mu pensji i „ze strony rodziców wszędzie wielkich zawodów doznaję”. Rok później dziękował matce Arnolda, która zapłaciła za naukę na pensji u rektora 96 talarów za okres od października do stycznia⁵³¹. W latach następnych władze niezbyt przychylnie patrzyły na te praktyki. W 1817 r. Linde pisał do Adama Kazimierza Czartoryskiego: „profesorom wstręt uczyniono od przyjmowania pensjonarów”⁵³². Pensje przysparzały kłopotów, gdy rodzice zalegali z zapłatą⁵³³. Gospodarz pensji winien zatrudniać guwernerów, którzy pomagali uczniom w nauce. Linde miewał z tym kłopoty. Pisał o nich do Kajetana Świdzińskiego⁵³⁴.

Rodzice niejednokrotnie zabiegali o przyjęcie swych dzieci do Liceum. Pisali w tej sprawie do Lindego lub korzystali z poparcia osób znanych, np. Maria Wirtemberska zwróciła się do Lindego rekomendując syna pani Wierzbickiej. W sprawie swego syna prosił Lindego pastor Paternacy z Lipna⁵³⁵.

⁵²⁹ „Gazeta Warszawska” 1812, dod. drugi do nr 75.

⁵³⁰ *Pamiętnik Kaliksta bar[ona] Horocha, kapitana kwatermistrzostwa Wojska Polskiego*, w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830-1831*, Lwów 1882, s. 504; Jan Kanty Lubieniecki, *Wspomnienia*, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*. Red. Szymon Konarski, t. II, Buenos Aires- Paryż 1964, s. 115.

⁵³¹ S.B. Linde do J. Śniadeckiego 4 VIII 1813 r. BJ 3111, list 35; S.B. Linde do „matki Arnolda” 27 IX 18014 r.: „Z utęsknieniem wyglądam kochanego naszego p. Arnolda, nic goręcej nie pragnąc, jak żeby skutek naszego starania zupełnie odpowiadał nadziei Państwa”. Ossolineum 5819 III, k. 41.

⁵³² S.B. Linde do A.K. Czartoryskiego 16 IX 1817 r. BCzart. 6040, s. 401.

⁵³³ Anna Wolska w 1812 r. zamierzała wystąpić do sądu przeciw Lulewiczowej, która zalegała z zapłatą za utrzymanie syna na pensji. M. Ptaszyk, *Kalendarz życia i twórczości*, s. 96.

⁵³⁴ S.B. Linde do K. Świdzińskiego 9 VII 1811 r. BN, IV 8323, k. 9-10.

⁵³⁵ M. Wirtemberska do S.B. Lindego 10 VI [1820 r.] *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i bibliografii pisarzy polskich*, oprac. Teodor Wierzbowski t. II, Warszawa 1904, s. 193. Rok ustalił Wierzbowski; trzech Wierzbickich uczyło się w Liceum przed 1820 rokiem. Pastor z Lipna, Paternacy do Lindego 24 X 1821 r. BJ 3470. Znajomy z czasów pobytu Lindego w Saksonii, Feliks Gawdziński z Dobruta, który był w czasie targowicy kurierem między sprzysiężeniem warszawskim a emigrantami w Saksonii zwrócił się do niego ok. r. 1818 z prośbą: „Od Lipska jeszcze poczyna się data szczęśliwego poznania osoby tak całemu krajowi, jak i sercu memu miłej. Do tegoż serca kołacę[!], wiem, że się dla mnie nie zamknie. Mam tu młodego człowieka, syna starego Jana, którego w Lipsku a później w Wiedniu Jankiem nazywałeś; a przez wzgląd, że u mnie 37 rok służy, dzieci jego powinny mnie interesować. – Syn, za którym wnoszę moje interesowanie, ma lat 19, w konwikkie wąchockim 6 lat zostawał, a skończywszy przepisany czas i w tym przeciągu wszystkie klasy szkoły wydziałowej, zostały mi ciężarem w tych prawdziwie żelaznych czasach, gdybyś mu, a z nim i mnie, nie podał ręki. Ma on za sobą świadectwa rektora i profesorów. Idzie tylko, abyś go raczył umieścić między tą liczbą szczęśliwych, których rodzice błagają niebios o najdłuższe życie, jako anioła opiekuńczego. Utrzymanie jego w kosztownej Warszawie jest całą trudnością, a tę twoja łaska ułatwiłaby, wyznaczając mu dostateczną liczbę uczniów do korepetycji i dozoru. Był on dyrektorem w Wąchocku i tym się utrzymywał do tej chwili, a to w ostatnim roku kiedy rząd skasował okrycia, stancją i stoł, wyznaczwszy 365 złotych polskich, teraz całkiem na twoich łaskawych względach jego istnienie ma polegać.- Wyszukałem w mojej małej biblioteczkę książek z roku 1500 i 1600 sztuk 40, które ofiaruję z serca dla pomnożenia twojej Biblioteki. Szczęśliwy nader będę, jeżeli między nimi, jaka się znajdzie, na której ci zbywa; tych rejestr przez najbliższą okazję przeszłę, książki z moim pupilem odesłane mieć będziesz”. BJ 3468, k. 160-161.

W pamiętnikach spisywanych po latach uczniowie Liceum na ten temat właściwie nie zostawili wiadomości⁵³⁶, natomiast najchętniej pisali o życiu towarzyskim. Spotykali się po lekcjach w klasach, na dziedzińcu szkolnym, w ruinach na Dynasach, w gospodach, cukierniach. Dyskutowali o literaturze, prezentowali swą twórczość, głównie poezje. Z perspektywy dwustu lat, które minęły, te zgromadzenia kilku uczniów czy nieco liczniejsze prezentują się, jako spotkania przyjaciół dla przyjemnego spędzenia czasu na rozmowach na różne, a dla nich ważne, tematy. W czasie obrad sejmowych starali się naśladować w swych dyskusjach rytuał sejmowy lub Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Czasem takie spotkania odbywały z rytuałem mającym związek może z masonerią albo z lekturą jakiejś powieści. Gdy w 1826 r. zapisany został do ostatniej klasy Liceum czternastoletni Zygmunt Krasiński zaimponował nowym kolegom erudycją i swoimi próbami literackimi. Bywał w teatrze, co innym uczniom było zakazane. Gromadka kolegów była zachwycona, gdy mogli się z nim spotykać i rozmawiać. W 1828 r. na czytanie utworu Adama Mickiewicza licealiści zdający maturę wykorzystali przerwę, gdy komisja się naradzała⁵³⁷. Pamiętnikarz zapisał, że czytali *Konrada Wallenroda*, ale najprawdopodobniej czytali *Sonety krymskie*.

W imieniu kolegów Fryderyk Skarbek zwrócił się do Lindego 15 X 1807 r.:

„Zważając na czas, który nam po dopełnionych powinnościach zostaje i chcąc z niego, jak najużyteczniej korzystać przedsięwzięliśmy ukształcić z kilku nas zgromadzenie mające za cel tłumaczenie dzieł takich, które by z użytkiem dla nas i dla innych były. Uformowaliśmy sobie pewne artykuły i przepisaliśmy sobie prawa, podług których działać a tłumaczyć mamy; w rzędzie tych najpierwszym było żeby się ciebie Szanowny Rektorze spytać o pozwolenie i żeby pod twoim przewodnictwem stać się godnymi imienia twych uczniów”⁵³⁸.

Jaka była odpowiedź Lindego, nie wiadomo. Skarbek w czasie paryskich studiów pisał o nich do Lindego⁵³⁹.

Nie można jednakowo opisywać i oceniać przejawów młodzieżowej aktywności wyżej przedstawionej według wyobrażeń i działań Nowosilcowa, Szaniawskiego, Stanisława Grabowskiego i innych. Nie wiadomo, co znaczyły wyrazy „stowarzyszenie” i „towarzystwo” w rozkazie namiestnika z dnia 6 XI 1821 r., w którym stwierdzał, że „wszelkie stowarzyszenia tajne, bez względu na stawiany sobie cel są zakazane”. W następnym punkcie dodał, że „tajnym jest każde towarzystwo, które powstało bez wyraźnej zgody władz”. Czy przyjacielski krąg Zygmunta Krasińskiego mieścił się w tych kategoriach? Pytań jest więcej. Czy obecnie uprawnione jest poważne traktowanie, raportu agenta policyjnego z podsłuchiwanie, np. w dniu 11 I 1821 r. w lokalu „Pod Saturnem”, gdzie w „sali studenci czytali prasę i zabawiali się grami towarzyskimi”⁵⁴⁰, jako potwierdzenie

⁵³⁶ Tylko E. Marylski w wyżej cytowanym jego pamiętniku zostawił nieco informacji o swym pobycie na pensji profesora Mikołaja Chopina.

⁵³⁷ J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński*, t. I, s.50. Gdy nie pomogły wezwania woźnego do powrotu maturzystów do sali, wyszedł do nich Linde „z krzykiem: a co wy tam robicie? Przetarliśmy oczy, jakby ze snu zbudzeni, Czytamy nowo wyszłe Mickiewicza dzieło. – Acha! „Cicho wszędzie, głucho wszędzie. Co to będzie” – i roześmiał się głośno”. W.F. Szokalski, *Wspomnienia z przeszłości*, s. 106 i 114-115.

⁵³⁸ Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia XX w., sygn. 3345.

⁵³⁹ BJ 3468, k. 262-263. Piotr Maleszewski pisał do Lindego z Paryża: 11 VI 1811 r.: „JPan Skarbek wart być uczniem takiego nauczyciela. Zostawia on tu przykład do naśladowania dla młodych Polaków. Jest to prawdziwie młodzieniec, z którego wiele obiecuję, jeśli dąży do szczęśliwego przeznaczenia”. K.W. Wójcicki, *Fryderyk hrabia Skarbek*, „Biblioteka Warszawska” 1871, t. 4, s. 415-416.

⁵⁴⁰ J. Bieliński, *Związki akademików w Warszawie. Notatka historyczna*, „Kwartalnik Historyczny”, r. XVIII, 1904, s. 512.

istnienia jakiejś organizacji tajnej. Ówczesni ludzie władzy sami tworzyli atmosferę spiskową. O nastrojach panujących w Warszawie pisał do matki uczeń Liceum Leon Sapieha 1 IX 1819 r.: „Wszystkie umysły są tu w najwyższym stopniu zapalenia, wszystko wrze, nie ma jednej osoby z poważnych nawet, którą by arbitralne rządu postępowanie nie oburzało. Nieustannie robią wierszyki; bajki, ucinki na Zajęczka i inne osoby rządowe wychodzą. Nie wiem na czym się to skończy, bo już wszystko strasznie się rusza”⁵⁴¹ Sytuacja podsycana zakazami władzy była bardzo napięta. Na początku 1820 r. studenci i Licealiści zaczęli nosić strój narodowy, oburzyło to namiestnika Zajęczka i zakazał. Zostały wprowadzone mundury, które młodzież Liceum nosiła niechętnie. Tajny agent wielkiego księcia donosił mu 16 września 1821 r., że ponad 20 uczniów Liceum wychodziło w południe z lekcji ubranych po cywilnemu⁵⁴². W kwietniu i maju tego roku mnożyły się zarządzenia zakazujące uczniom i studentom zgromadzania się nawet w prywatnych domach, bywania w lokalach publicznych. Zabroniono też zbierania wszelkich składek. Studenci protestowali. Minister Stanisław Kostka Potocki osobiście 13 V 1820 r. do nich przemawiał⁵⁴³. Wierszyki pisali też uczniowie Liceum, nie tylko zadane na lekcjach. Część była pisana w atmosferze opisanej w liście Sapiehy. Nauczyciele je konfiskowali i trafiały niejednokrotnie do władz, które surowo karały autorów i osoby posiadające te utwory. Pamiętnikarze po latach przypominali sobie przypadki, że uczniowie siłą odbierali nauczycielowi zabrany utwór⁵⁴⁴. Najbardziej głośnym był przypadek Alberta (inaczej: Wojciecha) Potockiego. W tej sprawie na żądanie ministra S.K. Potockiego napisał Linde 10 XII 1819 r.: „Albert Potocki miał zawsze upodobanie i wielką łatwość w pisaniu wierszów i pisywał je nieraz z wielkim zapalem. Przy wyprowadzonym przeze mnie śledztwie, nikogo innego nie oskarżając, całą winę wziął na siebie. Gdy ja go strofowałem, jak mógł sobie pozwolić takie szaleństwa, o jakich słyszałem, napisać, odpowiedział mi, iż kiedy go napada duch poetycki, sam siebie nie posiada i idzie za jego pędem; na to mu odpowiedziałem, że ochłonawszy potrzeba przejrzeć, co się napisało, a jeżeli jakie szaleństwa, to nikomu nie pokazawszy natychmiast spalić. Zresztą poczytuję za moją powinność zapewnić Jaśnie Wielmożnego Prezesa, iż w Lyceum żadnej insubordynacji, żadnego buntu, żadnego porywania się na któregokolwiek bądź z profesorów lub nauczycieli nie było, że wszystko odbywa się spokojnie i porządnie tak jak dawniej”⁵⁴⁵.

Kajetan Koźmian w swych *Pamiętnikach* opisał to zdarzenie w dwóch wersjach. Pierwsza bez podania źródła: „Wierszem i prozą rozbierał z nimi [współuczniami] na lekcjach konstytucję, piorunował przeciw jej zgwałceniu i w zapędzie zapалу na pierwszej kartce egzemplarza napisał słowa: <<Tyran nam ją dał, krwią tyrana ją zmażem>>. Gdy na lekcji trzymał ten sekstern, profesor rzuciwszy okiem i już z jego różnych wybryków podzierający jego nierozwagę czy szaleństwo lub też miał to sobie doniesione przez rozsądniejszego ucznia, chciał odebrać książkę, lecz Albert wydrzeć jej sobie nie dał”. Wiadomość doszła w. ks[ięcia], który kazał go aresztować

⁵⁴¹ L. Sapieha, *Wspomnienia. (Z lat 1803 do 1863)*, Lwów [1913], s. 275.

⁵⁴² AGAD, Policja tajna w. ks. Konstantego, sygn. 43, s. 9.

⁵⁴³ J. Bieliński, *Związki akademików*, s. 278-280.

⁵⁴⁴ O takim przypadku donosił Adamowi Mickiewiczowi z Wilna Franciszek Malewski 7 XII 1819 r.: „W Liceum jakiś student na lekcji czytał satyrę na namiestnika, na wielkiego księcia, na wolność druku. Profesor odebrał te wiersze; studenci postrzegli zły krok, zastąpili drzwi profesorowi, gwałtem odebrali”. *Archiwum Filomatów, cz. 1: Korespondencja*, wyd. Jan Czubek, t.1, Kraków 1913, s. 324

⁵⁴⁵ AGAD, Arch. Publ. Potockich, sygn. 152, s. 230-231. W tym samym liście informował Linde Potockiego, że przyczyną samobójstwa nauczyciela młodszych klas, Stanisława Krzyżanowskiego była choroba, na którą nie pomogły leki, natomiast nie przyczynili się do tego uczniowie swym zachowaniem.

i uwięzić, zawiadomił o tym cara, namiestnikowi nakazał, aby komisja „do najsurowszej indagacji w celu wykrycia współników” i ustalenia zapisu w książce. Kartka została zniszczona. Na polecenie namiestnika przeprowadził Kajetan Koźmian dochodzenie: „udałem się do rektora i profesora, i od nich dowiedziałem się, iż Potocki istotnie coś występnego napisał na kartce, lecz profesor nie mógł przecież opowiedzieć wyrazów; że kartka ta przez niego wydartą i podartą została, że inni uczniowie o tym napisie nie wiedzieli i nie czytali go, i nie wiedzą, i zaręczali mnie za dobrego ducha uczniów. Potockiego jedynie obwiniali o płochość i nierozwagę”⁵⁴⁶. W wyniku starań rodziny i przyjaciół został zwolniony z więzienia. Wiosną następnego roku publicznie chodził w stroju narodowym. Znaleźli się naśladowcy – o tym była już mowa. To spowodowało, że musiał z cudzym paszportem wyjechać za granicę⁵⁴⁷.

Jedyną organizacją, która miała charakter tajnego związku młodzieży w Warszawie w latach 1817-1822, był Związek Przyjaciół „Panta Koina” [wszystko wspólne]. Do niego należeli głównie studenci, a wśród nich byli też niedawni licealiści. W grudniu 1817 r. byli członkami związku licealiści Ludwik Fiszer i Ludwik Koehler, którzy pół roku później zdali maturę i zostali studentami. Byli też członkami dwaj nauczyciele Liceum Kajetan Wawrzyniec Kopycki i Ludwik Koncewicz⁵⁴⁸. Była to organizacja patriotyczna, etyka społeczna – wszyscy ludzie są równi i „kto je winien zapracować na to”. Związek przestał istnieć w 1822 r., a 6 III 1822 r. członkowie zostali aresztowani. Kopycki uczył wówczas w Szkole Wojewódzkiej w Kielcach i na rozkaz w. ks. Konstantnego został aresztowany 8 III i przewieziony do Warszawy. Komisja rządowa badająca sprawę stwierdziła, że „związek „Panta Koina” pomimo swych tajemniczych cech, już tem samym budzących pewne poszlaki zmierzał do czynów naruszających spokój i bezpieczeństwo publiczne lub porządek istniejący w Królestwie”. Jedenastu po 8 dniach zwolniono, w tym Koncewicza, Kopyckiego i Fiszera. Koehler przebywający wówczas na studiach medycznych w Berlinie, był tam aresztowany, a za tamtejszą tajną działalność uwięziony⁵⁴⁹.

„Gospoda Akademicka działająca przy ulicy Koziej była właściwie świetlicą studencką. W ciągu kilku miesięcy (koniec 1819 lub początek 1820 r. – 10 V 1820 r.) zgromadzono niewielką liczbę książek i czasopism, jako załączek biblioteki. Korzystali z niej tylko studenci, w tym dawni licealiści⁵⁵⁰. Chcieli założyć w Uniwersytecie czytelną czasopism. Rektor im ten projekt wyperswadował⁵⁵¹.

Działania władz i tworzone przepisy miały odgrodzić uczniów od życia społeczeństwa. Zakazy, np. bywania w teatrze nie pozwalały na poznawanie tej dziedziny sztuki. Zakaz gromadzenia się uniemożliwiał kształtowanie

⁵⁴⁶ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. III, Wrocław 1972, s. 446-447. Linde o tej sprawie informował ministra sekretarza stanu, Ignacego Sobolewskiego: „Objaśnienia, które mi raczyłeś udzielić względem mniemanych zaburzeń szkolnych, z których starałem się jak najkorzystniej użyć”. I. Sobolewski do S.B. Lindego 22 XII 1819 z Petersburga. BJ 3468, k. 278.

⁵⁴⁷ Albert (Wojciech) Potocki (1801-1848) po wyjeździe w Londynie zaciągnął się do armii Boliwara, ale statek wiozący ochotników został przez Hiszpanów zawrócony. Potocki wrócił do ojca na Ukrainę. Został wcielony do Korpusu Litewskiego, służył w jednostce w Bielsku Podlaskim. W 1830 r. na własną prośbę- nie chciał walczyć z Polakami- został przeniesiony na Kaukaz, gdzie zmarł. Pisał wiersze i inne utwory. J.W. Gomulicki, *Potocki Albert, inaczej Wojciech w: Polski słownik biograficzny*, t. 28, s. 230-233.

⁵⁴⁸ Wg spisu członków z końca 1817 r. L. Koncewicz „oficjalista w Liceum Warszawskim”, a K.W. Kopycki „inspektor Liceum Warszawskiego”. Nie było takich stanowisk w Liceum. A. Kraushar, *Panta Koina. Związek tajny młodzieży polskiej w Warszawie i Berlinie (1817-1822). Szkic historyczny, osnuty na źródłach archiwalnych*. Warszawa 1907, s. 39. A Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1804-1831)*, Warszawa 1963, s. 135-141.

⁵⁴⁹ A. Kraushar, *Panta koina*, s. 38-39.

⁵⁵⁰ J. Bieliński *Związki akademików*, s. 281-283; A. Kamiński, *Polskie związki*, s. 124.

⁵⁵¹ Marian Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim*, s. 139.

postaw społecznych, nauki wspólnego działania i kształtowania się więzi koleżeńskich. Zakazy i sposoby ich egzekwowania dotyczyły godności osobistej młodych ludzi. Donosy do władz, mające miejsce w szkołach, tworzyły niezdrową atmosferę. Przykład afery z powodu wiersza czy zapisu na karcie podręcznika Alberta Potockiego pokazuje, że uczniowski wybryk poruszył najwyższe władze Królestwa Polskiego, a rektor Liceum został zmuszony do napisania zgrabnego wyjaśnienia sytuacji. W normalnych warunkach na tym powinna się sprawa skończyć.

„Gazeta Warszawska” relacjonując ostatnie wystąpienie S.K. Potockiego na popisie w 1819 r. napisała: „Zakończył mowę swoją JW. Prezes zalecając młodzieży tak trudną dla jej wieku roztropność w czynach, mowach i pismach, by niewczesną gorliwością uniesiona nie zaszkodziła szczęśliwym w przyszłości nadziejom ojczyzny, mniemając, że im dopomaga”⁵⁵².

Ciekawie jaką drogą lub drogami wieści o zdarzeniach w Liceum dowiadywały się najwyższe władze przed utworzeniem policji szkolnej. Eustachy Marylski w swym pamiętniku opisał następujące zdarzenie:

Nauczyciel „Ludwik Koncewicz nielubiany od uczniów dla swej rubasznosci, a nadewszystko, iż z jego powodu zdolny uczeń klasy piątej, Jankowski został odesłany do wojska ...

Koncewicz w czasie lekcji powiedział mu niegrzeczność. Cała klasa zaczęła gwizdać i tupać nogami. Jankowski dobył scyzoryka... Kocewicz udał się do rektora Lindego na skargę... Niespodziewanie zwołano wszystkie klasy do kaplicy liceum, która była w środku Pałacu Kazimierzowskiego a po bokach klasy. Zajechał generał Roźniecki⁵⁵³... i wtenczas otwarto drzwi od klasy. Ogłoszono wyrok Jankowskiemu, iż jest skazany na chłostę, którą wykonano wobec generała i następnie ogolono mu głowę... Scena ta na nas zrobiła bardzo przykre wrażenie”⁵⁵⁴. Nie wiadomo jak Linde starał się uspokoić nauczyciela i uczniów. Może nieusatysfakcjonowany Koncewicz poszedł do KRWRiOP, której biura mieściły się w jednym z budynków należących do Pałacu Kazimierzowskiego.

W czasie działalności Liceum przez Warszawę przetoczyły się wojny: francusko-pruska w 1806-1807, polsko-austriacka w 1809 r., francusko-rosyjska w 1812-1813 r., powstanie listopadowe i wojna polsko-rosyjska 1830-1831 r. Każda wojna powodowała duży ubytek uczniów, z których większość wstępowała w szeregi Wojska Polskiego. W ostatnim zaproszeniu *Na popis publiczny uczniów* rektor Linde podał 89 nazwisk uczniów z klas III-VI (III – 7, IV – 25, V – 26, VI – 24), którzy wstąpili w szeregi obrońców ojczyzny, uczniowie służyli w 39 jednostkach wojskowych). Dwóch zginęło pod Grochowem, jeden ranny dostał się do niewoli, trzech zostało odznaczonych Krzyżem *Virtuti Militari*. Nie o wszystkich wiadomo, dlatego Linde publikując listę wojskowych wyraził nadzieję: „spodziewamy się przeto, iż później o podobnym poświęceniu się innych zupełniejszą poweźmiemy wiadomość”⁵⁵⁵. O ich losie w lipcu 1831 r. niewiele wiadomo tylko, że dwóch zginęło pod

⁵⁵² „Gazeta Warszawska” 1819 nr 81.

⁵⁵³ Aleksander Roźniecki (1771-1849), generał, zaufany w. ks. Konstantego, szef tajnej policji i żandarmerii w Królestwie Polskim.

⁵⁵⁴ *Z pamiętników Eustachego Marylskiego*, s. 94.

⁵⁵⁵ „Kurier Warszawski” 1831 nr 25: „Uwładamiam się uczniów szkół warszawskich, aby się stawili podług listy podanej do pułku pieszego i konnicy, stopniem z klasy 4 i 5 na podoficera wyższego, zaś z 6tej na podporucznika. Z[e] Szkoły Wydziałowej Świątkowski Stani[sław], Krajewski Anto[ni], Ciecierski Józef, Librowicz Feliks, Dobrowolski Antoni, Faliński Stan[isław], Waldenberg Zymon, Blech August, Kossakowski itp. – [podp.] *Kapitan tegoż pułku*”.

Grochowem, jeden ranny dostał się do niewoli, a dwóch zostało odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari. Wśród odznaczonych w powstaniu byli też absolwenci Liceum, np. Julian Konstanty Ordon, komendant reduty na warszawskiej Woli, bohater Mickiewiczowskiego wiersza *Reduta Ordona*⁵⁵⁶.

Uczeń klasy VII Liceum Józef Bogusławski zwrócił się do swego opiekuna Józefa Kalasantego Szaniawskiego 16 IX 1807 r. z apelem:

„Od wieku dzieciństwa mojego jesteś na mnie łaskaw, że mnie książkami i dowodami gruntownymi prowadzisz do światła; bądź tym samym dla współuczniów moich, których niedostatek majątku czyni ich niesposobnymi brania edukacji. Masz więcej wpływu do rządu niżeli, kto inny, a tym bardziej ja, który dopiero żyć zaczynam, wnieść projekt do rządu, aby dla młodzieży otwarte zostało pole nauk, aby biedny bez opłaty, jaka teraz panuje, mógł się uczyć wszystkiego. Niech majątny płaci, kiedy mu szczęście dozwoliło mieć się lepiej, a biedny prawdziwie niech będzie od tego wolnym. Im więcej będzie światła w narodzie, tym potężniejszymi uważać nas będą. Szanowny mężu! Zrobiłeś wiele, czynisz, zrób i to, a kiedy i to ułatwisz, wszystko ukończylesz”.

Pismo zostało jeszcze tego samego roku opublikowane, jako „List XXXII” w *Korespondencja w materiach kraju i narodu polskiego wyjaśniających*, Warszawa 1807⁵⁵⁷. Nie wiadomo, co sądził autor apelu o działaniach swego dawnego opiekuna we władzach oświatowych kilkanaście lat później.

Warto też odnotować drobną, ale ważną dla dziejów Liceum wiadomość: „N[ajjaśniejszy] Pan raczył najłaskawiej brylantowymi pierścieniami obdarować JP Brunnera, wynalazcę instrumentów eolomelikonu i innych, tudzież JP Łukaszewicza, artystę malarza, jako też JP. Chopina, ucznia Liceum, którego talent grania na fortepianie już kilkakroć w publicznych koncertach uwielbiano”⁵⁵⁸. Uczeń tej szkoły Henryk Banzemer (Bansemer) z pisarzem gwardii cesarskiej w 1828 r. wyratowali tonącego w Wiśle Stanisława Kamińskiego „za co otrzymali medale srebrne”⁵⁵⁹.

Uczniowie Liceum nie tylko się uczyli, brali udział w różnych podniosłych wydarzeniach, miłych towarzyskich dyskusjach, ale również bili się w Ogrodzie Saskim ze swymi rówieśnikami, uczniami Szkoły Wydziałowej przy ulicy Królewskiej. Z tej przyczyny Linde musiał umieścić w instrukcji dla podinspektorów Liceum oddzielny punkt: „11° Ażeby po skończonych lekcjach a szczególnie po godzinie 4^{tej} przeszedł się kto z dozoru szkolnego przez Ogród Saski, żeby się młodzież szkolna z uczniami Szkoły Wydziałowej przy ulicy Królewskiej nie przezywała i nie biła, jako to doświadczenie okazało”⁵⁶⁰.

⁵⁵⁶ Informacje o powstańczych odznaczeniach byłych uczniów Liceum zamieścił Rafał Gerber w słowniku biograficznym *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego*.

⁵⁵⁷ Tekst apelu J. Bogusławskiego przedrukował K.W. Wójcicki w swych *Pamiętnikach dziecka Warszawy*, t. 2, Warszawa 1974, s. 284. Kolejny przedruk: *Korespondencja w materiach kraju i narodu rozjaśniających 1807*, Wstęp Marian Skrzypczak, oprac. tekstu i przypisy Józef Olejniczak. Piła 2015, s.288. O autorze wiadomo niewiele po ukończeniu Liceum. Skończył prawo w Szkole Prawa i Administracji w Warszawie. Po powstaniu listopadowym był państwowym urzędnikiem na terenie województwa mazowieckiego. R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 14.

⁵⁵⁸ „Kurier Warszawski” 1825 nr 134.

⁵⁵⁹ „Kurier Warszawski” 1829 nr 263.

⁵⁶⁰ S.B. Linde, *Instrukcja dla jpp. Podinspektorów przy Liceum Warszawskim*.

Zakończenie

W listopadzie 1831 roku przestało istnieć Liceum Warszawskie i pozostałe szkoły wojewódzkie, a na ich miejscu utworzono czteroklasowe szkoły wydziałowe. W ten sposób pozwolono młodzieży z klas niższych (I-IV) dokończyć naukę rozpoczętego roku szkolnego 1831/1832.

Liceum wypracowało program nauczania, który łączył niemiecki neohumanizm z tradycją Komisji Edukacji Narodowej, czyli naukę języków: niemieckiego, polskiego, francuskiego, łacińskiego, greckiego i rosyjskiego, a z drugiej strony umiejętności, czyli przedmioty naukowe: geografia, historia, matematyka, historia naturalna, fizyka, chemia, logika, filozofia, estetyka, moralność, religia i ćwiczenia kunsztowe. Zapowiadanych języków hebrajskiego, włoskiego i angielskiego nie nauczano w Liceum, jak również nie organizowano klas pobocznych. Taki program budził nadzieję Polaków, że stanowi zapowiedź utworzenia uczelni wyższej. Stąd do Liceum zapisywano wielu uczniów. Sprowadzono z Niemiec dużą grupę nauczycieli, nie pomijając też miejscowych pedagogów. Gdy w grudniu 1806 r. zmieniła się rola języka niemieckiego, bo przestał być językiem wykładowym w klasach wyższych, a jego miejsce zajął język polski, część nauczycieli niemieckich wróciła do Niemiec. W czasach Księstwa Warszawskiego Liceum nawiązało bliższe stosunki z pijarami, chociaż od początku, od 1804 r. sprawy nowej szkoły nie były im obce. Równocześnie z Liceum powstał Eforat, jako jego ciało dozorcze, a w dokumencie powołującym go zapisano, że będzie jego członkiem „jak długo żyje zasłużony pijar Kopczyński”, prowincjał tego zakonu⁵⁶¹.

Eforat dzięki mądrej polityce szybko stał się obrońcą Liceum przed niestosownymi działaniami miejscowych władz pruskich. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego uzupełniony działaczami społecznymi, jak np. Stanisław Staszic, w lutym 1807 r. stał się Izbą Edukacyjną, czyli ministerstwem oświaty nowego państwa. Doświadczenia Liceum posłużyły nowym władzom do tworzenia przepisów ujednolicających system oświatowy Księstwa. Aktywnie w tych pracach uczestniczył rektor S.B. Linde i profesorowie Liceum. W 1810 r. Linde został dodatkowo prezesem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, do którego też powołano nauczycieli Liceum Dawida Beichta, Jana Stefazjusza i Konstantego Wolskiego, którego powołano rok wcześniej na Dyrektora Redakcji Dzieł Elementarnych. Towarzystwo tego samego roku opracowało projekty podstawowych dokumentów dla szkół. Linde kierował jego pracami do 1821 r. Ocena historyka jego działalności w tym okresie jest pozytywna⁵⁶². Później Linde dalej był członkiem działającego Towarzystwa pod kierunkiem Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Reforma oświatowych władz centralnych z 1821 r. sprawiła, że Linde w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na posiedzeniach rady administracyjnej lub ogólnej nie mógł prezentować spraw szkolnictwa i Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, której był dyrektorem, ponieważ na tych zgromadzeniach reprezentował tylko wyznania protestanckie – w Komisji był członkiem sekcji tych wyznań. Czasy Królestwa Polskiego były dla Liceum trudne. Do utworzonego ukazem królewskim w 1816 r. Uniwersytetu Warszawskiego przeszło w 1817 r. i latach najbliższych na stanowiska

⁵⁶¹ *Instruction*, § 11.

⁵⁶² M. Adrianek, *O książkach elementarnych w czasach Księstwa Warszawskiego i królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”R. XXII, 1979, nr 1.

profesorów siedmiu licealnych profesorów. Na początku w zmniejszonej liczbie godzin uczyli również w Liceum. Uniwersytet powstał bez wcześniejszych przygotowań. Nie miał laboratoriów, niezbędnych pomocy dydaktycznych itp. Skorzystano z wyposażenia licealnego. Szczególnie bolesna dla Liceum była strata laboratorium chemicznego. Tworzona w Liceum od 1804 r. biblioteka dobrze służyła Uniwersytetowi.

W następnych latach obniżono poziom nauczania w Liceum, dostosowując go do programu uniwersyteckiego.

Bardzo poważnym problemem wychowawczym była uprawiana przez władze polityka braku zaufania do społeczeństwa i stosowanie metod policyjnych wobec uczniów. Specjalnie stworzona policja szkolna (Kuratoria Generalna) w krótkim czasie nie była w stanie zadowolić swych przełożonych. Starano się ją wspomagać, angażując nauczycieli do nadzoru nad uczniami poza szkołą. Po niespełna ośmiu latach, w pierwszych tygodniach powstania listopadowego została zlikwidowana.

We wrześniu 1816 r. Liceum opuściło Pałac Saski, gdzie mieściło się od samego początku, i zostało przeniesione do Pałacu Kazimierzowskiego, gdzie kilka miesięcy później zaczął swą działalność Uniwersytet Warszawski.

Liceum nie zawiodło oczekiwań Polaków, wykształciło kilka tysięcy dobrze przygotowanych obywateli, którzy, gdy było trzeba, porzucali szkołę i szli bronić swej ojczyzny. Dzięki niemu mógł też Uniwersytet Warszawski niemal natychmiast rozpocząć swą działalność. Nie zawiódł też jako pedagog i dyrektor-rector Liceum Samuel Bogumił Linde, który mimo różnych trudności zdołał utrzymać w Liceum wysoki poziom naukowy⁵⁶³.

Nauczyciele Liceum Warszawskiego (1804-1831) ⁵⁶⁴

Armiński Serafin Franciszek (1789-1848) matematyk, astronom, założyciel Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. Studia w Uniwersytecie Krakowskim, Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierów w Warszawie i w Paryżu. W roku szkolnym 1815/1816 nauczyciel matematyki w Liceum Warszawskim i Konwiktie Pijarów. Od 1816 r. do 1831 r. prof. astronomii i matematyki wyższej w Uniwersytecie Warszawskim. Do końca życia był dyrektorem Obserwatorium Astronomicznego.

Beicht Dawid Krystian (ok. 1777 – 8 XI 1811), nauczyciel w Głogowie, a od 1804 r. prof. historii, geografii i w starszych klasach języka i literatury niemieckiej w Liceum Warszawskim. Po opuszczeniu Warszawy przez Prusaków uczył się języka polskiego razem z uczniami trzeciej klasy i zdawał z niego egzamin w czasie publicznego popisu uczniów. Prowadził bibliotekę licealną i za opracowanie katalogu księgozbioru otrzymał od Izby Edukacyjnej nagrodę 500 talarów, członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

Bentkowski Feliks Jan (1781-1852), historyk i historyk literatury polskiej. Uczył się u pijarów warszawskich, a następnie na koszt rządu pruskiego w Instytucie Pedagogicznym w Züllichau i Uniwersytecie w Halle (w

⁵⁶³ I. Szybiak, *Samuel Bogumił Linde – organizator i rektor Liceum Warszawskiego, pedagog i działacz edukacyjny*, [w:] *Bibliotheca Lindiana. Samuel Bogumił Linde (1771-1847) pierwszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W 165 rocznicę śmierci*, Warszawa 2015, s. 197-206.

⁵⁶⁴ Nauczycieli, których nie ma w *Portrecie zbiorowym nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich* Joanny Schiller lub pominięto informację o ich pracy w Liceum Warszawskim opatrzone przypisem.

Instytucie Pedagogicznym pod kierunkiem A.H. Niemeyera). W 1804 r. jako kolaborator rozpoczął pracę w Liceum Warszawskim; nauczycielem został w 1808 r. a profesorem języka i literatury polskiej w 1809 r., od 1811 r. historii, a w latach 1811- 1817 dodatkowo był bibliotekarzem licealnym. Najważniejszym jego dziełem jest *Historia literatury polskiej* (t. I-II, Warszawa 1814). W 1817 r. został profesorem historii na Uniwersytecie Warszawskim. Wiele pisał z zakresu historii i literatury. Przez rok (1804-1805) pracował nad korektą rękopisu *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego.

Betley Jan (1778-1853), ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Lwowskiego i Szkołę Prawa w Warszawie, prawdopodobnie on uczył religii w Liceum w r. szk. 1815/1816.

Bońkowski Hieronim Napoleon (1807-1886), ukończył Wydział Nauk i Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, bardzo krótko uczył w Liceum w roku szkolnym 1830/1831, żołnierz w powstaniu listopadowym.

Brodziński Kazimierz (1791-1835) samouk, poeta, krytyk i historyk literatury, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, uczył języka i literatury polskiej w Liceum Warszawskim w 1821 r.

Chlebowski Aleksander, prof. fizyki w kl. V i VI Liceum w r. 1826/7

Chopin Mikołaj (1771-1844) ur. we Francji, w Polsce od 1787 r., jako nauczyciel prywatny. W 1810 został kolaboratorem języka francuskiego w Liceum Warszawskim, a w 1814 do 1832 profesorem. Uczył języka francuskiego również w innych szkołach warszawskich.

Ciampi Sebastiano (1767-1847) Włoch, filolog klasyczny, historyk, m. in. prace dotyczące historii Polski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1817-1822, równocześnie uczył języka greckiego w Liceum Warszawskim.

Cochet Emanuel, Francuz, w roku szkolnym 1811/1812 uczył w Liceum w klasach niższych geografii, historii powszechnej i języka niemieckiego⁵⁶⁵.

Dąbrowski Antoni (1769-1826) szkoły pijarskie, pijar, matematyk, w latach 1795-1825 prof. w szkołach pijarskich w Warszawie, a w latach 1808-1819 prof. matematyki w Liceum, członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1810-1823, od 1817 prof. matematyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Demetry, gwardian u kapucynów warszawskich, w Liceum od 1804 do 1808 nauczyciel religii katolickiej.

Diehl Karol Bogumił (1765-1831), pastor wyznania ewangelicko-reformowanego, Od 1804 do 1831 nauczyciel religii w Liceum i członek Eforatu, Izby Edukacyjnej i KRWRiOP.

⁵⁶⁵ A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831)*, s. 219, 258.

Dmochowski Franciszek Salezy (1801-1871) literat, wydawca, w czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim na Wydz. Nauk i Sztuk Pięknych i Wydz. Prawa, w r. 1820 nauczyciel klas niższych w Liceum.

Dobrowolski Józef, (1778-1831) Seminarium Metropolitalne w Warszawie, ksiądz, prof. teologii dogmatycznej i historii Kościoła w Seminarium Metropolitalnym w Warszawie, prefekt Liceum i nauczyciel religii katolickiej w latach 1823 - 1830.

Dziekoński Tomasz Sylwester (1790-1875), eks-pijar, pedagog, autor prac z pedagogiki i podręczników, tłumacz, pracował w wielu szkołach, w Liceum w latach 1823-1828.

Dzierożyński Damazy Antoni Jan (1783-1835?) studia prawnicze na uniwersytecie w Wilnie, w Liceum w r. szk. 1810/1811 w wyższych klasach wykładał ekonomię polityczną i historię filozofii. Popularyzator prawa.

Falkowski Jakub (1775-1848), pijar, filantrop, pedagog głuchoniemych, założył w Warszawie Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych (1816) i kierował nim do 1829 r. W 1820 r. nauczał religii katolickiej w Liceum⁵⁶⁶.

Formankiewicz, w r. szk. 1805/1806, kolaborator języka niemieckiego w niższych klasach Liceum.

Garbiński Kajetan (1796-1847), Uniwersytet Warszawski i studia zagr., matematyk, uczył się w szkołach pijarskich w Warszawie a świadectwo dojrzałości uzyskał w 1816 r. w Liceum, gdzie w roku szkolnym 1820/1821 w klasach wyższych wykładał matematykę elementarną.

Gołuchowski Józef (1797-1858), prawo na Uniw. Warsz, filozof, w czasie studiów w latach 1817-1820 uczył w Liceum matematyki i języka greckiego.

Gremm, w Liceum uczył w latach 1805-1807 języka łacińskiego, geografii i historii.

Gronau, w latach 1808-1810 uczył w Liceum języka łacińskiego i niemieckiego oraz kaligrafii.

Groote, w roku 1806 uczył w Liceum języka niemieckiego.

Hauke (Hauk) Fryderyk Karol Emanuel (1737-1810), Saksończyk osiadły w Warszawie, prowadził prywatną szkołę dla chłopców i nauczyciel w Szkole Akademickiej w Warszawie. W Liceum kolaborator w latach 1804-1808.

Hermanowski Jakub, (kolaborator) uczył w Liceum matematyki w 1820-1822.

Hilczyński Wawrzyniec (kolaborator), uczył matematyki w Liceum w latach 1820-1821.

⁵⁶⁶ Rozkład godzin tygodniowy na półrocze od W[ielkiej] Nocy do S Michała 1820 roku.

Huisson Jan (zm. 1814), w latach 1805-1814 nauczyciel matematyki w Liceum, na koszt rządu studia matematyczne w Paryżu w latach 1809-1813; członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Humnicki Ignacy (1798-1864), poeta, dramaturg, w r. szkolnym 1821/1822 uczył w Liceum języka i literatury polskiej⁵⁶⁷.

Jackowski Józef w latach 1820-1830 uczył w Liceum wielu przedmiotów w klasach niższych.

Jacob August Ludwig Wilhelm (1789-1862), Uniwersytet w Halle, filolog klasyczny, w Liceum uczył w roku szkolnym 1816/1817, w *Na popis* w 1817 r. zamieścił swą pracę, [Uwagi nad układem tragedii Sofoklesa pod tytułem Ajax]. Przybył z Berlina i odszedł na stanowisko profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

Jacyna Adam Antoni (1785-1822), ksiądz uczył w Liceum w latach 1818-1821.

Jahnke, w latach 1805-1806 był konrektorem, uczył łaciny i geografii.

Jakubowicz Maksymilian (1785-1853), Uniwersytet Wileński, filolog klasyczny, w Liceum uczył w roku szkolnym 1816/1817, a w następnym roku z powodu choroby wrócił do Gimnazjum w Świsłoczy, skąd przybył.

Janicki Stanisław Franciszek (1798-1855), Uniwersytety Krakowski i Warszawski, matematyk, w Liceum uczył w r. 1818.

Janiszewski Aleksander Marcin (1788-1823), urzędnik, kolaborator w Liceum uczył rysunków od 1819? -1823.

Jasiński Władysław (zm. 1853), uczeń Liceum, w tej szkole był profesorem matematyki od roku szkolnego 1810/1811 do roku szkolnego 1828/1829, kiedy odszedł z powodu choroby. W *Na popis* 1826 zamieścił swą pracę pt. *Wykład elementarny teorii logarytmów*.

Kąkowski (Konkowski) Aleksander(?), uczył w niższych klasach w r. szk. 1804/1805.

Karwowski Jan Nepomucen Feliks (1797-1855), Wydział Nauk i Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, w Liceum uczył języków klasycznych dwa lata 1821-1823.

Kielczewski, ksiądz, w Liceum w latach 1812-1816 uczył religii.

Kitajewski Adam (1789-1837), studia w Berlinie i Paryżu, chemik, w Liceum profesor od 1814 roku, w półroczu letnim uczył historii naturalnej, chemii i fizyki do 1817 r., gdy został powołany na stanowisko profesora chemii w Uniwersytecie Warszawskim. W Liceum zorganizował pracownię chemiczną; członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

⁵⁶⁷ Z. Jabłoński, *Ignacy Humnicki. Życie i twórczość. 1798-1864*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, r. IV, 1958, s. 345.

Kokular Aleksander (1793-1846), studia w Wiedniu i Rzymie, malarz, kolekcjoner, pedagog, uczeń Liceum w latach 1805-1813; w Liceum uczył rysunków od 1821 do 1831 z przerwą 1824-1826 na studia zagraniczne.

Koncewicz Ludwik (1790-1857), Uniwersytet Warszawski; w Liceum uczył w latach ok. 1820 – 1831 historii, geografii i języka polskiego. W tej szkole przeszedł wszystkie stopnie od kolaboratora do profesora.

Koncewicz Łukasz (1796 1867), filolog klasyczny, w Liceum, jako zastępca nauczyciela, uczył w r. szk. 1822/1823.

Kopycki Kajetan Wawrzyniec (1796 – 1876), prawo w Uniwersytecie Warszawskim, w czasie studiów w latach 1818 – 1822 uczył w Liceum.

Koźmiński (Koźmiński) Józef (ok. 1797-1847), prawo w Uniwersytecie Warszawskim, w latach 1820-1831 uczył w Liceum matematyki i historii.

Krysiński Dominik (1785-1853), studia w Niemczech, ekonomista, w latach 1805-1808 uczył w Liceum matematyki i fizyki. W 1806 r. w Liceum uczyło dwóch Krysińskich- starszy i młodszy lub I i II. Pierwszy miał przydział godzin(?) 12, a drugi 16⁵⁶⁸.

Krzywicki Jan, (- 1846), Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, w Liceum w latach 1824-1831 uczył matematyki i historii naturalnej.

Krzyżanowski Adrian (1788-1852), szkoły pijarskie, matematyk, w Liceum profesor w roku szkolnym 1821/1822.

Krzyżanowski Stanisław (zm. 1819), student teologii na Uniwersytecie Warszawskim i nauczyciel klas niższych w Liceum⁵⁶⁹.

Kuhnigk (Kunigk), w Liceum w 1806 r.⁵⁷⁰

Kühnl, uczył w Liceum matematyki i języka niemieckiego w niższych klasach w roku szkolnym 1812/1813.

Kulikowski Seweryn (1773-1850), ks., pijar, w Liceum nauczał religii katolickiej w latach 1819-1824, w roku szkolnym 1819/1820 prefekt.

Lankoroński Dionizy (ok.1787-1850), w Liceum zdał egzamin dojrzałości, zapisał się do Szkoły Prawa w Warszawie, a od 1816 –do 1830 uczył w młodszych klasach.

⁵⁶⁸ Na popis 1806; *Kopiarz listów wychodzących Eforatu Liceum Warszawskiego 1804-1806*. BUW, sygn. 909, s. 209.

⁵⁶⁹ S.B. Linde do S.K. Potockiego 10 XII 1819 r. AGAD, Arch. Publiczne Potockich, 152, s. 230.

⁵⁷⁰ Zob. przypis 568.

Lauber Karol Benjamin (1778-1835), Uniwersytet Halle, Frankfurt n/Odrą, pastor ewangelicko-augsburski, nauczał religii w Liceum w latach 1813 do 1831 r.

Lefort [Jan Mikołaj] (zm. 1831), w liceum w r. szk. 1805/1806, zastępca profesora języka francuskiego.

Lenartowicz Marcin, miniaturzysta, w Liceum w latach 1810-1812 uczył arytmetyki, języka polskiego i rysunków.

Lewocki Onufry (1782-1854), pedagog, matematyk, w roku szkolnym 1819/1820 uczył w Liceum fizyki⁵⁷¹.

Lindau August Ferdynand, nauczyciel w Gimnazjum Berlińsko-Kolońskim, doktor filozofii, w Liceum w latach 1804-1806 profesor języków i literatur klasycznych.

Linde Samuel Bogumił (1771-1847), Uniwersytet w Lipsku, pracę dla powstającego Liceum rozpoczął pod koniec 1803 r. Przygotowywał podstawowe dokumenty jak *Urządzenie* i instrukcja dla Eforatu. Jakies dokumenty przygotował radca Kamery Karol Fischer, to były tylko projekty. Linde musiał skompletować przyszłych eforów, którzy zechcieli pracować dla dobra nowej szkoły zakładanej przez rząd zaborczy, ale tak pracować, aby korzyści mogli mieć Polacy. Pozyskał dla tej sprawy Stanisława Kostkę Potockiego, którego poznał w Lipsku, gdy w Polsce rządziła targowica. Przekonał o pracy dla nowej szkoły zasłużonego dla języka polskiego pijara Onufrego Kopczyńskiego, wówczas prowincjała. Jego kandydatura budziła najwięcej zastrzeżeń władz – wyrażono na niego zgodę dopiero w podstawowym dokumencie, czyli w instrukcji. Od początku starał się Linde, aby biblioteka licealna mogła służyć szkole i społeczeństwu. Po czternastu latach starań biblioteka Liceum została w 1818 r. Biblioteką Publiczną przy Uniwersytecie Warszawskim. Linde został jej dyrektorem nie porzucając Liceum. Obu placówkami kierował znakomicie do lata 1832 r.

Łęski Józef Franciszek (1760-1825), Szkoła Rycerska w Warszawie, matematyk, w latach 1804-1809 uczył w Liceum matematyki i fizyki.

Łukasiewicz, ksiądz katolicki w Liceum uczył religii w roku szkolnym 1807/1808⁵⁷².

Maciejowski Wacław Aleksander (1793-1883), Uniwersytetu Krakowski i Wrocławski, historyk, historyk prawa, od 1818 do 1831 r. w Liceum profesor języków klasycznych i od 1819 w Uniwersytecie Warszawskim profesor prawa rzymskiego.

Magier Antoni (1762-1837), fizyk, meteorolog, w 1806 r. został w Liceum profesorem fizyki –w drukach *Na popis* i innych dokumentach nienotowany.

Mahé (Mahée), (zm. 1810), w latach 1806-1810 uczył w Liceum języka francuskiego w klasach niższych.

⁵⁷¹ Zob. przypis 566.

⁵⁷² Na publiczny popis uczniów 1808, s. 39

Malisz, w 1829 nauczyciel języka niemieckiego w Liceum⁵⁷³.

Marchand Jan (1795-1848), w latach 1821-1831 uczył w Liceum języka rosyjskiego.

Matuszewski Michał (1786-1855), w Liceum od 1816 do 1831 r. uczył fizyki i chemii jako kolaborator, od 1818 jako profesor, a od 1822 r. jako stały profesor.

Menzel, nauczyciel w Liceum w 1806 r.⁵⁷⁴

Miklaszewski Józef (zm. 1833), historyk, urzędnik, w 1821/1822 r. szk. uczył w Liceum geografii⁵⁷⁵.

Nędzyński (Nendzyński) **Aleksy** (1800-1861), Wydz. Nauk i Stuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, w Liceum od 1828 do 1831 uczył języka polskiego, łaciny geografii. W *Na popis* 1829 ukazała się jego rozprawa *O przymierzu Rzymian z Sabinami*.

Niewiadomski Cyprian (zm. 1821), były uczeń Liceum, w tej szkole, po studiach zagranicznych, uczył geometrii praktycznej w latach 1820-1821⁵⁷⁶.

Olędzki Michał (1794-1861) od 1817 r. student prawa Uniwersytetu Warszawskiego i w roku szkolnym 1816/1817 „prywatnie uczył w Liceum Warszawskim⁵⁷⁷.

Oleszczyński Seweryn (1801-1876), w latach 1823-1825 uczył w Liceum kaligrafii.

Olszański Wilhelm (ok. 1804 - ?), Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, w roku szkolnym 1829/1830 uczył w Liceum matematyki i geografii.

Ossoliński Wojciech (1756-1842), student teologii w Uniwersytecie Warszawskim i równocześnie w latach 1820-1822 był nauczycielem religii katolickiej w Liceum.

Ostrowski Franciszek (1799-?), w czasie studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, w r. szkolnym 1817/1818 uczył w Liceum.

Paclawski Błażej, w 1821 r. uczył w Liceum łaciny, geografii i matematyki.

Patz, w latach 1805-1808 uczył w Liceum łaciny i niemieckiego.

Pawłowicz Marek Antoni (1789-1830), Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, naukowe podróże zagraniczne, mineralog, w latach 1821-1823 uczył w Liceum mineralogii i botaniki.

⁵⁷³ „Kurier Warszawski” 1829 nr 310: 19 XI.

⁵⁷⁴ Zob. Przypis 568.

⁵⁷⁵ J. Miklaszewski do J. Lelewela 7 II 1822 r. w: M. Adrianek, *Recepcja dorobku naukowego Joachima Lelewela w środowiskach publicznych szkół średnich...* „Folia Bibliologica” 36/37, 1988, s. 304.

⁵⁷⁶ Zob. przypis 566.

⁵⁷⁷ J. Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. III, s. 403

Petzov, w 1806 r. uczył w Liceum⁵⁷⁸.

Podbielski Jerzy, artysta malarz, nauczyciel rysunków w Liceum po odejściu Vogla⁵⁷⁹.

Pyka (Picka) Maciej, nauczyciel języka polskiego i łaciny w młodszych klasach Liceum w latach 1805-1811.

Rodakowski, uczył w latach 1807-1809 matematyki, fizyki, języka polskiego i łaciny w młodszych klasach Liceum.

Romanowski Filip Teofil (1794-1853), malarz, w latach 1824-1827 uczył rysunków w Liceum.

Rousseau Józef (zm. 1813) w latach 1804-1813 uczył języka francuskiego w Liceum, autor podręcznika tego języka, znana pensja.

Schmidt Karol Henryk Wilhelm (1761-1813), duchowny ewangelicko-augsburski, członek Eforatu i Izby Edukacyjnej, uczył religii swego wyznania w Liceum w latach 1804-1812.

Schwartz Kazimierz, w roku szkolnym 1829/1830 uczył w Liceum języka niemieckiego.

Siebert (Zybert) Jan (ok. 1769-1842) w Liceum uczył od 1806 do 1831 r. głównie języka i literatury niemieckiej, w ostatnich trzech latach w zmniejszonym wymiarze godzin (4 godziny tygodniowo), bowiem w tym czasie był rektorem Szkoły Wydziałowej przy ulicy Królewskiej w Warszawie.

Sierociński Teodor (1789-1857) Liceum Krzemienieckie, w latach 1829-1831 profesor języka polskiego w Liceum.

Skolimowski Rafał (1781-1848), ksiądz, w latach 1809-1815 uczył różnych przedmiotów w Liceum.

Skrodzki Józef Karol (1787-1832) Uniwersytet Wileński, profesor w latach 1811-1814 fizyki, chemii i nauk przyrodniczych w Liceum.

Stankowski, w r. szkolnym 1810/1811 uczył w Liceum mitologii.

Stefani Józef (1800-1876) Instytut Muzyki i Deklamacji J. Elsnera, od 1825 r. uczył w Liceum śpiewu.

Stępiński Aleksander (1793-1876), w Liceum w latach 1818-1831 uczył łaciny, matematyki i historii i równocześnie studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W 1825 r. został profesorem i uczył odtąd tylko łaciny.

⁵⁷⁸ Zob. Przypis 568.

⁵⁷⁹ J. Bieliński, o.c., s. 505.

Stöphasius (Stefazjusz) Jan Krzysztof (1772-1842), rektor Gimnazjum Perleberskiego w Brandenburgii . W Liceum uczył języków klasycznych i niemieckiego w latach 1804-1817. Od 1810 r. członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. W 1806 r. w Liceum uczyło dwóch Stöphasiusów starszy i młodszy lub I i II⁵⁸⁰.

Szubert Michał Fryderyk (1787-1860), botanik, w 1807 r. ukończył Liceum w roku szkolnym 1808/1809 i po studiach zagranicznych został profesorem botaniki w Liceum od roku szkolnego 1812/1813, a w 1817 r. profesorem w Uniwersytecie Warszawskim.

Szwejkowski Wojciech Anzelm (1773-1838), pijar, pedagog. Wysłany przez rząd pruski na studia do Berlina i dla zapoznania się z tamtejszym szkolnictwem (1802-1804), od 1811 r. członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, w latach 1811-1817 profesor języka i literatury polskiej w Liceum.

Świątkowski Paweł (1795-1861), ksiądz, ok. 1825-1826 uczył w Liceum języka polskiego i religii.

Tarczyński Tadeusz (ok. 1773-1839), od 1820 do 1831 r. uczył w Liceum języka łacińskiego i polskiego oraz arytmetyki.

Terencjan (ok. 1773- 1842), ksiądz z zakonu kapucynów, w latach 1805/1806-1806/1807 uczył religii katolickiej w Liceum.

Tetzner Jerzy (1774-1841), duchowny ewangelicko-augsburski, uczył tej religii w Liceum od 1813 r.

Tymm Edward Fryderyk (zm. 1811), lekarz, z czasów Komisji Edukacji Narodowej rektor Szkoły Wydziałowej Warszawskiej, zwanej też Akademicką, na Starym Mieście w Warszawie do czasu jej reformy w 1803 r., jako Szkoły Akademickiej (był jej tymczasowym rektorem); w Liceum od 1804-1811 r. był profesorem historii naturalnej.

Vanin⁵⁸¹ Jan Baptysta, w 1809 r. uczył w Liceum języka francuskiego w klasach początkowych.

Vogel Gottfryd Zygmunt (1764-1826), artysta plastyk, nauka prywatna i w malarni królewskiej, w Liceum od 1804 do 1820 r., może dłużej był profesorem rysunku w Liceum. W 1817 r. został profesorem rysunku i perspektywy w Uniwersytecie Warszawskim.

Waga Antoni Stanisław Florian (1799-1890), w Berlinie studia przyrodnicze, w 1820 r. w półroczu letnim uczył w Liceum w klasach IIA i B historii naturalnej po 3 godziny i w klasach IVA i B entomologii po 2 godz.⁵⁸² i od 1826 – 1831 historię naturalną.

Wagner Tadeusz Jakub (1794-1852), w latach 1813-1821 uczył w Liceum historii naturalnej.

⁵⁸⁰ Zob. przypis 568.

⁵⁸¹ W 1813 r. powołując się na pracę w Liceum w 1809 r. ogłaszał, że zakłada w Warszawie prywatną szkołę. Ogłoszenie podpisał: „Alciato, prof. Języków”. „Gazeta Warszawska” 1813 nr 24 i nr 26.

⁵⁸² Zob. przypis 566.

Werbusz Kazimierz (1782-1859), nauczyciel kaligrafii i języka rosyjskiego. W Liceum uczył tego języka w latach 1804 -1822. W 1803 r. powołany na nauczyciela w Szkole Akademickiej na Starym Mieście w Warszawie. Opracował i wydał *Wzory pism...* Warszawa 1805, 1817, 1824.

Wilczyński (Wiczyński) Hipolit , ksiądz katolicki, w latach 1823-1825 i może dłużej uczył w Liceum religii i w niższych klasach łaciny i polskiego; otrzymywał dodatkową płacę za odprawianie w kaplicy Liceum Mszy św. w dni powszednie oraz w niedziele i święta.

Wnorowski (Wronowski), przeor dominikanów, w Liceum nauczał religii katolickiej w latach 1809-1811.

Woelcke (Welki) Antoni Franciszek (1788-1862), między 1807 a 1814 uczył w Liceum w latach szkolnych 1807/1808, 1808/1809 i 1818/1819.

Wolski Konstanty (1762-1810), pedagog, były pijar, wyznania ewangelicko-augsburskiego; w Liceum w latach 1804-1809 profesor języka i literatury polskiej, uczył też nauk filozoficznych i historii Polski. Po odejściu z Liceum członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i dyrektor Redakcji Ksiąg Elementarnych.

Wójcicki (Woycicki) Aleksy (ok. 1804-) Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego, matematyk, uczył w Liceum od roku szkolnego 1829/1830 do 1831 r.

Zabellewicz (Zubellewicz) Ignacy (1784-1831), doktor filozofii, w Liceum uczył w latach 1809-1815 języka polskiego, łaciny, matematyki, fizyki, filozofii, chemii.

Zacharewicz Michał uczył w latach 1809/1810-1810/1811 historii naturalnej w Liceum.

Zieliński Józef (1785-1857), profesor języka i literatury francuskiej w Liceum w latach 1814/1815, 1815/1816 i 1823-1831, autor podręczników tego przedmiotu: *Gramatyka francuska teoretyczna i praktyczna, ułożona dla Polaków z najlepszych gramatyków francuskich i autorów klasycznych*, cz. 1-2 (Warszawa 1816-1818, miała 5 wydań), *Rozmowy potoczne, służące do gramatyki, ułożone z najgustowniejszych w tym rodzaju dzieł...* (Warszawa 1816, 3 wydania), *Cours de litterature française*, cz. 1-3 (Warszawa 1823).

Zinserling August Ernst (1780-po 1844), Uniwersytet w Getyndze , filolog klasyczny w roku szkolnym 1817/1818 uczył w Liceum.

Duchowni opłacani z funduszy Liceum Warszawskiego, ale w nim nie nauczający

Szaniawski Franciszek Ksawery (1768-1830), ksiądz, kanonik, profesor prawa w Szkole Prawa i Administracji, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego; kaznodzieja akademicki.

Cynk, ksiądz katolicki, który w 1820 r. codziennie odprawiał nabożeństwo w kaplicy Liceum.

Źródła i bibliografia

Profesor Fryderyk Henryk Lewestam w „Encyklopedyi Powszechnej” pod hasłem *Liceum* napisał: „Od 1816 -32 r. istniało liceum także w Warszawie, stojące jednak zupełnie na równi z innymi szkołami wojewódzkimi przemienione następnie w gimnazjum gubernialne”⁵⁸³. Tylko tyle dowiedzieli się czytelnicy polskiej encyklopedii o Liceum Warszawskim zamkniętym przed trzydziestu paru laty. Zainteresowanie tą szkołą, jak i innymi tego rodzaju placówkami na ziemiach polskich i Uniwersytetem Warszawskim sprzed powstania listopadowego nastąpiło dopiero na początku XX wieku.

Dokumentacja działalności Liceum Warszawskiego zachowała się tylko we fragmentach. Jedna teczka z akt Kamery Warszawskiej (obecnie: AGAD, Centralne władze oświatowe, sygn. 1), natomiast zupełny brak akt z kancelarii władz oświatowych z lat 1807-1831. Z kancelarii szkoły zachowały się nieliczne dokumenty z roku 1825 (obecnie: AGAD, Archiwum Hipolita Skimborowicza). Karol Diehl, duchowny ewangelicko-reformowany był od początku istnienia Liceum nauczycielem religii oraz członkiem Eforatu i pełnił w nim funkcję sekretarza, stąd w jego osobistym archiwum znalazła się teczka z odpisami korespondencji tego urzędu z lat 1804-1806 (obecnie Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 909). Zbiór Diehla był przechowywany w archiwum jego wyznania, a następnie przekazany do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Najpełniej udokumentowany jest okres działalności Liceum Warszawskiego z lat 1803-1806, który też jest najpełniej opisany. Najdłuższy okres, czas Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831) ma bardzo mało źródeł i są bardzo rozproszone. Zniszczone we wrześniu 1939 r. Archiwum Oświecenia posiadało bogatą dokumentację Liceum Warszawskiego.

Rękopisy

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum H. Skimborowicza, sygn. XXII 1/14, XXII 2/30, XXII 3/3, XXII 4/1, XXII 4/2, XXII 4/3, XXII 4/4, XXII 4/7, XXII 4/8, XXII 4/16, XXII 4/17, XXII 4/19, XXII 4/28, XXII 4/29, XXII 4/32

Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 265 t. 2; 152

Centralne władze oświatowe, sygn. 1

Kancelaria senatora Nowosilcowa, sygn.. 498

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, sygn.. 6729

Policja tajna w. ks. Konstantego, sygn. 43

II Rada Stanu, sygn. 99, 100, 101, 102

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Materiały S. Rygla, sygn.. III 112 j 27

Archiwum Państwowe w Toruniu

⁵⁸³ „Encyklopedia powszechna”, t. 17, Warszawa 1864, s. 17. F.H. Lewestam (1817 – 1878), urodzony w Hamburgu i wykształcony w Niemczech. Rodzina w 1817 r. przeniosła się do Warszawy. Profesor Szkoły głównej i Uniwersytetu Warszawskiego. *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 221-222.

Akta miasta Torunia XX w., sygn. 3345
Biblioteka Czartoryskich, sygn. 6040
Biblioteka Jagiellońska, sygn.. 3111, 3468, 3470 – 3472, 4435 t. I
Biblioteka Narodowa, sygn.. 2674, 8323, 8916
Biblioteka Ossolineum, sygn.. 5819 III
Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn.. 909, 919, 3015
Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie, sygn. M/77

Czasopisma

„Dziennik Powszechny Krajowy”
„Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”
„Gazeta Warszawska”
„Kurier Warszawski”
„Nowy Pamiętnik Warszawski”
„Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych”
„Roczniki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”
„Algemeine Literatur-Zeitung”
„Ergänzungsblätter zur Allgemeinen Literatur-Zeitung”
„Göttingische gelehrte Anzeigen”
„Trudy Vysočajše Utverždennago Obščestva Ljubitelej Rossijskoj Slovenosti”

Wydawnictwa źródłowe

Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego – Reglement für das Königliche Lyceum zu Warschau
Warszawa 1804

Ustawy dla uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego – Gestzbuch für die Schüler des Königlichen Lyceum zu Warschau. Warszawa 1805

Samuel Bogumił Linde, *Projekt Eforatu dla Liceum*, [w:] W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806.* Warszawa 1948

Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum Warszawskiego zaprasza Prześwietną Publiczność z woli Eforatu M. Samuel Bogumił Linde ... Warszawa 1805 – *Zur Feyer Eröffnung des Königli. Lyceums zu Warschau...*

Na publiczny popis uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego, z woli Eforatu Prześwietną Publiczność zaprasza M. Samuel Bogumił Linde... Warszawa 1805 – !831 *Zur öffentlichen Prüfung der Schüler des Königli. Lyceums zu Warschau...* [drugi tytuł niemiecki tylko w latach 1805 – 1807]

Na popis publiczny uczniów szkoły w Pałacu Kazimirowskim ... Prześwietną Publiczność imieniem Instytutu zaprasza M. Samuel Bogumił Linde... Warszawa 1832

- Instrukcja dla nauczycieli co do karności szkolney, współprawne z Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku.* [Warszawa 1812]
- Plan nauk szkół departamentowych, 1812 roku.* [Warszawa 1812]
- Plan nauk na szkoły wojewódzkie. Roku 1820,* [Warszawa 1820]
- Ustawy dla uczniów szkół publicznych, [w:] Instrukcja dla nauczycieli co do karności szkolney, współprawne z Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku,* [Warszawa 1812]
- Ustawy dla uczniów szkół publicznych roku 1820,* [Warszawa 1820]
- Ustawy dla uczniów szkół publicznych,* Warszawa 1828
- Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych 1812 roku,* [Warszawa 1812]
- Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich 1820 roku,* [Warszawa 1820]
- Instrukcja do układania po gimnazjach powiatowych zapisów w przedmiotach różnych nauk wydane od rządu głównego i ogłoszone drukiem. „Dziennik Wileński” 1816-1817, t. IV-VI*
- Korespondencja w materiach kraju i narodu rozjaśniających 1807.* Wstęp Marian Skrzypczak, oprac. Józef Olejniczak. Piła 2015
- Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774-1809),* oprac. Bożena Michalik. Wrocław 1978
- Korespondencja Józefa Maksymiliana Ossolińskiego,* oprac. Władysława Jabłońska, Wrocław 1975.
- Korespondencja Kollątaja z Lindem,* oprac. Olena Błażejewicz. „Archiwum Literackie” t. 25: „Miscellanea z Doby Oświecenia” 6, Wrocław 1983
- Korespondencja Samuela Bogumiła Lindego z Bazylim Anastasewiczem, 1822-1830,* odczytał i oprac. Marian Ptaszyk. Toruń 2013. Dokument elektroniczny, tryb dostępu: <http://kpbc.umk.pl/publicatio/71147>
- Księga protokołów Rady Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, 1817-1819,* wydał i objaśnił Rafał Gerber, Warszawa 1958
- Stanisław Kossowski, *Z korespondencji Fr. Ks. Dmochowskiego z Janem Śniadeckim.* „Pamiętnik Literacki”, r. III, 1904
- Samuel Bogumił Linde, *Zdanie sprawy z całego ciągu pracy,* [w:] *tenże, Słownik języka polskiego,* t VI, Warszawa 1814
- Listy do Bogusława[!] Lindego.* Wyd. Karol Petelenz, „Sprawozdanie Dyrektora C.K. Gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny” 1885 oraz „za rok szkolny” 1888
- Józef Lipiński, *Sprawa z pięcioletniego Urzędowania Izby Edukacyjnej zdana ... Na posiedzeniu publicznem przy uroczystem rozwiązaniu przez JW. Ministra Spraw Wewn. Izby Edukacyjney, a zaprowadzeniu Dyrekcji na dniu 7 stycznia 1812,* [Warszawa 1812]
- Lista imienna osób składających ofiary na pomnik Tadeusza Kościuszki.* Kraków 1822
- Marian Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807-1831),* Warszawa 1958
- O cnotach towarzyskich i występkach im przeciwnych.* Warszawa 1809

Stanisław Kostka Potocki, Wawrzyniec Surowiecki, *Projekt do urządzenia hierarchii akademickiej w krajach Xięstwa Warszawskiego*, Warszawa 1815

[Ignacy Raczyński], *Sześćoletnia korespondencja władz duchownych z rządem świeckim Xięstwa Warszawskiego służąca do historii Kościoła Polskiego*, Warszawa 1816

Prawidła przystojności i obyczajności dla studentów szkół pijarskich, Warszawa 1806

Rigero Prümers, *Ein Brief über Samuel Linde*. „*Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen*”, Jg. 11, 1896

Rozkład przedmiotów klasy VI na dwa lata wydany przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod dniem 5 września 1826 r. [w:] *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej w Łukowie pod dozorem XX. Pijarów będącej*. Siedlce 1828

Samuel Bogumił Linde. Autobiografia z 1823 roku, do druku przygotował i wstępem opatrzył Marian Ptaszek. Toruń 2000

Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły Janina Leskiewiczowa i Franciszka Ramotowska. Warszawa 1995

Tabella przychodów i wydatków na edukację publiczną w Królestwie Polskiem roku 1817. [b.m.] 1818

Urządzenie szkół pijarskich, [Warszawa 1808]

Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły Rzeczypospolitej przepisane, redaktor naukowy Kalina Bartnicka, współredakcja naukowa Adam Sowiński, Warszawa 2015

Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane w Warszawie, ze wstępem Józefa Lubczyńskiego, Lwów 1930

Zbiór uchwał i ogólnych urzędzeń Izby Edukacyjnej od czasu jej ustanowienia, [Warszawa 1809]

Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807-1812, zebrał Zygmunt Kukulski, Lublin 1931

Pamiętniki uczniów

Henryk Cieszkowski, *Notatki z mojego życia*. Poznań 1873

Teodor M[orawski], *Moje przygody. Ustęp z pamiętników*. Kraków 1873

Pamiętnik Kaliksta barona Horocha, kapitan kwatermistrzostwa Wojska Polskiego. w: *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z roku 1830-1831*. Lwów 1882

Pamiętniki Fryderyka hrabiego Skarbka, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Piotr Mysłakowski. Warszawa 2009

Leon Sapieha, *Wspomnienia. (Z lat 1803 do 1863)*. Lwów [1913]

Eugeniusz Skrodzki, *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, opracował i wstępem poprzedził Mieczysław Opałek, Warszawa 1960

Wiktor Feliks Szokalski, *Wspomnienie z przeszłości*, wydał Adam Wrzosek, t. I, Wilno. 1921

Wspomnienie Andrzeja Edwarda Koźmiana. T. I. Poznań 1867

Z pamiętników Eustachego Marylskiego. W: F. Hoesick, *Słowacki i Chopin. Z zagadnień twórczości*, Warszawa 1932

Pamiętniki

Franciszek Salezy Dmochowski, *Wspomnienia od 1806-1830*, oprac. Zdzisław Libera. Warszawa 1959

Kajetan Koźmian, *Pamiętniki*, [oprac.: Marian Kaczmarek i Kazimierz Pecold], t. III, Wrocław 1972

Kazimierz Władysław Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*. Wybrał

Juliusz Gomulicki, oprac. Zofia Lewińska t. 2. Warszawa 1974

Opracowania

Mieczysława Adrianek, *O książkach elementarnych w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*.

„Przegląd Historyczno-Oświatowy” XXII, 1979, nr 1

Michał Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i dziełach jego*. T. 1-2. Wilno 1932

Kalina Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764-1831)*, Wrocław 1971

Józef Bieliński, *Królewski Uniwersytet Warszawski*. T. 1-3. Warszawa 1907-1912

Liceum Warszawskie w: Encyklopedia wychowawcza, red. Roman Pleniewicz, t. 4, Warszawa 1904

Związki akademików w Warszawie. Notatka historyczna. „Kwartalnik Historyczny” R. XVIII, 1904

Olena Błażejowicz, *Biblioteka Liceum Warszawskiego (1806 – 1831)*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XXIII, 1979,

z. 2

Wanda Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793-1806*, Warszawa 1948

Michał Cieśla, *Język polski w szkołach berlińskich (1797-1807)*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. IV, 1961

Stanisława Dębicka, *W starym gnieździe. Z sagi rodu Kolbergów*, Warszawa 1989

Tadeusz Frączyk, *Warszawa młodości Chopina*. Kraków 1961

Rafał Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego. (188-1831). Słownik biograficzny*, Wrocław 1977

Wincenty Gorzycki, *Oświata publiczna w Księstwie Warszawskim. I. Organizacja władz i funduszków*, Lwów-

Warszawa 1921

Wit. Górczyński, *Historia, polityka, wychowanie. Nauczanie dziejów ojczystych w szkołach średnich Królestwa*

Polskiego 1815-1872, Warszawa 1988

Ludwik Has, *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)*,

Warszawa 1980

Historia wychowania, pod redakcją Łukasza Kurdybachy, t. II, Warszawa 1967

Tadeusz Stefan Jaroszewski, *Architektura Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1991

Maria Józefacka, *Listy Cypriana Godebskiego do Ksawerego Kosseckiego i innych osób*. „Archiwum

Literackie” t. 9: Miscellanea z lat 1800-1850, 2. Wrocław 1967

Józef Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych (1812-1838)*, t. I. Lwów 1904

Lata szkolne Z. Krasińskiego. Nowe materiały, „Muzeum”, R. 1906, z. 2

Aleksander Kamiński, *Polskie związki młodzieży (1803-1831)*, Warszawa 1963

- Małgorzata Karpińska, *Policje tajne w Królestwie Kongresowym*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXVI, 1985, z. 4
- Stefan Kieniewicz, *Warszawska młodzież szkolna w: Szkolnictwo i oświata w Warszawie*. Warszawa 1982
- Wilhelm Anton Klewitz, *Dzieje i wykład rozporządzeń szkolnych w Prusach Południowych*, tłum. S.B. Linde(?)
„Nowy Pamiętnik Warszawski” t. 20:1805, nr. 58
- Jan Kosim, *Pod pruskim zaborem*, Warszawa 1980
- Helena Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871. Biblioteka Rządowa, Okręgu Naukowego, Główna*. Warszawa 1987
- Aleksander Kraushar, *Panta Koina. Związek tajny młodzieży polskiej w Warszawie i Berlinie. Szkic historyczny osnuty na źródłach archiwalnych*, Warszawa 1907
Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk. 1800-1832. Monografia osnuta na źródłach archiwalnych. Ks. I, II, t. 2.ks. IV, Warszawa, Kraków 1900-1902
- Kazimierz Kubik, *Język francuski w szkolnictwie polskim Księstwa Warszawskiego*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Pedagogika. Psychologia. Historia Wychowania” nr 5, 1975
- Jan Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914
- Bronisława Kulka, *Programy nauczania języka polskiego w szkole średniej w latach 1815-1877*, Warszawa 1987
- Władysław Rajmund Leppert, *Zarys rozwoju chemii w Polsce do roku 1830*, Warszawa 1917
- Maria Manteufflowa, *J.K. Szaniawski, ideologia i działalność, 1815-1830*, Warszawa 1965
- Jerzy Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773-1918*. Warszawa 1974
Nauczanie w szkołach średnich Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (do 1830).
„Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. XVII, 1974
- Mieczysława Miterzanka, *Działalność pedagogiczna Adama Czartoryskiego generała ziem podolskich*. Lwów 1931
- Teodor Morawski, *Dzieje narodu polskiego w krótkości zebrane. T. VI, Polska pod obcym panowaniem*, wyd. 2, Poznań 1877
- Tadeusz Nowacki, *Zagadnienie emerytur nauczycielskich w dyskusji Rady Stanu Królestwa Polskiego*.
„Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 4
- Karol Poznański, *Losy szkolnictwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego*, [w:] *Historia wychowania*, t. II, pod redakcją Łukasza Kurdybacy, Warszawa 1967
- Marian Ptaszyk, *Biblioteka Publiczna przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817-1831*. [W:] *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817-2017. Miscellanea*, Warszawa 2017
Kalendarz życia i twórczości Samuela Bogumiła Lindego. Wrocław 1992
- Jadwiga Rudnicka, *Biblioteka Wilanowska*, Warszawa 1967
- Joanna Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich szkół średnich. 1795-1862*, Warszawa 1998
- Władysław Skup, *Kuratoria jeneralna a szkoły średnie w Królestwie Polskim przed rokiem 1831*, „Przegląd Narodowy” 1911, t. 7, nr 4

- Warszawskie Liceum Królewskie (1804-1806)*, „Biblioteka Warszawska” 1911, t. 3.
- Krystyna Sroczyńska, *Zygmunt Vogel rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*. Wrocław 1969
- Jerzy Starnawski, *Z dziejów polskiej nauki o literaturze w wieku XIX i XX. Cztery studia*. Częstochowa 1997
- Zofia Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*. Warszawa 2000
- Zbigniew Sudolski, *Stefan Garczyński w świetle nowych źródeł*. „Archiwum Literackie” t. XI, 1967
- Wawrzyniec Surowiecki, *List do Przyjaciela mieszkającego nad rzeką Wartą o wadach edukacji młodzieży polskiej*, Warszawa 1806
- Adam Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy 1806-1830*. Wrocław 1964
- Irena Szybiak, *Samuel Bogumił Linde – organizator i rektor Liceum Warszawskiego, pedagog i działacz edukacyjny*, [w:] *Bibliotheca Lindiana. Samuel Bogumił Linde (1771-1847), pierwszy dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. W 165. Rocznicę śmierci. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, 19-20 listopada 2012 r., redakcja naukowa Maria Cubrzyńska-Leonarczyk*, Warszawa 2015
- Warszawskie wystawy sztuk pięknych w latach 1819-1845*, oprac. Stefan Kozakiewicz, Wrocław 1952
- Adam Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1831)*. Lublin 2002
- Z badań nad Kuratorią Generalną Królestwa Polskiego*. [W:] *Stan i potrzeby badań nad oświatą i wychowaniem w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*, pod red. Ryszarda Kuchty i Karola Poznańskiego, Lublin 1989
- Kazimierz Władysław Wójcicki, *Fryderyk hrabia Skarbek*. „Biblioteka Warszawska” 1871, t. 4
- Janina Wołczuk, *Znajomość i nauczanie języka rosyjskiego w Polsce do roku 1832*, Wrocław 1992
- Małgorzata Żbikowska, *Nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Rytuał i mit*, [w:] *Francja – Polska XVIII – XIX w. Studia poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1983

Spis tabel

Tabela 1: Księga cenzur	16
Tabela 2: Dziennik	17
Tabela 3: Oceny Zygmunta Krasieńskiego w roku szkolnym 1826/1827	17
Tabela 4: Wydatki z opłat uczniów Liceum Warszawskiego w latach 1821/1822 i 1822/1823	38
Tabela 5: Liczby nauczycieli i uczniów Liceum w latach 1804-1830 (wg J Schiller, Portret zbiorowy, s. 106)	51
Tabela 6: Rodzaje szkół wyższych i kraje, w których kształcili się nauczyciele Liceum (wg J Schiller, Portret zbiorowy, s. 158)	51
Tabela 7: Wykształcenie nauczycieli Liceum (wg J Schiller, Portret zbiorowy, s. 157).....	53
Tabela 8: Płace nauczycieli i innych pracowników Liceum w roku szkolnym 1824/1825	60
Tabela 9: Godziny lekcyjne przeznaczone na naukę języka i literatury polskiej w Liceum na podstawie Na popis	66
Tabela 10: Liczba uczniów w poszczególnych klasach w Liceum	69
Tabela 11: Program nauczania fizyki i chemii (wg Planów nauk)	83
Tabela 12: Program nauczania w klasie VI zatwierdzony w 1826 r.....	100

Załączniki

Pomnik Franciszka Dmochowskiego na Parnasie

Hołd oddany wzorowemu Poecie przez jednego z uczniów

Liceum Warszawskiego. – F. S....., „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1808, dod. do nr 55 z dn. 9 VII, s. 725

Na nieprzyjaznym wierzchołku sławnego Parnasu,
W środku świętych cieniów dantowego lasu
Stanął posąg, nie dzieło słabej człeka ręki,
Lecz który smutne Muzy przez czułość i dzięki
Sławiańskiemu Bardowi same wystawiły,
Aby jego geniusz i cnoty uczciły.
Marmurowy podnózek z nad ziemi powstaje,
Dmochowski w swej postaci na nim się wydaje;
Wyżej Sława wieczysta odważnym polotem
Ogłasza dzieło jego trąby swej łoskotem;
Do ręku mu podaje zacny syn Latony
Własną swoją cytarę z złocistymi strony;
Muza, która Homera dzielnie wzbudzała,
Która z nim bohaterów walki śpiewała,
Na posągu podparta z łzawymi oczyma,
Więńczy go jednym laurem, drugi w ręku trzyma
Polihymnia z smutkiem hołd mu winny składa;
Idzie Homer z głową nachyloną,
I drżącą ręką starością zwątloną
Wity wieniec na posąg kładzie zasmucony.
Horacy, Yung i Milton trzykrotne korony
Z wdzięcznością tam na jego pomniku składają,
I stąd się oddalając, za większych się mają.

Laur jeszcze nieskończony Wirgil tam wije;
Krasicki przez wzajemność nagrobek mu ryje.
Aż do północnej sfery smutkiem przenikniona
Idzie Polska żałobnym kirem osłonią,
Wstrzymuje drżące kroki, posągu już bliska,
Żal jej z piersi zwątlonych te słowa wyciska:
Ah! Zgasłeś już dla mnie ty mój synu drogi,
Za prędko z łona mego wyrwali cię bogi!
Twój geniusz, talenta, twoje rzadkie cnoty,
Wstrzymane w swych działaniach, przez śmiertelne groty!
Długo cię płakać będę! Nic mię nie ukoi,
Aż się umysł Rodaków twym duchem napoi.

Wiersz na zgon Stanisława Staszica

przez Franciszka Gąsiorowskiego

ucznia [klasy VI-tej] Liceum [Warszawskiego]

w Warszawie 1826

Quem sui raptum genuêre cives

Hic diu vixit. Sibi quisq; Famam

Scribat haeredem ...

Sarbievius, *Lib. 2. Od. 2.*

Dlaczegoż groźna losów zawistnych potęga,
Kraj skołatany, tyłą gromami dosięga?
Ledwo nam błogie szczęścia promienie zabłysną,
A już nowe znów straty nowe łzy wycisną,
Gdy każdy srogą przeszłość smutną myślą zmierza,
W rozbolące już serca nowy cios uderza;
A gdy płaczemy zmarłych boleścią przejęci,

Tkwią ostatnie ich czyny w najżywszej pamięci.
 Pomnijmy! kiedy nas ten zasmucił swym zgonem,
 Którego Polska swoim zwała Cynceronem,
 Pomnijmy! komuż wówczas? komuż to przystało
 Wielbić jego zasługi, zdumieć się nad chwałą,
 Nie skaził sławnej mowy, niecnym pochlebstw zakał,
 O któżże wtedy razem z mówcą nie zapłakał⁵⁸⁴!
 Wtedyśmy zawołali wszyscy jednozgodnie:
 „Dziś cnoty Potockiego uwielbiono godnie”.
 Podobny jemu równej mogłeś czci być pewnym.
 Któż się oprze boleści? kto oprze łzom rzewnym?
 Niepotrzebny wóz śmierci... tu wystarczą mary
 Żaden z ziomeków nie szczędzi własnych sił ofiary
 Wziąwszy trumnę na barki, młodzież narodowa
 Walczyć o to zaszczytne pierwszeństwo gotowa,
 Znika różnica stanu i wieku różnica
 Przebóg!!... któż tu nie pozna drogich zwłok STASZICA!
 Cnota skromna ozdobą była zawsze Twoją
 Łzy nam zatem wymowne, acz ciche przystoją;
 Lecz ukójmy płacz, w tylu smutnych uczuć tłumie
 Człowiek strapiony, słowa wymówić nie umie.
 Wielbiąc słusznie, rozwinę dzisiaj chęci stałe,
 Gdyż w życiu widzę cnotę, a po śmierci chwałę.
 W cnotach zgasłego, moja jedyna otucha;
 Niech mnie słucha cnotliwy, niech zbrodniarz nie słucha!
 Tu jaśniej światłością ów nauk przybytek
 Co z ozdobą wspaniałą, połączą pożytek,
 Zwróćcie nań swe wejrzenia, cnotliwi Polacy
 Jest on owocem jego niewygód i pracy.
 Przez długie lata światłym mężom przewodniczył,
 Długie lata chlubnymi ofiarami liczył.
 On całe towarzystwo swą cnotą spokrewnił,
 Zwiększył plonów nadzieje i byt mu zapewnił.
 Tam gdzie się Bug spieniony odkrywa i chowa,
 Tam gdzie leży szczęśliwa ziemia Hrubieszowa,

⁵⁸⁴ Pochwała St. Potockiego miana przez ś. p. Staszica na posiedzeniu Tow. P. N. dnia 7 maja 1824.

Tam strapieni mieszkańcy dzisiaj mają zręczność,
Najdroższym Jego ceniom, okazać swą wdzięczność.
Jak Rolnicy cnotą Mu odwdzięczą niezłomną,
Jak Polacy wdzięczności nigdy nie przepomną,
Gdyż Jego dobroć była ich szczęścia początkiem,
Obdarzył ich swobodą, obdarzył majątkiem.

Tu jeszcze oko nasze zatrzymamy chwilę,
Tu rozżalone serce już cierpi nie tyle,
Bo tą błogą otuchą, pocieszyć się może,
Że nieśmiertelność samą niepamięć przemoże.
Ziemianie tej krainy! i dla waszych dzieci,
Gwiazda zarówno pięknej swobody zaświeci,
Szczęśliwymi być mogą, wnuków waszych wnuki
Miłując zawsze: pracę, cnotę i nauki. –
Czym się dotąd Opatrzne opiekuje Bóstwo,
Gdzie ma przybytek skromność, schronienie ubóstwo
Tu gdzie pod przewodnictwem czcigodnego Męża
Mnóstwo nieszczęsnych wady natury zwycięża⁵⁸⁵,
Gdzie z ciągłą cierpliwością połączona praca
Wydartych społeczeństwu na nowo przywraca,
Tu szczerze wielbią Jego dary dobroczynne,
Z tą się wzniosą do niebios westchnienia niewinne.

Ah! nie będzie w przyszłości już skarżył ubogi
Na niewygody życia i na los zbyt srogi;
Ujdzie przed nędzą z życiem, przed hańbą z honorem
Zbawienny dom zarobku stanie mu otworem.
Darząc nas tym zakładem, miał pewnie na względzie,
Że przez to zbrodnia pracą tamowaną będzie.
W tym, obraz Jego serca, widzicie Rodacy,
Cnotliwy żądał cnoty, czynny żądał pracy.
Kiedy pomniki, które ludzka wznosi ręka
W przyszłości gromowładna, moc czasu ponęka.
Nie ma, nie ma zaiste trwalszego pomnika,
Jak kiedy wdzięczność serca dziedzicznie przenika
Kiedy przybrawszy wartość najdroższej spuścizny,

⁵⁸⁵ Instytut Głuchoniemych w Warszawie.

Do dzieci od szanownej przechodzi siwizny,
Na taki piękny pomnik zasłużył On sobie,
Wdzięczność pomnaża chwałę, żal osiadł przy grobie.

Zanućcie pienia potomkowie Lecha,
Odbijcie je Karpatów niebotycznych echa,
Karpatów, których szczyty tak starannie zwiedził,
Których skarby ocenił, lub skarby wyszedził.
Zapłaczcie Hrubieszanie przez Niego szczęśliwi
Wy zapłaczcie ubodzy, zapłaczcie cnotliwi,
I od was dziś łez wdzięcznych żądać się ośmielę
Wy czciciele przemysłu, wy nauk czciciele.-
Wierzajcie mi Ziomkowie, nie samym orężem
Można zyskać szacunek i być wielkim mężem.
Dziś powiedzcie, pomniawszy na chwałę STASZICA:
„Zarówno ludzi cnota, jak męstwo zaszczyca,
Gdy łyzy wyciska wstępne męstwo bohatera
Wówczas ręka litości biednym łyzy ociera,
Można i tutaj zyskać nieśmiertelność drugą,
Stałością w świętej cnotcie, prawdziwą zasługą.

Natchnienie dobroczynne Niebios darze drogi,
Bez którego pociechy, sam bogacz ubogi,
Tyś do chwalebnych czynów, kroki jego wiodło,
W tobie znalazł swą cnotę, bliźnich szczęścia zródło.
O! jakże jest istotnie szczęśliwym mąż prawy
Co taką obrał drogę wiodącą do sławy,
Jego grób czułych ziomków łyzy rześiste zroszą,
Umrze spokojnie, bo był cierpiących rozkoszą.
Takich to mężów ludy uwielbiać powinny,
Cóż dla nas większym skarbem, jak mąż dobroczynny?
Jego litość nieszczęsnym osłodę zaręcza,
Jak pośród chmur brzemiennych jaśniejąca tęcza,
Gdy tego Dobroczyńcę groźna śmierć wydziera,
Umierając dla oczu, w sercach nie umiera,
Wówczas, wówczas czujemy srogość tego grotu,
Jakby ożywe słońce zaszło bez powrotu!...

**Zygmunt Krasiński, *Wykazać niedostateczność prawideł moralności z samego rozumu*
wypływających i wskazać wyższość zasady moralności chrześcijańskiej**⁵⁸⁶

Człowiek obdarzony jest rozumem i wolą. Pierwszym pojmuje własności rzeczy, rozeznaje dobre od złego, czuje, co ma czynić i jak postępować; drugą skłania się do spraw, które mu rozum wskazał, albo uniesiony namiętnością i porywcznością będącą udziałem i skutkiem jego niedoskonałości i słabości, działa bez zastanowienia, bez rozwagi lecąc na oślep, gdzie go chęci porywają, chęci częściej złe jak dobre, a które wykonane wolną wolą w pierwszym przypadku są występkiem, a w drugim żadną zasługą.

Dwie więc te władze, to jest rozum i wola, nigdy nie opuszczając człowieka, strzegą go przez całe życie, a druga będąc wolną sprawuje to, co nazywamy cnotą i złością. Zawsze i wszędzie rozum ludzki dążył do dobrego, dążył on do znalezienia tej boskiej cnoty, którą miała wykonywać jego wola, dążył do odkrycia pewnych zasad, na których by wsparty mógł śmieć odeprzeć namiętności, słabościom się nie poddać, zwalczyć trudności i uchronić się przywar, ukształcić swe serce, i poznać dokładnie jakie czucia powinien do niego przyjmować a jakie odrzucać; starał się on także przez długi ciąg wieków tę istotę odwieczną poznać, która wszystko stworzyła i natchnęła go mocą, dając mu sposobność dochodzić przez prace i trudy, przez długie rozmyślenia aż do niej, usiłował dowiedzieć się o prawidłach, które ona podaje i w największych równie jak w najmniejszych rzeczach śledząc wszędzie jej przepisy i prawa, chciał je do siebie zastosować, wiedząc dobrze, że pochodzące z takiego źródła są najczystsze i najlepsze. – Ale zdarzało się także, że ten sam rozum, doszedłszy kilka wzniosłych praw, wzbіл się w dumę i zrównał się z Bogiem, którego mądrość w bardzo małej części pojął; zdało mu się, że sam stał się Bogiem i już więcej nie pilnując się moralności boskiej, swoją własną ukształcał, a tak wpadając z błędów w błędy, oślepiiony mniemaniem swoją wielkością, zaufany w słabe siły, spadał, zamiast się wznosić i po dobrym początku, kończył na przewrotnym i złym. Stąd pochodzą te tak rozliczne przepisy, tak rozmaite ustawy, pogmatwane i pomieszane zdania, błędy z prawdą w jedno połączone, które widzimy wykładane przez mędrców starożytności i tych nawet, którzy w późniejszych czasach nie trzymając się zasad przez Boga objawionych zanadto ufni w własne zdolności pogardzili światłem i myśląc, że lepszego dojdą, rzucili się w ciemności, niemogące iść żadną miarą w porównanie z prawdą z ust boskich wypływającą.

Wszystkie te jednak usiłowania i trudy, podejmowane w tak pięknym i szlachetnym celu, dowodzą, z jakim natężeniem rozum ludzki pracował, jak raz wziętego zamiaru nigdy z uwagi nie spuszczał, jak zdolnym jest do wzniosłych pomysłów i jak wielką go siłą Stwórca obdarzył. Ale człowiek jest słabym, a choć dusza jego jest boską, zawsze znać na niej wpływ i skazę ziemskiego ciała, znać więzy, którymi skrępowana, nawet kiedy czasem wzięci ku niebu, kiedy śmiałym polotem zbliży się do swego początku, przychodzi na kres, który darmo przejść usiłuje; znowu ją ziemia przyciąga, a zboląła i smutna znowu musi wraca do ciasnego więzienia.

Takim sposobem, przeciągiem kilku tysięcy lat rozum ludzki niezmiernie podejmując trudy, raz się zbliżał, znów oddalał od zamierzonego jego poszukiwaniami celu; Sokrates, najmądrszy z ludzi, nie mógł dojść do tej

⁵⁸⁶ „roboty polska” na pisemnym egzaminie maturalnym w lipcu 1827 r. Wg J. Kallenbach, *Lata szkolne Z. Krasińskiego. Nowe materiały*, „Muzeum”(Lwów) r. 22, 1906z. 2, s. 350-354.

wzniosłej moralności, której nas Chrześcijańska[!] religia naucza, bo nie mógł będąc człowiekiem obnażyć się zupełnie ze wszystkich namiętności i względów ziemskich, a choć widział chwilami i postrzegał prawdę odwieczną, ginęła ona sprzed jego oczu wśród zamieszania publicznych i jego własnej niepewności. – Platon, jego uczeń, najpiękniejszą ze wszystkich starożytnych wykładał moralność, ale to wszystko nie dosyć było na zatrzymanie popędów i namiętności, bo długo musiał wyszukiwać i pracować nad nauką, którą jeszcze często niepewny i wahający się wpajał w nieliczną liczbę ludzi od ogółu odłączających się i przekładających śledzenie prawdy nad zasługiwanie się u burzliwego ludu. Uczył Pithagoras, że jeden tylko Bóg jest władający wszystkim, znający zakątki serca ludzkiego, i że tego tylko czcić trzeba; ale wszystkie te usiłowania znikają dla swojej słabości i głos prawdy nie mógł się przebić przez błąd i niewiedomość. Dopiero nadszedł czas, w którym Bóg zmiłował się nad ludźmi i pospieszył nieść im pomoc, od dalszych odwieść pomyłek i prawdy już odkryte nowymi wesprzeć i ustalić. - Ukazał się syn Boży. – Nie zakładał on przykładem innych mędrców szkoły moralności, nie odróżniał się od innych ludzi w małych i nic nieznaczących rzeczach, ale przez ciąg świętego życia nauczał czystej moralności, na którą nigdy by nasz rozum zdobyć się nie potrafił. Tchnąca miłością i pokojem jego Religia daleko zostawiła za sobą wszystkie przepisy rozumu, wszystkie ludzkie mniemania. – Przed i po Chrystusie wielu się starało za pomocą samego rozumu wynaleźć zasadę pewną i stałą, z której by wszystkie powinności i obowiązki ludzi wypływały i która by wskazała, dlaczego człowiek winien być cnotliwym, a sama z żadnej innej nie pochodziła. Jedni tej zasady w zewnętrznych rzeczach, drudzy jej w naturze człowieka szukali. Jedni upatrywali ją w zgodzie wszystkich narodów, ale mylnie, bo ta zgoda pochodzi z innej przyczyny, którą trzeba w skłonnościach wszystkim wspólnych szukać, kiedy zasada nie powinna z niczego innego wypływać. Drudzy stanowili naśladowanie doskonałości boskiej i posłuszeństwo jego woli za pierwszą zasadę, ale nie może za taką służyć, gdyż potrzeba wprzód poznać dobroć moralną, żeby ocenić, co się zgadza w naszych sprawach z wolą Boga. Byli i tacy, co rozważając wewnętrzną człowieka naturę wyrzekli, że trzeba iść za uczuciem moralnym, ale to uczucie nie może być pierwszą zasadą dla człowieka posiadającego rozum, który powinien wszystko rozważać i pilnie brać na szalę rozsądku.

Niektórzy znani pod nazwiskiem Eudaimonistów zakładali za najwyższą zasadę następujące prawidło: „To jest dobre, co szczęśliwość pomnaża”. – Jednak szczęśliwość nie może być podstawą wszystkich naszych działań, i jeśli szczęśliwość ta rozumem nie będzie wskazana, doprowadzić ona może do najokropniejszych skutków, do najstraszniejszych klęsk; bo każdy może nazwać szczęśliwością wszystko, co mu się podoba i zbrodnie takim sposobem stały by się cnotą; na koniec Kant się zjawił, zasadzający wszystko na czystym rozumie, ale ponieważ to mogło się zanadto ogólne i ciemne wydawać, porobił różne podziały, każdemu nadał nazwiska i przez nieznanie prowadząc manowce i ścieżki[!] pomieszał, zaciemnił niezmiernie naukę swoją. Liczne są na nią zarzuty, między którymi najwালniejszą, że cnota wsparta na samym czystym rozumie jest za wysoka i niepodobna do wykonania dla człowieka.

Przebiegliśmy więc pokrótce rozmaite zasady czerpane z rozumu i okazaliśmy je być błędnymi.

Teraz z uwielbieniem zwróćmy oczy i uwagę na mowy Syna Bożego i przekonajmy się, że tu jedynie znajdziemy, co szukamy. Pan Jezus nie wytknął, jaki z jego przepisów za zasadę uważać powinniśmy, ale oczywistym jest, że to jest następujący: „Kochaj Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego”. W tych

krótkich słowach zawiera się cała Religia, zawierają się wszystkie obowiązki człowieka względem Boga, względem innych ludzi i siebie samego. Każdy pojmie łatwo tę boską zasadę i równie z łatwością może ją wykonywać, bo nie ma na świecie, co by jej zawadą być mogło. Daleko wyższa, wznioślejsza nad wszystkie inne, jest pierwszą, nie pochodzącą z żadnego innego źródła; ogłasza miłość i spokojność, każe kochać podobnych do siebie braci i tego, który największe nam wyświadczył dobrodziejstwo, obdarzając nas duszą rozumną i nieśmiertelną.

Trzeba było Boga, trzeba było umysł wyższy nad ziemię na ustanowienie zasad Religii Chrześcijańskiej. W nich znajdujemy, że trzeba nie mścić się, ale kochać nieprzyjaciół, darować winy i im nasz przeciwnik gorszym, tym my lepszymi się okazywać powinni. – Tu dopiero poznajemy, jak nasz umysł słaby i błahy w porównaniu z tym, co boskie, jak często wytworne i nakręcane tworząc zasady nie mógł się wzbic do tej prostoty i wzniosłości, którą postrzegamy w słowach Zbawiciela. Schylmy tu czoło w kurzawę i przyznajmy się do naszej nicości, do niedoskonałości naszego rozumu – a to przyznanie, to uczucie własnej małości będzie tworzyć prawdziwą naszą wielkość. – Tak, więc moralność z rozumu idąca niezmiernie jest niższą od tej, której nas sam Bóg nauczył.

Jak Religia tak i rozum są darami nieba, więc się łączyć razem i wspierać powinny do utrzymania porządku towarzyskiego, do skazania człowiekowi dróg szczęśliwości teraźniejszej i przyszłej i do godnego uwielbienia Boga w rozwadze, podziwieniu i prawem użyciu cudów i dobrodziejstw rozlanych w Stworzeniu. Ale niech się nigdy rozum nie odważa opuszczać Religii i bez jej postępować pomocy, bo pewnie zblądzi, połączony zaś z nią stanowi najwyższą człowieka zaletę.

Odpowiada tematowi przyzwoicie - Dziekoński

W mojej przytomności ukończona – A.S.F. Waga

Zygmunt Krasiński

Świadectwo maturalne Zygmunta Krasińskiego (wg J. Kallenbach, *Zygmunt Krasiński. Życie i twórczość lat młodych*, t. 2, Lwów 1904, s. 426-427. Za wydawcą zachowano odróżnienie elementów drukowanych od uzupełnień wpisanych – kursywa.

RECTOR ET PROFESSORES

LYCEI VARSAVIENSIS

L. S.

Juvenis *Sigismundus Krasiński* pietate in Deum et moribus *egregie commendatus* annum agens *16* studiorum cursu in schola nostra peracto, an studiis acadademicis operam utilem dare posset explorandum nobis se dedit. Ac primum quidem themata a nobis proposita lingua Polonica, Latina, Gallica atque Germanica, sub oculis

nostris, a nemine adjutus, elaboravit, eaque nobis recognoscenda tradidit. Deinde omnibus quorum intererat, audientibus, coram examinatus est. Unde patuit eum fecisse progressus:

In doctrina religionis et morum *egregios*.

in lingua Polonica *sufficientes*⁵⁸⁷

- Latina *egregios*
- Gaeca *sufficientes*
- Gallica *egregios*
- Germanica *sufficientes*

in Mathematicis *mediocres*

- Physica et Chemia *sufficientes*
- Historia naturali *sufficientes*
- _ _ univers. et patriae *egregios*

Quapropter hunc juvenem

Studiis academicis operam utilem dare posse declaramus, idque fide nostra interposita testamur, D. O. M. preccantes, ut ejus studia porro secundet.

Datum *Varsaviae* die 20 Mensis *Julii* Anno 1827.

Recognitum a societate cui librorum
edendorum cura tradita est.

Jacobus Sroczyński curator.

I. C. Krzyżanowski

O. Lewocki

L. S. *Luc. Gołębiowski*

L. S.

Samuel Theoph. De Linde Supr. Mag.

Inst. P. á Consiliis, Rector Lyc.

Josephus Dobrowolski Ccus *Metropol Varsov.*

Professor Religionis Praefectus Lycei.

Thomas Dziekoński Prof. *Lit. Pol.*

Wenceslaus Alexander Macieiowski Prof. *Graece et Lat.*

Joannes Siebert Prof. *Lit. Germ.*

Joannes Deckert in *Inst Paed. Doc.*

Chr. Pr.

Praclawsky

Ludovicus Koncewicz Prof. *Hist. Univ. et Patriae*

Vladislaus Jasiński Prof. *Math.*

Antonius Sta. Flor. Waga *hist. Natur. Profess.*

Alexander Chlebowski ex. *PH. Et Chem.*

Nicolaus Chopin Prof. *Litt. Gall*

⁵⁸⁷ Ocenę: *egregios, mediocres* – mierny, *sufficientes*

Indeks osobowy

A

Adrianek Mieczysława, 45, 103
Aleksander I Romanow, 34, 37, 62, 112
Anastasiewicz Bazyle, 111
Armiński Franciszek, 57, 58
Armiński Serafin Franciszek, 58, 121
Ast Friedrich, 5

B

Baliński Feliks, 102
Bartnicka Kalina, 92
Becker Karl Friedrich, 103
Beicht Dawid Krystian, 32, 33, 45, 52, 54, 59, 75, 85, 86, 94, 95, 109, 113, 120, 121
Bentkowski Feliks Jan, 33, 42, 43, 45, 54, 56, 57, 58, 63, 69, 77, 78, 86, 87, 90, 91, 94, 95, 97, 103, 112, 121
Betley Jan, 122
Bieliński Józef, 31, 35, 92
Bieliński Piotr, 99, 107
Bogusławski Józef, 119
Bogusławski Wojciech, 5
Bońkowski Hieronim Napoleon, 122
Böttiger Karl August, 7
Brodziński Kazimierz, 122
Bystrzanowski Ludwik, 114
Bystrzycki Jan, 33, 62, 73

C

Chlebowski Aleksander, 18, 122, 148
Chlebowski Krzysztof Bogusław, 8
Chlebowski Piotr, 14
Chopin Fryderyk, 18, 55, 56, 59, 60, 98, 119, 132, 135
Chopin Mikołaj, 53, 54, 61, 68, 115, 122, 148
Ciampi Sebastiano, 57, 80, 122
Cieszkowski Henryk, 134
Cochet Emanuel, 54, 122
Cuvier Georges, 82
Cynk, 109, 130
Czacki Tadeusz, 5, 6, 44
Czarnecki Edward, 33, 62, 73, 109
Czartoryski Adam Kazimierz, 5, 6, 7, 12, 43, 57, 107, 113, 114, 136

D

Dąbrowski Antoni, 33, 52, 54, 57, 58, 62, 70, 73, 80, 97, 122
Demetry, 122

Diehl Karol Bogumił, 8, 9, 24, 27, 28, 40, 51, 59, 61, 62, 95, 122, 131
Dmochowski Franciszek Ksawery, 8, 133
Dmochowski Franciszek Salezy, 6, 8, 41, 123, 135, 139
Dobrowolski Antoni, 118
Dobrowolski Józef, 18, 60, 105, 109, 123, 147
Dönhoff Stanisław, 28
Dziekoński Tomasz Sylwester, 17, 60, 98, 123, 146, 147
Dzierożyński Damazy Antoni Jan, 123

E

Engel Johann Christian, 5
Eschenburg Johann Joachim, 93
Estko Hipolit, 102

F

Falkowski Jakub, 123
Fischer Karol Fryderyk, 6, 7, 23, 25, 56, 85, 96, 126
Fischer Fryderyk, 8
Fischer Ludwik, 117
Formankiewicz, 123
Fryderyk Wilhelm III Pruski, 6

G

Garbiński Kajetan, 67, 97, 123
Gawdziński Feliks, 114
Gedike Friedrich, 5, 62, 74
Godebski Cyprian, 23, 135
Golański Filip Neriusz, 77
Gołuchowski Józef, 67, 105, 123
Gorzowski Franciszek, 49
Gorzycki Wincenty, 31
Grabowski Stanisław, 19, 47, 99, 105, 115
Grabowski Stefan, 28, 35, 39
Grecz Mikołaj, 89
Gremm, 52, 123
Gronau, 123
Groote, 52, 123
Grützmacher, 5

H

Hauke (Hauk) Fryderyk Karol Emanuel, 52, 56, 59, 113, 123
Hermanowski Jakub, 123
Hilczyński Wawrzyniec, 123
Hirsfeld Ferdynand, 35
Hoffmann Antoni, 102
Hoffmann Ernst Theodor Amadeus, 5
Hoffmann Fryderyk, 50

Horoch Kalikst, 114, 134
Hoym Ludwig Anton, 6, 14, 23, 24, 25, 26, 40, 52
Huisson Jan, 54, 57, 59, 70, 94, 97, 124
Humnicki Ignacy, 124
Humnicki Kajetan, 35

J

Jackowski Józef, 60, 61, 124
Jacob August Ludwig Wilhelm, 57, 80, 124
Jacyna Adam Antoni, 124
Jahnke, 52, 124
Jakubowicz Maksymilian, 58, 80, 124
Jakubowski, 33
Janicki Stanisław Franciszek, 124
Janiszewski Aleksander Marcin, 108, 124
Jankowski, 118
Jarocki Feliks Paweł, 46
Jasiński Władysław, 17, 60, 65, 98, 124, 147
Jondot Éteienne, 103
Jungius, 5

K

Kajdanow Iwan, 89
Kamiński (rektor konkwiktu), 33
Karwowski Jan Nepomucen Feliks, 124
Kastner Karl Wilhelm Gottlob, 33, 57
Kącki Grzegorz, 35
Kąkowski (Konkowski) Aleksander(?), 56, 59, 113, 124
Kielczewski, 124
Kitajewski Adam Maksymilian, 33, 48, 57, 58, 63, 124
Klewitz Wilhelm Anton, 4, 9, 28, 29, 40, 56, 57, 83, 136
Kochanowski Jan, 76, 77
Koehler Ludwik, 117
Kojałowicz Wojciech Wijuk, 78
Kokular Aleksander, 63, 125
Kołątaj Hugo, 6, 30, 44, 63, 90, 133
Koncewicz Ludwik, 18, 60, 111, 117, 118, 125, 147
Koncewicz Łukasz, 125
Konstanty w. ks., 40, 107, 108, 109, 116, 118, 131
Kopczyński Onufry, 8, 14, 24, 26, 56, 57, 78, 120, 126
Kopycki Kajetan Wawrzyniec, 108, 117, 125
Kossecki Ksawery, 23, 135
Koźmiński (Kozmiński) Józef, 60, 125
Kozmian Andrzej Edward, 113, 134
Kozmian Józef, 105
Kozmian Kajetan, 113, 116, 117, 135
Krajewski Tadeusz, 103
Krasicki Ignacy, 42, 43, 44, 76, 78, 140
Krański Zygmunt, 14, 17, 64, 98, 104, 115, 135, 144, 146
Kraushar Aleksander, 4, 8, 56, 85, 88, 117, 136
Kromer Marcin, 86
Krysiński Dominik, 48, 51, 56, 59, 125
Krzywicki Jan, 60, 98, 125

Krzyżanowski Adrian, 125
Krzyżanowski I. C., 147
Krzyżanowski Stanisław, 116, 125
Kuhnigk (Kunigk), 52, 125
Kühnl, 125
Kukulski Zygmunt, 74, 83, 87, 134
Kulikowski Seweryn, 22, 80, 95, 125
Kurdybach Łukasz, 4, 135, 136

L

Lanckoroński Dionizy, 67, 125
Lauber Karol Benjamin, 59, 61, 126
Lefort [Jan Mikołaj], 52, 59, 126
Lelewel Joachim, 36, 127
Lenartowicz Marcin, 126
Leśkiewicz Józef, 19, 27
Lewestam Fryderyk Henryk, 131
Lewocki Onufry, 126, 147
Libicki Jan, 78
Lindau August Ferdynand, 52, 59, 126
Linde (Bürger) Ludwika, 10
Linde Samuel Bogumił, 5, 7, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 56, 57, 58, 60, 61, 69, 71, 72, 89, 93, 94, 95, 97, 99, 100, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 110, 111, 113, 114, 115, 118, 121, 126, 132, 134, 136
Lipiński Józef, 32, 49, 54, 105, 108
Lubczyński Józef, 64

Ł

Łempicki Ludwik, 51, 114
Łęski Józef Franciszek, 5, 48, 54, 56, 57, 59, 70, 94, 106, 113, 126
Łodyński Marian, 43
Łubieński Feliks, 105
Łukasiewicz, 95, 126
Łuszczewski Jan, 42, 44

M

Maciejowski Wacław Aleksander, 17, 58, 60, 67, 80, 126
Magier Antoni, 126
Mahé (Mahée), 52, 59, 94, 109, 126
Malewski Franciszek, 116
Malisz, 127
Marchand Jan, 59, 61, 81, 127
Marylski Anastazy Eustachy, 94, 108, 109, 113, 115, 118, 135
Maternicki Jerzy, 73, 85, 87, 136
Matuszewski Michał, 18, 60, 113, 127
Meierotto Johann Heinrich Ludwik, 49
Meiners Christoph, 103
Menzel, 52, 127

Michałowski, 35
Mickiewicz Adam, 115, 119
Miklaszewski Józef, 127
Mikołaj I Romanow, 37
Millot Claude-François—Xavier, 103
Mniewski, 114
Mokronowski Stanisław, 107
Morawski Teodor, 134
Müller Johann, 103
Murat Joachim, 30

N

Napoleon Bonaparte, 30, 104
Naruszewicz Adam, 76, 78, 86
Nęczyński (Nendzyński) Aleksy, 127
Niemayer August Herman, 30
Niemcewicz Julian Ursyn, 63, 76, 85, 104, 105
Niewiadomski Cyprian, 67, 97, 127

O

Oeschelwitz Dawid, 105, 108
Oleszczyński Seweryn, 59, 60, 61, 127
Olędzki Michał, 127
Olszański Wilhelm, 127
Ordon Julian Konstanty, 119
Osiński Ludwik, 94, 113
Ossoliński Józef Maksymilian, 5, 6, 9, 133
Ossoliński Wojciech, 127
Ostrowski Franciszek, 127

P

Pałowski Błażej, 127
Paskiewicz Iwan, 46
Paternacy, 114
Patz, 52, 59, 127
Pawłowicz Marek Antoni, 49, 60, 127
Petzov, 52, 128
Pietraszkiewicz Onufry, 73
Podbielski Jerzy, 128
Poniatowski Józef, 105, 107, 137
Potocki Albert, 116, 117, 118
Potocki Aleksander, 24, 29, 105, 109
Potocki Ignacy, 107
Potocki Stanisław Kostka, 8, 10, 20, 22, 23, 24, 28, 30, 37, 40,
42, 43, 58, 95, 105, 107, 116, 118, 126, 134, 141
Poznański Karol, 4, 36, 136, 137
Prażmowski Adam, 24, 29, 56, 105
Preissler Johann Martin, 83
Pyka (Picka) Maciej, 52, 59, 94, 128

R

Raczyński Ignacy, 32

Ragoczy Jerzy C. G., 10
Rodakowski, 94, 128
Romanowski Filip Teofil, 59, 60, 128
Rostworowski Janusz, 19, 28
Rostworowski Juliusz, 19, 28
Rostworowski W., 28
Rousseau Józef, 23, 52, 54, 56, 68, 94, 97, 109, 113, 128
Roźniecki Aleksander, 118

S

Sapieha Leon, 116, 134
Schiller Joanna, 62
Schmidt Karol Henryk Wilhelm, 24, 128
Schrötter Friedrich Leopold, 4
Schwartz Kazimierz, 128
Serra Giano Carlo, 104
Siebert (Zybert) Jan, 18, 50, 52, 59, 60, 76, 85, 94, 98, 113,
128, 147
Sierociński Teodor, 128
Skarbek Fryderyk, 11, 44, 68, 102, 104, 114, 115, 134, 137
Skarbek Wiktor, 46
Skarszewski Wojciech, 105, 108, 109
Skarżyński Rudolf, 92
Skarżyński Seweryn, 92
Skimborowicz Hipolit, 131
Skolimowski Rafał, 54, 57, 65, 66, 128
Skrodzki Eugeniusz, 134
Skrodzki Józef Karol, 54, 56, 82, 128
Skup Władysław, 93
Skuszewski Arnold, 114
Sobolewski Ignacy, 35, 60, 117
Sobolewski Walenty, 24, 35, 57
Sopikow Wasyl S., 45
Sroczyński Alfons, 35
Sroczyński Jakub, 35, 108, 147
Stankowski, 128
Staszic Stanisław, 56, 58, 85, 106, 107, 120, 140, 141, 143
Stefani Józef, 92, 128
Stefazjusz Adolf, 102
Stępiński Aleksander, 59, 60, 128
Stöphasius (Stefazjusz) Jan Krzysztof, 28, 32, 33, 51, 52, 53,
54, 58, 59, 62, 69, 80, 90, 94, 97, 102, 109, 113, 120, 129
Stöphasius Samuel, 51
Surowiecki Wawrzyniec, 32, 106
Süvern Johann Wilhelm, 5
Szaniawski Franciszek Ksawery, 61, 130
Szaniawski Józef Kalasanty, 22, 33, 36, 47, 59, 119, 120, 136
Szokalski Wiktor Feliks, 68, 81, 99, 134
Szubert Michał Fryderyk, 54, 57, 58, 63, 70, 129
Szwejkowski Wojciech Anzelm, 33, 54, 58, 62, 73, 78, 80, 95,
108, 111, 129

Ś

Śniadecki Jan, 6, 8, 61, 110, 114, 133, 135
Śniadecki Jędrzej, 82, 84
Świątkowski Paweł, 59, 61, 129
Świątkowski Stanisław, 118
Świdziński Kajetan, 114
Świdziński Konstatny, 109, 114

T

Tarczyński Tadeusz, 59, 60, 129
Terencjan, 25, 129
Tetzner Jerzy, 129
Trembecki Stanisław, 76
Trentowski Bronisław Fryderyk, 53
Trzeciński Tadeusz, 106
Tymm Edward Fryderyk, 6, 9, 49, 52, 69, 82, 94, 109, 129
Tymowski Józef, 99, 100, 103

V

Vanin Jan Baptysta, 52, 129
Vogel Gottfryd Zygmunt, 9, 48, 58, 59, 60, 62, 63, 67, 71, 92,
93, 95, 104, 108, 128, 129, 137
Voss Otto Friedrich, 4, 5, 10, 23, 24, 25, 28, 29, 49, 83, 109

W

Waga Antoni Stanisław Florian, 59, 61, 98, 129, 146, 147
Wagner Tadeusz Jakub, 93, 129
Walezjusz Henryk, 91
Werbusz Kazimierz, 30, 52, 58, 67, 80, 95, 113, 130

Werner Abraham Gottlob, 49
Wierzbicka, 114
Wilczyński (Wiczyński) Hipolit, 60, 109, 130
Wirtemberska Maria, 114
Wnorowski (Wronowski), 130
Woelcke (Welki) Antoni Franciszek, 130
Wojakowski Józef, 43
Wolski Konstanty, 23, 32, 33, 42, 54, 56, 59, 62, 70, 76, 77, 78,
85, 86, 90, 94, 95, 104, 106, 108, 109, 113, 120, 130
Wołowski Jan, 36, 56, 60
Wołowski Ludwik, 99
Woronicz Jan Paweł, 106, 109
Wójcicki (Woycicki) Aleksy, 130
Wójcicki Kazimierz Władysław, 14, 115, 119, 135, 137
Wybicki Józef, 32
Wyszacki Marcin, 35, 36
Wyszomirski, 35

Z

Zabellewicz (Zubellewicz) Ignacy, 54, 57, 58, 97, 108, 130
Zacharewicz Michał, 130
Zajączek Józef, 33, 81, 106, 108, 116
Zaleski Marcin, 106
Zboiński Ignacy, 28
Zieliński Józef, 60, 62, 101, 130
Zinserling August Ernst, 53, 57, 80, 130
Zuffi, 113
Zug Szymon Bogumił, 16

Ż

Żyro Jan, 61